

## **Natchnienie i prawda Pisma świętego**



Papieska Komisja Biblijna

# **Natchnienie i prawda Pisma świętego**

Słowo, które od Boga pochodzi  
i mówi o Bogu, aby zbawić świat

**V**erbum  
Kielce 2014

Tytuł oryginału:

*Ispirazione e verità della Sacra Scrittura. La Parola  
che viene da Dio e parla di Dio per salvare il mondo*

Tłumaczenie:

ks. Henryk Witczyk

Członek Papieskiej Komisji Biblijnej

Korekta:

Copyright by Libreria Editrice Vaticana  
Città del Vaticano

Copyright by Instytut Teologii Biblijnej VERBUM

ISBN

Instytut Teologii Biblijnej VERBUM

ul. Jana Pawła II 7

25-013 Kielce

tel. 518 391 118

e-mail: [verbum@kielce.opoka.org.pl](mailto:verbum@kielce.opoka.org.pl)

## PRZEDMOWA

Całe życie Kościoła opiera się na Słowie Bożym, które jest przekazywane w Piśmie świętym, czyli w księgach Starego i Nowego Testamentu. Kościół wierzy, że wszystkie te księgi są natchnione, czyli ich autorem jest Bóg, który dla ich napisania posłużył się wybranymi przez siebie ludźmi. Dzięki natchnieniu księgi Biblii komunikują prawdę. Natchnienie i prawda decyduje o ich znaczeniu dla całego życia i posłannictwa Kościoła. Księgi, które nie pochodzą od Boga, nie mogą przekazywać Słowa Bożego, a księgi, które nie zawierają prawdy, nie mogą być źródłem życia i posłannictwa Kościoła. Jednak nie zawsze łatwo dostrzec tę prawdę, która jest zapisana w księgach Pisma świętego. Czasem natrafić można na oczywisty kontrast między tym, o czym się czyta w opowiadaniach biblijnych, a wynikami badań w zakresie nauk przyrodniczych i historii. Rezultaty tych badań wydają się negować to, co się stwierdza w księgach Pisma świętego, a co za tym idzie zdają się poddawać w wątpliwość ich prawdę. Rzecz jasna, taka sytuacja każe myśleć także krytycznie o natchnieniu Pisma świętego: jeżeli to, co mówią księgi Starego i Nowego Testamentu, nie byłoby prawdziwe, jak Biblia może mieć Boga za autora? To właśnie wychodząc od tego rodzaju pytań Papieska Komisja Biblijna podjęła trud wnikliwego zbadania relacji istniejącej między natchnieniem i prawdą, a także zweryfikowania, w jaki sposób te pojęcia są prezentowane przez same księgi Pisma świętego. Należy od razu zauważyć, że księgi te wprawdzie rzadko mówią bezpośrednio o natchnieniu (por. 2 Tm 3,16; 2 P 1,20-21), ale za to nieustannie ukazują więź istniejącą między ich ludzkimi autorami

a Bogiem – objawiają tym samym swe pochodzenie od Boga. W Starym Testamencie ta więź łącząca autora ludzkiego z Bogiem i odwrotnie jest poświadczana na różne sposoby, z których każdy ma swe własne cechy charakterystyczne. W Nowym Testamencie każda relacja z Bogiem jest nawiązywana za pośrednictwem osoby Jezusa, Mesjasza i Syna Bożego. On jest widzialnym Słowem Boga (por. J 1,1.14) i pośrednikiem wszystkiego, co pochodzi od Boga.

W Piśmie świętym podejmowane są różne tematy. Uważna lektura prowadzi jednak do wniosku, że głównym i dominującym tematem jest Bóg i jego plan zbawienia ludzi. Prawda, którą znajdujemy w Piśmie świętym, w istocie swej dotyczy Boga i jego związku ze stworzeniami. W Nowym Testamencie najbardziej wzniosłym opisem tego związku są słowa Jezusa: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem; nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie” (J 14,6). Będąc wcielonym Słowem Boga (por. J 1,14), Jezus Chrystus jest doskonałą prawdą o Bogu, objawia Boga jako Ojca i otwiera drogę prowadzącą do Boga, który jest źródłem każdego życia. Inne wypowiedzi Pisma świętego na temat Boga są ukierunkowane na to Słowo Boga, które stało się człowiekiem w Jezusie Chrystusie; On jest kluczem do ich interpretacji.

Papieska Komisja Biblijna nie poprzestała na ukazaniu pojęcia natchnienia według świadectw ksiąg Pisma świętego, które mówią o relacji istniejącej między Bogiem i autorami ludzkimi. Nie ograniczyła się też do odpowiedzi na pytanie, co jest prawdą przekazywaną nam przez natchnione księgi Biblii. Ale zadała sobie trud wnikliwego przeanalizowania niektórych problemów, które pojawiają się przy czytaniu Pisma świętego w kontekście najnowszej wiedzy historycznej czy współczesnej wrażliwości etycz-

nej i społecznej. Aby odpowiedzieć na rodzące się pytania, konieczna jest odpowiednia lektura i zrozumienie tekstów, które nastroją trudności. Taka lektura oraz wynikająca ze zrozumienia interpretacja winny uwzględniać zarówno wyniki współczesnych badań naukowych jak i temat główny Biblii, czyli prawdę o Bogu i jego planie zbawienia. Takie podejście pozwala zobaczyć, jak wątpliwości rodzące się w odniesieniu do prawdy Pisma świętego i jego pochodzenia od Boga mogą być dzięki objaśnieniom rozwiane i przezwyciężone.

Prezentowany dokument Papieskiej Komisji Biblijnej nie jest oficjalną deklaracją Magisterium Kościoła, ani nie przedstawia całej doktryny na temat natchnienia i prawdy Pisma świętego. Zawiera on jedynie wyniki wnikliwej analizy egzegetycznej tekstów biblijnych pod kątem ich pochodzenia od Boga i zawartej w nich prawdy. Wyprowadzone wnioski są teraz przedkładane specjalistom w zakresie innych dyscyplin teologicznych, aby mogły być dopełnione i pogłębione z ich punktu widzenia.

Słowa podziękowań kieruję do członków Papieskiej Komisji Biblijnej za ich cierpliwe i kompetentne zaangażowanie oraz życzę, aby owoce ich pracy przyczyniły się w całym Kościele do coraz bardziej uważnego, wdzięcznego i radosnego słuchania Pisma świętego jako Słowa, które pochodzi od Boga i mówi o Bogu dla życia świata.

Gerhard Kard. Müller  
Przewodniczący  
Papieskiej Komisji Biblijnej

22 lutego 2014 roku,  
w uroczystość Katedry św. Piotra

## **Izajasz 55,10-11**

„Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa”

## **List do Hebrajczyków 1,1-2**

„Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez niego też stworzył wszechświat”



## WPROWADZENIE GENERALNE

1. Synod Biskupów, który miał miejsce w roku 2008, obradował na temat *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*. Ojciec Święty Benedykt XVI w swej adhortacji posynodalnej *Verbum Domini* podejmuje tematykę Synodu. Podkreśla, że „niewątpliwie w refleksji teologicznej natchnienie i prawda zawsze były uważane za dwa kluczowe pojęcia kościelnej hermeneutyki świętych Pism. Jednakże trzeba uznać, że dziś konieczne jest odpowiednie pogłębienie tych rzeczywistości, by lepiej spełnić wymogi dotyczące interpretacji świętych tekstów zgodnie z ich naturą. W związku z tym wyrażam nadzieję, że badania w tej dziedzinie będą postępowały z pożytkiem dla nauk biblijnych oraz życia duchowego wiernych” (n.19). Odpowiadając na życzenie Ojca Świętego, Papieska Komisja Biblijna pragnie wnieść swój wkład w lepsze rozumienie pojęć natchnienia i prawdy, mając pełną świadomość, że to dobrze koresponduje z naturą Biblii i jej znaczeniem w życiu Kościoła.

Zgromadzenie liturgiczne jest najbardziej znaczącym, a zarazem uroczystym miejscem proklamacji Słowa Bożego. To w nim wszyscy wierzący stykają się z Biblią. We Mszy św., która składa się z dwóch części: liturgii Słowa i liturgii Eucharystii (por. *Konstytucja o liturgii*, n.56), Kościół celebrowa „misterium paschalne czytając *to, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego*” (Łk 24,27), sprawując Eucharystię, w której „uobecniane są zwycięstwo i triumf jego śmierci, zanosząc dziękczynienie „Bogu za jego niewysłowny dar” (2 Kor 9,15) w Chrystusie Jezusie, „ku chwale jego majestatu” (Ef 1,12), mocą Ducha Świętego (KL, n.6).

Obecność Jezusa, objawiciela Boga Ojca, w jego słowie i w jego dziele zbawczym, a także jedność wspólnoty wierzących z nim, to samo centrum tego zgromadzenia. Celem całej celebracji jest uobecnianie Jezusa pośród wspólnoty wierzących oraz umożliwianie spotkania i zjednoczenia z nim i z Bogiem Ojcem. Chrystus w swoim misterium paschalnym jest proklamowany podczas czytania Słowa Bożego, a celebrowany w liturgii Eucharystii.

## **1. LITURGIA SŁOWA I JEJ KONTEKST EUCHARYSTYCZNY**

2. W niedzielę każdego tygodnia, czyli w dzień Pański, który Kościół uważa za „pierwotny dzień świąteczny” (KL, n.106), radośnie i uroczyście jest celebrowane zmartwychwstanie Chrystusa. W tym dniu, w którym „należy obficie zastawić wiernym stół Słowa Bożego” (KL, n.51), śpiewane są różne wersety psalmów i są odczytywane trzy teksty biblijne., zazwyczaj jeden ze Starego Testamentu, drugi z pism Nowego Testamentu, trzeci z Ewangelii. Po odczytaniu każdego z dwóch pierwszych tekstów lektor mówi: „Oto Słowo Boże”, a wierni odpowiadają „Bogu niech będą dzięki”. Natomiast po odczytaniu tekstu z Ewangelii diakon albo kapłan mówi: „Oto Słowo Pańskie”, a lud odpowiada „Chwała Tobie, Chryste”. Ten krótki dialog odzwierciedla dwie cechy charakterystyczne czytania i słuchania. Lektor podkreśla doniosłość swojej czynności i wzywa słuchających, aby byli w pełni świadomi faktu, że to, co zostało im przekazane jest rzeczywiście Słowem Boga albo Słowem Pana (Jezusa), który w swej własnej osobie jest Słowem Boga (por. J 1,1-2). Wierni

z kolei dają poznać swoją postawę pokornego szacunku, z jakim przyjmują Słowo, które Bóg do nich kieruje; słuchają Dobrej Nowiny Pana Jezusa pełni wdzięczności, ogarnięci duchem uwielbienia i radości.

Chociaż te dwie cechy charakterystyczne nie zawsze uwidaczniają się w sposób doskonały, to jednak liturgia Słowa stanowi uprzywilejowaną przestrzeń komunikacji: Bóg w swej dobroci ludzkimi słowami zwraca się do swego ludu, a ten przyjmuje z wdzięcznością i w duchu uwielbienia słowo Boga. W liturgii Słowa, a najbardziej w liturgii Eucharystii celebryje się misterium paschalne Chrystusa, które jest szczytem i pełnią komunikacji Boga z ludzkością. W niej dokonuje się zbawienie ludzi, a równocześnie najwyższe i najdoskonalsze uwielbienie Boga. Celebracja nie jest formalnością rytualną, ponieważ służy temu, aby wierni „uczyli się ofiarowywać samych siebie i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby ostatecznie Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL, n.48). Bóg, który w ramach historii zbawienia kieruje do ludzi swe słowo i posyła swego Syna, będącego jego Słowem wcielonym (por. J 1,14), ma ten jedyny cel – ofiarować ludziom zjednoczenie ze Sobą.

## **2. NATCHNIENIE I PRAWDA BIBLIJ – KONTEKST STUDIUM**

**3.** W oparciu o to, co już powiedzieliśmy o Słowie Bożym w liturgii Słowa i w odniesieniu do celebracji eucharystycznej możemy zauważyć, że słuchamy go w kontekście teologicznym, soteriologicznym, i eklezjologicznym. Bóg

ofiaruje swe zbawienie w Jezusie Chrystusie w sposób definitywny i doskonały, stwarzając wspólnotę między sobą i stworzonymi przez siebie istotami ludzkimi, reprezentowanymi przez Kościół. Ta przestrzeń, która jest najbardziej właściwa dla proklamacji Pisma świętego, jest równocześnie najbardziej odpowiednia do tego, aby zgłębiać jego natchnienie i prawdę. Jak powiedzieliśmy, po odczytaniu tekstów biblijnych zawsze stwierdza się, że są one „Słowem Bożym” (albo „Słowem Pańskim”). To stwierdzenie może być rozumiane w podwójnym znaczeniu: przede wszystkim jako słowo, które pochodzi od Boga, ale także jako Słowo, które mówi o Bogu. Obydwa te znaczenia są wewnętrznie powiązane ze sobą. Tylko Bóg zna Boga; a zatem tylko Bóg może mówić o Bogu w odpowiedni i godny zaufania sposób. Dlatego też tylko Słowo, które pochodzi od Boga może właściwie mówić o Bogu. Akklamacja „Oto Słowo Boże” wzywa wiernych, aby z odpowiednią uwagą słuchali czytanych tekstów i byli świadomi, czego słuchają. Winni kształtować w sobie postawę szacunku i wdzięczności, jaka należy się Słowu, które pochodzi od Boga, a równocześnie winni słuchać uważnie, aby pojmować i rozumieć, co to Słowo mówi (*comunica*) im o Bogu. W ten sposób będą mogli wchodzić w coraz bardziej żywe zjednoczenie z Nim.

Nasz dokument noszący tytuł „Natchnienie i prawda Pisma świętego” rozwinie te dwa aspekty. Gdy się mówi o natchnieniu Biblii, to w istocie twierdzi się, że wszystkie jej księgi „mają Boga za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane” (*Konstytucja o Objawieniu Bożym*, n.11). Zgłębiając zatem temat natchnienia Pisma świętego zadajemy sobie trud zweryfikowania tego, co same księgi biblijne mówią o swoim pochodzeniu od Boga. Natomiast w odniesieniu do tematu, jakim jest prawda Biblii,

musimy nade wszystko mieć na uwadze fakt, że – jakkolwiek porusza ona wiele spraw – jej tematem głównym i centralnym jest sam Bóg i zbawienie. Istnieje wiele tekstów źródłowych i wiele dziedzin naukowych badań, aby zdobyć wiarygodne informacje w każdej kwestii; Biblia – jako Słowo Boga – jest źródłem autorytatywnym w zakresie poznania Boga. Według Konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II *O Objawieniu Bożym* to Bóg i jego plan zbawienia ludzi jest treścią objawienia. W tym tekście soborowym mówi się już w pierwszym rozdziale: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1,9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2,18, 2 P 1,4)” (KO, n.2). Biblia pełni rolę służebną w zakresie przekazywania objawienia (por. KO, n.7-10). Dlatego też studiując Biblię skoncentrujemy naszą uwagę na tym właśnie motywie: co różne księgi biblijne mówią o Bogu i o jego planie zbawienia?

### **3. TRZY CZĘŚCI DOKUMENTU**

4. W pierwszej części naszego dokumentu podejmiemy kwestię natchnienia Pisma świętego badając jego pochodzenie od Boga. W drugiej natomiast zgłębiamy problem prawdy Słowa Bożego, uwydatniając orędzie o Bogu i o jego planie zbawienia. Najpierw pragniemy, aby wzrosła świadomość, że to Słowo pochodzi od Boga, ale równocześnie zależy nam na tym, aby uwaga słuchaczy i czytelników Biblii była skoncentrowana na tym, co

Bóg ze swej strony chce zakomunikować o sobie samym i o swoim zbawczym planie dla dobra ludzi. Jesteśmy bowiem zaproszeni, aby pełne miłości i dobroci Słowo, które Bóg do nas kieruje, przyjąć w tym samym duchu, w jakim celebруем misterium paschalne Chrystusa jako misterium Boga i naszego zbawienia. Chodzi o to, byśmy potrafili we wspólnocie z innymi wierzącymi przyjąć łaskę słuchania i zrozumienia tego, co On nam komunikuje o sobie samym w celu odnowienia i pogłębienia osobistej więzi z nim.

Trzecia część dokumentu poświęcona jest niektórym wyzwaniom, które sama Biblia stawia przed nami z tej racji, że pewne jej aspekty wydają się zaprzeczać rozumieniu jej jako Słowa Bożego. Sygnalizujemy tu w szczególności dwa wyzwania stojące przed czytelnikiem. Pierwsze ma swą przyczynę w niespotykanym postępie, jakie dokonał się w ostatnich dwóch stuleciach w zakresie naukowego poznawania historii, kultury i języków ludów starożytnego Bliskiego Wschodu, który stanowił środowisko życia Izraela i powstawania jego świętych Pism. Nierzadko ujawniają się silne kontrasty między tym, co mówią te nauki, a tym, co możemy odkryć w opowiadaniu biblijnym, zwłaszcza jeżeli jest ono czytane na sposób kroniki, która powinna referować precyzyjnie wydarzenia, i to w porządku skrupulatnie uporządkowanym chronologicznie. Tego rodzaju kontrasty stanowią pierwszą trudność i rodzą pytanie, czy czytelnik może ufać historycznej prawdzie opowiadań biblijnych. Drugie wyzwanie ma swą przyczynę w fakcie, że nie mała liczba tekstów biblijnych jawi się jako pełne przemocy. Dla przykładu możemy przytoczyć psalmy złorzeczące, a także polecenie dane przez Boga Izraelowi, aby zgładził całe społeczności. Czytelnicy chrześcijańscy stają zakłopotani i dezorientowani wobec takich tekstów.

Nie brak też czytelników nie będących chrześcijanami, którzy wyrzucają chrześcijanom to, że mają wśród swoich tekstów świętych fragmenty budzące grozę, i oskarżają ich, że wyznają i propagują religię zachęcającą do przemocy. W trzeciej części dokumentu pragniemy zmierzyć się z tymi i innymi wyzwaniem, pokazując najpierw, jak przezwyciężać fundamentalizm w lekturze Biblii (por. Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele*, LEV, Città del Vaticano 1993, I.F.; por. EB 1381-1390), a równocześnie jak unikać sceptycyzmu. Usuwając te przeszkody można mieć nadzieję, że możliwe się stanie dojrzałe i odpowiednie przyjęcie Słowa Bożego.

Poprzez pogłębione rozumienie pojęcia natchnienia i prawdy dokument ten ma pomóc w tym, aby Słowo Boga było – w zgromadzeniu liturgicznym bądź w każdym innym miejscu – przez wszystkich przyjmowane w sposób coraz bardziej harmonizujący z istotą tego wyjątkowego daru pochodzącego od Boga, w którym On komunikuje Siebie samego i zaprasza ludzi do komunii z sobą.

# Część pierwsza

## ŚWIADECTWO KSIĄG BIBLIJNYCH O ICH POCHODZENIU OD BOGA

### 1. WPROWADZENIE

5. W pierwszym paragrafie zobaczymy, jak w Konstytucji dogmatycznej *O Objawieniu Bożym* Soboru Watykańskiego II i w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Verbum Domini* rozumiane są objawienie i natchnienie – dwa działania Boże, które mają podstawowe znaczenie dla pojmowania Pisma świętego jako Słowa Bożego. Ukażemy następnie, jak księgi biblijne objawiają swe pochodzenie od Boga; dla Nowego Testamentu mamy tę specyfikę, że nie ma innych więzi z Bogiem jak tylko przez Jezusa. Konkluzję stanowić będzie refleksja nad kryteriami, które pozwalają właściwie badać świadectwa ksiąg biblijnych dotyczące ich pochodzenia od Boga.

#### 1.1. Objawienie i natchnienie w *Dei Verbum* i w *Verbum Domini*

Konstytucja *O Objawieniu Bożym* mówi na temat objawienia: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1,9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2,18, 2 P 1,4)” (KO, n.2). Bóg objawia się wewnątrz „ekonomii objawienia” (por. KO, n.2). W pierwszym rzędzie Bóg objawia



się w stworzeniu: „Bóg, przez Słowo stwarzając wszystko i zachowując (por. J 1,3), daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie (por. Rz 1,19-20)” (KO, n.3; por. VD, n.8). W szczególny sposób Bóg objawia się w człowieku, stworzonym „na jego obraz” (Rdz 1,27; por. VD, n.9). Następnie objawienie „urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane” (KO, n.2), w historii zbawienia ludu Izraela (KO, nn.3.14-16), i osiąga swój szczyt „w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (KO, n.2; por. VD, nn.4.17-20). Mówiąc natomiast o trynitarnym wymiarze objawienia *Verbum Domini*, stwierdza: „Szczytem objawienia Boga Ojca jest ofiarowany przez Syna dar Parakleta (por. J 14,16), Ducha Ojca i Syna, który nas „doprowadzi do całej prawdy” (J 16,13)” (n.20).

*Natchnienie* dotyczy rzeczywiście ksiąg Pisma świętego. Konstytucja *O Objawieniu Bożym*, która nazywa Boga „sprawcą natchnienia i autorem ksiąg obydwu Testamentów” (n.16), stwierdza w sposób bardziej szczegółowy: „Do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi jako używającymi własnych zdolności i sił posłużył się, aby przy jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał” (n.11). Natchnienie jako działanie Boga dotyczy zatem bezpośrednio ludzi jako autorów: to oni są osobiście natchnieni. Ale także pisma przez nich sporządzone są następnie nazywane natchnionymi (KO, nn.11.14).

## **1.2. Księgi biblijne i ich pochodzenie od Boga**

**6.** Widzieliśmy, że Bóg jest jedynym autorem objawienia i że księgi Pisma świętego, które służą przekazywaniu

objawienia Bożego, są przez niego natchnione. Bóg jest „autorem” tych ksiąg (KO, n.16), ale poprzez ludzi, których On sam wybrał. Oni nie piszą pod dyktando, ale jako „prawdziwi autorzy” (KO, n.11), którzy posługują się własnymi zdolnościami i umiejętnościami. Konstytucja *O Objawieniu Bożym* w n. 11 nie określa w szczegółach, jaka jest ta więź ludzi z Bogiem, jakkolwiek w przypisach (18-20) odsyła do wyjaśnienia tradycyjnego, posługującego się pojęciem przyczyny głównej i narzędnej.

Jedynie dwie księgi biblijne Nowego Testamentu mówią *explicite* o natchnieniu Bożym i stwierdzają je w odniesieniu do pism Starego Testamentu. W 2 Tm 3,16 czytamy: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione *jest* i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości”. A 2 P 1,20-21 stwierdza: „To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne prorocтво Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione prorocтво, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie”. Rzadkie występowanie terminu „natchnienie” skłania do tego, że nie możemy naszych badań ograniczyć do tak wąskiego pola semantycznego.

Studując wnikliwie teksty biblijne stwierdzamy jako ważny fakt to, że nieustannie jest w nich wyraźnie ukazywana więź między ich autorami i Bogiem. Jest ona przeżywana na różne sposoby, z których każdy pozwala dostrzec, jak odpowiednie księgi pochodzą od Boga. Naszym zadaniem będzie wydobyć z tekstów Pisma świętego wskazówek dotyczących relacji między autorami ludzkimi i Bogiem, ukazując w ten sposób pochodzenie ksiąg biblijnych od Boga, innymi słowy ich natchnienie. Zamierzamy przedstawić swego rodzaju fenomenologię relacji: „Bóg – autor ludzki”, uwzględniając cechy charakterystyczne tej

relacji poświadczone na kartach Biblii, podkreślając w ten sposób ich tożsamość jako Słowa, które pochodzi od Boga. W niniejszym dokumencie Papieska Komisja Biblijna nie zamierza udowodniać faktu natchnienia ksiąg biblijnych, bo to jest zadanie teologii fundamentalnej. Wychodzimy od prawdy wiary, według której księgi Pisma świętego są natchnione przez Boga i przekazują (*comunicano*) jego Słowo; nasz wkład będzie polegał na lepszym wyjaśnieniu ich natury, w oparciu o świadectwo samych ksiąg.

Ten szczególnie fenomen obecny w księgach biblijnych, które potwierdzają więź ich autorów z Bogiem i ich pochodzenie od Boga, możemy nazwać „świadectwem tekstów o nich samych”.

7. Dokumenty kościelne, które wiele razy cytowaliśmy (Konstytucja *O Objawieniu Bożym* i adhortacja posynodalna *Verbum Domini*), rozróżniają między „objawieniem” i „natchnieniem” jako dwoma różnymi działaniami Bożymi. „Objawienie” jawi się jako podstawowy czyn Boga, poprzez który komunikuje On, kim jest i jakie jest misterium jego woli (por. KO, n.2), czyniąc równocześnie człowieka zdolnym do przyjęcia objawienia. „Natchnienie” jawi się natomiast jako działanie, poprzez które Bóg uzdalnia pewnych ludzi, przez siebie wybranych, do wiernego przekazania na piśmie jego objawienia (por. KO, n.11). Natchnienie zakłada objawienie i służy wiernemu przekazaniu objawienia w księgach Pisma świętego.

Ze świadectwa zawartego w księgach biblijnych możemy wydobyć jedynie nieliczne wskazówki dotyczące specyficznej relacji między autorem ludzkim i Bogiem w zakresie czynności pisania. Dlatego też fenomenologia, którą zamierzamy przedstawić, a która obejmuje tak relację między autorem ludzkim i Bogiem, jak i pochodzenie tekstów spisanych od Boga, tworzy dosyć generalny, ale

i zróżnicowany obraz. Zobaczymy, że pojęcie natchnienia jako takie prawie nigdy nie jest wyraźnie przywoływane w Piśmie świętym, ani nie jest objaśniane przy pomocy innych pojęć. Ten fakt wynika z samej natury świadectwa różnych ksiąg biblijnych: w istocie, jeżeli z jednej strony teksty stale podkreślają, że ich treść i orędzie pochodzi od Boga, to z drugiej strony mało albo nie mówią o tym, jak zostały spisane i o sobie jako dokumentach spisanych. W konsekwencji szerokie pojęcia objawienia i bardziej specyficzne zjawisko natchnienia, które odnosi się do utrwalenia objawienia na piśmie, są widziane jako jeden proces. Często mówi się w taki sposób, że pod jednym z nich rozumie się także drugie. Pomimo tego, prosty fakt, że cytowane przez nas teksty biblijne pochodzą z ksiąg spisanych, jest rzeczą oczywistą, że ich autorzy *implicite* potwierdzają, że ich pisma stanowią ujęcie finalne i niezmienny depozyt aktów objawienia Bożego.

### **1.3. Pisma Nowego Testamentu i ich związek z Jezusem**

8. W pismach Nowego Testamentu dostrzegamy specyficzną sytuację: dają one świadectwo o związku swoich autorów z Bogiem jedynie poprzez osobę Jezusa. Przyczynę tego fenomenu odsłania sam Jezus mówiąc bardzo jasno: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie” (J 14,6). Stwierdzenie to opiera się na wyjątkowej znajomości Ojca, którą ma Syn (por. Mt 11,27; Łk 10,22; J 1,18).

Znaczące i wiele mówiące jest zachowanie Jezusa w stosunku do swoich uczniów. Ewangelie odzwierciedlają formację, jakiej ich poddaje i w której się ujawnia

w sposób paradygmaticzny, jaki związek z Jezusem i z Bogiem jest istotnie potrzebny do tego, aby słowa apostoła albo pismo ewangelisty stało się „Słowem Bożym”. Według naszych źródeł, sam Jezus nic nie napisał i niczego nie podyktował swoim uczniom. To, czego dokonał, można streścić w następujący sposób: powołał niektórych ludzi do naśladowania go, do uczestniczenia w jego życiu i działalności, aby zdobyli coraz bardziej głębokie poznanie jego osoby, aby wzrastali w wierze w niego i we wspólnotę życia z nim. To jest dar, który Jezus dał uczniom, jego sposób przygotowania ich do bycia jego apostołami, czyli tymi, którzy mają głosić jego orędzie. Ich słowo jest takie, że Jezus charakteryzuje przyszłych chrześcijan jako „tych, którzy będą wierzyć we mnie dzięki ich słowu” (J 17,20). Mówi też do swoich apostołów: „Kto was słucha, mnie słucha; kto wami gardzi mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał” (Łk 10,16; por. J 15,20). Słowo jego apostołów może być fundamentem wiary wszystkich chrześcijan tylko dlatego, że pochodzące z najbardziej intymnego zjednoczenia z Jezusem jest słowem Jezusa. Związek osobisty z Panem Jezusem, przeżywany w wierze żywej i świadomej jego Osoby, stanowi najgłębszy fundament tego „natchnienia”, które czyni apostołów zdolnymi do komunikowania, ustnie i na piśmie, orędzia Jezusa, które jest „Słowem Boga”. Decydująca w tym względzie nie jest literalnie dokładna komunikacja słów wypowiedzianych przez Jezusa, ale głoszenie jego Ewangelii. Typowym przejawem tego faktu jest Ewangelia według św. Jana, o której się mówi, że każde słowo napisane jest w stylu Jana, a jednocześnie wiernie komunikuje to, co Jezus powiedział.

**9.** W Ewangelii według św. Jana wyraźnie zarysowuje się powiązanie między relacją z Jezusem i z Bogiem („natchnienie”) a treścią orędzia, które zostaje przekazane jako

Słowo Boże („prawda”). Główne przesłanie Jezusa według Ewangelii św. Jana brzmi: Bóg Ojciec i jego nieskończona miłość względem świata, objawiona w jego Synu (por. J 3,16). Do niego nawiązuje Konstytucja *O Objawieniu Bożym*, n.2: Bóg i ofiarowane przez niego zbawienie. Orędzie to nie może być przyjęte i zrozumiane na drodze podejścia czysto intelektualnego albo pamięciowego, ale jedynie wewnątrz głębokiej i żywej relacji osobowej, to znaczy w obrębie takiej samej relacji jak ta, w której Jezus kształtował swoich uczniów. Zawsze można poprawnie z formalnego punktu widzenia rozmawiać o Bogu i jego miłości, ale jedynie dzięki żywej wierze w niego i doznając jego miłości można przyjąć dar Boży i dać o nim świadectwo. Stwierdzamy zatem, że główne przesłanie („prawda”) i sposób otrzymania go, aby o nim złożyć świadectwo („natchnienie”), wzajemnie się warunkują: w obydwu kwestiach chodzi o najgłębszą i osobową wspólnotę życia z Ojcem, objawioną przez Jezusa – wspólnotę życia, która oznacza zbawienie.

#### **1.4. Kryteria weryfikacji związku z Bogiem w ujęciu ksiąg biblijnych**

10. Jak wynika z przeprowadzonej analizy Ewangelii, żywa wiara w Jezusa, Syna Bożego, jest celem głównym prowadzonej przez niego formacji uczniów, i w niej wyraża się ich fundamentalna więź z Jezusem i z Bogiem. Wiara ta jest darem Ducha Świętego (por. J 3,5; 16,13) i jest przeżywana w intymnej, świadomej i osobowej więzi z Ojcem i z Synem (por. J 17,20-23). Dzięki tej wierze uczniowie są zjednoczeni z osobą Jezusa, który jest „pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (KO, n.2)

i otrzymują od niego to wszystko, co ma być treścią ich apostołskiego świadectwa, tak w jej ujęciu ustnym jak i pisemnym. Świadectwo to, ponieważ pochodzi od Jezusa, który jest Słowem Boga, nie może być czymś innym jak tylko Słowem, które pochodzi od Boga. Osobista więź wiary (1) ze źródłem, poprzez które Bóg się objawia (2) – to dwa elementy, które w istotny sposób decydują o tym, że słowa i czyny apostołów pochodzą od Boga.

W Jezusie „objawienie Boga Ojca osiąga swój szczyt” (*Verbum Domini*, n.20), szczyt, na który prowadzi bogata w wydarzenia „ekonomia” objawienia Bożego. Jak już wspomnieliśmy, Bóg objawia się w dziele stworzenia (KO, n.3), a szczególnie w człowieku stworzonym „na jego obraz” (Rdz 1,27). Nade wszystko jednak objawia się w dziejach ludu Izraela „poprzez czyny i słowo wewnętrznie ze sobą powiązane” (KO, n.2). W ten sposób zarysowują się różne formy objawienia Bożego, które osiąga swoją pełnię i swój szczyt w osobie Jezusa (por. Hbr 1,1-2).

W przypadku Ewangelii (i ogólniej biorąc pism apostołskich) dwoma elementami decydującymi o ich pochodzeniu od Boga są: żywa wiara w Jezusa (1) i osoba Jezusa, w którym objawienie Boże osiąga swój szczyt (2). W naszej analizie dotyczącej pochodzenia od Boga innych ksiąg biblijnych jako kryteria weryfikacyjne posłużą dwie reguły: jaka wiara osobowa w Boga (stosownie do konkretnej fazy „ekonomii” objawienia) i jaka forma jego objawienia się w nich ujawniają. Dana księga biblijna pochodzi od Boga dzięki żywej wierze swego autora w Boga i dzięki związkowi tego autora z określoną formą (albo różnymi formami) objawienia Bożego. Nie należy do rzadkości to, że jakiś tekst biblijny opiera się na innym, wcześniejszym tekście natchnionym i partycypuje w ten sposób w jego pochodzeniu od Boga.

Przy pomocy wymienionych wyżej kryteriów można z pożytkiem badać świadectwa różnych tekstów i ksiąg biblijnych oraz można zobaczyć, jak – na przykład – teksty prawnicze, przysłowia mądrościowe, wyroczone prorockie, różnego rodzaju modlitwy, napomnienia apostołskie i tym podobne pochodzą od Boga – jak zatem Bóg za pośrednictwem autorów ludzkich jest ich autorem. Z przeprowadzonych analiz wynika, że w zależności od rodzaju tekstu, konkretne modele opisujące ich pochodzenie od Boga są różne, i nie mogą być porównywane z prostym i jednorodnym wzorcem, według którego Bóg dyktuje tekst autorowi ludzkiemu. Tym natomiast, co jest nieustannie potwierdzone, jest osobista wiara w Boga autora ludzkiego i jego posłuszeństwo względem różnych form objawienia Bożego.

Tak więc, badając same księgi biblijne i zgłębiając ich świadectwo o więzi ich autorów z Bogiem, próbujemy w bardziej szczegółowy sposób ukazać, w jaki sposób daje się w nich poznać natchnienie jako związek między Bogiem, inspiratorem i autorem, a ludźmi, prawdziwymi autorami przez niego wybranymi.

## **2. ŚWIADECTWO WYBRANYCH KSIĄG STAREGO TESTAMENTU**

**11.** Wyselekcjonowaliśmy niektóre księgi jako reprezentatywne dla Starego i Nowego Testamentu, aby zilustrować, jak w samych tych pismach jest prezentowane ich pochodzenie od Boga. Jeśli chodzi o Stary Testament uwzględniamy klasyczny podział na Prawo, Proroków i Pisma (por. Łk 24,44). A zatem do naszych analiz wybraliśmy Pięcioksiąg, następnie Proroków i Księgi



Historyczne (zwane także księgami „proroków starszych”), wreszcie Psalmi i Księgą Syracha.

## 2.1. Pięcioksiąg

Idea pochodzenia od Boga tekstów biblijnych w opowiadaniach Pięcioksięgu jest rozwijana w oparciu o koncepcję pisania, utrwalania ich w formie pisemnej. I tak w momentach szczególnie ważnych Mojżesz otrzymuje od Boga polecenie, aby spisał dokument będący podstawą zawarcia przymierza (Wj 24,4) albo tekst zawierający Boże słowa dotyczące odnowy przymierza (Wj 34,27). Kiedy indziej Mojżesz wydaje się spełniać wolę Boga zawartą w tych poleceniach, gdy redaguje na piśmie inne, ważne sprawy (Wj 17,14; Lb 33,2; Pwt 31,22), czy wreszcie szkic całej Tory (por. Pwt 27,3.8; 31,9). Księga Powtórzonego Prawa podkreśla, jak ważna jest ta specyficzna rola Mojżesza, prezentując go jako natchnionego pośrednika objawienia i autoryzowanego interpretatora Słowa Bożego. Poczynając od tego stopniowo rozwinięła się idea tradycyjna, że Mojżesz jest autorem Pięcioksięgu, i to do tego stopnia, że księgi Mojżeszowe nie tylko mówią o nim, ale są uważane za jego kompozycje.

Główne stwierdzenia dotyczące komunikowania się Boga znajdujemy w opowiadaniach o spotkaniu Izraela z Bogiem na górze Synaj/Horeb (Wj 19 – Lb 10; Pwt 4nn). Opowiadania te próbują przy pomocy sugestywnych obrazów wyrazić ideę, że Bóg jest źródłem (*origine*) biblijnego świadectwa. Można zatem powiedzieć, że rozumienie Biblii jako Słowa Bożego zostało zapoczątkowane na Synaju, ponieważ to tam Bóg ustanowił Mojżesza jedynym pośrednikiem swojego objawienia. Należało do Mojżesza

utrwalić na piśmie objawienie Boże, aby mógł je przekazywać i chronić jako Słowo Boga do ludzi wszystkich czasów. Tekst napisany nie tylko umożliwia przekazywanie Słowa Bożego, ale w oczywisty sposób wywołuje pytanie o autora ludzkiego, a to prowadzi w przypadku Biblii do pogłębienia prawdy, że jest ona Słowem Boga wyrażonym w słowach ludzi. Idea ta (por. KO, n.12) została zawarta *in nuce* już w Wj 19,19, gdzie jest mowa o tym, że Bóg „głosem” (*con una voce*) odpowiadał Mojżeszowi. Widać w ten sposób, że Bóg „zniża się”, aby posłużyć się ludzką mową, także i *właśnie* w odniesieniu do pośrednika swego objawienia.

**12.** Pochodzenie od Boga słowa spisane jest ponadto delikatnie pogłębione w opowiadaniu o Synaju. Dekalog wydaje się być w tym kontekście dokumentem wyjątkowym i nieporównywalnym. Może być uważany za punkt, w którym ma swój początek idea pochodzenia Pisma świętego od Boga (natchnienie), ponieważ *jako tekst* jedynie Dekalog mocno związany jest z ideą bycia *napisanym przez Boga* (por. Wj 24,12; 31,18; 32,16; 34,1.28; Pwt 4,13; 9,10; 10,4). Tekst, który Bóg sam napisał na dwóch kamiennych tablicach, stanowi bazę dla pojęcia pochodzenia od Boga tekstów biblijnych. Taka koncepcja zostanie rozwinięta w dwóch opowiadaniach Pięcioksięgu. Z jednej strony odsłania się specjalny autorytet należny Dekalogowi w zestawieniu z wszystkimi innymi prawami i przepisami Biblii. Z drugiej strony patrząc stwierdzamy, że koncepcja „pisania” (utrwalania w formie pisemnej) jest w specjalny sposób związana z pośrednikiem objawienia, Mojżeszem, i to do tego stopnia, że w późniejszych czasach „Mojżesz” i Pięcioksiąg będą pojęciami równoważnymi.

Jeśli chodzi o pierwszy aspekt, a mianowicie o to, że Dekalog został napisany przez Boga, należy odnotować,

iz przekazanie i przyjęcie tego wyjątkowego tekstu znajdują uznanie w całej tradycji biblijnej niezależnie od aspektu materialnego, który tworzą dwie kamienne tablice. To nie tablice, na których Bóg napisał Dekalog, są przechowywane i szanowane, ale tekst, który Bóg napisał, tak że stał się on częścią Pisma świętego (por. Wj 20; Pwt 5).

Dziesięć przykazań, które Bóg spisał i powierzył Mojżeszowi – i tu mamy drugi aspekt – zawierają aluzję do specjalnej więzi między Bogiem i człowiekiem w odniesieniu do Pisma świętego. Mojżesz nie został ustanowiony pośrednikiem w oparciu o jakiś Boży plan, ale to Bóg wysłuchuje modlitwy ludzi (Izraela), którzy proszą o pośrednika. Po tym jak Bóg zwrócił się bezpośrednio do ludu Izraela (por. Wj 19), lud prosi Mojżesza o pośrednictwo, bojąc się bezpośredniego kontaktu z Bogiem (por. Wj 20,18-21). Bóg więc daje pierwszeństwo woli ludu i ustanawia Mojżesza pośrednikiem, rozmawiając z nim i komunikując mu w szczegółach swe polecenia (Wj 20,22–22,33). Wreszcie, Mojżesz spisuje te słowa, ponieważ to na ich podstawie Bóg zawiera swe przymierze z Izraelem (Wj 24,3-8). Aby potwierdzić ten fakt, Bóg obiecuje dać Mojżeszowi tablice, a na nich: „Prawo i przykazania, które napisałem” (Wj 24,12). Trudno byłoby wyrazić w sposób bardziej jasny i głęboki fakt, że Pismo święte, przekazywane z pokolenia na pokolenie przez wspólnotę wiary tworzoną przez lud biblijnego Izraela i chrześcijan, ma swe źródło (*origine*) w Bogu, chociaż zostało zredagowane właśnie przez ludzi. To auto-świadcstwo Pisma świętego osiąga swe wypełnienie, gdy na końcu Pięcioksięgu stwierdza się, że to sam Mojżesz spisał polecenia, które wpałał ludowi przed wejściem do Ziemi Obiecanej (por. Pwt 31,9), powierzając je temuż ludowi jako program życia w przyszłości. Tylko wówczas, gdy osoby ludzkie pozwalają, aby skierowane

do nich słowa Pisma świętego stawiały im wymogi, mogą rozpoznać je i przyjąć „nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako Słowo Boga, który działa w was wierzących” (2 Tes 2,13).

## **2.2. Księgi prorockie i historyczne**

**13.** Księgi prorockie i historyczne – razem z Pięcioksięgiem – są tymi częściami Starego Testamentu, które najmocniej kładą nacisk na to, że ich treść pochodzi od Boga. Generalnie rzecz ujmując, Bóg zwraca się do swego ludu albo do jego przywódców za pośrednictwem ludzi: w Pięcioksięgu przez Mojżesza, będącego archetypem proroków (Pwt 18,18-22); w księgach prorockich i historycznych przez proroków. Spróbujemy pokazać, jak księgi prorockie i historyczne potwierdzają, że ich treść pochodzi od Boga.

### ***2.2.1. Księgi prorockie: zbiory tego, co Pan powiedział do ludu przez swoich posłańców***

Księgi prorockie prezentują się jako zbiory tego, co Pan powiedział swojemu ludowi za pośrednictwem „autorów” (przypuszczalnych), którzy dają imię tym zbiorom. W istocie, księgi te deklarują z naciskiem, że Pan jest autorem ich treści. I czynią to stosując wiele różnych wyrażen, które wprowadzają mowy lub pełnią rolę przerywników. Wyrażenia te stwierdzają lub zakładają, że księgi prorockie zawierają mowy Pana i precyzują, że Pan zwraca się do swego ludu za pośrednictwem tych właśnie ksiąg. Spore części ksiąg prorockich formalnie „włożone” są w usta Boga. Odpowiednio do tego księgi te prezentują swych

autorów jako osoby, które Bóg posłał z zadaniem przekazania jego orędzia ludowi.

a. „Formuły prorockie”

Tytuły dwóch trzecich ksiąg prorockich wyraźnie stwierdzają, że pochodzą one od Boga, posługując się „formułą mówiącą o skierowaniu słowa przez Boga do...”. Pomijając drobne różnice, formuła ta może być streszczona w stwierdzeniu: „słowo Boga, które On skierował do...”, po czym pada imię proroka, który przyjmuje to słowo (jak w księgach Jeremiasza, Ezechiela, Ozeasza, Joela, Sofoniasza i Zachariasza), a nieraz także nazwa adresatów (jak w księdze *Aggeusza* i *Malachiasza*). Tytuły te mówią także o tym, że treść danej księgi jest w całości słowem Boga, bez względu na to czy włożona w usta Boga, czy w usta proroka. Pozostałe tytuły ksiąg prorockich informują, że referują one treść wizji, jakie miały postaci noszące następujące imiona: *Izajasz*, *Amos*, *Abdiasz*, *Nahum* i *Habakuk*. Tytuł księgi Micheasza zestawia „formułę o skierowaniu słowa Boga do...” ze wzmianką o wizji. Jakkolwiek nie jest to w księgach prorockich wyraźnie powiedziane, to jednak przyczyną wizji nie może być nikt inny jak tylko Bóg. On jest więc autorem ksiąg, o których tu mowa.

Tytuły nie są jedynym fragmentem ksiąg prorockich, który deklaruje, że są one Słowem Bożym. To samo wynika z licznych „formuł prorockich”, którymi są one usłane. Wyrażeniem najczęściej spotykanym, „formułą prorocką” *par excellence* jest zdanie: „tak mówi Pan”. Otwierając jakąś mowę tą formułą prorok prezentuje się jako wysłannik Boga. Informuje swoich słuchaczy, że mowa, którą do nich kieruje, nie pochodzi od niego, ale Boga ma za autora.

Nie pretendując do sporządzenia kompletnego zbioru, wystarczy przywołać trzy inne formuły, które pojawiają się w księgach prorockich na okrągło: „wyrocznia Pana”, „rzecze Pan/Bóg” i „mówi Pan”. W odróżnieniu od pierwszej formuły, nazywanej „formułą posłańca”, która otwiera mowy, dwie ostatnie je zamykają. Służąc niczym podpis postawiony na końcu pisma, poświadczają, że Pan jest autorem wygłoszonej mowy.

#### b. Prorocy: posłańcy Pana

**14.** Cztery księgi prorockie opowiadają o tym, jak Bóg sprawił, że ich autorzy stali się jego posłańcami: Izajasz (6,1-13), Jeremiasz (1,4-10), Ezechiel (1,3-3,11) i Amos (7,15). Posłannictwo Izajasza i Ezechiela ma jako tło wizje. Prawdopodobnie to samo dotyczy Jeremiasza. Opowiadanie o posłannictwie Izajasza jest dobrym wzorem tego gatunku, ponieważ dosyć rozbudowanym, a równocześnie bardzo zwartym. Oglądając w widzeniu naradę Bożą, w której Izajasz uczestniczy, widzi Pana szukającego wolontariusza i stawiającego pytanie: „Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł? Izajasz odpowiada: „Oto ja, pošlij mnie!” Akceptując gotowość Izajasza Bóg kończy słowami: „Idź i mów do tego ludu...”. I przytacza się Boże przesłanie (Iz 6,8-10). Opowiadanie, którego zasadnicze człony stanowią czasowniki „posłać, iść, mówić” znajduje swe zwieńczenie w mowie Boga, którą Izajasz ma za zadanie przekazać ludowi. To samo można powiedzieć o trzech innych wspomnianych wyżej „opowiadaniach o posłannictwie prorockim”, które również kończą się poleceniem danym przez Boga swemu posłańcowi, aby przekazał orędzie, które mu zakomunikował (Ez 2,3-4; 3,4-11; Am 7,15). W opowiadaniu o posłannictwie Jeremiasza

Bóg daje poznać kategoryczny charakter swego polecenia (por. także Am 3,8), a jednocześnie kładzie nacisk na to, że jego orędzie ma być przekazane z całą dokładnością: „Pan zaś odpowiedział mi: Nie mów: „Jestem młodzieńcem”, gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę” (Jr 1,7; por. 1,17; 26,2.8; Pwt 18,18.20). Opowiadania te są podstawą do określenia roli posłańców Boga, którą księgi prorockie przyznają swoim autorom, a w konsekwencji uzasadniają także pochodzenie od Boga swego przesłania.

### ***2.2.2. Księgi historyczne: słowo Pana ma niezawodną skuteczność i wzywa do nawrócenia***

#### **a. Księga Jozuego – Księgi Królewskie**

**15.** W Księgach Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich Bóg często zabiera głos, podobnie jak w zbiorze ksiąg prorockich, do którego – według tradycji hebrajskiej – one także przynależą. Na każdym etapie podboju Ziemi Obiecanej Bóg mówi Jozuemu, co powinien czynić. W Joz 20,1-6 i 24,2-15 Bóg zwraca się do ludu przez Jozuego, który tym samym pełni rolę proroka. W Księdze Sędziów Bóg albo jego anioł mówi często do przywódców ludu, zwłaszcza do Gedeona. W pierwszej osobie Bóg przemawia poprzez prorokinię Deborah i przez anonimowego proroka zwracając się do Baraka bądź całego ludu (za wyjątkiem Sdz 4,6-7 i 6,7-9).

W Księgach Samuela i Królewskich natomiast – z wyjątkiem rzadkich przypadków – Bóg zwraca się do swoich słuchaczy za pośrednictwem postaci prorockich. Jego wypowiedzi są obramowane tymi samymi wyrażeniami,

które otwierają księgi prorockie bądź są w nich obecne niemal w każdym fragmencie. Pośród ksiąg biblijnych to właśnie Księgi *Samuela* i *Królewskie* w większym stopniu podkreślają obecność proroków i ich działanie jako posłańców Boga. W większości prorocत्व przytaczanych przez te księgi Bóg zapowiada nieszczęścia, które sprowadzi na przywódców ludu, zwłaszcza na jednego lub drugiego króla i jego dynastię, na królestwa Izraela (por. 1 Krl 14,15-16) i Judy (por. 2 Krl 21,10-15) z powodu sprawowania kultu bogów innych niż On sam. Prorockim zapowiedziom nieszczęścia zazwyczaj towarzyszy stwierdzenie, że się wypełniły. Tego rodzaju prorocत्व i konstatacje o ich wypełnieniu znikają dopiero w momencie zniszczenia królestwa Judy. We wprowadzeniu do opowiadań o najeździe Babilończyków (597-587 przed Chr.) tekst 2 Krl 24,2 stwierdza, że zniszczenie Judy było dziełem Boga, który w ten sposób spełnił to, co zapowiedział „przez sługi swoje, proroków”. Ponieważ Bóg nie rezygnuje z wypełnienia tego, co zapowiada, jego słowo ma niezawodną skuteczność. Innymi słowy, Bóg jest głównym autorem historii swego ludu; zapowiada wydarzenia i sprawia, że one mają miejsce.

Podobnie jak teksty, o których była mowa wyżej, tak też 2 Krl 17,7-20 syntetycznie prezentuje historię Izraela i Judy w oparciu o schemat następujących po sobie mów, które Bóg kierował przez „swe sługi, proroków”. Wymowa tych mów jest jednak inna. Bóg nie zapowiada nieszczęść, jakie miałyby spaść na Izraela i Judę, ale wzywa do nawrócenia. Ale skoro adresaci z uporem odrzucali te wezwania (ww.13-14), Bóg w końcu odrzuca ich daleko od swego oblicza.



## b. Księgi Kronik

**16.** Księgi Kronik, podobnie jak księgi w zbiorze, który otwiera Księga Jozuego a zamyka Druga Księga Królewska, pełne są mów Boga. Bóg mówi bezpośrednio do Salomona (2 Krn 1,7.11-12; 7,12-22). Generalnie, Bóg zwraca się do króla albo do ludu poprzez pośredników: większość z nich otrzymuje miano „proroka”, ale są także postaci bez tytułu. Pierwsze miejsce przypada takim prorokom jak Natan (por. 1 Krn 17,1-15) i wielu innych. Bóg posługuje się także widzzącymi jak Gad (por. 1 Krn 21,9-12) i osobami, które wykonują różne zawody, a nawet obcymi władcami jak Neko (por. 2 Krn 35,21) i Cyrus (por. 2 Krn 36,23). Prorokują także ojcowie rodzin muzyków świątynnych (por. 1 Krn 25,1-3).

Księgi *Kronik* podejmują koncepcje Słowa Bożego, które zostały wyrażone w Księgach Samuela i Królewskich. Podobnie jak w tych księgach, ale może z mniejszym naciskiem, treścią mów Boga są zapowiedzi wydarzeń i konstatacja o ich wypełnieniu (por. 1 Krn 11,1-3; 2 Krn 6,10; 10,15). Księgi Kronik podkreślają tę funkcję Słowa Bożego w odniesieniu do wygnania babilońskiego. Według 2 Krn 36,20-22 tak wygnanie jak i jego zakończenie nie są niczym innym jak wypełnieniem tego, co Pan zapowiedział przez usta Jeremiasza (por. J 25,11-14; 29,10). 2 Krn 36,15-16 przy pomocy terminologii różnej od tej w 2 Krl 17,13-14 nawiązuje do motywu licznych prób, jakie Bóg podejmował na próżno, aby zapobiec nieszczęściu swego ludu, wysyłając do niego posłańców/proroków. Należy także odnotować, że Księgi Kronik nie twierdzą, że ich treść pochodzi od Boga, ale zdają się to sugerować odwołując się do źródeł prorockich (por. 2 Krn 36,12.15-16.21-22).

Krótko mówiąc, księgi prorockie w całości prezentują się jako Słowo Boga. Ono zajmuje także dominujące miejsce w księgach historycznych. Jedne i drugie, ale nade wszystko księgi historyczne podkreślają, że Słowo Boga ma niezawodną skuteczność i wzywa do nawrócenia.

### 2.3. Psalmi

17. Psalterz jest zbiorem modlitw, które zrodziły się z osobistego i wspólnotowego doświadczenia obecności i działania Boga. Psalmi są wyrazem modlitwy Izraela w różnych okresach jego historii; w epoce królów, następnie podczas wygnania, gdy Bóg coraz bardziej jest rozpoznawany jako król Izraela, wreszcie po powrocie z wygnania w epoce Drugiej Świątyni. Każdy psalm jest świadectwem żywej i silnej więzi z Bogiem; i na tej podstawie możemy powiedzieć, że pochodzi od Boga i jest natchniony przez Boga. Biorąc pod uwagę to, co same teksty mówią, da się wyodrębnić – nie pretendując do odkrycia pełni obrazu – przynajmniej trzy rodzaje tej więzi: a. doświadczenie interwencji Boga w życie wierzących; b. doświadczenie obecności Boga w świątyni; c. doświadczenie Boga jako źródła wszelkiej mądrości. Te trzy typy więzi z Bogiem są przeżywane na bazie przymierza synajskiego, które obejmuje obietnicę aktywnej obecności Boga w codziennym życiu ludu i w świątyni.

#### a. Doświadczenie interwencji Boga w życie wierzących

Modlący się psalmami na dwa sposoby doznają potężnej pomocy Boga: w formie odpowiedzi na ich wołanie

o pomoc i w formie opowiadań o wielkich dziełach Boga, których słuchają.

Przykładem wielu modlących się, którzy otrzymali Bożą pomoc, może być podmiot Ps 30,9-13, który mówi: „Wołam do Ciebie, Panie, błagam Boga mego o miłosierdzie.... Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się nade mną; bądź, Panie, dla mnie wspomóżycielem! Bładania moje zmieniłeś mi w taniec; wór mi rozwiązałeś, opasałeś mnie radością, by moje serce nie milknąc psalm Tobie śpiewało. Boże mój, Panie, będę Cię wysławiał na wieki”.

Osobiste, a zarazem wspólnotowe doświadczenie Boga, który zbawia, jest siłą inspirującą psalmy błagalne i hymny. Jest ono zawsze przynajmniej wspomniane, jeżeli nie opowiedziane szerzej, na początku psalmu (por. Ps 18,5-7; 30,2), na końcu (por. Ps 142,6-8) albo w środku (por. Ps 22,22; 85,7-9). Pomiędzy ludzkim słowem modlitwy błagalnej a słowem uwielbienia stoi Słowo wyrażające obietnicę i działanie Boga (por. Ps 30,12). Gdy psalmista je usłyszy, czuje się natchniony, aby je obwieścić innym. W ten sposób Słowo to jest oczekiwane, przyjmowane i uwielbiane nie tylko przez jednostkę, ale przez cały lud.

Oranci słuchają o cudownych czynach Pana, ponieważ Bóg mówi do modlącego się i do całego ludu poprzez wielkie dzieła, których dokonał w całym stworzeniu i w dziejach Izraela. Ps 19,2-5 przypomina cudowne dzieła Boga Stworzyciela i opisuje ich sposób mówienia: „Niebiosą głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza. Dzień dniowi głosi opowieść, a noc nocy przekazuje wiadomość. Bez języka, bez słów, bez głosu, który by słyszano; ich przesłanie się rozchodzi na całą ziemię i aż po krańce świata ich orędzie”. Człowiek modlący się ma za zadanie zrozumieć ten język, który mówi o „chwale Boga” (por. Ps 147,15-20) i wyrazić to swoimi słowami.

Psalm 105 opowiada o wielkich dziełach Boga w historii Izraela i wzywa pojedynczego wierzącego i cały lud: „Pamiętajcie o cudach, które On zdziałał, o jego znakach i wyrokach ust jego” (w.5). W psalmach historycznych wylicza się te „cuda, których On dokonał”, a które są równocześnie „wyrokami jego ust”. Teksty tych psalmów, jakkolwiek formułowane przez ludzi i w ludzkich słowach, są natchnione wielkimi czynami Boga. Ten głos Boga wciąż rozbrzmiewa w „dziś” oranta oraz ludu. I przynagla, aby go słuchać.

#### b. Doświadczenie mocy i obecności Boga w świątyni

**18.** Weźmy jako przykłady Ps 17 i Ps 50. W pierwszym tekście doświadczenie Boga jest dla człowieka sprawiedliwego, który został niesprawiedliwie oskarżony, natchnieniem do wzniesienia modlitwy, pełnej bezwarunkowego zaufania do Boga; w drugim to doświadczenie pozwala słyszeć głos Boga, który obnaża złe postępowanie ludu.

Ostatni werset w Ps 17 wyraża silną nadzieję. Mówi: „Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, powstając ze snu nasycę się Twoim widokiem” (w.15). Podobnie kończą się dwie inne modlitwy człowieka prześladowanego. W Ps 11,7 czytamy: „Sprawiedliwi ujrzą jego oblicze”; a w Ps 27 w przedostatnim wersecie podmiot modlący się mówi: „Wierzę, iż będę oglądał dobroć Pana w ziemi żyjących” (w.13; por. ww.4.8.9). Wyrażenie „oblicze Boże” oznacza samego Boga, osobę Boga w jego prawdziwej i doskonałej postaci. Podczas gdy „ogłądać (kontemplować) oblicze Boga” rozumie się jako intensywne, rzeczywiste i osobowe spotkanie z Bogiem, które ma miejsce nie za sprawą tego organu, jakim jest wzrok, ale dzięki „wizji” wiary. Niewzruszona nadzieja takiego doświadczenia Boga

(„będę oglądał” – czas przyszły) i poznanie Boga, które jest możliwe dzięki niemu, są źródłem całej modlitwy.

Psalm 50 przybliży doświadczenie teofanii podczas liturgii świątynnej. Pojawieniu się Boga przymierza (por. w.5) towarzyszą fenomeny teofanii synajskiej, czyli pożerający ogień i burza (por. w.3). Manifestacja prawdziwej rzeczywistości Boga i jego związku z Izraelem: („Ja jestem Bogiem, twoim Bogiem” – w.7) prowadzi do oskarżenia skierowanego przeciw ludowi: „Oskarżam cię; kładę przed tobą moje oskarżenie” (w.21). W podwójny sposób Bóg krytykuje postępowanie ludu: jego związek z Bogiem jest ograniczony wyłącznie do ofiar (ww.8-13), a jego odniesienie do bliźniego jest diametralnie różne niż to zalecane przez przykazania przymierza (ww.16-22). Bóg prosi o oddawanie mu czci, o modlitwę w czasie zagrożenia (ww.14-15.23) i o prawe postępowanie względem bliźniego (w.23). Psalm 50 – będący w samym środku Psalterza – podejmuje wzorce prorockie; nie tylko przytacza Boże słowa, ale sprawia, że każda modlitwa błagalna i każdy akt uwielbienia winny być rozumiane jako posłuszeństwo Bożemu przykazaniu. Każda modlitwa jest zatem „natchniona” przez Boga.

### c. Doświadczenie Boga – źródła mądrości

**19.** Mądrość i rozum to prerogatywa Boga (por. Ps 136,5; 147,5). To On może daru mądrości udzielać człowiekowi („w skrytości serca uczysz mnie mądrości” – Ps 51,8), czyniąc człowieka mądrym, zdolnym do widzenia wszystkiego tak, jak to widzi Bóg. Dawid posiadał taką mądrość i rozum od momentu, w którym Bóg go powołał na króla Izraela (por. Ps 78,72).

Bojaźń Boża jest warunkiem, aby człowiek został pouczoney przez Boga i otrzymał mądrość. W początkowej części Ps 25 wierzący Izraelita prosi żarliwie o Boże pouczenie („Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek! Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj” – ww.4-5). Opiera tę prośbę na tym, że Bóg jest gotowy udzielić mu go (ww.8-9). Bojaźń Boża jest konieczna do tego, aby zostać obdarzonym przez Boga pouczeniem mądrościowym: „Czy jest taki człowiek, co się boi Pana? Takiemu On wskazuje, jaką drogę wybrać” (25,12). Ci, którzy się boją Boga nie tylko otrzymują wskazówki dotyczące prawej drogi życia, jaką winni kroczyć, ale – jak wyjaśnia Ps 25 – także szersze i głębsze oświecenie (*illuminazione*): „Pan otwiera serce przed tymi, którzy się go boją, i powierza im swoje przymierze” (w.14). Innymi słowy, Bóg ofiaruje im więź serdecznej przyjaźni i wnikliwą znajomość przymierza, które zawarł z Izraelem na Synaju. Widzimy zatem, że związek z Bogiem, opisywany przy pomocy zwrotu „bojaźń Boża”, jest źródłem natchnienia, z którego pochodzą liczne psalmy mądrościowe.

## 2.4. Księga Syracha

**20.** W księgach prorockich sam Bóg mówi przez proroków. Jak mogliśmy dotąd zauważyć, Bóg zwraca się w różnorodny sposób do ludzi, których wybrał jako swoich rzeczników wobec ludu Izraela. W Psalmach to człowiek mówi do Boga, ale czyni to w jego obecności i posługując się formułami, które zakładają trwanie w głębokiej komunii z nim. W księgach mądrościowych ludzie mówią do ludzi; jednakże zarówno ten, kto mówi, jak i ten, kto słucha, obydwaj są głęboko zakorzenieni w wierze

w Boga ludu Izraela. Często w Starym Testamencie mądrość wyraźnie jest atrybutem Ducha Bożego (por Hi 32,8; Mdr 7,22; 9,17; a także 1 Krn 12,4-11). Księgi są nazywane „mądrościowymi” dlatego, że ich autorzy badają i wskazują drogi ludzkiego życia, prowadzonego pod kierunkiem mądrości. W swych poszukiwaniach są świadomi, że mądrość jest darem Boga, ponieważ „jeden jest mądry, co bardzo lękiem przejmując, siedzący na swym tronie” (Syr 1,8). Chcąc precyzyjnie zilustrować, jakie modele więzi z Bogiem są poświadczane w tych księgach jako podstawa i źródło tego, czego nauczają ich autorzy, skupiliśmy się w naszych poszukiwaniach na Księdze Syryacha. Ma ona bowiem charakter wielkiej syntezy.

Od początku autor jest świadom faktu, że „wszelka mądrość od Boga pochodzi i z nim przebywa na wieki” (Syr 1,1). Już w prologu tłumacz wskazuje na sposób, w jaki Bóg udzielił mądrości autorowi księgi: „Dziadek mój, Jezus, kiedy oddał się pełniejszemu poznaniu Prawa, Proroków oraz innych ksiąg ojczystych, i nabrał w nich doskonałej biegłości, sam też zapragnął napisać coś z dziedziny nauki i mądrości”. Dokładna i prowadzona w duchu wiary lektura świętych Pism, w których Bóg mówi do ludu Izraela zjednoczyła autora z Bogiem, stała się źródłem mądrości i skłoniła go do napisania własnego dzieła. W ten sposób bardzo wyraźnie daje nam się poznać sposób, w jaki jego księga pochodzi od Boga.

To, co tłumacz stwierdził w prologu, zostaje potwierdzone przez samego autora w tekście uznawanym za serce Księgi Syryacha. Po przytoczeniu pochwały, jaką mądrość wygłasza pod swoim własnym adresem (Syr 24,1-22), autor utożsamia ją ze spisaniem dziełem Mojżesza: „Tym wszystkim jest księga przymierza Boga Najwyższego, Prawo, które dał nam Mojżesz, jako dziedzictwo plemionom

Jakuba” (w.23). Następnie Syrach wyjawia, co jest owocem jego osobistego studium Prawa i jak będzie oddziaływać jego księga: „Nadto sprawię, że nauka świecić będzie jak zaranie i ukaże się jak najdalej. Owszem, wyleję naukę jak prorocstwo i przekażę ją pokoleniom na wieki. Patrzcie, że nie tylko dla siebie samego się natrudziłem, lecz także i dla tych wszystkich, którzy jej szukają” (24,32-34; por. 33,18). Mądrość, którą wszyscy – także w przyszłości – mogą znaleźć w jego księdze, jest owocem jego osobistego studium Prawa i tego, co Bóg pozwala mu poznać pośród życiowych prób (por. 4,11.17-18). Wydaje się, że szkicuje obraz siebie samego, gdy mówi o „tym, co duszę swoją przykłada do studiowania Prawa *Boga* Najwyższego” (39,1a) i pisze: „badać on będzie mądrość wszystkich starożytnych, a czas wolny poświęci prorocstwu” (39,1b). I wskazuje na skutek: „Jeżeli Pan, który jest wielki, zechce, napełni go duchem rozumu, on zaś słowa mądrości swej jakby deszcz wyleje i w modlitwie wychwalać Go będzie” (39,6). Zdobyć mądrości jako owocu studium jest przez Syracha rozpoznawane jako dar Boga i skłania do modlitwy uwielbienia. Wszystko to dokonuje się w żywej i trwałej wspólnocie z Bogiem. Autor stwierdza, i to nie tylko na swój użytek, ale dla wszystkich, że bojaźń Boża i zachowywanie Prawa dają dostęp do mądrości: „Ten, co Pana się boi, będzie tak czynił, a kto trzyma się Prawa, osiągnie mądrość” (15,1).

W ostatniej części swego dzieła (44-50) Syrach w inny sposób podchodzi do tradycji swego ludu, wychwalając ojców i opisując działanie Boga za pośrednictwem licznych osób w historii Izraela i na jego korzyść. Również dokonując tego przeglądu dziejów Izraela zaznacza, w jaki sposób jego pismo rodzi się z więzi z Bogiem. Mówi na przykład o Mojżeszu: „Pozwolił mu usłyszeć swój głos,



wprowadził go w ciemne chmury i twarzą w twarz dał mu przykazania, prawo życia i wiedzy, aby Jakuba nauczyć przymierza i rozporządzeń swoich – Izraela” (45,5). Dalej wspomina licznych proroków, a wymieniając Izajasza oznajmia: „Wielkim duchem ujrzał rzeczy ostateczne i pocieszył strapionych na Syjonie” (48,24). Medytując nad Prawem i Prorokami, słuchając zatem Słowa Bożego, ten autor księgi mądrościowej był w jedności z Bogiem, otrzymywał mądrość i zdobywał podstawowe przesłanki do skomponowania swego dzieła (por. prolog).

W części końcowej Syrach charakteryzuje treść swej księgi słowami „nauka mądrości i rozumu” (50,27). Dodaje błogosławieństwo: „Szczęśliwy, kto będzie zajmował się tymi rzeczami, a kto włoży je do serca swego, stanie się mądrym, a jeśli tak postąpi, we wszystkim sobie poradzi, ponieważ światło Pana będzie jego drogowskazem” (50,28-29). To błogosławieństwo wymaga od człowieka medytacji i postępowania według pouczeń księgi, ale zarazem obiecuje mądrość i światło od Pana; wszystko to jest możliwe tylko wówczas, gdy taka księga pochodzi od Boga.

## **2.5. Konkluzja**

**21.** Po przeprowadzeniu analizy wybranych tekstów Starego Testamentu możemy teraz zobaczyć je w ujęciu syntetycznym. Badane księgi, jakkolwiek różne pod względem daty i miejsca powstania, a także pod względem treści i stylu, niosą zgodnie jedno, podstawowe i wielkie zarazem przesłanie: Bóg do nas mówi. Jedyne Bóg w różnorodności i wielości sytuacji historycznych szuka człowieka, odnajduje go i mówi do niego. A przesłanie, jakie

Bóg w różnych formach z uwagi na konkretne okoliczności historyczne objawienia kieruje, ma na celu zawsze wzbudzić w człowieku odpowiedź miłości. Ta zdumiewająca intencja ze strony Boga, przenika Bogiem księgi, które ją wyrażają. Czyni je natchnionymi i inspirującymi (*ispirati e ispiranti*), zdolnymi oświecać oraz pobudzać inteligencję i miłość (*passione*) wierzących. Człowiek zdaje sobie z tego sprawę, a pełen zdumienia i radości, stawia sobie pytanie: ten niezwykły Bóg, który do mnie mówi, co będzie zdolny mi ofiarować? Autorzy Nowego Testamentu, wywodzący się z ludu Izraela, znają „Pisma” swego ludu i uznają je za słowo natchnione, które pochodzi od Boga. Oni też pokazują nam, jak Bóg kontynuował swe mówienie do ludzi aż do momentu, gdy wypowiedział swe ostateczne i definitywne Słowo, posyłając swego Syna (por. Hbr 1,1-2).

### **3. ŚWIADECTWO WYBRANYCH PISM NOWEGO TESTAMENTU**

**22.** Jak już to odnotowaliśmy, charakterystyką pism Nowego Testamentu jest to, że ukazują one związek swoich autorów z Bogiem jedynie za pośrednictwem osoby Jezusa. Wyjątkowe miejsce przypada czterem Ewangeliom. Konstytucja *O Objawieniu Bożym* mówi, że „wśród wszystkich pism Nowego Testamentu, Ewangelie zajmują słusznie miejsce najwybitniejsze. Są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela” (n.18). Uwzględniamy zatem uprzywilejowane miejsce Ewangelii. Dlatego też po wprowadzeniu, które ujmuje to, co jest dla nich wspólne, przedłożone

zostanie najpierw to, co w sposób charakterystyczny o więzi swych autorów z Bogiem mówią Ewangelie synoptyczne, a następnie to, co mówi Ewangelia według św. Jana. Spośród innych pism Nowego Testamentu wybieramy te najważniejsze i dlatego też pod tym samym kątem przyjrzymy się Dziejom Apostolskim, listom św. Pawła, listowi do Hebrajczyków i Apokalipsie.

### 3.1. Cztery Ewangelie

**23.** Cztery Ewangelie wyróżniają się pośród wszystkich innych ksiąg Pisma świętego, ponieważ bezpośrednio opowiadają „wszystko to, co Jezus uczynił i czego nauczał” (Dz 1,1), a równocześnie ukazują, w jaki sposób Jezus przygotował misjonarzy, którzy mieli szerzyć Słowo Boże objawione przez niego. Ewangelie, prezentując osobę Jezusa i jego związek z Bogiem i prezentując apostołów ukształtowanych i obdarzonych autorytetem przez Jezusa, potwierdzają specyficzny model pochodzenia ich tekstów od Boga.

#### a. Jezus szczytem objawienia Boga wobec wszystkich narodów

Ewangelie różnią się między sobą w niektórych szczegółach i pod względem niektórych tendencji teologicznych, ale równocześnie są bardzo mocno zbieżne w prezentowaniu osoby Jezusa i jego przesłania. W krótkiej syntezie zwracamy uwagę na główne punkty tej prezentacji.

Wszystkie cztery Ewangelie pokazują osobę i historię Jezusa jako szczyt historii biblijnej. A co za tym idzie, często odnoszą się do pism Starego Testamentu, znanych

głównie w przekładzie greckim zwanym Septuagintą, ale także w wersji oryginalnej hebrajskiej i aramejskiej. Bardzo ważne są wskazywane przez Ewangelie liczne powiązania między Jezusem i patriarchami, Mojżeszem i prorokami jako osobami, których pamięć i znaczenie są zawarte w świętych pismach Starego Testamentu.

Ewangelie stwierdzają, że Jezus jest wypełnieniem objawienia Boga Izraela, tego Boga, który powołuje, naucza, karze i często odbudowuje Izraela jako swój własny lud, oddzielony od innych narodów, ale przeznaczony do tego, aby był błogosławieństwem dla wszystkich ludów. Równocześnie Ewangelie w istotny sposób poszerzają uniwersalizm Starego Testamentu i czynią oczywistym fakt, że w Jezusie Bóg zwraca się do całego rodzaju ludzkiego wszystkich czasów (por. Mt 28,20; Mk 14,9; Łk 24,47; J 4,42).

Każda z czterech Ewangelii – we właściwy sobie sposób – wykazuje, że Jezus jest Synem Bożym, nie tylko w sensie, jaki sugerowało to wyrażenie jako tytuł mesjański, ale także jako określenie związku – jedyne i bez precedensu – z Ojcem niebieskim. On przewyższa w ten sposób zbawczą i objawieniową rolę wszystkich innych istot ludzkich. Prawda ta jest wypowiedziana w sposób bardziej wyrazisty w Ewangelii według św. Jana, tak na początku prologu (1,1-18) jak i w rozdziałach poświęconych zmartwychwstałemu Panu – najpierw w spotkaniu z Tomaszem (20,28), a następnie w ostatnim stwierdzeniu na temat nieskończonej wartości życia i nauczania Jezusa (21,25). To samo przesłanie w Ewangelii według św. Marka wyraża inkluzja literacka: na początku się deklaruje, że Jezus jest Chrystusem i Synem Bożym (1,1), a na końcu przytaczane jest świadectwo setnika rzymskiego dotyczące Jezusa ukrzyżowanego: „Zaiste, człowiek ten był Synem

Bożym” (15,39). Ta sama prawda jest potwierdzana w innych Ewangeliach synoptycznych, przy pomocy terminologii mocnej i jasnej – w modlitwie uwielbienia, w której Jezus zwraca się do Boga jako swego Ojca (Mt 11,25-27; Łk 10,21-22). Używając wyrażeń doprawdy jedynych w swoim rodzaju Jezus nie tylko objawia doskonałą równość i wewnętrzną więź między Bogiem Ojcem i nim jako Synem, ale równocześnie stwierdza, że ta więź nie może być poznana inaczej jak tylko poprzez akt objawienia: jedynie Syn może objawiać Ojca i jedynie Ojciec może objawiać Syna.

Na płaszczyźnie literackiej Ewangelie zawierają epizody narracyjne i mowy dydaktyczne, ale w rzeczy samej, rozumiane w sensie najgłębszym, przekazują historię objawienia i zbawienia. Prezentują życie wcielonego Syna Bożego, który przyjmując skromne warunki zwykłej egzystencji, poprzez okrutne upokorzenia męki i śmierci, dostępuje wywyższenia w chwale. W ten sposób, przekazując objawienie Boga w jego Synu Jezusie, Ewangelie *implicitie* wskazują na pochodzenie swego tekstu od Boga.

#### b. Obecność i formacja naocznych świadków i sług Słowa

**24.** Każdy epizod składający się na treść Ewangelii jest skoncentrowany na Jezusie, który jednak zawsze otoczony jest przez uczniów. Termin „uczniowie” odnosi się do nieokreślonej pod względem liczby grupy osób idących za Jezusem. Każda Ewangelia wyróżnia spośród nich specjalne grono „Dwunastu”, grupę wybraną, która towarzyszy Jezusowi podczas całej jego posługi. Znaczenie tego grona jest mocno podkreślone. „Dwunastu” tworzy wspólnotę, precyzyjnie określoną poprzez przytoczenie imion

własnych tych, którzy do nich należą. Każda Ewangelia zaznacza, że grupa ta została wybrana przez Jezusa (Mt 10,1-4; Mk 3,13-19; Łk 6,12-16; J 6,70); oni idą za nim stając się naoczniymi świadkami jego posługi i przyjmując rolę posłańców wyposażonych w pełnię władzy (Mt 10,5-8; Mk 3,14-15; 6,7; Łk 9,1-2; J 17,18; 20,21). Liczba symbolizuje dwanaście pokoleń Izraela (Mt 19,28; Łk 22,30) i oznacza pełnię ludu Bożego, która musi być osiągnięta dzięki ich misji głoszenia Ewangelii całemu światu. Ich posługa nie ogranicza się do przekazywania przesłania Jezusowego wszystkim osobom przyszłych wieków, ale – będąc wypełnieniem proroctwa Izajasza o przyjściu Emmanuela (7,14) – sprawia, że obecność Jezusa w historii jest trwała, zgodnie z jego obietnicą: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Ewangelie, poświadczając specjalną formację „Dwunastu”, ukazują bardzo konkretnie sposób swego pochodzenia od Jezusa i od Boga.

### 3.2. Ewangelie synoptyczne

25. Ewangelie synoptyczne prezentują historię Jezusa w taki sposób, że nie zostawiają wolnego miejsca między perspektywą autora narracji a jego obrazem osoby, życia i posłannictwa Jezusa. Opisując liczne związki Jezusa z Bogiem wskazują – *implicite* – swój związek z Bogiem albo inaczej mówiąc swe pochodzenie od Boga – zawsze poprzez osobę i działalność objawicielską i zbawczą Jezusa.

Jednie św. Łukasz opatrzył dwa tomy swego dzieła wprowadzeniem (Łk 1,1-4; por. Dz 1,1), łącząc swoją narrację z wcześniejszymi stadiami tradycji apostoelskiej.

Umieszcza tym samym swoje dzieło wewnątrz procesu przekazywania świadectwa apostołskiego o Jezusie i historii zbawienia, świadectwa zapoczątkowanego przez pierwszych naśladowców Jezusa („naocznych świadków”), głoszonego w ramach pierwszego nauczania apostołskiego (słudzy Słowa”), a teraz kontynuowanego w nowej formie za pośrednictwem Ewangelii Łukaszowej. W ten sposób ewangelista Łukasz ukazuje wyraźnie związek swej Ewangelii z Jezusem, objawicielem Boga, i potwierdza objawicielski autorytet swego dzieła.

W centrum każdej Ewangelii znajdujemy osobę Jezusa, ukazaną w swych licznych i szczególnych relacjach z Bogiem, które ujawniają się w wydarzeniach składających się na jego życie i działalność, ale także w jego roli wewnątrz historii zbawienia. Pierwszy paragraf poświęcimy osobie i działalności Jezusa, a drugi jego roli w historii Boga z ludzkością.

#### a. Jezus i jego szczególna więź z Bogiem

**26.** Szczególną więź Jezusa z Bogiem Ewangelie ilustrują na różne sposoby. Prezentują go jako: a) Chrystusa, Syna Bożego w jego uprzywilejowanej i jedynej relacji z Ojcem; b) Tego, który jest pełen Ducha Bożego; c) Tego, który działa mocą Boga; d) Tego, który naucza mając władzę od Boga; e) Tego, którego więź z Ojcem zostaje definitywnie objawiona i potwierdzona poprzez jego śmierć i zmartwychwstanie.

#### *Jezus – jedyny Syn Boga Ojca*

Już w Mateuszowej i Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa wyraźnie zaznacza się Boskie pochodzenie Jezusa

(Mt 1,20; Łk 1,35) i jego wyjątkową więź z Ojcem (Mt 2,15; Łk 2,49).

Wszystkie trzy Ewangelie synoptyczne opowiadają o kluczowych wydarzeniach życia Jezusa, w których On bezpośrednio komunikuje się ze swym Ojcem, a Ojciec ze swej strony potwierdza Boskie pochodzenie tożsamości i posłannictwa Jezusa.

Zaiste, w każdej Ewangelii synoptycznej publiczna działalność Jezusa poprzedzona jest przez jego chrzest i przez poruszającą teofanię. Otwierają się niebiosa, Duch zstępuje na Jezusa, a głos Boga oznajmia, że jest On umiłowanym Synem (Mt 3,13-17; Mk 1,9-11; Łk 3,21-22). Po tym wydarzeniu inaugurującym działalność Jezusa Ewangelie opowiadają, że w mocy Ducha udał się na pustynię (Mt 4,1-11; Mk 1,12-13; Łk 4,1-13), aby tam przeżyć swą konfrontację z Szatanem (przywołuje się w ten sposób pobyt Izraela na pustyni), a następnie rozpoczyna się działalność w Galilei.

Druga, pełna mocy teofania – przemienienie Jezusa – ma miejsce na końcu jego działalności w Galilei, gdy decyduje o swej podróży do Jerozolimy, w bliskiej perspektywie wydarzeń paschalnych. Podobnie jak w czasie chrztu Bóg Ojciec oznajmia: „Ten jest moim Synem umiłowanym” (Mt 17,5 par.) i podkreśla wyraźnie przynależny mu autorytet: „Jego słuchajcie!”. Niektóre elementy tej teofania przypominają teofanię synajską: szczyt góry, obecność Mojżesza i Eliasza, promieniejący blask osoby Jezusa, obecność obłoku, który swym cieniem ich okrywa. W ten sposób Jezus i jego posłannictwo zostają połączone z objawieniem Boga na Synaju i z historią zbawienia Izraela.

Ewangelia Mateuszowa zawiera jedyny i objawicielski zarazem tytuł przyznany Jezusowi. Wraz z jego imieniem



własnym – Jezus – wyjaśnionym w zdaniu: „On zaiste zbawi swój lud od jego grzechów” (1,21), Mateusz przytacza także tytuł „Emmanuel” (1,23), który oznacza „Bóg z nami” (por. Iz 7,14). W ten sposób ewangelista bardzo wyraźnie potwierdza obecność Boga w Jezusie i podkreśla autorytet, który z tego wynika i ma znaczenie dla nauczania i dla innych czynów w całej Jezusowej działalności. Tytuł „Emmanuel” powraca w pewnym sensie w Mt 18,20, gdzie Jezus mówi o swej obecności pośród wspólnoty („gdzie dwaj albo trzej są zebrani w imię moje, tam Ja jestem pośród nich”) i w tekście Mt 28,20 zawierającym końcową obietnicę zmartwychwstałego Chrystusa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”.

### *Jezus pełen Ducha Bożego*

Wszystkie Ewangelie synoptyczne opowiadając o chrzcie mówią o zstąpieniu Ducha Bożego na Jezusa (Mt 3,16; Mk 1,10; Łk 3,22) i potwierdzają działanie Ducha Świętego w jego czynach (por. Mt 12,28; Mk 3,28-30). Łukasz w sposób szczególny wspomina o Duchu, który inspiruje go wypełnianiu misji nauczania i uzdrawiania (por. Łk 4,1.14.18-21). Ten sam ewangelista stwierdza, że w momencie wielkiego uniesienia Jezus „rozradował się w Duchu Świętym” (10,21), mówiąc: „Ojciec mój przekazał mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić” (Łk 10,21-22; por. także Mt 11,25-27).

### *Jezus działa mocą Boga*

27. Szczególna więź Jezusa z Bogiem objawia się także w egzorcyzmach i uzdrowieniach. We wszystkich trzech

Ewangeliach synoptycznych, a zwłaszcza w Ewangelii Markowej, egzorcyzmy świadczą o jakości Jezusowego posłannictwa. Moc Ducha Bożego, który jest obecny w Jezusie, potrafi wyrzucać złego ducha, który dąży do zniszczenia ludzi (por. Mk 1,21-28). Potyczka Jezusa z Szatanem, która miała miejsce podczas kuszenia na początku jego działalności, ma swe przedłużenie podczas późniejszej działalności w zwycięskiej walce z mocami Złego, które są przyczyną ludzkiego cierpienia. Same moce demoniczne są ukazywane jako ogarnięte lękiem z powodu swej świadomości dotyczącej tożsamości Jezusa jako Syna Bożego (por. Mk 1,24; 3,11; 5,7). „Moc”, która wychodzi z Jezusa, jest mocą uzdrawiającą (por. Mk 5,30). Wszystkie trzy Ewangelie synoptyczne zawierają liczne opowiadania tego rodzaju. A gdy przeciwnicy oskarżają Jezusa, że jego moc pochodzi od Szatana, odpowiada im syntetycznie zbudowanym stwierdzeniem, które łączy jego cudowne działanie z mocą Ducha Świętego i z obecnością Królestwa Bożego: „Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was Królestwo Boże” (Mt 12,28; por. Łk 11,20).

Obecność mocy Bożej w Jezusie daje się poznać zwłaszcza w tych wydarzeniach, w których objawia On swą władzę nad siłami natury. Opowiadania o uciszeniu burzy i o cudownym znalezieniu się na drugim brzegu są równoważne teofaniom, w których Jezus objawia swą boską władzę nad chaotycznym żywiołem morza i, kiedy chodzi po wodzie, wypowiada Boże imię jako swoje własne (Mt 14,27; Mk 6,50). W ujęciu Mateuszowym uczniowie, którzy uczestniczą w tym cudownym wydarzeniu, dochodzą do odkrycia i wyznania tożsamości Jezusa jako Syna Bożego (14,33). W podobny sposób szczególną moc i władzę Jezusa objawiają opowiadania o rozmnożeniu chleba (Mt

14,13-21; Mk 6,32-44; Łk 9,10-17; por. Mt 15,32-39; Mk 8,1-10). Czyny te ewangeliści łączą z Bożym darem manny na pustyni i prorocką działalnością Eliasza i Elizeusza. Równocześnie poprzez słowa i gesty związane z chlebem, a także poprzez mnóstwo ułamków pozostałych po nakarmieniu rzesz, ewangeliści czynią aluzję do celebracji eucharystycznej wspólnoty chrześcijańskiej, podczas której sakramentalnie uaktywnia się moc zbawcza Jezusa.

### *Jezus naucza mając władzę od Boga*

Ewangelie synoptyczne stwierdzają, że Jezus naucza mając szczególną władzę (*autorità*). Podczas przemienienia głós z nieba stawia wyraźny wymóg: „Ten jest moim Synem umiłowanym: Jego słuchajcie!” (Mk 9,7; Mt 17,5; Łk 9,35). W synagodze w Kafarnaum świadkowie pierwszego nauczania i pierwszego egzorcyzmu dokonanego przez Jezusa, pełni zdumienia pytają: „«Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są mu posłuszne»” (Mk 1,27). W Mt 5,21-48 Jezus z całą powagą swej władzy ustawia swoje nauczania w kontraście do głównych przepisów Prawa: „Słyszeliście, że powiedziano przodkom... A Ja wam powiadam...”. Oznajmia również, iż to On jest „Panem szabatu” (Mt 12,8; Mk 2,28; Łk 6,5). Władza, którą otrzymał od Boga, obejmuje także odpuszczanie grzechów (Mt 9,6; Mk 2,10; Łk 5,24).

### *Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa jako ostateczne objawienie i potwierdzenie jego jedynej więzi z Bogiem*

**28.** Ukrzyżowanie Jezusa, los ekstremalnie okrutny i haniebny, wydaje się potwierdzać opinię jego przeciw-

ników, którzy widzą w nim bluźniercę (Mt 26,65; Mk 14,63). Wołają do ukrzyżowanego, aby zstąpił z krzyża i potwierdził w ten sposób swe twierdzenie, że jest Synem Boga (Mt 27,41-43; Mk 15,31-32). Śmierć na krzyżu wydaje się wskazywać na to, że jego działanie i jego roszczenia zostały potępione przez Boga. Jednak według Ewangelii, Jezus umierając wyjawia swe najbardziej intymne zjednoczenie z Bogiem Ojcem, którego wolę w pełni akceptuje (Mt 26,39.42; Mk 14,36; Łk 22,42). Bóg Ojciec z kolei wskrzeszając Jezusa z martwych (Mt 28,6; Mk 16,6; Łk 24,6.34) objawia swą doskonałą i definitywną aprobatę osoby Jezusa i wszystkich jego działań oraz roszczeń. Każdy, kto wierzy w zmartwychwstanie Jezusa ukrzyżowanego, nie może wątpić w jego szczególną więź z Bogiem Ojcem i w prawomocność jego działalności (*ministerium*).

#### b. Jezus i jego rola w historii zbawienia

**29.** Święte Pisma ludu Izraela są traktowane jako opowiadanie historii Boga z tym ludem i jako Słowo Boże. Ewangelie synoptyczne pokazują związek Jezusa z Bogiem także w ten sposób, że uznają jego historię za wypełnienie Pism. Szczególny związek Jezusa z Bogiem jawi się również w jego objawieniu się na końcu czasów.

#### *Wypełnienie Pism*

Należy zauważyć, że Jezus nie tylko dopełnia nauczanie Mojżesza i proroków tym, co mówi, ale nade wszystko przedstawia siebie samego jako osobowe wypełnienie Pism. Mateusz notuje w 2,15, że jako dziecko Jezus powtarza wędrówkę Izraela „z Egiptu” (por. Oz 11,1).

Pełen Ducha Świętego (Łk 4,15), po odczytaniu fragmentu z Izajasza w synagodze w Nazarecie zamykając księgę oznajmia: „Dzisiaj wypełniło się to Pismo, które słysze-liście” (4,16-21). Podobnie, odsyła do uwięzionego Jana Chrzciciela jego wysłanników, aby mu oznajmili, że to, co widzą, spełnia całkowicie proroctwa mesjańskie Izajasza (Mt 11,2-6, włączając Iz 26,19; 29,18-19; 35,5; 61,1). Programowe *exordium* Ewangelii według św. Marka podaje w pierwszych wersetach sumarium dotyczące tożsamości Jezusa; obejmuje ono nie tylko pierwsze zdanie, w którym jest mowa o „Jezusie Chrystusie, Synu Bożym” (1,1), ale także wersety następne, które zapowiadają przyjście samego Pana, przygotowywane zgodnie z zapowiedziami proroków (1,2-3, odnoszące się do Wj 23,20; Ml 3,1; Iz 40,3). Jeżeli ewangeliści prezentują go koherentnie jako potomka Dawida, to jest o nim też powiedziane, że jeśli chodzi o mądrość, jest większy niż Salomon (Mt 12,42; Łk 11,31), większy niż Świątynia (Mt 12,6), czy Jonasz (Mt 12,41; Łk 11,32). A w kazaniu na górze ustanawia prawo mając władzę (*autorità*), która przewyższa autorytet Mojżesza (por. Mt 5,2, 27.33.38.43).

### *Wypełnienie historii poprzez triumfalny powrót Jezusa*

Według Ewangelii synoptycznych, najściślejszy związek Jezusa z Bogiem objawia się nie tylko w tym, że jego życie jest wypełnieniem historii Boga z Izraelem, ale także w tym, że cała historia dąży do swego wypełnienia się za sprawą jego powrotu w chwale. W mowach apokaliptycznych (Mt 24-25; Mk 13; Łk 21) przygotowuje On swoich uczniów na różne dziejowe udręki, które nastąpią po jego męce i zmartwychwstaniu; wzywa ich, aby byli wierni i aby czuwali oczekując jego powrotu. Przychodzi im żyć

w czasie pośrednim – pomiędzy wypełnieniem się poprzedniej historii w dziele i życiu Jezusa oraz wypełnieniem definitywnym na końcu czasów. To jest czas wspólnot, które wierzą w Jezusa, czas Kościoła. Zmartwychwstały Pan zapewnia chrześcijan, że w tym czasie pośrednim będzie zawsze z nimi (Mt 28,20), także w mocy Ducha Świętego (Łk 24,49; por. Dz 1,8). Mają także zadanie, które polega na głoszeniu Ewangelii Jezusa wszystkim ludom (Mt 26,13; Mk 13,10; Łk 24,47), na czynieniu ich uczniami Jezusa (Mt 28,19), i na tym, aby żyli naśladować Jezusa. Całe ich życie i cały ten czas zmierza ku horyzontowi, jakim jest wypełnienie się historii, które dokona się wraz z triumfalnym powrotem Jezusa.

### c. Konkluzja

**30.** Ewangelie synoptyczne objawiają szczególny związek Jezusa z Bogiem w całym jego życiu i działalności; objawiają także szczególne znaczenie Jezusa dla wypełnienia się historii Boga z ludem Izraela i dla definitywnego wypełnienia się całej historii. To właśnie w Jezusie Bóg objawia samego siebie i swój plan zbawienia całej ludzkości. To właśnie w Jezusie Bóg mówi do ludzi. To właśnie przez Jezusa są oni doprowadzani do Boga i z nim jednoczeni. To za pośrednictwem Jezusa otrzymują oni zbawienie. Prezentując Jezusa, osobowe Słowo Boga, Ewangelie same stają się Słowem Bożym. Do natury świętych Pism Izraela należy to, że mówią one w sposób autorytatywny o Bogu i w sposób pewny prowadzą do Boga. Ta sama natura ujawnia się w Ewangeliach, i prowadzi do narodzin kanonu Pism chrześcijańskich, który łączy się z kanonem świętych Pism hebrajskich.

### 3.3. Ewangelia według św. Jana

31. Prolog Ewangelii według św. Jana kończy się uroczystym stwierdzeniem: „Boga nikt nigdy nie widział: Jednorodzony Syn, który jest Bogiem i jest w łonie Ojca – to On Go objawił” (1,18). Ta prezentacja natury Jezusa (Syn Jednorodzony; Bóg; wewnętrzne zjednoczenie z Ojcem) i jego szczególna zdolność poznawania i objawiania Boga nie jest poświadczona jedynie na początku Ewangelii, ale jako prawda fundamentalna znajduje swe potwierdzenie w całym dziele Janowym. Ten, kto wchodzi w relację z Jezusem i jest otwarty na jego słowo, otrzymuje od niego objawienie Boga Ojca. Wraz z innymi Ewangeliąmi również ta kładzie nacisk na wypełnienie Pism poprzez dzieło Jezusa. W ten sposób stwierdza, że należy ono do zbawczego planu Boga. Cechą charakterystyczną Ewangelii według św. Jana jest to, że wskazuje na kilka specjalnych więzów składających się na relację ewangelisty z Jezusem, a zwłaszcza na: a. Kontemplację chwały Syna Jednorodzonego; b. Bycie naocznym świadkiem *explicite* stwierdzone; c. Nauczycielska aktywność Ducha Prawdy w świadkach. Te charakterystyczne więzy, które bardziej wewnętrznie łączą ewangelistę z osobą Jezusa, w efekcie objawiają pochodzenie jego Ewangelii od samego Boga. Zbadajmy teraz te więzy łączące ewangelistę Jana z Jezusem.

#### a. Kontemplacja chwały Syna Jednorodzonego

Prolog mówi: „Zaiste, Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I kontemplowaliśmy jego chwałę, chwałę Syna Jednorodzonego, który przychodzi od Ojca,

pełen łaski i prawdy” (1,14). Najpierw tekst stwierdza fakt wcielenia Słowa i jego zamieszkanie pośród ludzi, dla których jest definitywną formą obecności Boga przymierza. Ale natychmiast tenże tekst mówi o głęboko osobowym spotkaniu ze Słowem wcielonym. W języku Janowym czasownik „kontemplować” nie oznacza chwilowego, powierzchownego spojrzenia, ale intensywne i trwałe widzenie, połączone z refleksją i ze wzrastającym zrozumieniem i przyłgnięciem aktem wiary. W J 11,45 wskazany jest bezpośredni przedmiot kontemplacji: „to, czego dokonał”, czyli wskrzeszenie Łazarza, a konsekwencją tej kontemplacji jest wiara w Jezusa. W J 1,14b od razu jest mowa o skutku kontemplacji, czyli o zrozumieniu dokonującym się na poziomie wiary (*la comprensione credente*), o rozpoznaniu „Syna Jednorodzonego, który przychodzi od Ojca” (por. 1 J 1,1; 4,14). Bezpośrednim przedmiotem kontemplacji jest zatem Jezus, jego osoba i działanie, ponieważ podczas jego pobytu na ziemi Słowo Boga stało się widzialne dla ludzi.

Autor włącza samego siebie do grupy („my”), którą tworzą uważni świadkowie, którzy kontemplują działania Jezusa, i doszli do wiary w niego jako Jednorodzonego Syna Boga Ojca. Naoczne świadectwo ewangelisty i jego wiara w Jezusa Syna Bożego są bazą dla jego księgi. Pośrednio wynika z tego, że pismo to pochodzi od Jezusa, a zatem od Boga. Podkreślamy, że Jan należy do grupy świadków wierzących. Pierwsze zakończenie czwartej Ewangelii (20,30-31) pozwala zidentyfikować tę grupę. Ewangelista mówi *explicite* o swoim dziele („ta księga”) i o opowiedzianych w niej „znakach”, które Jezus uczynił „w obecności swoich uczniów”. Wynika z tego, że to oni właśnie są tą grupą naocznych świadków, do której należy autor czwartej Ewangelii.



## b. Wyraźnie potwierdzone świadectwo naoczne

**32.** Dwa razy ewangelista wyraźnie podkreśla, że był naocznym świadkiem tego, o czym pisze. W zakończeniu Ewangelii: „Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe” (21,24). Grupa („my”) – identyfikująca się z protagonistą ostatniej narracji – przedstawia ucznia jako godnego wiary świadka i jako pisarza (*scrittore*), który napisał całe to dzieło. Chodzi o umiłowanego ucznia Jezusa (21,20), który w innych sytuacjach (13,23; 19,26; 20,2; 21,7) z racji swej szczególnej bliskości z Jezusem był świadkiem jego działania. W ten sposób potwierdza się, w jaki sposób ta Ewangelia pochodzi od Jezusa i od Boga. Ci, którzy oznajmują: „wiemy”, wyrażają świadomość, że mają pełne prawo do takiego stwierdzenia. To konstytuuje akt wspólnoty wierzących, która uznaje, przyjmuje i poleca to pismo (Ewangelie).

W innym miejscu naoczne świadectwo dotyczy krwi i wody, które wypływają z boku Jezusa po jego śmierci: „Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (19,35). Możemy tu wyraźniej poznać, na czym ono polega. Decydujące są pojęcia: widzenie, dawać świadectwo, prawda, wierzyć. Świadek potwierdza prawdę swojego świadectwa, z którym zwraca się do wspólnoty („wy”), zachęcając ją, aby podzielała jego wiarę (por. 20,31; 1 J 1,1-3). Wiara ta dotyczy nie tylko zaistniałych faktów, ale także ich znaczenia, które zostaje wyrażone przy pomocy dwóch cytatów ze Starego Testamentu (por. 19,36-37). Z kontekstu wiemy, że tym naocznym świadkiem jest umiłowany uczeń, który stał obok krzyża Jezusa i do którego Jezus mówił z krzyża (19,25-27). W J 19,35 podkreśla

się zatem – odnosząc się szczególnie do śmierci Jezusa – to, co J 21,24 wyraża w odniesieniu do wszystkiego, co zostało opowiedziane w czwartej Ewangelii: to zostało napisane przez autora, który na bazie bezpośredniego doświadczenia i dzięki wierze jest ściśle związany Jezusem i z Bogiem, a swoje świadectwo przekazuje wspólnocie wierzących, którzy dzielą tę samą wiarę.

### c. Nauczycielska aktywność Ducha Prawdy względem świadków

**33.** Uczeń może dawać świadectwo dzięki darowi Ducha Świętego. W swej mowie pożegnalnej (J 14-16) Jezus mówi do uczniów: „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze mną od początku” (15,26-27). Uczniowie są naocznymi świadkami całej działalności Jezusa „od początku”. Ale świadectwo wiary, które prowadzi do uwierzenia w Jezusa jako Chrystusa i Syna Bożego (por. 20,31), jest składane dzięki mocy Ducha, który pochodząc od Ojca i będąc posłanym przez Syna, kreuje w uczniach najżywszą więź z Bogiem. Świat nie może przyjąć Ducha (14,17), ale uczniowie Go przyjmują z uwagi na ich posłannictwo w świecie (17,18). Jezus precyzyjnie określa, w jaki sposób Duch daje o Nim świadectwo: On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko to, co Ja wam powiedziałem” (14,26) i „poprowadzi was do całej prawdy” (16,13). Aktywność Ducha odnosi się całkowicie do działalności Jezusa i ma za zadanie prowadzić do coraz głębszego rozumienia Prawdy, czyli przyniesionego przez Jezusa objawienia Boga Ojca (por. 1,17-18). Dawane Jezusowi przez każdego ucznia

świadcstwo staje się skuteczne tylko dzięki działaniu Ducha Świętego. To samo dotyczy czwartej Ewangelii, która przedstawia się jako świadectwo napisane przez umiłowanego ucznia Jezusa.

### 3.4. Dzieje Apostolskie

34. Łukaszowi przypisuje się nie tylko Ewangelię, ale także Dzieje Apostolskie (por. Łk 1,1-4; Dz 1,1). Jako źródło swej Ewangelii Łukasz wyraźnie wskazuje tych, którzy „od początku byli naocznymi świadkami i sługami Słowa” (Łk 1,2). W ten sposób sugeruje, że jego Ewangelia pochodzi od Jezusa, ostatecznego i największego objawiciela Boga Ojca. Ale nie w ten sam sposób prezentuje źródło księgi Dziejów Apostolskich i jej pochodzenie od Boga. Odnotujmy jednak, że z jednej strony imiona na liście Apostołów są takie same w Dz 1,13 i w Łk 6,14-16 (za wyjątkiem Judasza), a z drugiej że w Dziejach wypuklony został fakt, iż są oni świadkami naocznymi (Dz 1,21-22; 10,40-41) oraz ich zadanie bycia sługami Słowa (Dz 6,2; por. 2,42). Łukasz opisuje zatem w Dziejach Apostolskich działalność tych, o których w Łk 1,2 mówi, że stanowią źródło dla jego dwóch dzieł.

Możemy zakładać, że Łukasz z taką samą troską (por. Łk 1,3) zdobył informacje o ich aktywności (przedmiot księgi Dziejów Apostolskich), z jaką za ich pośrednictwem prowadził swe badania dotyczące publicznej działalności i nauczania Jezusa.

Podstawową przesłanką przemawiającą za pochodzeniem księgi Dziejów Apostolskich od Boga jest osobista i bezpośrednia więź z Jezusem owych „naocznych świadków i sług Słowa”. Ich związek z Jezusem ujawnia się

szczególnie wyraźnie w ich mowach i czynach, w działaniu Ducha Świętego, w interpretowaniu świętych Pism. Przedstawmy zatem precyzyjniej te różnorodne elementy, które poświadczają pochodzenie księgi Dziejów Apostolskich od Jezusa i od Boga.

a. Osobowa i bezpośrednia więź apostołów z Jezusem

Księga Dziejów Apostolskich opowiada o głoszeniu Ewangelii przez apostołów, zwłaszcza przez Piotra i Pawła. W części początkowej księgi Łukasz przedstawia listę, na której znajduje się Piotr i dziesięciu innych apostołów (Dz 1,13). Tych Jedenastu stanowi rdzeń wspólnoty, której objawia się zmartwychwstały Pan (por. Łk 24,9.33), a zarazem są oni istotnym pomostem między Ewangelią Łukasza i księgą Dziejów Apostolskich (por. Dz 1,13.26).

Tożsamość imion na liście w Łk 6,14-16 i na tej w Dz 1,13 ma potwierdzać fakt długiej i intensywnej, osobowej więzi każdego z apostołów z Jezusem. Ona była ich przywilejem podczas ziemskiej działalności Jezusa; ona też sprawia, że stają się protagonistami księgi Dziejów. Apostołowie ci (Dz 1,2) są również rozmówcami Jezusa zmartwychwstałego i zasiadają z nim do stołu przed jego wniebowstąpieniem (Dz 1,3-4). To im obiecał „moc Ducha Świętego”, przeznaczając ich do tego, aby byli jego świadkami „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Wszystkie te konkrety upoważniają do tego, aby uznać opowiadanie zapisane w księdze Dziejów Apostolskich jako pochodzące od Jezusa i od Boga.

Także św. Pawła, protagonistę drugiej części księgi Dziejów Apostolskich, charakteryzuje jego osobista i bezpośrednia więź z Jezusem. Jego spotkanie ze zmartwychwstałym Panem jest opowiedziane i mocno podkreślone

aż trzy razy (Dz 9,1-22; 22,3-16; 26,12-18). Zresztą sam Paweł jasno stwierdza, że jego ewangelia pochodzi od Boga: „Nie otrzymałem jej bowiem, ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus” (Ga 1,12). A z kolei te sekcje księgi Dziejów Apostolskich, w których pojawia się jako podmiot zaimbek „my” (Dz 16,10-18; 20,5-15; 21,1-18; 27,1–28,16) przywołują na myśl związek autora księgi z Pawłem, a poprzez Pawła z Jezusem.

## b. Mowy i czyny apostołów

**35.** Działalność apostołów, o której opowiada księga Dziejów, objawia ich wieloraką więź z Jezusem.

Mowy Piotra (Dz 1,15-22; 2,14-36; 3,12-26; 10,34-43) i Pawła (np. Dz 13,16-41) są wymownymi sumariami życia i działalności Jezusa. Prezentują główne fakty: jego pochodzenie z rodu Dawida (13,22-23), jego związek z Nazaretem (2,22; 4,10), jego działalność poczynając od Galilei (10,37-39). Szczególne miejsce zajmuje w nich historia jego męki i śmierci, w której uczestniczą Żydzi (2,23; 3,13; 4,10-11) i poganie (2,23; 4,26-27), Piłat (3,13; 4,27; 13,28) i Herod (4,27). Równie wyraźnie ukazane są takie fakty jak ogrom cierpienia na krzyżu (5,30; 10,39; 13,29), pogrzeb (13,29) i wskrzeszenie z martwych przez Boga (2,24.32).

W świadectwie o zmartwychwstaniu Jezusa podkreśla się działanie Ojca jako przeciwieństwo działań ludzi: „wy przybiliście Go rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci” (2,23-24; por. 3,15). Bóg wywyższył Jezusa i posadził Go po swojej prawicy (2,33; 5,31), a także otoczył chwałą (3,13). W ten sposób podkreśla się bardzo ścisłą więź Jezusa

z Bogiem, a równocześnie pochodzenie od Boga tego, co jest opowiadane. Tytuły chrystologiczne w Ewangelii Łukaszowej występują także w księdze Dziejów Apostolskich: Chrystus (2,31; 3,18), Pan (2,36; 11,20), Syn Boży (9,20; 13,33), Zbawiciel (5,31; 13,23). Generalnie rzecz ujmując, to Bóg jest źródłem tych tytułów, w których ujęte zostały kwalifikacje i zadanie, które On przydzielił Jezusowi (por. 2,36; 5,31; 13,33).

Dokonywane przez apostołów cuda również łączą ich z Jezusem. Cuda Jezusa były znakami Królestwa Bożego (Łk 4,18; 11,20; por. Dz 2,22;10,38). On powierzył to zadanie Dwunastu (Łk 9,1). Księga Dziejów Apostolskich w sposób ogólny wspomina „cuda i znaki” (2,43; 5,12; 14,3) jako dzieła apostołów. Opowiada także o pojedynczych cudach, jak uzdrowienia (3,1-10; 5,14-16; 14,8-10), egzorcyzmy (5,16; 8,7; 19,12), wskrzeszenia umarłych (9,36-42; 20,9-10). Apostołowie dokonują tych dzieł w imię Jezusa, jego mocą i władzą (3,1-10; 9,32-35).

Działalność apostołów jest całkowicie zależna od Jezusa, w nim ma swe źródło i do niego oraz do Boga Ojca prowadzi. Dzieje Apostolskie podkreślają także ciągłość planu Bożego, który został wypełniony w Jezusie Chrystusie, a następnie jest kontynuowany w Kościele. Zwłaszcza w cudach Łukasz widzi Boże potwierdzenie posłannictwa apostoelskiego, podobnie jak miało to miejsce w odniesieniu do posłannictwa Mojżesza (7,35-36) i samego Jezusa (2,22).

### c. Dzieło Ducha Świętego

**36.** Związek apostołów z Jezusem potwierdza się także za sprawą Ducha Świętego, którego Jezus im obiecał i posłał, a dzięki któremu będą wypełniali swe dzieło.

Zmartwychwstały Pan mówi im o „obietnicy Ojca” (Dz 1,4; por. Łk 24,49), o chrzcie „Duchem Świętym” (Dz 1,5), o „mocy Ducha Świętego” (Dz 1,8). W dzień Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstępuje na nich i „wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2,4), Duchem obiecany przez Ojca i wylany przez Jezusa wywyższonego po prawicy Boga (2,33). Mocą tego Ducha „Piotr z Jedenastoma” (Dz 2,14) odważnie daje pierwsze publiczne świadectwo o dziele i zmartwychwstaniu Jezusa (Dz 2,14-41).

W sumarium dotyczącym życia Kościoła w Jerozolimie działalność apostołska streszczona zostaje w następujących słowach: „Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa” (4,33; por. 1,22 i inne); świadectwo to dawane jest pod wpływem Ducha (4,8.31 i inne). Identycznie określona została działalność Pawła, który głosił zmartwychwstanie Jezusa (13,30.37) i był pełen Ducha Świętego (por. 9,17; 13,2.4.9).

#### d. Wypełnienie Starego Testamentu

37. W Ewangelii według św. Łukasza jest mowa o tym, w jaki sposób zmartwychwstały Pan wyjaśniał uczniom święte Pisma, dając im poznać, że w jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu realizuje się zbawczy plan Boga, ogłoszony wcześniej przez Mojżesza, Proroków i przez Psalmy (Łk 24,27.44). W księdze Dziejów Apostolskich pojawia się około 37 cytatów ze Starego Testamentu, a większość z nich w mowach, które Piotr, Szczepan i Paweł kierowali do audytorium żydowskiego. Fakt odwoływania się do tekstów natchnionych, przy równoczesnym wykazywaniu, że wypełniły się one w Jezusie, nadaje analogiczny walor słowom chrześcijańskich głosicieli.

Z treścią Pism łączone są tak wydarzenia chrystologiczne, które stanowią treść przepowiadania, jak towarzyszące im zjawiska. W inauguracyjnej mowie w dniu Pięćdziesiątnicy Piotr wyjaśnia nadzwyczajne zjawiska towarzyszące zstąpieniu Ducha (Dz 2,4-13.15) w świetle proroctwa Joela (3,1-5). Na końcu księgi opowiada się o tym, że Paweł interpretuje fakt odrzucenia przez rzymskich Żydów jego nauczania (Dz 28,23-25) uciekając się do proroctwa Izajasza (6,9-10). To, co wydarza się na początku i na końcu działalności apostołskiej, łączone jest z prorockim Słowem Boga. Ten rodzaj inkluzji może podsuwać myśl, że wszystko to, co się dzieje i jest referowane w tej księdze, koresponduje z planem zbawczym Boga.

Jeśli chodzi o przepowiadanie apostołskie ograniczymy się do kilku przykładów. Piotr potwierdza orędzie o zmartwychwstaniu Jezusa (2,24) cytując Ps 16,8-11, przypisany Dawidowi (2,29-32). Z kolei wywyższenie Jezusa po prawicy Boga opiera na słowach Ps 110,1, także przypisywanych Dawidowi. Są także generalne odniesienia do wszystkich proroków, przez których Bóg zapowiedział dzieje Jezusa (por. 3,18-24; 24,14; 26,22; 28,23). Paweł przedstawia zmartwychwstanie Jezusa jako wypełnieni obietnicy danej ojcom i cytuje Ps 2,7 (Dz 13,32-33).

Księga Dziejów Apostołów poświadcza w specjalny sposób to, jak Kościół apostołski nie tylko otrzymał jako swe dziedzictwo Pisma hebrajskie, ale jak przyswoił sobie słownictwo i teologię natchnienia. Wynika to ze sposobu, w jaki cytuje teksty Starego Testamentu. Tak na początku (Dz 1,16) jak i na końcu księgi (Dz 28,15) pada deklaracja, że Duch Święty mówi poprzez autorów i teksty biblijne. Na początku, Pisma uznane za wypełnione przez Jezusa, są scharakteryzowane słowami: „to, co Duch Święty zapowiedział” (1,16; por. także 4,25), a na końcu, w słowach



Pawła, które zamykają obydwie tomy Łukaszeckiego dzieła cytowany jest Iz 6,9-10 w podobnej terminologii: „Trafnie rzekł Duch Święty przez proroka Izajasza do ojców waszych” (28,25). Ten zwyczaj odnoszenia się do Ducha Świętego, który mówi słowami Biblii używając jako pośredników autorów ludzkich, jest modelem przyjętym przez chrześcijan nie tylko dla opisu natchnionych Pism hebrajskich, ale także dla scharakteryzowania przepowiadania apostołowego. W istocie, Dzieje Apostolskie przedstawiają przepowiadanie chrześcijańskich misjonarzy, zwłaszcza Piotra (4,8) i Pawła (13,9), w sposób analogiczny do przepowiadania proroków Starego Testamentu i do nauczania Jezusa: są to jednostki werbalne (bardziej w formie ustnej niż pisanej), które wypływają z pełni Ducha.

#### e. Konkluzja

**38.** Cechą charakterystyczną Dziejów Apostolskich jest to, że referują działalność „naocznych świadków i sług Słowa”, którzy mają wieloraki związek z Jezusem. Nade wszystko są oni świadkami zmartwychwstania Jezusa, które poświadczają na podstawie spotkań ze zmartwychwstałym Panem i mocą Ducha Świętego. Przedstawiają historię Jezusa – odnosząc się do Starego Testamentu – jako wypełnienie zbawczego planu Boga. W tym samym świetle widzą swoją własną działalność. Wszystko to, co jest opowiadane, pochodzi od Jezusa i od Boga. Ta jasna kwalifikacja treści księgi Dziejów Apostolskich decyduje także o tym, że ich tekst pochodzi od Jezusa i od Boga.

### 3.5. Listy Apostoła Pawła

**39.** Paweł poświadcza pochodzenie od Boga tak Pism Izraela, jak i swojej Ewangelii, swojej posługi apostołskiej oraz swoich listów.

#### a. Paweł stwierdza pochodzenie Pism od Boga

Paweł jednoznacznie uznaje autorytet Pism, stwierdza ich pochodzenie od Boga oraz postrzega je jako zapowiedź Ewangelii.

Jako Pisma święte (por. Rz 1,2) Paweł określa księgi otrzymane poprzez tradycję biblijnego Izraela i spisane w języku greckim. Nie zadaje sobie nigdy pytania o ich prawdę bądź natchnienie. Będąc wierzącym Hebrajczykiem, przyjmuje je jako świadectwa woli Bożej dotyczące Bożego planu zbawienia wobec ludzkości. Wraz ze swoimi współwyznawcami wierzy w ich prawdę, świętość i jedność. Poprzez nie Bóg komunikuje się z nami, kieruje do nas swoje wezwanie i objawia nam swoją wolę (Rz 4,23-25; 15,4; 1 Kor 9,10; 10,4.11).

Należy natychmiast dodać, że Paweł czyta i przyjmuje Pisma jako proroctwa na temat Jezusa i naszych czasów (Rz 16,25-26), innymi słowy jako proroctwa o zbawieniu ofiarowanym w osobie Jezusa Chrystusa i przez niego, a zatem jako zapowiedź Ewangelii (Rz 1,2): są one ukierunkowane chrystologicznie i należy je czytać jako takie (2 Kor 3).

Jako słowo Boże i świadectwo potwierdzające Ewangelię (*a favore del Vangelo*), Pisma poświadcniają jedność i niewzruszoność zbawczego planu Boga, który był ten sam od początku (Rz 9,6-29).

b. Paweł stwierdza pochodzenie swojej Ewangelii od Boga

**40.** W pierwszym rozdziale Listu do Galatów, Paweł przyznaje, że z powodu gorliwości o Prawo prześladował Kościół. Równocześnie wyznaje, że Bóg, w swojej nieukończonyj dobroci, objawił mu swego Syna (Ga 1,16; por. Ef 3,1-6). Poprzez to objawienie Jezus Chrystus, który przedtem był dla Pawła bluźniercą i fałszywym mesjaszem, stał się dlań Zmartwychwstałym, chwalebnyj Mesjaszem, Zwycięzcą śmierci, Synem Bożym. W tym samym liście, w Ga 1,12, apostoł stwierdza, że jego Ewangelii została mu objawiona; przez Ewangelię powinniśmy rozumieć podstawowe elementy drogi i misji Jezusa, przynajmniej jego zbawczą śmierć i zmartwychwstanie.

W Ga 1–2 Paweł obwieszcza później, że jego Ewangelia nie obejmuje obowiązku obrzezania. Innymi słowy stwierdza, że, według tego, co zostało mu objawione, aby odziedziczyć eschatologiczne obietnice nie jest koniecznyj dać się obrzezać i stać się poddanym Prawu Mojżeszowemu. Dla Pawła poddanie obrzezaniu chrześcijan pochodzenia pogańskiego nie jest kwestią marginalną, lecz dotyka samego serca Ewangelii. Stwierdza on stanowczo, że kto podda się obrzezaniu – aby stać się poddanym Prawu Mojżeszowemu i otrzymać przez nie usprawiedliwienie – zniweczy względem siebie śmierć krzyżową Chrystusa: „Ja Paweł mówię wam: jeśli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda” (Ga 5,2; por. 5,4; 2,21). Stawką w grze jest zatem sama Ewangelia, Ewangelia, która została mu objawiona, i która jako taka nie może być zmieniona.

Jak Paweł ukazuje w Ga 1–2, że jego Ewangelia – która nie obejmuje rytu obrzezania – pochodzi od Boga?

Zaczyna od stwierdzenia, że taka forma Ewangelii nie może pochodzić od niego, ponieważ, kiedy był faryzeuszem, przeciwstawił się jej z całą siłą. Ponadto teraz głosi przeciwieństwo tego, co myślał wcześniej, bynajmniej nie przez brak równowagi intelektualnej: wszyscy jego współwyznawcy wiedzieli dobrze, jak był stałym w swoich przekonaniach (Ga 1,13-14). Paweł ukazuje dalej, że jego Ewangelia nie może pochodzić od apostołów, nie tylko dlatego, że odwiedził ich długo po spotkaniu z Chrystusem, lecz także ponieważ nie wahał się przeciwstawić Piotrowi, najbardziej znanemu spośród apostołów, kiedy ten przyjął pozycję czyniącą z obrzezania element rozróżnienia pomiędzy chrześcijanami (Ga 2,11-14). Wreszcie, ponieważ jego Ewangelia została mu objawiona, także on musiał być posłusznym temu, co Bóg dał mu poznać. Oto dlaczego może powiedzieć na początku Listu do Galatów: „Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty!” (Ga 1,8; por. 1,9).

Dlaczego Paweł chciał położyć tak wielki akcent na charakter objawiony jego Ewangelii? Jej pochodzenie od Boga było w rzeczywistości kontestowane przez misjonarzy judaizujących, ponieważ obrzezanie zostało nakazane przez autorytatywną wyrocznię Bożą, zamieszczoną w Prawie Mojżeszowym (Rdz 17,10-14). Rdz 17,10-14 stwierdza, że dla otrzymania zbawienia trzeba przynależeć do rodziny Abrahama i – z tego powodu – być obrzezanym. W dwóch swoich listach, do Galatów i do Rzymian, Paweł musi zatem dowieść, że jego Ewangelia nie sprzeciwia się Pismom i nie zaprzecza Rdz 17,10-14, czyli fragmentowi, który nie dopuszcza żadnych wyjątków. Paweł nie może obwieścić, że wyrocznia ta nie ma już wartości, ponieważ jest uznana za obowiązującą przez wszystkich praktyku-

jących Żydów. Nie mogąc jej przemilczeć, apostoł musi odczytać ją w inny sposób, a nie może tego zrobić inaczej, jak tylko przytaczając inne fragmenty Pisma (Rdz 15,6 i Ps 32,1-2 w Rz 4,3.6), które stanowią wykładnię, w oparciu o którą wyroczenia Boża znajdująca się w Rdz 17,10-14 musi być interpretowana.

### c. Posługa apostołska Pawła i jej pochodzenie od Boga

**41.** Paweł musiał także położyć nacisk na Boże pochodzenie swojego apostołatu, ponieważ niektórzy w grupie apostołów oczerniali go i pomniejszali wartość jego Ewangelii; nawet jeśli spotkał Zmartwychwstałego, nie należał do tych, którzy żyli z Jezusem i byli świadkami jego nauczania, jego cudów i jego męki. Oto dlaczego podkreśla fakt, że został wybrany i powołany przez Pana do bycia apostołem pogan (Rz 1,5; 1 Kor 1,1; 2 Kor 1,1; Ga 1,1). Oto powód, dla którego także w długiej mowie pochwalnej na swój temat w 2 Kor 10 – 13 wspomina objawienia otrzymane od Pana (2 Kor 12,1-4). Nie chodzi o retoryczne wyolbrzymianie, ani o pobożne kłamstwo dla podkreślenia swojego autorytetu apostołskiego, lecz o zwykłe potwierdzenie prawdy. W mowie pochwalnej na swój własny temat w 2 Kor 10–13 Paweł znaczenie mniej podkreśla wyjątkowe objawienia, których odbiorcą się stał, a uwypukla raczej cierpienia apostołskie znoszone za Kościoły, ponieważ pełnia mocy Bożej objawia się poprzez jego ludzką kruchość. Innymi słowy, kiedy Paweł upublicznia objawienia otrzymane od Boga, nie czyni tego, aby być podziwianym przez Kościoły, lecz aby ukazać, że do rysów charakteryzujących autentycznego apostoła należą raczej trudy i cierpienia. Jego świadectwo jest zatem godne wiary.

Paweł w Ga 2,7-9 podkreśla także, że, kiedy udał się do Jerozolimy, Jakub, Piotr i Jan, cieszący się największym autorytetem i wpływami pomiędzy apostołami uznali, iż Bóg ustanowił go apostołem pogan. Paweł nie jest zatem jedynym, który potwierdza pochodzenie swego powołania od Boga, ponieważ zostało ono uznane przez władze kościelne jego czasów.

#### d. Paweł stwierdza pochodzenie swoich listów od Boga

**42.** Paweł nie stwierdza jedynie pochodzenia swojego apostołatu i Ewangelii od Boga. Fakt, że jego Ewangelia została mu objawiona, nie gwarantuje jeszcze automatycznie jej poprawności i pewności przekazu. Dlatego właśnie apostoł przypomina na początku listów swoje powołanie i mandat apostołski; na przykład, w Rz 1,1, określa się w ten sposób: „Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej”. W ten sposób Paweł stwierdza, że jego listy przekazują wiernie jego Ewangelię i chce, aby były odczytywane we wszystkich Kościołach (por. Kol 4,16).

Nawet wskazania dyscyplinujące, które nie są ściśle związane z Ewangelią, powinny być przyjęte przez wierzących w różnych Kościołach tak, jakby były nakazem Pana (1 Kor 7,17b; 14,37). Z pewnością Paweł nie przypisuje tego samego autorytetu wszystkim swoim wypowiedziom, jak wskazuje na to argumentacja kazuistyczna w 1 Kor 7, lecz ponieważ często tłumaczą one i usprawiedliwiają Ewangelię, jego argumenty (por. Rz 1-11 i Ga 1-4) prezentują się jako jej nowa i wiążąca interpretacja.

### 3.6. List do Hebrajczyków

43. Autor Listu do Hebrajczyków nie rości sobie żadnego prawa do autorytetu apostoła w odróżnieniu od Pawła, który stwierdza, że Ewangelię otrzymał bezpośrednio od Chrystusa (Ga 1,1.12.16). W jego liście pojawiają się jednak dwa *passusy* o niezwyklej wadze związane z tą kwestią. W 1,1-2 autor dokonuje syntezy historii objawiania się Boga ludziom i ukazuje ścisły związek Bożego objawienia w dwóch Testamentach. Z kolei w 2,1-4, przedstawia siebie jako osobę przynależącą do drugiego pokolenia chrześcijan, jako jednego z tych, którzy otrzymali Słowo Boże, przesłanie zbawienia, nie bezpośrednio od Jezusa Chrystusa, lecz poprzez jego świadków, od uczniów, którzy Go słuchali.

#### a. Historia Bożego objawienia

Na początku swego pisma autor stwierdza: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2). W tej zachwycającej frazie, która otwiera list, autor zarysowuje kompletną historię Słowa Bożego skierowanego do człowieka. Fragment ma niezwykle znaczenie dla tematu objawienia i natchnienia oraz zasługuje na dokładne wyjaśnienie.

Stwierdza się tu podstawowy fakt: Bóg starał się wejść w osobową relację z człowiekiem. Aby doprowadzić do spotkania, wziął inicjatywę w swoje ręce: *Bóg przemówił*. Użyty tu czasownik nie posiada bezpośredniego dopełnienia, nie precyzuje się zawartości tego Słowa. Wspomina się natomiast osoby połączone wzajemną relacją: Bóg,

ojcowie, prorocy, Syn. Słowo Boże nie jest tu przedstawione jako objawienie prawdy, lecz jako środek nawiązywania osobowych relacji.

W historii Słowa Bożego rozróżnia się dwa podstawowe etapy. Powtórzenie samego czasownika „mówić” oznacza ewidentną kontynuację, a paralelizm dwóch fraz podkreśla podobieństwo obu aktów mówienia. Różnice określone są przez odmienność epok, sposobów mówienia, adresatów oraz pośredników.

Jeśli chodzi o epokę, pierwszej wzmiance („niegdyś”) o charakterze chronologicznym, odpowiada inna, bardziej złożona. Autor odwołuje się do wyrażenia biblijnego „w czasach ostatecznych”, które ogólnie oznaczało czas przyszły (por. Rdz 49,1), lecz jego znaczenie uszczegółowiło się i znalazło odniesienie do definitywnej Bożej interwencji, „czasu ostatecznego” (Ez 38,16; Dn 2,28; 10,14). Autor podejmuje tę formułę, lecz dołącza do niej nowe określenie: „w tych dniach” (w dniach, które przeżywamy). Doprecyzowanie jest minimalne z punktu widzenia zawartości, jednak ukazuje radykalną zmianę perspektywy. W Starym Testamencie decydująca interwencja Boga sytuowała się zawsze w mrokach przyszłości. Tutaj autor stwierdza, że czasy ostateczne są już obecne, ponieważ nowa era została zapoczątkowana przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa (Dz 2,17; 1 Kor 10,11; 1 P 1,20). Jeśli „te dni” stanowią część czasów ostatecznych, to sam dzień ostateczny jeszcze nie nadszedł (por. J 6,39; 12,48), jedynie się zbliża (10,25). Jednak już odtąd chrześcijanin w swym życiu uczestniczy w dobrach ostatecznych, obiecanych na czasy ostateczne (6,4-5; 12,22-24.28). Relacja Boga z ludźmi zmieniła swój poziom: przeszliśmy od obietnicy do realizacji, od zapowiedzi do wypełnienia. Różnica ma charakter jakościowy.



Sposób, w jaki Słowo Boże jest prezentowane, nie jest ten sam w dwóch okresach historii zbawienia. W dawnych czasach charakteryzował się on różnorodnością: „wielokrotnie” (lub bardziej dosłownie „w wielu częściach”, „na sposób fragmentaryczny”) i „na wiele sposobów”. W tej wielokrotności ukrywa się pewne bogactwo. Bóg niestrudzenie (por. Jr 7,13), odnajdywał sposoby docierania do nas: dając nakazy, składając obietnice, karząc buntowników, pocieszając cierpiących, używając wszystkich możliwych form wyrazu jak w przypadku napawających lękiem teofanii, podnoszących na duchu wizji, krótkich wyroczeni czy wielkich fresków historycznych, przepowiedni proroków, śpiewów i rytów liturgicznych, praw i opowiadań. Jednak ta wielość jest także znakiem niedoskonałości (por. 7,23; 10,1-2.11-14). Bóg wypowiedział się częściowo. Jako dobry pedagog zaczął od rzeczy podstawowych w najbardziej przystępnej formie. Mówił o dziedzictwie i o ziemi, przyrzekł i doprowadził do skutku wyzwolenie swojego ludu, wyposażył go w doczesne instytucje: królewską dynastię, dziedziczne kapłaństwo. Wszystko to jednak było tylko zapowiedzią. W ostatecznej fazie, Słowo Boże ofiarowało się całkowicie, w sposób definitywny i doskonały. Rozproszone bogactwa poprzednich epok zostały zebrane i doprowadzone do szczytu w jednej tajemnicy (*nell'unità del mistero*) Chrystusa.

Następowaniu po sobie różnych okresów odpowiada także zmiana słuchaczy Słowa. Słowo czasów starożytnych było adresowane do „ojców”, w szerokim sensie, czyli do całości pokoleń, które otrzymały przesłanie prorockie (por. 3,9). Słowo ostateczne zostało skierowane do „nas”. Zaimek „nas” obejmuje autora oraz adresatów jego pisma, lecz także naocznych świadków (por. 2,3) i im współczesnych.

Mówiąc o pośrednikach, autor używa specyficznego, rzadko pojawiającego się określenia: przemówił „w” prorokach i „w” Synu; zazwyczaj mówi się „przez” (Mt 1,22; 2,15; Dz 28,25). Autor mógł mieć przed oczyma aktywną obecność samego Boga w swoich wysłannikach. To jedyny sens, który pasuje do ostatniego określenia: „w Synu”. Po prorokach w szerokim sensie, czyli po wszystkich, których wystąpienia poświadcza Biblia, przychodzi ostatni wysłannik, którym jest „Syn”. Pozycja wybrana dla jego imienia, na końcu frazy, sprawia, że uwaga koncentruje się na nim. Jest zaledwie wspomniany, nie będzie się już o nim więcej mówiło (1,2-4). Spotkanie Boga z człowiekiem dokonuje się tylko w nim. Bóg posłał najpierw „swoje sługi, proroków” (Jr 7,25; 25,4; 35,15; 44,4); teraz jego posłaniec to nie zwykły sługa, lecz „Syn”. Przemawiając przez proroków, Bóg dał się poznać, jednakże nie bezpośrednio, lecz przez osobę pośrednika; teraz spotkanie ze Słowem Bożym realizuje się w Synu. Ten, który mówi teraz, to nie człowiek różniący się od Boga, lecz osoba boska, której jedność z Ojcem wyraża się w najmocniejszej z formuł, jaką autor mógł znaleźć: „odblask jego chwały i odbicie jego istoty” (1,3). Bogu nie wystarczyło zwrócić się do nas przyjmując nasz język; przychodzi w osobie Jezusa Chrystusa, aby w rzeczywisty sposób dzielić naszą egzystencję i aby mówić nie tylko językiem słów, lecz także ofiarowanego życia i przelanej krwi.

#### b. Związek autora z objawieniem Syna

**44.** Rozwinąwszy jeden aspekt swojego nauczania, ten o Słowie Bożym skierowanym do człowieka w prorokach i w Synu (1,1-14), autor precyzuje natychmiast związek tego Słowa z ludzkim życiem i wskazuje na swą własną

relację z Synem: „Dlatego jest konieczne, abyśmy z jak największą pilnością zwracali uwagę na to, cośmy słyszeli, abyśmy przypadkiem nie zeszli na bezdroża. Jeśli bowiem objawiona przez aniołów mowa była mocna, a wszelkie przekroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało słuszną zapłatę, jakże my unikniemy *kary*, jeśli nie będziemy się troszczyć o tak wielkie zbawienie? Było ono głoszone na początku przez Pana, a umocnione u nas przez tych, którzy je słyszeli. Bóg zaś uwierzytelnił je cudami, znakami przedziwnymi, różnorodnymi mocami i udzielaniem Ducha Świętego według swej woli” (Hbr 2,1-4).

Chrześcijanie są zaproszeni do zwrócenia większej uwagi na słuchane Słowo. Nie wystarczy wysłuchać przesłania; trzeba także przyłgnąć do niego całym swoim sercem i życiem. Bez szczerego przyłgnięcia do Ewangelii ryzykujemy znalezienie się poza drogą zbawienia (por. 2,1). Kto oddala się od Boga, na pewno zagubi się i zginie, podczas gdy ten, kto czyni wysiłki, aby przyłgnąć do wysłuchanego orędzia, zbliża się do Boga (por. 7,19) i odnajduje zbawienie.

Po wprowadzeniu swego tematu (por. 2,1), autor rozwija go w długim zdaniu (2,2-4). Opiera swoją argumentację na porównaniu pomiędzy aniołami i Panem. Jedynym identycznym elementem w dwóch częściach jest wyrażenie „ogłoszony przez”. „Słowo” zostało ogłoszone przez aniołów; „zbawienie” zaczęło być głoszone przez Jezusa.

Odnosząc się do „słowa”, autor ma przed oczyma promulgację Prawa, która dokonała się na Synaju. Wyrażenie „zbawienie” pojawia się w sposób nieoczekiwany. Spodziewalibyśmy się tu raczej terminu paralelnego do „słowa”. Ta niedoskonałość paralelizmu jest jednak bogata w treść. Ukazuje głęboką różnicę pomiędzy Starym i Nowym Testamentem. W starym przymierzu mamy tylko

„słowo”, zewnętrzne prawo, które nakazuje i karze. W nowym przymierzu ofiarowane nam zostaje prawdziwe zbawienie. Jakie usprawiedliwienie mają zatem ci, którzy odrzucają zbawienie? W ich przypadku do zatwardziałości serca dołącza się jeszcze niewdzięczność; zamykają się na miłość.

Długa wypowiedź na ten temat wskazuje trzy cechy charakterystyczne dla zbawienia i ukazuje jak dosięga ono autora i adresatów jego pisma: przepowiadanie Pana, posługa pierwszych apostołów, świadectwo ze strony Boga (por. 2,3b-4). Pierwszą cechą charakterystyczną zbawienia jest to, że zaczęło być głoszone przez Pana. Autor nie używa prostego czasownika „zaczynać”, lecz pełnej dostojęstwa frazy „mieć początek”. Być może jest to dyskretne nawiązanie do Rdz 1,1. Zbawienie stanowi nowe stworzenie. Tytuł „Kyrios” określa Chrystusa, Syna, który jest ostatnim objawicielem posłanym przez Boga (por. 1,2). Zbawienie przez niego objawione stanowi szczyt zbawczego dzieła Boga. Orędzie Pana dociera do „nas” (2,3; autor i adresaci jego pisma) poprzez posługę naocznych świadków, którymi są pierwsi uczniowie Jezusa. Bóg, od którego pochodzi całe objawienie i zbawienie (por. 1,1-2), potwierdza posługiwanie apostołów znakami, cudami i darami Ducha Świętego (por. Dz 5,12; Rz 15,19; 1 Kor 12,4.11; 2 Kor 12,12).

Po syntetycznym naszkicowaniu całej historii zbawienia (1,1-2) autor ukazuje (2,1-4), że on, a co za tym idzie i jego pismo, jest związany z Synem i z Bogiem przez posługę naocznych świadków Pana.

### 3.7. Apokalipsa

45. Termin „natchnienie” nie jest obecny w Apokalipsie, lecz mówi się tam o rzeczywistości, którą on oznacza, kiedy rozpoznaje się w tekście relację ściślejszą i bezpośrednią zależności od samego Boga. Taką sytuację znajdujemy w prologu (1,1-3). Widzimy ją także w 1,10 i 4,2, kiedy to Jan, ze względu na zawartość księgi, zostaje obdarzony szczególną łącznością z Duchem, i kiedy, w 10,8-11, w scenie z „małym zwojem”, zostaje odnowiona jego misja prorocka. Temat pojawia się wreszcie w zamykającym dialogu liturgicznym, gdzie podkreślona zostaje nienaruszalna świętość całego przesłania, które przyjęło już kształt księgi (22,18-19). Czytając te fragmenty stajemy przed pierwszym rozumieniem tego, czym jest natchnienie w świetle Apokalipsy.

#### a. Pochodzenie tekstu od Boga według prologu (1,1-3)

Uważna lektura prologu Apokalipsy dostarcza nam interesujących i szczegółowych informacji na temat drogi, jaką tekst Apokalipsy przechodzi z poziomu Boga do poziomu konkretnej księgi, odczytywanej na zgromadzeniu liturgicznym.

Pierwsze jasne powiązanie z wymiarem Bożym stwierdzamy zaraz na początku tekstu: „objawienie” jest „Jezusa Chrystusa” (1,1a). Jezus nie jest jednak twórcą objawienia. Jest nim Bóg, co możemy zrozumieć śledząc stałe użycie w Nowym Testamencie terminu „Ojciec”. Objawienie wychodząc od Ojca i będąc ofiarowanym przez Syna, znajduje się, moglibyśmy powiedzieć, w bliskim kontakcie z Bogiem, otrzymuje i przechowuje w sobie jego pieczęć.

Z wymiaru Boga schodzi się później w wymiar ludzki. Tutaj właśnie spotykamy się z Jezusem Chrystusem: wszystko to, co jest Boga Ojca, odnajdujemy w nim, żyjącym „Słowie Boga”. Kiedy Jezus Chrystus zwróci się ku ludziom, będzie im się jawił jako absolutnie wiarygodny świadek: jako Syn i jedna z osób Trójcy Świętej w pełni zawiera w sobie przesłanie pochodzące od Ojca (*il contenuto del Padre*), od którego wszystko pochodzi; jako Syn wcielony jest zdolny do komunikowania tego w sposób adekwatny ludziom.

W ten sposób objawienie spotyka się z Janem. Dokonuje się to w szczególny sposób: Ojciec przez Jezusa Chrystusa, który jest nośnikiem objawienia, wyraża je poprzez symboliczne „znaki”, które są odczytywane i „ogładane” przez Jana oraz rozumiane przez niego we właściwy sposób dzięki mediacji anioła, który je tłumaczy. Jan ze swej strony wyraża objawienie, które otrzymał, w swym przesłaniu do Kościołów. W tym to momencie objawienie staje się spisanim tekstem. Relacja z Ojcem i wcielonym Synem, która dała początek tekstowi, utrzymuje się także dalej, przeistaczając się w jego trwałą charakterystykę. Gdy w ostatniej fazie swojego stawania się objawienie, które zostało już spisane, zostanie ogłoszone we wspólnocie liturgicznej, przyjmie ono formę proroctwa.

b. Dokonane przez Ducha przemienienie Jana  
– w celu lepszego poznania Jezusa (1,10; 4,1-2)

**46.** Na początku pierwszej (1,4–3,22) i drugiej części (4,1–22,5) swojego tekstu autor Apokalipsy, który identyfikuje się z Janem, interesująco doprecyzowuje dynamizm objawienia, które wychodząc od Ojca i przechodząc przez Jezusa Chrystusa dochodzi ostatecznie do niego.

Ma wówczas miejsce szczególna interwencja Ducha Świętego, który przemieniając Jana, obdarza go nową relacją z Jezusem Chrystusem i w efekcie prowadzi apostoła do jego głębszego poznania.

Potwierdza się to przede wszystkim na początku pierwszej części księgi (1,10) i dotyczy całej tej części. Wygnany na wyspę Patmos, myślą i sercem ze swoją wspólnotą w dalekim Efezie, „w dzień Pański”, dzień zgromadzenia liturgicznego, Jan odczuwa dotyk Ducha, który objawia mu się na nowy sposób: „Doznałem zachwycenia w dzień Pański”. „Doznać zachwycenia” za sprawą Ducha i w kontakcie z nim, oznacza u Jana głęboką wewnętrzną przemianę, która, choć nie musi koniecznie osiągnąć poziomu ekstazy, uzdalnia go do przyjęcia i zinterpretowania skomplikowanego symbolicznego znaku, który zaraz zostanie mu ukazany. Z niego wyłoni się u Jana nowe doświadczenie egzystencjalne, poznawcze i zmysłowe Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, od którego otrzyma później zadanie przesłania spisane go orędzia do siedmiu Kościołów (por. 1,10b–3,22).

Ta szczególna łączność z Duchem odnawia się na początku (4,1-2) drugiej części księgi (4,1–22,5): „doznałem natychmiast zachwycenia” (4,2) i utrzymuje się niezmiennie aż do końca. Nowe dotknięcie Ducha ma jak poprzednie przemienić wewnątrznie Jana. Poprzedza je interwencja Jezusa Chrystusa, który nakazuje Janowi przeniesienie się z wymiaru ziemi w wymiar nieba. Na mocy drugiego „zachwycenia w Duchu”, Jan będzie w stanie zrozumieć wiele „znaków”, które Bóg ofiaruje mu przez Jezusa Chrystusa i będzie je potrafił adekwatnie oddać w swoim tekście. Ta odnawiająca łączność z Duchem zostanie później przywołana w niektórych punktach szczególnie ważnych w odniesieniu do Jezusa Chrystusa. Dzieje się tak w 17,3

przed skomplikowaną prezentacją sądu nad „wielką jaw-nogrzesznicą” (17,3–18,24), która pod wpływem Demona realizuje w historii najbardziej radykalną formę opozycji wobec wartości Jezusa Chrystusa. Dalej, kiedy zostanie ukazany wielki „znak” Nowej Jerozolimy, który przedstawia niemożliwą do oddania ludzkimi słowami relację miłości pomiędzy Jezusem Chrystusem – Barankiem – i Kościołem, jego oblubienicą, pojawi się kolejne odwołanie do Ducha (21,10). Otworzy On apostoła na doskonalsze zrozumienie Jezusa Chrystusa. To poszerzone otwarcie (*dilatazione*), które jest dziełem Ducha, w perspektywie odkrycia „czegoś więcej” w Jezusie Chrystusie, z Jana przeniesie się na jego pismo, próbując znaleźć swoje miejsce także w czytelniku-słuchaczu.

### c. Udział człowieka w opracowaniu orędzia prorockiego (10,9-11)

**47.** Jak jednak dokonuje się w człowieku to „poszerzone otwarcie”, które jest dziełem Ducha? Interesującą wskazówkę na ten temat znajdujemy w 10,9-11. Anioł, uroczyste objawienie Chrystusa (por. 10,1-8), trzyma w lewym ręku „mały zwój”, zawierający Boże orędzie, prawdopodobnie jeszcze surową, nie zredagowaną treść Ap 11,1-13, i zaprasza Jana do wzięcia go: „I rzekł mi: ‘Weź i połknij go, a napelni wnętrzości twe goryczą, lecz w ustach twych będzie słodki jak miód’” (10,9). Przy pierwszym zetknięciu z „małym zwojem” Jan jest zafascynowany i doświadcza niewypowiedzianej słodczy Bożego słowa. Jednak oczarowanie przyjętym słowem będzie wkrótce musiało ustąpić miejsca bolesnym trudom jego przyswajania. Słowo będzie musiało przejść z poziomu Bożego na poziom komunikacji ludzkiej poprzez mozolne i dokonujące się



we wnętrzu przetworzenie, inaczej mówiąc opracowanie (*elaborazione*), które wymaga zaangażowania zdolności intelektualnych, emotywnych, literackich i twórczych Jana. Kiedy zakończy się ta naznaczona trudem faza, Jan będzie zdolny do głoszenia słowa Bożego, które już nie będzie w formie surowej, bo przez pełen trudu proces opracowania stało się także słowem ludzkim.

#### d. Nienaruszalność księgi objawionej (22,18-19)

**48.** Dochodząc do kresu swojej pracy, kiedy skomponowany tekst można już określić mianem „tego zwoju” (22,18.19), autor, wkładając wszystko w usta Jana, wyowiada radykalną deklarację nienaruszalności samego zwoju.

Inspirując się w punkcie wyjścia różnymi tekstami Księgi Powtórzonego Prawa (por. Pwt 4,2; 13,1; 29,19), autor Apokalipsy akcentuje jej zwarty charakter: ukończona już księga charakteryzuje się Bożą doskonałością, której nic nie można dodać ani ująć. Rozciągnięta w czasie relacja z Jezusem Chrystusem, którą autor przeżywał za sprawą Ducha podczas zachwycenia, odcisnęła na przesłaniu księgi swą sakralność. Moglibyśmy powiedzieć, że pozostaje w tym przesłaniu coś z Jezusa Chrystusa i coś z jego Ducha, uzdalniając tekst do odegrania roli prorocstwa, które wkracza w życie z mocą zmieniania go.

#### e. Pierwsza synteza na temat Bożego pochodzenia Apokalipsy

**49.** Z poczynionych do tej pory obserwacji wyłaniają się już pewne podstawowe cechy tekstu Apokalipsy. Wyraźnie pochodzi on od Boga, wywodząc się bezpośrednio

od Ojca i od Jezusa Chrystusa, któremu Bóg Ojciec go ofiarowuje. Jezus Chrystus ze swej strony przekazuje go Janowi, umieszczając jego zawartość w symbolicznych „znakach”, które Jan, z pomocą anioła interpretatora, zdoła odczytać. Ta początkowa i bezpośrednia więź tekstu z wymiarem Bożym jest także utrzymywana w całej księdze – tak w składającej się na nią pierwszej jak i drugiej części – przez szczególny i pełen żarliwości wpływ Ducha. Odnawia On i coraz bardziej otwiera wewnętrznie Jana, nieustannie dokonując w nim jakościowego przeskoku w poznaniu Jezusa Chrystusa.

Treść objawienia nie przechodzi automatycznie z poziomu Bożego, na którym się rodzi i rozwija, do poziomu człowieka, gdzie jest przyjmowana w procesie słuchania. Przejście, które czyni Słowo Boże także słowem ludzkim, wymaga od Jana, po pierwszym poruszeniu radości, pełnego trudu przetworzenia; to przetworzenie lub inaczej mówiąc opracowanie przenosi przesłanie na poziom przynależny człowiekowi i czyni je zrozumiałym. Przejście to nie sprawia, że ztraca się jego pierwotny charakter: w już ostatecznie spisany i stanowiącym całą księgę tekście wciąż obecny jest wymiar sakralności, która dotyka poziomu Bożego. Ta sakralność czyni tekst absolutnie nienaruszalnym, bez możliwości dodatków lub dopisków, a z drugiej strony uruchamia w jego wnętrzu energię właściwą dla proroctwa, która czyni go zdolnym do wpływania na życie.

Ten skomplikowany zbiór cech, które należy zawsze utrzymywać we wzajemnym powiązaniu, pozwala zrozumieć, jak autor Apokalipsy czuje i rozumie elementy tego, co dziś nazywamy natchnieniem: pojawia się tu stałe działanie (*intervento*) ze strony Boga Ojca; istnieje także stałe, szczególnie bogate i mocno zaznaczone działanie ze strony

Jezusa Chrystusa; jest stałe działanie Ducha Świętego; dalej mamy także działanie anioła interpretatora; istnieje także, idąc po linii więzi tekstu z człowiekiem, szczególnie działanie ze strony Jana. Wreszcie, ten tekst – Słowo Boże, które styka się z człowiekiem – nie tylko będzie potrafił doprowadzać do zrozumienia swej oświecającej treści, ale także będzie potrafił rzucać światło na całe ludzkie życie. Będzie tekstem natchnionym i inspirującym (*ispirato e ispirante*).

Robi wrażenie fakt, że ta ostatnia księga Nowego Testamentu, która zawiera najwięcej odniesień do Starego Testamentu i może się prezentować jako jego synteza, stwierdza bardziej precyzyjnie i wyraźniej zarysowany swoje pochodzenie od Boga i swój natchniony charakter. A dzięki związkowi z Chrystusem otwiera się nowy wymiar: także Stary Testament staje się natchnionym i inspirującym (*ispirato e ispirante*) w kluczu chrystologicznym.

#### 4. KONKLUZJA

**50.** Kończąc część dokumentu dotyczącą pochodzenia ksiąg biblijnych od Boga (za pomocą którego ilustrujemy koncepcję natchnienia), z jednej strony podsumujemy to, co ukazało się naszym oczom w kwestii relacji między Bogiem a autorami ludzkimi, podkreślając szczególnie fakt, że księgi Nowego Testamentu uznają natchnienie Starego Testamentu i odczytują je chrystologicznie. Z drugiej strony otworzymy szerszą perspektywę i postaramy się uzupełnić otrzymane do tej pory dane. Do uwag natury synchronicznej dołączymy krótki rys diachroniczny formowania się ksiąg biblijnych. Studium poszczególnych

pism zostanie zakończone całościowym spojrzeniem na wszystkie pisma zebrane w kanonie. Ten ostatni aspekt zostanie przedyskutowany w dwóch częściach: zostaną zaprezentowane nieliczne wzmianki o kanonie obu Testamentów, które znajdują się w Nowym Testamencie, i zarysowana zostanie historia formowania się kanonu i recepcji ksiąg biblijnych w Kościele.

#### **4.1. Całościowe spojrzenie na relację „Bóg – autor ludzki”**

**51.** Naszym zamierzeniem było wydobyć z niektórych ksiąg biblijnych wskazówek na temat relacji pomiędzy tymi, którzy je napisali, i Bogiem, aby w ten sposób można było ujrzeć, jak jest poświadczane ich pochodzenie od Boga. Z przeprowadzonych analiz wyłoniła się swego rodzaju biblijna fenomenologia relacji „Bóg – autor ludzki”. Teraz po krótkim podsumowaniu tego, o czym już mówiliśmy, podkreślimy niektóre rysy charakterystyczne natchnienia, kończąc pytaniem o sposób, w jaki powinny być przyjmowane księgi natchnione.

##### **a. Krótka synteza**

W pismach Starego Testamentu relacja pomiędzy wieloma autorami i Bogiem wyraża się na różne sposoby. W Pięcioksięgu Mojżesz jawi nam się jako postać ustanowiona przez Boga w roli jedyne go pośrednika objawienia. W tej części Pisma odnajdujemy szczególne stwierdzenie, że to sam Bóg napisał tekst dziesięciu przykazań i przekazał go Mojżeszowi (Wj 24,12), co poświadcza bezpośrednio pochodzenie tekstu od Boga. Mojżeszowi zostaje

później zlecona misja zapisania innych słów Bożych (Wj 24,4; 34,27), przez co staje się definitywnie pośrednikiem Pana o odniesieniu do całej Tory (por. Pwt 31,9). Księgi prorockie z kolei znają różne formuły wyrażające fakt, że Bóg komunikuje swoje Słowo natchnionym wysłannikom, którzy z kolei mają ogłosić je ludowi. Podczas gdy w Pięcioksięgu i w księgach prorockich Słowo Boże zostaje przyjęte bezpośrednio od Boga przez mediatorów wybranych przez niego, to w Psalmach i w księgach mądrościowych znajdujemy odmienną sytuację. W Psalmach modlący się słucha głosu Boga, który odnajduje przede wszystkim w wielkich wydarzeniach stworzenia i historii zbawienia Izraela, lecz także w niektórych szczególnych doświadczeniach osobistych. Analogicznie, w księgach mądrościowych, medytacyjne studium Prawa i Proroków, inspirowane bojaźnią Bożą, sprawia, że różne pouczenia stają się nauką Mądrości Bożej.

W Nowym Testamencie osoba Jezusa, jego działalność i jego droga, stanowią szczyt Bożego objawienia. W przypadku wszystkich autorów Nowego Testamentu każda ich relacja z Bogiem zależy od relacji z Jezusem. Ewangelie synoptyczne poświadczają swoje pochodzenie od Boga, ukazując Jezusa i jego dzieło objawienia. Fakt ten jest wspólny dla wszystkich czterech Ewangelii, ale każda ukazuje go nieco inaczej. Mateusz i Marek identyfikują się z osobą i dziełem Jezusa; w formie narratywnej prezentują jego działalność, mękę i zmartwychwstanie jako najwyższy stopień Bożego potwierdzenia wszystkich jego słów i wypowiedzi na temat jego tożsamości. Łukasz w prologu do swojej Ewangelii tłumaczy, w jaki sposób jego narracja opiera się na spotkaniu z naocznymi świadkami i sługami Słowa. Jan natomiast stwierdza, że jest naocznym świadkiem dzieł Jezusa od samego początku i,

pouczony przez Ducha Świętego, uwierzywszy w synostwo Boże Jezusa, daje świadectwo o dokonanym przez niego dziele objawieniu.

Pozostałe pisma Nowego Testamentu stwierdzają na inne jeszcze sposoby swoje pochodzenie od Jezusa i od Boga. Poprzez ścisły związek między dwoma swoimi dziełami (por. Dz 1,1-2) Łukasz daje do zrozumienia, że w Dziejach Apostolskich opisuje się działalność po-paschalną naocznych świadków i sług Słowa (por. Łk 1,3), na których oparł się w prezentowaniu dzieł Chrystusa w swojej Ewangelii. Z kolei Paweł oświadcza, że objawienie Syna otrzymał od Boga Ojca (Ga 1,15-16) oraz że widział Zmartwychwstałego (1 Kor 9,1; 15,8) i stwierdza Boże pochodzenie swojej Ewangelii. Autor Listu do Hebrajczyków w kwestii poznania zbawienia pochodzącego od Boga zależy od świadków i słuchaczy nauczania Pana. Wreszcie autor Apokalipsy opisuje z wycuciem i na różne sposoby, jak otrzymał objawienie, które znajduje się spisane w sposób definitywny i niezmienny w jego księdze: od Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w znakach odczytanych z pomocą anioła interpretatora.

Zatem w tekstach biblijnych odnajdujemy szeroką gamę świadectw na temat ich pochodzenia od Boga, co sprawia, że możemy mówić o bogatej fenomenologii relacji pomiędzy Bogiem i ludzkim autorem. W Starym Testamencie ta relacja z Bogiem przeżywana jest na różne sposoby. W Nowym Testamencie więź z Bogiem jest zawsze zapośredniczona przez Syna Bożego, Pana Jezusa Chrystusa, w którym Bóg wypowiedział swoje ostatnie i definitywne Słowo (por. Hbr 1,1-2). Już we wstępie wspomnieliśmy o trudnościach w zakresie jasnego rozgraniczenia pomiędzy objawieniem i natchnieniem, pomiędzy komunikowaniem treści i Bożą pomocą w dziele ich spisania.

Podstawowym faktem jest to, że Bóg komunikuje (*la comuncazione divina*), a komunikowane treści są przyjmowane z wiarą (*l'accoglienza credente*), czemu później towarzyszy Boża asystencja na poziomie pisania. Pod każdym względem wyjątkowym jest przypadek dziesięciu przykazań, napisanych przez samego Boga i przekazanych Mojżeszowi (Wj 24,12). Szczególnym jest także przypadek Apokalipsy, w której szczegółowo przedstawiony jest cały proces: od Boga, który komunikuje, aż po utwalenie na piśmie.

#### b. Niektóre cechy charakterystyczne natchnienia

**52.** Na podstawie tego, co w zwięzły sposób zostało przedstawione powyżej, wskaźmy teraz pokrótce niektóre cechy charakterystyczne natchnienia, które mogą nam pomóc w doprecyzowaniu, czym jest natchnienie ksiąg biblijnych.

Obserwując w naszych badaniach wskazówki, poprzez które manifestuje się pochodzenie od Boga różnych pism, stwierdziliśmy, że czymś podstawowym jest żywa relacja z Bogiem w Starym Testamencie oraz relacja z Bogiem przez jego Syna Jezusa w Nowym Testamencie. Relacja ta objawia się w różnych formach. Przypomnijmy – jeśli chodzi o Stary Testament – formę opisaną przez Pięcioksiąg ze szczególną relacją Mojżesza z Bogiem; formę, która wyraża się w formułach prorockich; formę doświadczenia Boga, która stoi u podstawy Psalmów, czy formę bojaźni Bożej charakterystyczną dla literatury mądrościowej. Trwając w takiej relacji i przeżywając ją, autorzy przyjmują i rozeznają to, co przekazują poprzez swoje słowa i pisma. W Nowym Testamencie osobista relacja z Jezusem przyjmują formę więzi uczeń – Nauczyciel,

w której najważniejsza jest wiara w Jezusa Chrystusa Syna Bożego (por. Mk 1,1; J 20,31). Relacja z Jezusem może być bezpośrednia (Ewangelia Jana; Paweł) lub pośrednia (Ewangelia Łukasza; List do Hebrajczyków). Taka relacja, fundamentalna dla komunikowania Słowa Bożego, pojawia się jako szczególnie mocno wyartykułowana i bogata w Ewangelii według św. Jana: autor kontemplował chwałę Jednorodzonego Syna, który pochodzi od Ojca (1,14); jest naocznym świadkiem drogi Jezusa (19,35; 21,24); daje swoje świadectwo, pouczony przez Ducha Prawdy (15,26-27). Tu manifestuje się także charakter trynitarny relacji z Bogiem, który jest podstawowy dla autorów natchnionych Nowego Testamentu.

Według tego, co poświadczają księgi Pisma świętego, natchnienie jawi się jako szczególna relacja z Bogiem (lub z Jezusem), wewnątrz której daje On autorowi ludzkiemu mówić – poprzez swojego Ducha – to, co On sam chce zakomunikować ludziom. W ten sposób potwierdza się to, o czym mówi Konstytucja *O Objawieniu Bożym* (n.11): księgi są spisane pod natchnieniem Ducha Świętego; Bóg jest ich autorem, ponieważ posługuje się niektórymi wybranymi ludźmi, działając w nich i przez nich; z drugiej strony, ludzie ci piszą jako prawdziwi autorzy.

Cechy charakterystyczne natchnienia, jakie dostrzeżliśmy w naszym studium, nawzajem się uzupełniają.

1. Podstawowy jest dar osobistej relacji z Bogiem (bezwarunkowa wiara w Boga, bojaźń Boża, wiara w Jezusa Chrystusa – Syna Bożego).
2. W relacji tej autor otwiera się i przyswaja sobie (*accoglie*) różne sposoby, według których Bóg się objawia (stworzenie, historia, obecność Jezusa z Nazaretu).
3. W ekonomii Bożego objawienia, której punktem kulminacyjnym jest posłanie Syna, Jezusa, relacja osobista z Bogiem bądź sposób, w jaki On się



objawia, podlegają zróżnicowaniu, w zależności od fazy i okoliczności objawienia. Wynika z tego ważna konkluzja: natchnienie jest analogicznie takie samo dla wszystkich autorów ksiąg biblijnych (jak mówi o tym Konstytucja *O Objawieniu Bożym*, n.11), ale jest zróżnicowane (*variegata*) z powodu ekonomii Bożego objawienia.

c. Właściwy sposób przyjmowania ksiąg natchnionych

**53.** Studiując natchnienie ksiąg Pisma świętego, wdziliśmy niestrudzoną troskę ze strony Boga, aby rozmawiać ze swoim ludem, i zwróciliśmy uwagę na Ducha, w którym księgi te zostały spisane.

Trosce Boga powinna odpowiadać głęboka wdzięczność człowieka, która objawia się w żywym zainteresowaniu i w wielkiej uwadze poświęcanej słuchaniu i zrozumieniu tego, co Bóg chce nam zakomunikować. Duch, w którym księgi zostały spisane, chce być Duchem, w którym tychże ksiąg słuchamy. Prawdziwi uczniowie Jezusa, głęboko poruszeni wiarą w ich Pana, napisali księgi Nowego Testamentu. Księgi te pragną znaleźć posłuch u prawdziwych uczniów Chrystusa (por. Mt 28,19), przenikniętych żywą wiarą w niego (por. J 20,31). Jesteśmy wezwani do czytania pism Starego Testamentu razem z Jezusem zmartwychwstałym i w odniesieniu do niego (*nella sua proseptiva*), kierując się wskazówkami, jakich udzielił swoim uczniom (por. Łk 24,25-27.44-47). Także dla studium naukowego ksiąg Pisma świętego, prowadzonego nie na sposób neutralny, lecz w zgodzie z podejściem teologicznym, koniecznie trzeba uwzględniać natchnienie. W rzeczy samej, kryterium autentycznej lektury wskazuje nam *Dei Verbum*, stwierdzając, że „Pismo św. powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim

zostało napisane” (n.12). Nowoczesne metody egzegetyczne nie mogą zastąpić wiary, ale mogą okazać się niezwykle owocne dla teologicznego zrozumienia tekstów, jeżeli są stosowane w kontekście wiary (*nel quadro della fede*).

#### **4.2. Pisma Nowego Testamentu potwierdzają natchnienie Starego Testamentu i dają jego interpretację chrystologiczną**

**54.** W trakcie studium pism Nowego Testamentu podkreślaliśmy zawsze ich odniesienie do Pism świętych tradycji żydowskiej. Tutaj, zamykając kwestię, przytoczymy przykłady, w których uwidacznia się ich więź z tekstami Starego Testamentu. Zakończymy komentując dwa fragmenty Nowego Testamentu, które nie tylko cytują Stary Testament, ale także jasno potwierdzają jego natchniony charakter.

##### **a. Niektóre przykłady**

Mateusz cytuje teksty proroków w sposób emblematyczny. Kiedy mówi o wypełnieniu się obietnic i prorocstw, nie przypisuje ich prorokowi (pisząc: „Jak mówi [powiedział] prorok), lecz *explicite* bądź *implicite*, odnosi je do samego Boga, używając *passivum theologicum*: „Stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka” (Mt 1,22; 2,15; 2,17; 8,17; 12,17; 13,35; 21,4); prorok jest tylko instrumentem w Bożym ręku. Prezentując to, co stało się z Jezusem jako wypełnienie dawnej obietnicy, Mateusz nadaje jej sens chrystologiczny.

Ewangelia Łukasza dodaje, że ta interpretacja ma początek w samym Jezusie, który opisuje swoją misję używając

proroctw Izajasza (Łk 4,18-19), czy też figur prorockich Eliasza i Elizeusza (Łk 4,25-27); z pełnią autorytetu, jaką daje mu jego zmartwychwstanie, pokazuje On wreszcie, jak wszystkie Pisma mówią o nim, o jego cierpieniach i o jego chwale (Łk 24,25-27.44-47).

U Jana Jezus sam stwierdza, że Pisma dają świadectwo o nim; czyni to wobec swoich rozmówców, którzy badają te same Pisma, żeby otrzymać życie wieczne (J 5,39).

Paweł, jak już zostało to obszernie ukazane, uznaje bez wahania autorytet Pism, stwierdza ich Boże pochodzenie i postrzega je jako proroctwa Ewangelii.

#### b. Świadectwo 2 Tm 3,15-16 i 2 P 1,20-21

**55.** W dwóch wyżej wymienionych listach (2 Tm i 2 P) znajdujemy jedyne wyraźne poświadczenia natchnionej natury Pism Starego Testamentu.

Paweł przypomina Tymoteuszowi jego formację w wierze, mówiąc: „Znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest także pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości” (2 Tm 3,15-16). Pisma święte Starego Testamentu, odczytywane przez pryzmat wiary w Jezusa Chrystusa, stanowiły podstawę nauczanie religijnego Tymoteusza (por. Dz 16,1-3; 2 Tm 1,5) i przyczyniły się do umocnienia jego wiary w Chrystusa. Paweł kwalifikując wszystkie te Pisma jako „natchnione”, mówi, że ich autorem jest Duch Boży.

Piotr opiera swoje orędzie apostołskie (które głosi „moc i przyście naszego Pana Jezusa Chrystusa”: 2 P 1,16) na własnym naocznym świadectwie, na tym co słyszał oraz na słowie proroków. Wspomina także (w 1,16-18) swoją

obecność na świętej górze przemienienia, kiedy wraz z innymi świadkami („my”: 1,18) usłyszał głos Boga Ojca: „To jest mój Syn umiłowany” (1,17). Odnosi się później do najbardziej godnego zaufania słowa proroków (1,19), o którym mówi: „To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie” (1,20-21). Mówi o wszystkich proroctwach, które znajdują się w Piśmie, i stwierdza, że są one dziełem Ducha Świętego działającego w prorokach. To ten sam Bóg – Ten, którego głos Piotr usłyszał na górze przemienienia, i Ten, który mówił przez proroków. Od tego samego Boga, przez dwa wspomniane kanały pośrednictwa, pochodzi orędzie apostołskie na temat Chrystusa.

Istotnym dla relacji pomiędzy Starym Testamentem i świadectwem apostołskim jest fakt – wspólny dla 2 Tm i 2 P – że autorzy mówią o „Pismach” dopiero po tym, jak wspomnieli swoją misję apostołską. Paweł wspomina najpierw swoje nauczanie i życie godne naśladowania (2 Tm 3,10-11), a potem rolę Pism (3,16-17). Piotr podkreśla swój autorytet naocznego świadka i słuchacza uczestniczącego w wydarzeniu przemienienia (2 P 1,16-18), po czym odnosi się do dawnych proroków. Oba teksty pokazują, że dla chrześcijan bezpośrednim kontekstem lektury i interpretacji Pism natchnionych (Starego Testamentu) jest świadectwo apostołskie. Wynika z tego, że także ono musi być rozumiane jako natchnione.

### 4.3. Proces literackiego formowania się pism biblijnych a natchnienie

**56.** Krótkie spojrzenie diachroniczne na literackie formowanie się pism biblijnych pokazuje jak kanon Pism stopniowo, etap po etapie, ukonstytuował się w historii. Jeśli chodzi o Stary Testament, etapy te mogą zostać ujęte w następujący schemat:

- spisanie tradycji ustnych, słów prorockich, kolekcji praw;
- ukonstytuowanie się zbiorów tradycji pisemnych, które stopniowo zyskują autorytet i zostają uznane za wyraz objawienia Bożego, np. Tora;
- połączenie różnych zbiorów: Tora, Prorocy, Pisma mądrościowe.

Najstarsze tradycje stały się przedmiotem ciągłej relekturny i różnorodnych interpretacji. Ten sam fenomen pojawia się także wewnątrz pewnych zbiorów literackich. I tak w Torze, młodsze kolekcje tekstów prawnych proponują linię rozwoju interpretacyjnego dla praw przedwygnaniowych. Także w Księdze Izajasza znajdujemy ślady sukcesywnego rozwoju i literackiego wysiłku nadania tekstowi spójnego kształtu. Pisma późniejsze, wreszcie, zawierają aktualizację dawnych tekstów, jak na przykład Księga Sy-racydesa, która utożsamia Prawo z Mądrością.

Studium tradycji nowotestamentowych pokazało, w jaki sposób opierają się one na spisanych tradycjach biblijnego Izraela, aby proklamować Ewangelię Chrystusa. Wystarczy przypomnieć, że dyptyk w postaci Ewangelii według św. Łukasza i Dziejów Apostolskich odnosi się często do Tory, literatury prorockiej i Psalmów dla ukazania, jak Jezus „wypełnił” Pisma Izraela (Łk 24,25-27.44).

Zrozumienie pojęcia natchnienia Pism świętych wymaga, aby wziąć pod uwagę ten proces, który dokonuje się we wnętrzu samych Pism. Natchnienie dotyczy zarówno każdego pojedynczego tekstu, jak i całości kanonu, który łączy ze sobą tradycje Starego i Nowego Testamentu: starożytne tradycje biblijnego Izraela, przekazane na piśmie, są odczytywane, komentowane oraz interpretowane w świetle misterium Chrystusa, który nadaje im *pełny*, definitywny sens.

Podążając „szlakami” bądź poruszając się wzdłuż „linii” tematycznych wewnątrz Pisma czytelnik może odkryć sposób, w jaki idee teologiczne są poszerzane i rozwijane. Kanoniczna lektura Biblii pozwala dostrzec rozwój objawienia, podporządkowany logice tak diachronicznej jak i synchronicznej.

Podajmy jeden przykład. Teologia stworzenia, ogłoszona na początku Księgi Rodzaju, jest rozwijana w literaturze prorockiej; Księga Izajasza, w rozdziale 43 łączy zbawienie i stworzenie, pojmując zbawienie Izraela jako przedłużenie dzieła stworzenia, podczas gdy rozdziały 65–66 interpretują oczekiwane odrodzenie Izraela jako nowe stworzenie (Iz 65,17; 66,22). Wreszcie, teologia ta jest dalej rozwijana w Psalmach i w literaturze mądrościowej.

**57.** W Nowym Testamencie z jednej strony dostrzec można „relację wypełnienia” w stosunku do tradycji starotestamentowych, z drugiej zaś strony ruch diachroniczny, związany z rozwojem i reinterpretacją tradycji, analogiczny do tego wskazanego w Starym Testamencie.

Aby zilustrować relację wypełnienia zachodzącą pomiędzy pismami nowotestamentowymi i tradycjami Starego Testamentu, możemy zacytować Ewangelię Jana, która w swoim Prologu przedstawia Chrystusa jako Słowo stwórcze, a także listy Pawła, które przywołują wymiar ko-

smiczny przyjścia Chrystusa (por. 1 Kor 8,6; Kol 1,12-20), czy wreszcie Apokalipsę opisującą zwycięstwo Chrystusa jako eschatologiczną odnowę stworzenia (Ap 21).

Studium diachroniczne ksiąg Nowego Testamentu ukazuje jak połączyły one w sobie starożytne tradycje, czasem przed-literackie, które odzwierciedlają życie i wyrażenia liturgiczne pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej: List do Koryntian na przykład cytuje wyznanie wiary w 1 Kor 15,3-5. Z drugiej strony księgi zebrane w kanonie Nowego Testamentu obrazują rozwój i ewolucję w przepracowaniu teologii i wymiaru instytucjonalnego życia pierwszych wspólnot: w ten sposób listy do Tytusa czy do Tymoteusza świadczą o funkcjach i posługach czy procedurach rozeznawania bardziej rozwiniętych w stosunku do tych opisywanych w pierwszych listach Pawła.

Ten krótki rys diachroniczny musi być włączony w perspektywę lektury synchronicznej: ponieważ kanon Pism otwiera się Księgą Rodzaju a zamyka Apokalipsą, czytelnik Biblii jest zaproszony do pojmowania jej jako całości, jako jedno opowiadanie, które rozwija się od stworzenia aż do nowego stworzenia zainaugurowanego przez Chrystusa.

Natchnienie Pisma świętego odnosi się zatem do każdego z tekstów, które wchodzi w jego skład, jak też do całości kanonu. Stwierdzenie, że jakaś księga biblijna jest natchniona polega na uznaniu, że stanowi ona specyficzny i uprzywilejowany wektor Bożego objawienia adresowanego do ludzi i że jej ludzcy autorzy zostali skłonieni przez Ducha do wyrażenia prawd wiary w tekście mającym historyczne zakorzenienie i przyjętym jako normatywny przez wspólnotę wierzących.

Stwierdzenie, że Pismo w swej całości jest natchnione, równa się uznaniu, że stanowi ono kanon, czyli spójną całość pism normatywnych dla wiary i przyjętych

w Kościele. Jako taka Biblia jest miejscem objawienia największej (*insuperabile*) prawdy, utożsamianej z osobą – Jezusa Chrystusa – który, swoimi słowami i czynami „wypełnia” oraz „udoskonala” tradycje Starego Testamentu, objawiając w pełny sposób Ojca.

#### 4.4. Droga ku kanonowi dwóch Testamentów

58. Dwa listy, 2 Tm i 2 P, odgrywają ważną rolę w narysowaniu pierwszego kształtu kanonu Pism chrześcijańskich. Nawiązują one do zamknięcia zbioru listów Pawła i Piotra, uniemożliwiają wszelkie późniejsze dodatki do tychże listów i przygotowują odnoszące się do nich zamknięcie kanonu. Tekst 2 P nawiązuje w szczególności do kanonu dwóch Testamentów oraz eklezjalnej redakcji listów Pawła, czynnika istotnego dla przyjęcia tychże pism w Kościele. Większość biblistów uznaje te dwa listy za dzieła „pseudonimiczne” (przypisywane apostołom, lecz w rzeczywistości napisane przez późniejszych autorów). Nie przekreśla to jednak ich charakteru natchnionego i nie pomniejsza ich znaczenia teologicznego.

##### a. Zamknięcie zbiorów listów Pawła i Piotra

Oba listy spoglądają w przeszłość i podkreślają bliski koniec życia ich autorów. Często nawiązują do „pamięci” i zachęcają czytelników do przypomnienia sobie i wprowadzenia w życie nauczania, które apostołowie przekazali im w przeszłości (por. 2 Tm 1,6.13; 2,2.8.14; 3,14; 2 P 1,12.15; 3,1-2). W stopniu, w jakim oba listy sygnalizują z naciskiem śmierć ich autorów, funkcjonują także jako zamknięcie zbiorów wyżej wspomnianych listów.



W 2 Tm przywołuje się jako bliską już śmierć Pawła: apostoł, opuszczony przez swoich zwolenników, przegrawszy sprawę przed sądem cesarskim (por. 4,16-18), gotów jest przyjąć koronę męczeństwa: „Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia” (4,6-8). W analogiczny sposób 2 P wskazuje, że Pan objawił apostołowi bliski moment jego śmierci: „Uważam zaś za słuszne pobudzić waszą pamięć, dopóki jestem w tym namiocie, bo wiem, że bliskie jest zwinięcie mojego namiotu, jak to nawet Pan nasz Jezus Chrystus dał mi poznać. Starać się zaś będę, abyście zawsze mieli sposobność po moim odejściu o tym sobie przypominać” (1,13-15; por. 3,1).

Oba listy prezentują się w ten sposób jako ostatnie pisma ich autorów, ich testament, który kładzie kres temu, co chcieli przekazać.

## b. W kierunku kanonu dwóch Testamentów

**59.** W 2 P 3,2 Piotr wskazuje na intencję swoich dwóch listów: „abyście przypomnieli sobie słowa, które były dawno już powiedziane przez świętych proroków, oraz przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez waszych apostołów”. Chociaż autor mówi o słowach wypowiedzianych przez proroków, nie ma wątpliwości, że myśli o Pismach prorockich (por. 1,20). Wyrażenie „przykazanie Pana i Zbawiciela” nie określa jakiegoś konkretnego przykazania Pana, lecz ma to samo znaczenie co we fragmencie poprzedzającym, gdzie „poznanie Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa” określone jest jako „droga sprawiedliwości”

i „podane im święte przykazanie” (2,20-21). Wyrażenie „przykazanie” (w liczbie pojedynczej), ukute analogicznie do Tory, ma znaczenie *quasi* techniczne i połączone w 3,2 z podwójnym dopełniaczem oznacza nauczanie Chrystusa przekazane przez apostołów, to jest ewangelię jako nową ekonomię zbawienia.

Fragment z 2 P 3,2 akcentuje proroków, Pana i apostołów. Nakreśla się w ten sposób kanon dwóch Testamentów, z których pierwszy zdominowany jest przez proroków, zaś drugi przez Pana i Zbawiciela Jezusa, głoszonego przez apostołów. Oba Testamenty są ze sobą ściśle powiązane przez wiarę w Chrystusa (por. 2 P 1,16-21; 3,1-2): Stary Testament (prorocy) przez swoją lekturę chrystologiczną, a Nowy Testament przez świadectwo apostołów, które wyraża się w ich listach (w szczególności tych Piotra i Pawła), a także w ewangeliach, opierających się na „na odczynach świadków i sługach słowa” (Łk 1,2; por. J 1,14).

Także fragment 2 P 3,15-16 jest ważnym dla koncepcji kanonu dwóch Testamentów i jego natchnionego charakteru. Piotr, wyjaśniawszy opóźnianie się *paruzji* (3,3-14), potwierdza swoją zgodność z Pawłem: „Cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę”. Stwierdza się tu istnienie zbioru listów Pawła, który adresaci Piotra przyjęli. Sformułowanie, że Paweł napisał „według danej mu mądrości”, przedstawia go jako natchnionego. Fałszywe interpretacje trudnych fragmentów Pawłowych zostają porównane do tych z „innych Pism”; w ten sposób teksty Pawła i list Piotra, zostają

umieszczone obok „Pism”, które, podobnie jak teksty prorockie, są natchnione przez Boga (por. 1,20-21).

#### **4.5. Przyjęcie ksiąg biblijnych i formowanie się kanonu**

**60.** Księgi, które wchodzą dziś w skład naszego Pisma świętego nie określają się same jako „kanoniczne”. Ich autorytet, zawdzięczany faktowi natchnienia, musi być uznany i zaakceptowany przez wspólnotę, którą jest Synagoga lub Kościół. Słusznym jest zatem rozważenie procesu historycznego tego rozeznania.

Każda literatura ma swoje klasyczne pozycje. Dzieło klasyczne wywodzi się ze świata kulturowego określonego ludu, lecz równocześnie poszerza język tejże społeczności i narzuca się jako model dla przyszłych pisarzy. Księga staje się klasyczną nie na mocy dekretu jakiejś władzy, lecz ponieważ zostaje uznana za taką przez osoby najbardziej wykształcone pośród danej społeczności. Także wiele religii posiada, powiedzmy, swoje dzieła klasyczne. W tym przypadku wybrane teksty odzwierciedlają wierzenia wyznawców tychże religii, którzy znajdują tam źródła swoich praktyk religijnych. Tak dzieje się na starożytnym Bliskim Wschodzie, w Mezopotamii, a także w Egipcie. Ten sam fenomen pojawił się także u starożytnych Izraelitów, którzy w swej szczególnej świadomości bycia narodem wybranym przez Boga identyfikowali się zasadniczo ze swoją tradycją religijną. Spośród różnych pism zachowanych w ich archiwach pisarze wybrali zatem te, które zawierały święte prawa, opowiadanie o historii narodu, wyrocznie prorockie i zbiór sentencji mądrościowych, w których lud hebrajski mógł się przejrzyć i znaleźć

tam początki swej wiary. To samo dzieje się w środowisku chrześcijan pierwszych wieków z pismami apostołskimi zawartymi teraz w Nowym Testamencie.

### *Czas przed wygnaniem babilońskim*

Uczeni uznają za możliwe, że tego typu wybór tradycji pisemnych i ustnych, włączając w to wypowiedzi prorockie i wiele psalmów, zrodził się już przed wygnaniem. W rzeczy samej Jr 18,18 mówi: „nie zabraknie pouczenia kapłanowi, ani mędrcom rady, ani prorokowi słowa”. Reforma Jozjasza miała za podstawę księgę przymierza (może Księgę Powtórzonego Prawa) znalezioną w świątyni (2 Krl 23,2).

### *Czas po wygnaniu babilońskim*

Po powrocie z wygnania, pod dominacją perską, możemy mówić o formowaniu się trójczęściowego kanonu, składającego się z Prawa, Proroków i Pism (o naturze przeważnie mądrościowej). Powracający z Babilonii uchodźcy musieli odnaleźć swoją tożsamość jako lud przymierza. Konieczną była zatem kodyfikacja praw wymaganych także przez władze perskie. Zbiór wzmianek historycznych wiązał je z Judeą z czasów przedwygnaniowych; księgi prorockie służyły wyjaśnieniu powodów deportacji, podczas gdy Psalmy były konieczne dla zrekonstruowanego w świątyni kultu. A ponieważ wierzono, że od panowania Artakserksesa (465–423 przed Chr.) proroctwo ustało i Duch przeszedł na mędrców (por. Józef Flawiusz, *Contr. Ap.* 1,8,41; *Ant.* 13,311–313), zaczęły powstawać różne księgi mądrościowe, komponowane przez uczonych pisarzy. Ci postawili sobie za cel zebrać te dzieła, które ze

względu na swe starożytne pochodzenie, cześć religijną i autorytet mogły dać powracającym precyzyjną tożsamość religijną także wobec obcych władz. Nie można przy tym wykluczyć motywów politycznych i społecznych w formowaniu się kanonu. Gubernatora Nehemiasza możemy uznać za *terminus a quo* formowania się kanonu. 2 Mch 2,13-15 podaje nam informację, że to on właśnie założył bibliotekę, gromadząc wszystkie księgi na temat królów i proroków, pisma Dawida, a także listy królewskie dotyczące ofiar wotywnych. Ponadto, podobnie jak za czasów Jozjasza, pisarz Ezdrasz z mocą odczytał wobec ludu księgę Prawa Mojżeszowego (Ne 8).

Pisarze z okresu po wygnaniu nie ograniczyli się do zebrania ksiąg charakteryzujących się autorytetem religijnym. Zaktualizowali także prawa i opowiadania historyczne, zebrali wyrocznie prorockie i dołączyli fragmenty komentarzy z interpretacją, komponując z różnych materiałów jedną księgę (na przykład Księgę Izajasza czy Dwunastu Proroków). Stworzyli także nowe psalmy i nadali kształt księgom mądrościowym. Ujednoliciли wszystko pod imionami Mojżesza, prawodawcy i największego z proroków, Dawida – psalmisty, oraz Salomona – mędrca. Tak złożony w całość *corpus* literacki był użytecznym dla podtrzymania wiary także w obliczu wyzwań kulturowych epoki perskiej i hellenistycznej. Równocześnie rozpoczęto utrwalanie tekstu najstarszych ksiąg, tak że kanon i tekst rozwijały się razem.

### *Czas Machabejczyków*

Nowy problem pojawił się, kiedy Antioch IV nakażał zniszczenie wszystkich ksiąg świętych ludu Izraela. To wymusiło reorganizację, która prowadzi do *terminus*

*ad quem* epoki starotestamentowej. W pierwszych dziesięcioleciach drugiego stulecia przed Chr., Syracydes dzielił już księgi święte na Prawo, Proroków i późniejsze pisma (Prolog). W Syr 44–50 streszcza on historię Izraela od początku aż do swoich czasów, a w 48,1-11 wspomina *explicit*e proroka Eliasza, w 48,20-25 Izajasza, zaś w 49,7-10 Jeremiasza, Ezechiela i Dwunastu Proroków. Około pięćdziesiąt lat później 1 Mch 1,56-57 informuje nas, że Seleucydzi podczas prześladowań Antiocha spalili księgi Prawa i księgę przymierza, a 2 Mch 2,14, mówi, że Juda Machabeusz zebrał księgi ocalone podczas prześladowań.

W pierwszym wieku ery chrześcijańskiej Józef Flawiusz donosi, że istnieją dwadzieścia dwie księgi uznawane przez Hebrajczyków za święte (*Contr. Ap.* 1,37-43), księgi, które zawierały prawa, tradycje narratywne, hymny i pouczenia. Liczba ta tłumaczy się tym, że wiele ksiąg, które w naszych wydaniach Biblii są rozdzielone (np. Dwunastu Proroków), liczą się wówczas jako jedno dzieło. Liczba 22 może wskazywać na pełnię, ponieważ nawiązuje do liter alfabetu hebrajskiego. Dziś skłaniamy się do datowania zamknięcia kanonu hebrajskiego na drugi wiek po Chr. lub nawet później, tak ze względu na racje wewnątrz judaizmu jak i dla odróżnienia od ksiąg Nowego Testamentu uznawanych przez chrześcijan za Pismo święte. Rozróżnienie, jakiego dokonywało się niegdyś pomiędzy kanonem palestyńskim, 22 księgi, i kanonem dłuższym diaspory dziś nie cieszy się już popularnością, szczególnie po odkryciach w Qumran.

### *Kanon Starego Testamentu u Ojców Kościoła*

Także u Ojców Kościoła znajdujemy różnice pomiędzy tymi, którzy akceptowali kanon krótki, być może, aby móc

dialogować z Żydami, i tymi, którzy między księgi przyjęte przez Kościół włączali także księgi deuterokanoniczne (napisane po grecku). Podczas Synodu w Hipponie, 393 r., na którym jeszcze jako prosty kapłan był obecny Augustyn, biskupi Afryki ustanowili kryterium publicznej lektury pism w większości lub w głównych kościołach. Dali w ten sposób podstawę do przyjęcia za natchnione ksiąg deuterokanonicznych, co nastąpiło definitywnie w epoce średniowiecza. W Kościele katolickim miał miejsce później Sobór Trydencki, który zdecydował o przyjęciu dłuższego kanonu przeciwko reformatorom, którzy powrócili do kanonu krótkiego. Większość Kościołów prawosławnych w kwestii zawartości kanonu Starego Testamentu nie różni się od Kościoła katolickiego, choć pomiędzy starożytnymi Kościołami wschodnimi można spotkać pewne różnice.

### *Formowanie się kanonu Nowego Testamentu*

**61.** Przechodząc do ukonstytuowania się ksiąg Nowego Testamentu zauważmy fakt, że zawartość tychże ksiąg została przyjęta przed ich spisaniem, ponieważ wierzący przyjęli przepowiadanie Chrystusa i apostołów przed skomponowaniem ksiąg świętych. Wystarczy pomyśleć o prologu Łukasza, gdzie stwierdza się, że jego pismo ma na celu jedynie dostarczyć, poprzez opowiadanie o historii Jezusa, „solidnego fundamentu” dla nauk, które otrzymał Teofil. Wiele powstających wówczas pism wyrażało wewnętrzną potrzebę wspólnot chrześcijańskich, aby dodać *didaché* (pisemne nauczanie) do *kerygma* (głoszenia). Początkowo odczytywane we wspólnotach, do których były one zaadresowane, pisma te z powodu ich apostołskiego autorytetu były stopniowo przekazywane innym Kościołom. Akceptacja tych dokumentów, mówiących o wyjątkowej

pozycji Jezusa i jego apostołów, nie może być jednak identyfikowana z ich przyjęciem jako „Pisma świętego” pojmowanego na równi ze Starym Testamentem. Wspomnieliśmy już wzmianki w 2 P 3,2.15-16, lecz musimy poczekać na koniec drugiego wieku, aby to przeświadczenie o ich równości stało się powszechnym i aby księgi nazywane „Starym Testamentem” i „Nowym Testamentem” znalazły się na tym samym poziomie.

Podczas pierwszego stulecia po Chrystusie nastąpiło przejście od dzieła, które miało formę zwoju, do kodeksu, składającego się z połączonych stron, jak mamy to w każdej książce; to znacznie przyczyniło się do uformowania się małych zbiorów literackich, które mogły być zawarte w jednym tomie, przede wszystkim ewangelii i listów Pawła. Późniejszymi są wzmianki o ukonstytuowaniu się *corpus Johanneum* oraz zbioru listów katolickich.

Konieczność ograniczenia kolekcji pism normatywnych zaistniała, kiedy na początku drugiego stulecia gnostycy, dla rozpowszechniania swoich doktryn, zaczęli komponować dzieła z tymi samymi gatunkami literackimi co wielki Kościół (ewangelie, dzieje, listy i apokalipsy). Zauważono wówczas potrzebę sformułowania pewnych kryteriów dla odróżnienia tekstów ortodoksyjnych od nieortodoksyjnych. Niektóre skrajne grupy judeo-chrześcijańskie, jak ebionici, chcieli *damnatio memoriae* (skazania na niepamięć) Pawła, podczas gdy montaniści przywiązywali zbyt duże znaczenie do darów charyzmatycznych. Tym, który odegrał decydującą rolę dla utwierdzenia doktryny Pawła, był Łukasz ze swoimi Dziejami Apostolskimi, opisującymi w głównej mierze działanie Apostoła i sukcesy jego misji. Także Marcjon, ze swoim wyborem Pawła i Łukasza jako jedynie „kanonicznych”, przyczynił się w pewien sposób do rozwoju procesu recepcji pism Nowe-



go Testamentu, ponieważ wywołał reakcję, która posłużyła do określenia, które pisma były już wówczas otaczane czcią przez chrześcijan. Stopniowo ustanowiono kryteria rozeznawania, pomiędzy którymi znalazła się publiczna i powszechna lektura danego pisma, charakter apostołski pojmowany jako stojąca za nim autentyczna tradycja apostołska, oraz w szczególności *regula fidei* (Ireneusz), czyli niesprzecznosc z tradycją apostołską przekazywaną przez biskupów we wszystkich Kościołach. W stosunku do tej *catholicitas* uwidoczniły się braki Marcjona, który ograniczył tradycję apostołską tylko do tej Pawłowej, zaniedbując Piotrową, Janową i judeo-chrześcijańską.

Od końca drugiego stulecia zaczynają się pojawiać listy ksiąg Nowego Testamentu. Powszechną akceptacją cieszą się cztery Ewangelie, Dzieje Apostolskie i trzynaście listów Pawła, podczas gdy wątpliwości pojawiają się odnośnie Listu do Hebrajczyków, listów katolickich i Apokalipsy. W niektórych spisach były dodawane takie pisma jak 1 List Klemensa, Pasterz Hermasa oraz kilka innych. Te jednak, ponieważ nie były powszechnie czytane w Kościołach, nie zostały przyjęte do Kanonu. Na podstawie ogólnego konsensusu w Kościele powszechnym, wyrażonego w licznych deklaracjach Magisterium i potwierdzonego w ważnych wypowiedziach różnych synodów lokalnych, Synod w Hipponie (w końcu IV w.) utrwalił kanon Nowego Testamentu, potwierdzony później przez dogmatyczną definicję Soboru Trydenckiego.

W odróżnieniu od kanonu Starego Testamentu, dwadzieścia siedem ksiąg Nowego Testamentu jest uznawanych za święte przez katolików, prawosławnych oraz protestantów. Przyjęcie tych ksiąg ze strony wspólnoty wierzących stanowi uznanie ich Bożego natchnienia i walurowo jako ksiąg świętych i normatywnych.

Jak to już powiedziano, jeśli chodzi o Kościół katolicki, definitywne i oficjalne uznanie „długiego” kanonu Starego Testamentu jak również dwudziestu siedmiu pism Nowego Testamentu dokonało się podczas Soboru Trydenckiego (D-S 1501-1503). Zdefiniowanie precyzyjnej liczby było koniecznym ze względu na fakt, że reformatorzy wyłączyli z tradycyjnego kanonu księgi deuterokanoniczne.

## Część druga

# ŚWIADECTWO TEKSTÓW BIBLIJNYCH NA TEMAT OBJAWIONEJ W NICH PRAWDY

**62.** W drugiej części naszego dokumentu zajmujemy się zilustrowaniem, jak teksty biblijne potwierdzają prawdę ich przesłania. Po wstępie, w sekcji pierwszej ukażemy, jak niektóre księgi Starego Testamentu, przygotowując objawienie ewangeliczne (Por. KO, n.3), prezentują prawdę objawioną przez Boga; w sekcji drugiej przybliżymy to, co pewne pisma Nowego Testamentu mówią o prawdzie objawionej przez Jezusa Chrystusa, która doprowadza objawienie Boże do jego pełni (por. KO, n.4).

## 1. WSTĘP

We wstępie do naszej kwestii zbadamy przede wszystkim, jak *Dei Verbum* pojmuje prawdę biblijną i określimy precyzyjnie zakres tematyczny tekstów biblijnych, które poddamy naszej lekturze.

### **1.1. Prawda biblijna według *Dei Verbum***

**63.** Prawda Słowa Bożego zawartego w Piśmie świętym jest ściśle związana z jego natchnieniem: Bóg, który mówi, nie może wprowadzać w błąd. Pomimo tej deklaracji najwyższego stopnia, niektóre teksty biblijne stwarzają problemy. Byli ich świadomi już Ojcowie Kościoła, a i dziś pojawiają się trudności, o których świadczą choćby

dyskusje, które miały miejsce podczas Soboru Watykańskiego II. W dalszej części postaramy się wyjaśnić sens terminu „prawda” w rozumieniu Soboru.

Teologowie odwołali się do pojęcia „bezbłądności”, aplikując je do Pisma świętego. Rozumiany w sensie absolutnym termin ten znaczyłby, że w Biblii nie może znaleźć się żadnego rodzaju błąd. Jednak wraz z kolejnymi odkryciami w dziedzinie historii, filologii oraz nauk przyrodniczych, i w związku z zastosowaniem do badań biblijnych metody historyczno-krytycznej, egzegeci musieli uznać, że w Biblii nie wszystko wyraża się zgodnie z wymogami współczesnej nauki. Pisarze biblijni odzwierciedlają ograniczenia ich osobistego poznania, a ponadto ograniczenia wynikające z epoki i kultury, w której są zanurzeni. Z tego rodzaju problemami musiał zmierzyć się Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *O Objawieniu Bożym*.

Numer 11 *Dei Verbum* proponuje po raz kolejny tradycyjną doktrynę, stwierdzającą, że Kościół „uważa na podstawie wiary apostoelskiej księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami za święte i kanoniczne dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego (por. J 20,31, 2 Tm 3,16, 2 P 1,19-21, 3,15-16) Boga mają za autora”. Konstytucja nie wnika w szczegóły sposobu natchnienia (por. encyklika Leona XIII *Providentissimus Deus*), lecz mówi dalej: „Ponieważ więc wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni, czyli hagiografowie, winno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem uznawać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo św. utrwalona dla naszego zbawienia. Dlatego ‘każde Pismo przez Boga natchnione użyteczne (jest) do pouczania, do przekonywania, do napominania, do kształcenia w sprawiedliwości: by człowiek

Boży stał się doskonały i do wszelkiego dobrego dzieła zaprawiony' (2 Tm 3,16-17 gr.)”.

Komisja Teologiczna w trakcie redakcji *Dei Verbum* usunęła z tekstu pierwotne wyrażenie „prawda zbawcza” (*veritas salutaris*), wprowadzając dłuższą formułę: „prawda, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo św. utrwalona dla naszego zbawienia” (*veritatem quam Deus nostrae salutis causa Litteris Sacris consignari voluit*). Ponieważ ta sama Komisja wyjaśniła, że fraza „dla naszego zbawienia” odnosi się do „prawdy”, znaczy to, że kiedy mówi się o „prawdzie Pisma świętego”, ma się na myśli tę prawdę, która dotyczy naszego zbawienia. Nie powinno być to jednak interpretowane w takim sensie, że prawda Pisma świętego dotyczy tylko tych partii Księgi świętej, które są konieczne dla naszej wiary i moralności, wykluczając inne (wyrażenie *veritas salutaris* z czwartego schematu nie zostało przyjęte właśnie dlatego, aby wykluczyć tego rodzaju interpretacje). Sens wyrażenia „prawda, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo święte utrwalona dla naszego zbawienia” opiera się na tym, że księgi Pisma, wraz z ich wszystkimi częściami, jako natchnione przez Ducha Świętego i mając Boga za autora, mają za zadanie komunikować prawdę na tyle, na ile jest ona związana z naszym zbawieniem, co zresztą jest celem, dla którego Bóg się objawia.

Żeby dodać wagi tej tezie, *Dei Verbum* ( n.11) w przypisie 21 cytuje poza 2 Tm 3,16-17 *De Genesi ad litteram* 2.9.20 i *Epistula* 82,3 św. Augustyna, który wyłącza z nauczania biblijnego wszystko to, co nie jest użyteczne dla naszego zbawienia; także św. Tomasz, opierając się na św. Augustynie, mówi w *De veritate* q. 12, a. 2: *Illam vero, quae ad salutem pertinere non possunt, sunt extranea a materia prophetiae* („Wszakże rzeczy, które nie mogą dotyczyć zbawienia, nie należą do materii proroctwa”).

64. Kwestią zasadniczą jest zatem zrozumienie, co w kontekście *Dei Verbum* oznacza „prawda utrwalona dla naszego zbawienia”. Nie wystarczy rozważenie terminu „prawda” w jego powszechnym rozumieniu: ponieważ chodzi o prawdę chrześcijańską pojęcie zostaje wzbogacone o biblijne znaczenie prawdy, a dodatkowo jeszcze przez użytek, jaki czyni z niej Sobór w innych dokumentach. W Starym Testamencie sam Bóg jest najwyższą prawdą dzięki stałości swoich wyborów, obietnic i darów; jego słowa są wiarygodne i wymagają podobnej stałości w przyjęciu i w odpowiedzi człowieka, w jego sercu i w czynach (por. np. 2 Sm 7,28 i Ps 31,6). Prawda jest fundamentem przymierza. W Nowym Testamencie Chrystus jest prawdą, ponieważ On, który jest “drogą, prawdą i życiem” (J 14,6), objawiając Ojca (por. J 1,18), daje dostęp do niego (J 14,6), który jest ostatecznym źródłem życia (por. J 5,26; 6,57). Duch, którego ofiarowuje Jezus, to Duch prawdy (J 14,17; 15,26; 16,13), który będzie wspierał świadectwo uczniów (J 15,26-27) i stałość ich odpowiedzi wiary. Prawda posiada zatem wymiar trynitarny, lecz zasadniczo chrystologiczny, a Kościół, który ją głosi jest „filarem i podporą prawdy” (1 Tm 3,15). Objawicielem i treścią prawdy dla naszego zbawienia jest zatem Chrystus, zapowiadany przez Stary Testament: prawda manifestuje się w Nowym Testamencie w jego osobie i Królestwie, tym już obecnym i tym eschatologicznym, przez niego głoszonym i zainauguowanym. Koncepcja prawdy Soboru Watykańskiego II sytuuje się w tej samej przestrzeni trynitarniej, chrystologicznej i eklezjalnej (por. KO, nn.2.7.8.19.24; KK, n.3; *Dignitatis humanae*, n.11): Syn w sobie samym objawia Ojca, zaś jego objawienie jest komunikowane i potwierdzone przez Ducha Świętego oraz przekazywane w Kościele.

## 1.2. Punkt centralny naszego studium nad prawdą biblijną

65. Nasze pogłębione studium tematu, prowadzone w oparciu o niektóre księgi biblijne, bazuje na zaledwie naszkicowanym powyżej nauczaniu i ukierunkowaniu zawartym w *Dei Verbum*. Zacytujmy przede wszystkim frazę, którą wspomniana Konstytucja zamyka pierwszy fragment na temat objawienia: „Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśniej nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (por. Mt 11,27; J 1,14.17; 14,6; 17,1-3; 2 Kor 3,16 i 4,6; Ef 1,3-14)” (KO, n.2). Bez wątplenia prawda, która stoi w centrum objawienia, a w konsekwencji w centrum Biblii jako instrumentu przekazu objawienia (por. KO, nn. 7-10), dotyczy Boga i zbawienia człowieka. Bez wątplenia także pełnia tejże prawdy ukazuje się przez i w Chrystusie. On sam jest Słowem Bożym (por. J 1,1.14), które pochodzi od Boga i objawia Boga. Nie tylko mówi On prawdę o Bogu, lecz jest prawdą o Bogu, On, który stwierdza „Kto zobaczył mnie, zobaczył Ojca” (J 14,9; por. 12,45). Przyjście Syna objawia także zbawienie człowieka: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Badając prawdę pism biblijnych, nasza uwaga skoncentruje się zatem na tych dwóch ściśle ze sobą połączonych tematach: co pisma mówią o Bogu, i co mówią na temat Bożego planu zbawienia człowieka. Pełnia objawienia i prawdy została przyniesiona przez Chrystusa. Jednakże jego przyjście zostało przygotowane przez długie objawienie Boże, które jest potwierdzone przez pisma Starego

Testamentu. Chcemy zatem posłuchać także, co pisma te mówią o Bogu i o zbawieniu, świadomi, że pełne znaczenie ich przesłania objawia się w osobie i w dziele Chrystusa. Nie tylko meta, lecz także sama droga i jej przygotowanie stanowią zasadniczą część objawienia Bożego.

## **2. ŚWIADECTWO WYBRANYCH TEKSTÓW STAREGO TESTAMENTU**

**66.** Z niezmiernego bogactwa Biblii wybraliśmy niektóre księgi reprezentatywne, biorąc pod uwagę różne gatunki literackie i samą wagę tekstów. Przebadane zostaną niektóre centralne tematy dotyczące Boga i zbawienia, tak jak są one wyrażone w opowiadaniach o stworzeniu (Rdz 1–2), w dekalogach, w księgach historycznych, w księgach prorockich, w Psalmach, w Pieśni nad Pieśniami i w pismach mądrościowych. Chociaż Stary Testament jest przygotowaniem do wydarzenia kulminacyjnego objawienia Bożego w Chrystusie, względ na jego wielkość, zróżnicowanie i bogactwo treści sprawiają, że rozważymy więcej tekstów Starego niż Nowego Testamentu. Naszą intencją jest ukazać, jak objawiają one Boga i jego zbawienie oraz przyczynić się do większego zrozumienia i docenienia wagi tego zagadnienia.

### **2.1. Opowiadania o stworzeniu (Rdz 1–2)**

**67.** Pierwsze stronicie Biblii, które zawierają tak zwane opowiadania o stworzeniu (Rdz 1–2), potwierdzają wiarę w Boga, który jest początkiem i celem wszystkiego.



Jako „opowiadania o stworzeniu”, nie obrazują one tego „jak” narodził się świat i człowiek, lecz mówią o Stwórcy i jego relacji ze stworzeniem i istotą stworzoną. Wielkie nieporozumienia powstają wówczas, kiedy te teksty starożytne odczytywane są ze współczesnego punktu widzenia i uważane za stwierdzenia na temat tego, „jak” został stworzony świat i człowiek. Należy odrzucić taką lekturę, aby w sposób bardziej adekwatny wyjść naprzeciw intencji autorów biblijnych bez stawiania ich twierdzeń w opozycji do wiedzy i nauk przyrodniczych naszych czasów. Te nie zawieszają roszczenia Biblii do komunikowania prawdy, ponieważ prawda opowiadań biblijnych o stworzeniu dotyczy pełnej sensu spójności świata jako dzieła stworzonego przez Boga.

Pierwsze opowiadanie o stworzeniu (Rdz 1,1–2,4a) opisuje, właśnie poprzez swoją uporządkowaną strukturę, nie *w jaki sposób* powstał świat, lecz *dlaczego* i w jakim celu jest on takim, jakim jest. Na sposób poetycki, adaptując wyobrażenia swojej epoki, autor Rdz 1,1–2,4a ukazuje, że u początków kosmosu i człowieka stoi Bóg. Bóg Stwórca, o którym mówi Biblia, jest zorientowany na wejście w relację ze stworzeniem tak, że jego stwarzanie, jak opisuje je Biblia, podkreśla tę więź. Stwarzając człowieka „na swój obraz” i powierzając mu zadanie opiekowania się stworzeniem, Bóg ukazuje swą fundamentalną wolę zbawczą.

Zasadnicze elementy egzystencji człowieka stoją w centrum opowiadania Rdz 1, które osiąga swój szczyt w stwierdzeniu antropologicznym, że człowiek jest „obrazem Boga”, czyli jego reprezentantem pośród stworzeń. Pierwszym dziełem Boga Stwórcy jest według opowiadania czas (Rdz 1,3-5), który zostaje przedstawiony poprzez następowanie po sobie światła i ciemności. Nie opisuje się tu jednak, czym w swej istocie jest czas. Intencją roz-

dzielenia dzieła stworzenia na sześć dni nie jest stwierdzenie prawdy wiary, jakoby świat rzeczywiście przybrał swój kształt w sześć dni, podczas gdy w siódmym dniu Bóg oddał się odpoczynkowi; chodzi raczej o zakomunikowanie prawdy o porządku i celowości stworzenia. Człowiek może i powinien wpasować się w ten porządek, aby przechodząc od pracy do odpoczynku uznał, że czas, który Bóg ukształtował dla niego, pozwala mu pojąć siebie samego jako Boże stworzenie, które zawdzięcza swoje istnienie Stwórcy.

W pojedynczych dziełach stwórczych uwidacznia się, czym jest stworzenie i jaki jest jego cel. Cała narracja, jak to już powiedziano, jest zorientowana na człowieka. W ten sposób opowiadanie o stworzeniu nie usiłuje podać definicji fizycznej kategorii przestrzeni, lecz prezentuje ją jako „przestrzeń życia” człowieka i ukazuje jej znaczenie. Tak zwane „zadanie panowania nad ziemią” (Rdz 1,28) to metafora, która wyraża odpowiedzialność człowieka za przestrzeń życia, która zostało mu przeznaczona wraz ze zwierzętami i roślinami.

Dwa teksty o początku (Rdz 1,1–2,4a; Rdz 2,4b–25) są wstępem do całości kanonicznej Biblii hebrajskiej i, szerzej, do całej Biblii chrześcijańskiej. Używając różnych obrazów, starają się one wypowiedzieć tę samą prawdę: świat stworzony jest darem Bożym, Bożym projektem, który ma na celu dobro człowieka (por. Rdz 2,18), jak wynika to, między innymi, z częstego odwoływania się do przymiotnika „dobry” (por. Rdz 1,4–31). Ludzkość jest w ten sposób umieszczona w „relacji stworzenia” wobec Boga: początkowy darmowy dar Stwórcy wzywa do odpowiedzi ze strony człowieka.

## 2.2. Dekalogi (Wj 20,2-17 i Pwt 5,6-21)

68. Dwa dekalogi – w Wj 20,2-17 i w Pwt 5,6-21 – wprowadzają różne zbiory prawne, zgromadzone z jednej strony w Księgach Wyjścia, Kapłańskiej i Liczb (Wj 19,1 – Lb 10,10), z drugiej zaś strony w Księdze Powtórzonego Prawa (Pwt 12–26). Teksty te przyjmują formę mowy Pana (YHWH), który zwraca się do Izraela raz w pierwszej osobie, innym razem poprzez pośrednika, Mojżesza. Taka forma literacka nadaje tym tekstom najwyższy status normatywny. Dekalogi stanowią formę wyrazu sytuującą się pomiędzy streszczeniem wiary Izraela (Wj 20,2 = Pwt 5,6), odnosząc się z jednej strony do opowiadań o Wyjściu, z drugiej zaś do całości przepisów kultowych i etycznych. Wspomniane dekalogi mają wiele punktów wspólnych, a równocześnie każdy przejawia własną teologiczną specyfikę: podczas gdy dekalog w Wj 20 rozwija zasadniczo *teologię stworzenia*, dekalog w Pwt 5 kładzie raczej nacisk na *teologię zbawienia*. Będąc głęboko przepracowanymi syntezami teologicznymi, dwa dekalogi uznawane są za „summaria” Tory; dostarczają kluczy teologicznych dla jej właściwej interpretacji.

### a. Kompozycja literacka obydwu dekalogów

Wprowadzenie do dekalogów (Wj 20,2 = Pwt 5,6) definiuje Pana (YHWH) jako Boga zbawiciela działającego w historii: Bóg Izraela daje się poznać poprzez dzieło zbawienia, które realizuje na rzecz Izraela. To narratywne przedstawienie Boga Izraela jako zbawcy swojego ludu streszcza całą pierwszą część Księgi Wyjścia: formuła autoprezentacji w Wj 3,14, „Jestem, który jestem”, wprowadza długie opowiadanie o wyzwoleniu Izraela (Wj 4–14).

Pan objawia swą prawdziwą tożsamość przynosząc swemu ludowi dar zbawienia. *Dar Boży* stanowi zatem fundament przepisów prawnych zebranych w dekalogach. Dar ten polega na wyzwoleniu udzielonym Izraelowi, który był sprowadzony do roli niewolnika w Egipcie. Prawa dekalogów ze swej strony wskazują także sposób odpowiedzi Izraela na dar Boży: Izrael, wyzwolony przez Boga, musi teraz wejść na drogę wolności wyrzekając się bożków i zła (zob. na ten temat dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, Instytut Teologii Biblijnej VERBUM, Kielce 2009, n.20).

Pierwsza sekcja rozwija zakazy dotyczące idolatrii, tworzenia obrazów, i wzywa do ścisłego monoteizmu (Wj 20,3-7 = Pwt 5,7-11). Wyrzec się bożków znaczy zgodzić się na wyłączny kult Pana i przyjąć nieodwołalne przy mierze z nim: Pan jest jedynym zbawcą ludu, *jedynym prawdziwym Bogiem*.

Dwa pozytywnie sformułowane przykazania dekalogu dotyczą szabatu i szacunku wobec rodziców (Wj 20,8-12 i Pwt 5,12-16). Dzień szabatu może zostać zdefiniowany jako „Boże sanktuarium” w czasie i w historii; zachowując szabat, Izrael wskazuje, że tylko Pan może dać sens ludzkiej historii.

Ostatnia sekcja tekstu dekalogów dotyczy nakazu pielęgnowania sprawiedliwej relacji z bliźnim (Wj 20,13-17 i Pwt 5,17-21). Wyrzeczenie się wszelkiego planu użycia przemocy wobec niego jest warunkiem koniecznym dla zbudowania prawdziwej wspólnoty, która byłaby świadectwem możliwego do urzeczywistnienia zwycięstwa miłości braterskiej nad gwałtem.

## b. Komentarz i implikacje teologiczne

69. Dekalogi proponują Izraelowi drogę posłuszeństwa prawu objawionemu przez Boga na Synaju (lub na Horebie). Plan Boży zawiera wezwanie adresowane do ludzi, aby odpowiedzieli w ramach przymierza (Wj 24,7-8; Pwt 5,2-3).

Prawa, które w Torze następują po dekalogach, rozwijają ich zawartość. Zakaz idolatrii jest *leitmotywem* Księgi Powtórzonego Prawa, podczas gdy wezwanie do życia braterskiego wyraża się w Kodeksie Świętości (Kpł 17–26) i znajduje swój punkt kulminacyjny w zaproszeniu do miłości bliźniego, czyli tego, który albo jest członkiem wspólnoty Izraela, albo mieszka wewnątrz niej jako obcy (Kpł 19,18.34).

Dekalogi ukazują sposób, w jaki Bóg stwórca objawia się także w historii jako zbawca i zaprasza każdego członka wspólnoty do wejścia w tę logikę zbawienia, wprowadzając w czyn wymagającą etykę wspólnotową. Przymierze z Bogiem Stworzycielem i Zbawicielem prowadzi wierzących do „życia w zgodzie z prawdą”.

Dekalogi dostarczają klucza interpretacyjnego dla całości Tory i stanowią wreszcie prawdziwy „katechizm” dla wspólnoty Izraela. Ten katechizm pozwala Izraelowi potwierdzić ich wiarę w jedyne prawdziwego Boga, stawiając czoła wyzwaniom historii, i zaangażować się w braterskie życie wspólnotowe, wyrzekając się strategii użycia siły i przemocy. Innymi słowy, dekalogi łączą świadectwo prawdy dotyczącej samego Boga (jest on *Stworzycielem i Zbawicielem*) z prawdą dotyczącą sprawiedliwego i prawnego życia. Relacja z Bogiem Izraela ukazuje się w ten sposób jako nierozzerwalnie złączona z relacją z bliźnim, która jest szczególnie miejscem, gdzie wyraża się przyłgnięcie wierzących do prawdy objawionej.

### 2.3. Księgi historyczne

70. Kompendium historii Izraela, która zajmuje tak wiele ksiąg Biblii, w szczególności tak zwane księgi historyczne (Jozuego, Sędziów, 1-2 Samuela, 1-2 Królewskie, 1-2 Kronik, Ezdrasza, Nehemiasza, 1-2 Machabejskie) ukazuje jasno, że nie chodzi tu o historiografię w sensie współczesnym, pojmowaną jako możliwie najbardziej obiektywną kronikę wydarzeń z przeszłości. Każda próba interpretacji historii biblijnej w perspektywie współczesnej wystawia się na ryzyko takiego odczytywania tekstów natchnionych, które rozmijałoby się z ich celem i nie wydobywałoby w pełni ich znaczenia.

Biblijna prezentacja historii rozwija się harmonijnie na bazie teologii stworzenia, tak jak przedstawia się ona na pierwszych stronach Biblii (zob. wyżej), jako świadectwo doświadczenia Boga i jako objawienie Tego, który działa dla zbawienia ludzi także w historii (Joz 24). W konsekwencji historiografia biblijna stara się ukazać, że zbawcza wola Boża jest całkowicie rozumna będąc całkowicie ukierunkowaną na dobro ludzkości. W historii biblijnej nie opowiada się tylko o wydarzeniach pozytywnych; przeciwnie ukazuje się, jak pośród zmiennych losów ludzkich Bóg daje poznać swoje stałe pragnienie realizowania zbawienia człowieka. W ten sposób historia biblijna (Sdz 6,36; 2 Sm 22,28) ukazuje Go jako Zbawiciela.

Historia Boga z człowiekiem poświadczona w opowiadaniu biblijnym jest zatem prezentowana jako historia „przymierzy”, poczynając od tego z Noem, ukierunkowanego na całą ludzkość, i postępując dalej przez te, które wyznaczają historię Izraela. Przymierze, które Bóg ofiaruje swojemu ludowi w osobie Abrahama, a później w sposób uroczysty zawarte z Izraelem na Synaju, jest przez lud

w trakcie jego historii stale łamane, tak że jedynie dzięki wierności Boga może ono być nazwane „wiecznym”.

W konsekwencji program teologiczny historiografii biblijnej prezentuje się przede wszystkim jako teo-logia w dosłownym sensie tego słowa. Ukazuje on Boga wiernego swojej relacji z człowiekiem. Fakt ten znajduje potwierdzenie w zapowiedzi nowego przymierza w Jr 31,31. To właśnie przymierze z Bogiem prowadzi jego lud – poprzez historię – do zbawienia, które jest u Niego i we wspólnocie z Nim.

## **2.4. Księgi prorockie**

**71.** Proroctwo biblijne potwierdza w szczególności sposób fakt Bożego objawienia, ponieważ słowo ludzkie proroków pokrywa się wyraźnie z samym Słowem Boga: „tak mówi Pan” to formuła typowa dla tego rodzaju literatury. Rysem charakterystycznym tegoż objawienia jest manifestowanie się Boga w historii ludzkiej, w wydarzeniach włączonych w wiarygodną chronologię, w słowach skierowanych do konkretnych postaci, w obecności po stronie ludzi, których imię, pochodzenie i czas życia są często znane. Odwieczny plan Boży ustanowienia z ludzkością przymierza miłości (por. KO, n. 2) został objawiony prorokom (Am 3,7) i przez proroków jest głoszony Izraelowi oraz narodom, tak że wobec wszystkich objawia się autentyczna prawda o Bogu i o historii.

W niewyczerpanym bogactwie słowa prorockiego, znaku nieskończonej mądrości Boga, rzuca się w oczy kilka ważnych tekstów, których autorzy w specyficzny sposób dążą do zarysowania oblicza prawdziwego Boga oraz chcą ułatwić przyłgnięcia doń w wierze.

## a. Bóg wierny

Prorocy następują po sobie w historii według obietnicy Pana: „Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę” (Pwt 18,18). Charyzmat Mojżesza (Pwt 18,15) przekazywany jest w sukcesji prorockiej tym, którzy poprzez własne życie stają się świadkami Bożej wierności przymierzu (Iz 38,18-19; 49,7), świadkami dobroci, która rozciąga się na tysięczne pokolenia (Wj 34,7; Pwt 5,10; 7,9; Jr 32,18). Bóg jest Początkiem ludzkich losów, Ojcem, z którego wypływa życie; nie opuszcza On (Iz 41,17; Oz 11,8) i nie zapomina swoich stworzeń (Iz 44,21; 54,10; Jr 31,20): „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15).

Prorocy, posyłani bez wytchnienia przez Pana (Jr 7,13.25; 11,7; 25,3-4 etc.), są autorytatywnym głosem, który przypomina o niezawodnej obecności prawdziwego Boga w pełnej skomplikowanych zwrotów ludzkiej historii (Iz 41,10; 43,5; Jr 30,11); obwieszczają oni: „Okazesz wierność Jakubowi, Abrahamowi łaskawość, co poprzysiągłeś przodkom naszym od najdawniejszych czasów” (Mi 7,20).

Prawda o Panu jest zatem podobna do prawdy o Skale (Iz 26,4). On jest całkowicie godny zaufania (Pwt 32,4); jeśli ktoś trzyma się wiernie jego słów, pozostanie niewzruszony (Iz 7,9), bez lęku, że się zagubi (Oz 14,10).

## b. Bóg sprawiedliwy

**72.** Bóg objawiając się jako wierny domaga się wierności; Bóg święty wymaga od tego, który wchodzi



w jego przymierze, aby był świętym jak On jest święty (Kpł 19,2); Bóg sprawiedliwy chce, aby każdy zmierzał drogą prawości wytyczoną przez Prawo (Pwt 6,25). Prorocy na płaszczyźnie historii są heroldami doskonałej sprawiedliwości, tej wypełnionej przez Boga (Iz 30,18; 45,21; Jr 9,3; 12,1; So 3,5) i tej, którą On wzbudza w ludziach (Iz 1,17; 5,7; 26,2; Ez 18,5-18; Am 5,24); nie tylko przypominają nakazy Pańskie, tłumacząc ich sens, lecz piętnują także z odwagą wszelkie zejście z drogi dobra, dokonywane przez jednostki i przez narody. W tym sensie prorocy wzywają do nawrócenia, grożą sprawiedliwą karą za popełnione zbrodnie i obwieszczają nieuniknioną katastrofę, która przyjdzie na tych, którzy w swym zepsuciu nie chcą słuchać Bożych napomnień (Iz 30,12-14; Jr 6,19; 7,13-15).

Tutaj właśnie manifestuje się prawda słowa prorockiego w opozycji do łatwej pociechy fałszywych proroków, którzy niepomiernie na konieczne do wypełnienia wymagania moralne Prawa ogłaszają pokój, podczas gdy zagraża miecz sądu (Jr 6,14; 23,17; Ez 13,10), oszukują lud iluzorycznymi obietnicami (Iz 9,14-15; Jr 27,14; 29,8-9; Am 9,10; Za 10,2) i patrzą pobłaźliwie na przedłużające się zło. „Prorocy, którzy byli przede mną i przed tobą – mówi Jeremiasz do fałszywego proroka Ananiasza – od najdawniejszych czasów, prorokowali przeciw licznym krajom i przeciw wielkim królestwom o wojnie, nieszczęściu i zarazie” (Jr 28,8); autentyczne słowo Pana stwierdza zatem, że sprawiedliwy Bóg właśnie poprzez cierpienia typowe dla kary, objawia w historii niegodziwość tego świata. Przejście przez uniżenie i śmierć tłumaczy się u proroków jako konieczny środek dyscyplinujący, który sprzyja uznaniu grzechu (Jr 2,19) i pokornej postawie penitenta, który oczekuje na przebaczenie (Jl 2,12-14).

### c. Bóg miłosierny

**73.** Znaczna część literatury prorockiej przyjmuje ton groźby, podobny do głosu Jonasza w Niniwie (Jo 3,4), ponieważ ogłasza nieszczęście przychodzące „na wszelkie ciało” (Ez 21,8-9), nie tylko deklarując rozpad królestwa Izraela (Jr 5,31; Oz 10,15; Am 8,2), lecz nawet przywołując obrazy związane z końcem świata (Jr 4,23-26; 45,4; Ez 7,2-6; Dn 8,17). Ta perspektywa katastroficzna mogłaby sugerować, że Bóg nie był wierny swojej obietnicy: „Ach, Panie Boże, naprawdę zwiodłeś zupełnie ten lud i Jerozolimę, gdy mówiłeś: Będziecie mieli pokój. Tymczasem mamy miecz na gardle” (Jr 4,10). „Gdzie Twoja zazdrosna miłość i Twoja potęga? Gdzie poruszenie Twych uczuć? Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę” (Iz 63,15).

Na tę lamentację, która stała się modlitwą ludu na wygnaniu, odpowiada głos proroków, którzy głoszą pociechę Izraela (Iz 40,1): to, co można było uznać za wydarzenie ostateczne, zmienia się dzięki mocy Stwórcy w nowy początek (Jr 31,22; Ez 37,1nn; Oz 2,16-17); to, co pozornie było klęską, staje się początkiem cudownej rzeczywistości, ponieważ grzech, który doprowadził do katastrofy, zostaje definitywnie przebaczony przez miłosierdzie Ojca (Jr 31,34; Ez 16,63; Oz 14,5; Mi 7,19).

Prorocy są tymi, którzy ogłaszają radykalny zwrot w historii Izraela (Jr 30,3.18; 31,23; Ez 16,53; Jl 4,1; Am 9,14; So 3,20) i w całej historii świata, ponieważ zapowiadają pojawienie się nowego nieba i nowej ziemi (Iz 65,17; 66,22; Jr 31,22). Wydarzenie Bożego przebaczenia, któremu towarzyszy niesłychane bogactwo darów duchowych (Jr 31,33-34; Ez 36,27; Oz 2,21-22; Jl 3,1-2) i które uwidacznia się poprzez niezwyklej rozkwit ludu odnowionego w doskonałych formach instytucjonalnych

(Iz 54,1-3; 62,1-3; Jr 30,18-21; Oz 14,5-9), a zatem wydarzenie definitywne historii zbawienia, nie mogło zostać przewidziane bądź wyobrażone przez ludzki umysł: „Tyś słyszał i widział to wszystko; czy więc ty tego nie przyznasz? Od tej chwili ogłaszam ci rzeczy nowe, tajemne i tobie nieznane. Dopiero co zostały stworzone, a nie od dawna; i przed dniem dzisiejszym nie słyszałeś o nich, żebyś nie mówił: ‘Właśnie je znałem’” (Iz 48,6-7). To Pan przez swoich proroków objawia swoje plany, które nieskończenie przewyższają to, co mogą pojąć stworzenia (Iz 55,8-9). To w skutecznym manifestowaniu się łaski Bóg daje poznać doskonałość swojej prawdy, doprowadzając do wypełnienia się sensu historii.

Słowo obietnicy jest godne zaufania właśnie przez to, że się wypełnia (Pwt 18,22; Iz 14,24; 45,23; 48,3; Jr 1,12; 28,9): „Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55,10-11). Jedyne i epokowe wydarzenie stwarza wieczne przymierze (Iz 55,3; Jr 32,40; Ez 16,60). Stąd wypływa dziękczynienie, ostateczny efekt zbawienia: „Panie, Tyś Bogiem moim! Sławić Cię będę i wielbić Twe imię, bo dokonałeś przedziwnych zamierzeń z dawna powziętych, niezmiennych, prawdziwych” (Iz 25,1).

Wierzący w Chrystusa rozpoznają, że są synami proroków i obietnicy (Dz 3,25), do których zostało posłane słowo pociechy i zbawienia (Dz 13,26): w misterium Paschy Pana Jezusa zobaczą, przyjmując postawę adoracji, pełne objawienie Boga wiernego, sprawiedliwego i miłosiernego.

## 2.5. Psalmy

74. Modlitwy psalmów zakładają i wyrażają tę fundamentalną prawdę o Bogu i o zbawieniu: Bóg nie jest nieosobową zasadą absolutną, ale osobą, która słucha i odpowiada. Każdy Izraelita wie, iż może zwrócić się do niego w każdej sytuacji życiowej, w radości i w bólu. Bóg objawił się jako Bóg obecny (por. Wj 3,14), który zna tego, który się modli i żywi wobec niego jak najbardziej żywe i serdeczne zainteresowanie.

Spośród różnych charakterystycznych cech Boga poświadczonych przez psalmy, wspomnijmy dwie: Bóg objawia się (a) jako Bóg siły ochronnej, oraz (b) jako Bóg sprawiedliwości, która przemienia grzesznika w sprawiedliwego. Bóg jest zatem Tym, który zbawia człowieka.

### a. Bóg wszechmogący: Psalm 46

Obecność i działanie Boga ukazane są w sposób emblematyczny w Psalmie 46, i wyrażają się w zdaniu: „Pan zastępów jest z nami” (ww. 8.12). Na początku, w centrum i na końcu psalmu podkreśla się obecność Boga, który jest „dla nas” i „z nami” (ww. 2.8.12). On, swoją mocą, panuje nad przyrodą (ww. 2-7), broni Izraela i wprowadza pokój (ww. 8-12).

*Moc Boga panuje nad przyrodą:  
Bóg jest Stworzycielem*

W obliczu wstrząsów kosmicznych lud przymierza pozostaje spokojny: „Bóg jest dla nas ucieczką i mocą, pomocą niezawodną okazał się w udrękach. Dlatego nie boimy się, jeśli drży ziemia, jeśli chwieją się góry pośród-

ku morza. Kipią, burzą się jego wody, trzęsą się góry pod jego falami” (ww.2-4). Bóg panuje nad chaotycznymi żywiołami. Nawet jeśli targną się one na trwałość Syjonu, miasto święte „się nie zachwieje” (w.6a), ponieważ „Bóg jest w jego wnętrzu” (w.6a), i ten sam „Bóg mu pomoże o brzasku poranka” (w.6b).

*Moc Boga broni jego lud i wprowadza pokój:  
Bóg jest Zbawicielem*

Deklaracja „Pan zastępów jest z nami” jawi się jako odpowiedź na zalekniiony krzyk ludu otoczonego przez nieprzyjaciół: „Powstań, przyjdź nam na pomoc!” (Ps 44,27). Bóg zostaje nazwany „ucieczką i mocą” (Ps 46,2) oraz „twierdzą” (ww.8.12), aby ukazać siłę, którą chroni swoich wyznawców zebranych na Syjonie. Wszyscy są zaproszeni do uznania go: „Przyjdźcie, zobaczcie dzieła Pana” (w.9). Psalm następnie precyzuje, jakie są to dzieła: „Uśmierzy wojny aż po krańce ziemi, skruszy łuki i złamie włócznie, tarcze spali w ogniu” (w.10). Pan sam zwraca się do wierzących, mówiąc: „Zatrzymajcie się! Wiedźcie, że ja jestem Bogiem, wywyższony ponad narody, wywyższony nad ziemię” (w.11). Przeciwnicy muszą zaniechać walki, muszą uznać Pana i jego powszechny majestat dominujący nad wszystkimi ludźmi i całą ziemią. Potężna interwencja Boga na rzecz Syjonu ma znaczenie uniwersalne: On przynosi pokój nie tylko miastu Bożemu (por. w.5), ale wszystkim narodom, całej ziemi (por. w.11).

b. Bóg sprawiedliwości: Psalm 51

**75.** W tym psalmie wyznanie grzechów łączy się z prośbą. Podstawowym dynamizmem – wzmiankowanym

w centrum pierwszej i drugiej części psalmu – jest sprawiedliwość Boga: „Jesteś sprawiedliwy w swoim wyroku, jesteś prawy w swoim sądzie” (w.6); „Od krwi uwolnij mnie, o Boże, mój Zbawco, niech mój język śławi twoją sprawiedliwość” (w.16; por. w.21). Zbawcza sprawiedliwość Boga działa w grzesznym człowieku, nie tylko zmazując jego winy i oczyszczając go, ale także usprawiedliwiając go i przemieniając. Całe działanie sprawiedliwego Boga wynika z jego miłości, która jest wierna i miłosierna.

*Bóg sprawiedliwości kocha grzesznego człowieka*  
(ww. 3.20)

Bóg, powodowany swą miłością, usprawiedliwia grzesznika. Psalm zaczyna się od prośby: „Zmiłuj się nade mną, o Boże, w swej miłości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość” (w.3). Modlący się przywołuje miłość i miłosierdzie Boga.

Pierwszy rzeczownik, „miłość” (*hesed* – tłumaczony także jako „łaska”), jest jednym z podstawowych terminów w teologii Psalmów i przymierza (bardzo częsty w Starym Testamencie, a szczególnie w Psalmach). Wskazuje on na miłość Boga, która przejawia się w dobroci, hojności oraz wierności wobec oranta. W Psalmach, ta miłość często przedstawiana jest jakby była osobą: „Twoja miłość i twoja wierność zawsze mnie strzegą!” (Ps 40,12); Bóg zsyła ją z nieba (Ps 57,4; por. 61,8; 85,11; 89,15) tak, by towarzyszyła wierzącemu, była przy nim jak przyjaciel (Ps 23,6), otaczała go (Ps 32,10) i syciła (Ps 90,14). Jest ona ważniejsza od samego życia: „Twoja miłość jest lepsza od życia” (Ps 63,4; por. Ps 42,9; 62,13). Miłość Boga nie będzie odebrana grzesznikowi, pomimo jego grzechu (por. Ps 77,9),

ponieważ Bóg kocha go jak ojciec. Ta miłość zainspiruje sprawiedliwość Boga, która usprawiedliwi grzesznika.

Drugi termin, „miłosierdzie” (*rehem*) (por. Ps 40,12; 69,17 i inne), występuje często w kontekstach pokutnych (por. Ps 25,6; 79,8), i zwykle używany jest w liczbie mnogiej (*rahamim*). Przywołuje on „wnętrzości” matki, archetypiczny symbol miłości instynktownej i radykalnej. Bóg przedstawiony jest jako złączony z osobą ludzką jeszcze bardziej niż matka złączona jest z własnym dzieckiem (por. Iz 49,15). Z tego powodu psalmista mówi: „Ale Ty, Panie, jesteś Bogiem miłosiernym i litościwym, nieskorym do gniewu, bogatym w miłość i wierność” (Ps 86,15).

W rzeczywistości, dwa terminy, które w pewnym sensie opisują dwie formy wyrazu miłości Boga (ojcowską i matczyną), zostają połączone: „Wspomnij na twoje miłosierdzie, Panie, na twoją miłość, która jest od wieków” (Ps 25,6; por. 103,13). Bóg kocha człowieka – także grzesznika – jak matka kocha swe dziecko, miłością która nie jest owocem zasług, ale jest całkowicie darmowa, miłością która stanowi podstawowy wymóg serca. Jednocześnie, kocha go jak ojciec, miłością hojną i wierną. Dwa wymiary miłości Boga, przywołane na początku Psalmu 51, są jak dwie współrzędne jego sprawiedliwości, która usprawiedliwia grzesznika. Bóg, który kocha i jest miłosierny (w.3; por. w.20), jest jednocześnie Bogiem, który sędzi (w.6; por. w.16).

*Sprawiedliwość Boga usprawiedliwia, czyli  
przekształca grzesznika w sprawiedliwego (ww. 6.16)*

**76.** Zwracając się do grzesznika, Bóg ustanawia z nim dynamiczną i głęboką relację, inspirowaną sprawiedliwością. Proces ten rozwija się w kilku etapach:

- Współczucie lub nacechowana miłością litość: „Zmiłuj się nad mną, Boże” (w.3). Używa się tutaj czasownika „być łaskawym” (*hanan*) (por. Ps 4,2; 6,3 i inne), który oznacza życzliwe „pochylenie się” suwerena nad swoim poddanym. Ten, który się zbuntował przeciwko Bogu i stał się odrażający w jego oczach, prosi o jego współczucie. On zaś uwolni go od największej biedy, którą jest grzech.
- Nauczanie wewnętrzne: „Ale ty masz upodobanie w szczerości mego wnętrza, naucz mnie tajników mądrości” (w.8). Bóg działa w przyćmionym przez grzech sumieniu grzesznika i wprowadza w nie światło prawdy, które prowadzi do rozpoznania grzechów i sprawia promieniowanie jego mądrości, która z kolei otwiera mu oczy na prawe postępowanie.
- Wyrok łaski, który niesie przebaczenie. Grzesznik, zamknięty w królestwie grzechu, wyznaje: „Jesteś prawy w swoim osądzie” (w.6). Po jego prośbach: „Wymaż, obmyj, oczyść” (ww.3-4, powtórzone w ww.9.11), rodzi się w nim silna nadzieja: „Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia” (w.11). Uwolniony od obsesyjnej obecności grzechu, woła: „Spraw, bym usłyszał radość i wesele!” (w.10; por. Iz 66,14).
- Nowe stworzenie. Grzesznik prosi Boga o nowe stworzenie: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwycięzonego” (w.12). Po tej podstawowej prośbie, modlący się trzykrotnie błaga, aby otrzymać ducha: „ducha niezwycięzonego”, „świętego ducha”, „ducha ochoczego” (ww.12.13.14). Prosi o wewnętrzne i stałe odnowienie, dla którego decydująca jest obecność Ducha Bożego, od którego pochodzi „radość zbawienia” (w.14).



- Impuls do dawania świadectwa. Odnowiony przez Boga człowiek chce komunikować swe własne doświadczenie wszystkim, którzy mają tego potrzebę: „Chcę nieprawych nauczyć dróg twoich” (w.15). Przede wszystkim chce uczyć ich tej mądrości, która została mu przekazana w sposób wewnętrzny przez Boga.
- Otwarcie na radość i uwielbienie. Odnowiony pokutnik czuje się napełniony radością, którą chce wyrazić w uwielbieniu: „Niech mój język śławi Twoją sprawiedliwość. Otwórz moje wargi, Panie, a usta moje będą głosić Twoją chwałę” (ww.16-17; por. Ps 35,28; 71,24).
- Paralelizm pomiędzy wyrażeniami „twoja sprawiedliwość” i „twoja chwała” w ostatnich wierszach pozwala stwierdzić, że Bóg w swej sprawiedliwości nie budzi lęku; co więcej, właśnie Bóg – inspirowany swą miłością ojcowską i matczyną – jest jedyną przyczyną sprawczą usprawiedliwienia grzesznika, czyli jego nowego stworzenia i jego szczęścia, po wcześniejszym wyzwoleniu go z ucisku grzechu.

## 2.6. Pieśń nad pieśniami

77. Zaskakującym jest fakt, że Pieśń nad pieśniami została włączona do Biblii hebrajskiej (do kolekcji pięciu zwojów), ponieważ jej treść jest doprawdy szczególna. Uznana za tekst natchniony i włączona do kanonu chrześcijańskiego sprowokowała oryginalną interpretację chrystologiczną. Pieśń nad Pieśniami jest poematem, który celebruje miłość oblubieńczą jako pełnię ludzkiego doświadczenia; miłość, przez którą rozumie się wzajemne

poszukiwanie i wspólnotę osobową między mężczyzną i kobietą. To poszukiwanie i wspólnota mają w sobie urzekający i nieskończony dynamizm, który przemienia dwie ludzkie istoty – pasterza i młodą kobietę – w króla i królową, w królewską parę.

Pieśń nad pieśniami celebruje na sposób poetycki miłość ludzką, miłość realną, w swoim wymiarze cielesnym i jednocześnie duchowym. Czyni to jednak w sposób otwarty na wymiar bardziej tajemniczy i teologiczny. Tekst charakteryzują się „polisemią”: do podstawowego znaczenia ludzkiej miłości dochodzą następne, zakorzenione jednak w znaczeniu oblubieńczym, które – można powiedzieć – jest symbolem każdej innej formy miłości.

Pierwsze znaczenie dodatkowe odnosi się do miłości Boga do każdej osoby ludzkiej. Poemat, odwołujący się do prawdy, iż „Bóg stworzył człowieka na swój obraz” (Rdz 1,27), opiewa żarliwą miłość mężczyzny i kobiety jako obraz żarliwej i osobowej miłości Boga. Miłość Boga do każdego człowieka (por. Mdr 11,26) ma w sobie wszystkie cechy miłości męskiej (pana młodego, męża, ojca) i jednocześnie miłości kobiecej (panny młodej, żony, matki). Autentyczna miłość ludzka jest symbolem, przez który Stworzyciel objawia się ludziom jako Bóg-Miłość (por. 1 J 4,7.8.16). Poprzez liczne symbole księga pozwala nam zrozumieć, że źródłem ludzkiej miłości jest Bóg. On ją stwarza, podtrzymuje, sprawia jej wzrost i daje jej siłę, by szukała drugiego (drugiej) i żyła z nim (z nią), a ostatecznie z rodziną lub wspólnotą w doskonałej komunii. Z tego powodu każda miłość ludzka (rozpatrywana jako taka, a nie tylko jako metafora) zawiera Boże ziarno i dynamizm. Dlatego też, doznając miłości i żyjąc miłością, można odkryć i poznać Boga. Nadto, poprzez ludzką miłość mężczyzna i kobieta docierają do miłości samego

Boga (por. 1 J 4,17). Trwając w miłości, uczestniczy się w komunii z Bogiem (por. 1 J 4,12).

Drugie znaczenie dodatkowe odnosi się do miłości Boga względem ludu przymierza (por. Oz 1-2; Ez 16 i 23; Iz 5,1-7; 62,5; Jr 2-3). Znajduje ono swą nową aktualizację i osiąga wypełnienie w miłości Chrystusa do Kościoła. Chrystus przedstawia się lub jest przedstawiany jako pan młody w różnych kontekstach (Mk 2,19; J 3,29; 2 Kor 11,2; Ef 5,25,29; Ap 19,7.9; 21,2.9), a Kościół zostaje przedstawiony jako oblubienica (Ap 19,7.9), która staje się małżonką w eschatologicznej pełni (Ap 21,9). Miłość Chrystusa do Kościoła jest tak ważna i podstawowa dla zbawienia ludzi, iż Ewangelia według św. Jana przedstawia czyn Jezusa podczas wesela w Kanie jako początek jego znaków (J 2,11) i całej jego działalności. Jezus objawia się jako prawdziwy pan młody (J 3,29), który dostarcza w obfitości dobre wino dla wszystkich uczestników wesela i objawia tym samym swoją miłość „aż do końca”, którą ofiaruje swoim uczniom (J 13,1; por. 10,11.15; 15,13; 17,23.26).

## 2.7. Księgi mądrościowe

**78.** Także teksty mądrościowe ukazują różne cechy Boga Stworzyciela, w szczególności Boga miłosiernego i niepojętego. W istocie Stworzyciel jest Bogiem miłosiernym, który zapomina grzechy ludzi w obliczu ich nawrócenia. Z drugiej strony, jest On tajemniczy i niepojęty; ludzie muszą w ten sposób uznać własne ograniczenia jako stworzenia, krocząc drogą wierności bez możliwości odkrycia racji, którą Stwórca kieruje się działając w historii. Podkreślamy tutaj te tematy mądrościowe, które ilu-

strują autentyczną prawdę o Bogu. Winna ona prowadzić człowieka do przyłgnięcia w wierze do Pana i wzbudzenia w nim „bojaźni Pana”, czyli głębokiego szacunku, świadomego nieskończonego dystansu, jaki istnieje między Stworzycielem i jego stworzeniami (Koh 3,10-14).

### **2.7.1. Księga Mądrości i Księga Syracha: miłość Boga do człowieka**

#### a. Księga Mądrości

79. Miłość Boga, opisana w Mdr 11,15–12,27, została wyrażona przede wszystkim we wspomnieniu tak zwanych plag, które dotknęły Egipcjan, interpretując w nowatorski sposób kary Boga i jego pedagogię. Bóg przymierza, Władca stworzenia (Mdr 16,24-29; 19,6-21), interweniuje wielokrotnie w historii zbawienia, troszczy się o swój lud jak każdy „sprawiedliwy” (por. Mdr 3,1–4,19); On jest tym, który nagradza i karze (por. Mdr 4,20–5,23; 11,1-5), traktując wszystkich z życzliwością, aby doprowadzić ich do nawrócenia (Mdr 12,9-18; por. Rz 2,3-4; 2 P 3,9) i pouczyć sprawiedliwego, aby sądził z łaskawością (Mdr 12,19-22).

Po przypomnieniu, że w czasie Wyjścia Bóg z umiarem ukarał wrogów swego ludu, autor wyjaśnia przyczyny takiego traktowania. Chociaż wyznaje: „nie było trudnym dla twej wszechmocnej ręki, które stworzyła świat z bezkształtnej materii” (Mdr 11,17), to jednak dodaje: „Nad wszystkimi masz litość, bo wszystko w Twej mocy, i oczy zamykasz na grzechy ludzi, by się nawrócili” (Mdr 11,23; por. Ps 103,8-12; 130,3-4; Wj 34,6-7). Łaskawość względem Egiptu (Mdr 11,15–12,2) nie jest znakiem słabości. Bóg działał w ten sposób ze względu na swe „współczucie

względem wszystkich” i dlatego, że chce wszystkich ludzi prowadzić do nawrócenia, aby rezygnując ze zła, doszli do wiary w niego: „Dlatego nieznacznie karzesz upadających i strofujesz, przypominając, w czym grzeszą, by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli” (Mdr 12,2). Wszechmoc Boga nie manifestuje się w jego sile, lecz przeciwnie w jego miłosierdziu. Źródłem sądu nie jest potęga Boga, ale przebaczenie (por. Syr 18,7-12; Rz 2,4). To właśnie wszechmoc Boga motywuje jego współczucie. Miłosierdzie Boga objawia się także w sposobie karania dawnych mieszkańców ziemi obiecanej (Mdr 12,8): traktuje ich życzliwie, z łaskawością (por. 11,26), ponieważ są słabymi ludźmi (por. Ps 78,39). Jeśli Bóg użył swej dobroci w karaniu ich i w przebaczeniu im, nie stało się to ze względu na jego niemoc lub przez ignorowanie ich występków (Mdr 12,11).

Autor nie zatrzymuje się na tym, ale ofiaruje nam jedną z najpiękniejszych myśli całego Starego Testamentu: „Miłujesz bowiem wszystkie byty, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego ukształtował. [...] Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Władco, miłujący życie” (Mdr 11,24.26). Bóg nie może nie kochać tego, co sam ukształtował, gdyż jego niezniszczalny Duch jest we wszystkich rzeczach (por. Mdr 1,7; 12,1). Bóg stworzył każdą rzecz, aby ją zbawić, okazuje współczucie dla wszystkich oczekujących nawrócenia i nie chcąc nic zniszczyć z rzeczy, które stworzył (Mdr 11,26).

Miłość Boga manifestuje się nawet w przedwczesnej śmierci sprawiedliwego. On kocha sprawiedliwego ze względu na jego cnoty, jego nieskalane życie (Mdr 4,9) i zabiera go z tego przewrotnego świata, aby nie uległ deprawacji: „Ponieważ spodobał się Bogu, został umiłowany,

a żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony” (Mdr 4,10; por. Rdz 5,24; Syr 44,6; Hbr 11,5).

Miłość Boga do swoich stworzeń nie jest miłością statyczną, ale dynamiczną, objawiającą się w działaniu. Stworzenia trwają w istnieniu oraz zachowywany jest ich wielowymiarowa, aktywna, tajemnicza istota – oto fakty, które są najbardziej namacalnym dowodem miłości Boga w działaniu.

## b. Księga Syracha

**80.** Także Ben Syrach ma żywe poczucie wielkości Boga w jego wszechmocy i miłosierdziu. Mówi on o Bogu z wzruszającym entuzjazmem i zadziwieniem. Bóg jest wszechmogący i w swej opatrzności udziela pisarzowi mądrości (Syr 37,21; 39,6) i gwarantuje powodzenie, które od niej zależy (Syr 10,5). On daje także ubogiemu bogactwo (Syr 11,12-13.21) i od niego pochodzi wyrok śmierci dla każdego (Syr 41,4). Obok wielkości Boga, uwydatnia się jego miłosierdzie: „Nikt nie potrafi opisać jego czynów, a któż zbada jego wspaniałe dzieła?” (Syr 18,4). Z powodu kruchości stworzenia, powstałego z ciała i krwi, z ziemi i prochu, Bóg jest wyrozumiały dla człowieka, wylewając na „całą ludzkość” (Syr 18,13; por. Mdr 11,21–12,18; Ps 145,9) swoje miłosierdzie (Syr 18,11). Ta dobroduszość Boga nie może służyć pozbawieniu człowieka odpowiedzialności, ale raczej jest zaproszeniem do nawrócenia: „Nawróć się do Pana, porzuć grzechy, błagaj przed obliczem jego, pomniejsz zgorszenie! Zwróć się do Najwyższego, a odwróć się od niesprawiedliwości” (Syr 17,25-26).

## 2.7.2. *Księga Hioba i Księga Koheleta: Bóg jest niepojęty*

### a. Księga Hioba

**81.** Księga Hioba – obramowana podwójnym prologiem (1,1–2,13) i podwójnym epilogiem (42,7,17) – jest długim dialogiem, w którym od „znanego” Boga dochodzi się do objawienia Boga nieprzewidywalnego i tajemniczego.

Hiob gorąco pragnął obecności Pana (9,32-35; 13,22-24; 16,19-22; 23,3-5; 30,20), domagał się jego odpowiedzi (31,35), ponieważ chciał o swej sprawie rozmawiać bezpośrednio z nim. Błędem jednak było stawać do konfrontacji z Bogiem, traktując Go jak partnera równego sobie. Kontestując sposób działania Boga, domagając się zdania sprawy z kryteriów jego działania, Hiob w pewien sposób czyni się równym swojemu Stworzycielowi. Nie jest możliwe dla niego osiągnięcie nieskończonych wyżyn Wszechmogącego, którego doskonałość jest nieosiągalna dla ducha ludzkiego (Hi 11,7). Dla wyrażenia w sposób elokwentny i poetycki Bożej transcendencji, która przewyższa wszelkie ludzkie zrozumienie, niebios, otchłanie, ziemia i morze są przedstawione jako symbole wysokości, głębokości, długości i szerokości kosmicznych, które przewyższa boska nieskończoność (Hi 11,8-9). Wobec głębi boskiego misterium człowiek pozostaje bezradnym ignorantem (por. Am 9,1-4; Jr 23,24; Pwt 30,11-14; Ef 3,18-21). Zaiste, istotom ludzkim dane jest namacalnie doświadczyć ograniczeń wielkości człowieka; już prorocy piętnowali tych, „którzy uważają się za mądrych i są sprytni we własnym mniemaniu” (Iz 5,21; por. Iz 10,13; 19,12; 29,14; Jr 8,8-9; 9,22-23; Ez 28).

Chociaż Bóg nie odpowiada na żadne pytanie Hioba, na końcu księgi, rozdziały 38–41, znajduje się przepiękna mowa Boga. W majestatycznej teofanii w formie burzy Bóg zabiera wreszcie głos, nie aby odpowiedzieć tym, którzy mówili, ale aby poddać Hioba rodzajowi przesłuchania, które ma go nakierować na tajemnicę jego osoby. W jego mowie następują po sobie liczne i szybkie pytania, którym towarzyszą czasem obszerne opisy. Bóg pozwala zrozumieć Hiobowi jego niewiedzę, jego ograniczenia jako stworzenia, podczas gdy mądrość Stworzyciela nie ma granic (por. Hi 28). We wszystkich pytaniach Pana znajduje się jasne stwierdzenie: Bóg jest obecny w swoim stworzeniu, które w swej nieskończonej różnorodności pozostaje dla człowieka tajemnicą. Ludzkie kryteria sądu nie są adekwatne, aby zmierzyć się z tajemnicą stworzenia.

Hiob znał Boga „tylko ze słyszenia” (42,5), według tradycyjnego wzoru teologii bazującej na sztywnej zasadzie odpłaty. Po długiej mowie Boga, ostatecznie poznaje Go w sposób bardziej adekwatny. Na końcu swego zmagania wyznaje: „Wiem, że Ty wszystko możesz, co zamysłasz, potrafiśz uczynić. Kto przysłoni plan nierozumnie? O rzeczach wyniosłych mówiłem. To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem” (42,2-3). Hiob znalazł swoje miejsce i mógł odkryć wielkość Boga i niedostępność jego wszechmocy. Jego spotkanie z Bogiem ukazało mu próżność jego roszczenia do wytoczenia Bogu procesu. Pozostał on człowiekiem cierpiącym, ale bez roszczeń. Na końcu odnajduje siebie samego; odnajduje się jako proch, stając się w ten sposób bardziej prawdziwym i bardziej ludzkim (42,6).

Hiob rozumie, że człowiek nie może poznać planów Boga. Na koniec rozumie także, że swymi oczami widział samego Boga przez jego dzieła w świecie (42,5). Patrząc na wszechświat i ludzkość oczami Boga jest w stanie uznać



błąd swej perspektywy, fakt pójścia zbyt daleko; dlatego mówi: „Odwołuję, co powiedziałem” (Hi 42,6a). Dla Hioba mądrość zawiera się teraz w wyznaniu, że Bóg może być uznany za sprawiedliwego bez bycia zrozumianym w pełni, a człowiek może zaangażować się w wierność Bogu bez zrozumienia „od początku do końca” (Koh 3,11) sensu tego, co Bóg uczynił. Bóg pozostaje dla ludzi niezgłębioną tajemnicą.

## b. Księga Koheleta

**82.** Autor tej księgi rozwija jeszcze bardziej motyw niepoznawalności działania Boga. Przyjmując punkt widzenia mędrców (Koh 8,16-17), oddaje się poszukiwaniu sensu życia, na ile pozwala się on dostrzec w rzeczywistości tego świata, na ziemi i pod słońcem. Mędrzec chce zrozumieć znaczenie męczącej pracy ludzi na ziemi (8,16) i stwierdza: „Człowiek nie może zbadać dzieła, jakie się dokonuje pod słońcem. [...] A nawet mędrzec, chociażby twierdził, że je zna – nie może ich zbadać” (8,17; Hi 42,3). Żaden człowiek nie może zmienić tego, co Bóg czyni w swoim czasie (por. Koh 1,15; 3,1-8.14; 6,10; 7,13). Bóg uniemożliwił człowiekowi poznanie swego własnego sposobu działania (Koh 7,13-14; por. Hi 9,2-4). Kohelet wraca do tego tematu w 11,5, gdzie opisuje dzieło Boga jako niezrozumiałe i porównuje je do rozwoju płodu w łonie matki. Człowiek nie zna sensu życia, ale w wolnym zamyśle Boga wszystkie rzeczy stworzone mają sobie właściwe miejsce i właściwy czas (Koh 3,11). Sekret działania Boga jest niedostępny, niezbadany i niezrozumiały dla człowieka, który szuka sensu na podstawie własnego doświadczenia. Zarówno sposób działania Boga, jak i sam Bóg, Stworzyciel, pozostają dla ludzi niezbadaną tajemnicą.

## Zakończenie

**83.** Świadectwo zawarte w księgach mądrościowych ukazuje wszystkim autentyczną prawdę o Bogu, który jest miłosierny. Jednocześnie, Bóg przedstawia się ludziom jako niezgłębiona tajemnica. Miłość Boga do ludzi (*la filantropia di Dio*) prowadzi człowieka do nawrócenia i do wiary, tymczasem niepoznawalność Boga każe mu uznać wielkość Stworzyciela i swoje własne ograniczenia oraz prowadzi go do nabycia „bojaźni Pana” i zachowywania przykazań.

Zauważmy, że stosunek do prawdy o Bogu w Księdze Mądrości i w Mądrości Syracha jest bardzo różny od tego, jaki prezentuje Księga Hioba i Księga Koheleta. Według dwóch pierwszych ksiąg prawda może zostać osiągnięta rozumem i/lub za sprawą znajomości Tory, podczas gdy Księgi Hioba i Koheleta kładą nacisk na ludzką niemożność zrozumienia misterium Boga i jego działania: pozostaje tylko ufność, którą wierzący mają w samym Bogu, jakkolwiek nie rozumieją logiki wydarzeń i świata.

Nowy Testament zmienia horyzont refleksji i pokazuje, że prawda przekracza to wyobrażenie (*comprensione*), jakie ma o niej mądrość Izraela oraz, że manifestuje się w sposób pełny i definitywny w osobie Chrystusa.

### 3. ŚWIADECTWO WYBRANYCH KSIĄG NOWEGO TESTAMENTU

**84.** W Nowym Testamencie możemy odróżnić, z racji ich specyficznego gatunku literackiego, Ewangelie od li-

stów Apostołów i od księgi Apokalipsy. Taki podział nakazuje także nasza prezentacja poświęcona prawdzie obecnej w tych księgach.

### 3.1. Ewangelie

Pomiędzy księgami Biblii chrześcijańskiej uprzywilejowane miejsce należy się Ewangeliom jako spisaniem świadectwu Bożego objawienia w jego punkcie kulminacyjnym. W nich bowiem znajdujemy samoobjawienie się Boga Ojca przez jego Syna, który stawszy się człowiekiem żył, cierpiał i umarł oraz wyniósł naszą ludzką naturę do boskiej chwały przez swe zmartwychwstanie. Konstytucja dogmatyczna *O Objawieniu Bożym* stwierdza: „Najgłębsza zaś prawda o Boga i o zbawieniu człowieka jaśniej nam (...) w Chrystusie” (n.2). Z tego stwierdzenia w Konstytucji wyciąga się wniosek: „wśród wszystkich pism biblijnych, także wśród pism Nowego Testamentu, Ewangelie zajmują słusznie miejsce najwybitniejsze. Są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela” (n.18). Ten sam tekst soborowy potwierdza także pochodzenie apostołskie Ewangelii (*ibid.*): apostołowie, jako „naoczni świadkowie i słudzy Słowa” (Łk 1,2) oraz ich uczniowie poprzez spisane świadectwa Ewangelii łączą Kościół z samym Chrystusem.

Konstytucja *O Objawieniu Bożym* potwierdza nadto historyczny charakter Ewangelii: one to „podają wiernie to, co Jezus, Syn Boży, żyjąc wśród ludzi, dla wiecznego ich zbawienia rzeczywiście uczynił i czego uczył” (n.19). Opisuje następnie proces, jaki doprowadził do powstania czterech Ewangelii: nie są one zredukowane do poziomu dzieł natury symbolicznej, mitycznej, poetyckiej anoni-

mowych autorów, ale są godnym wiary opowiadaniem o wydarzeniach z życia i posłannictwa Jezusa. Byłoby błędem żądać, aby każdy pojedynczy element tekstu precyzyjnie odpowiadał szczegółom wydarzeń, ponieważ to nie koresponduje to z naturą i intencją Ewangelii. Różne czynniki, które modyfikują opowiadania i tworzą różnice między nimi, nie przeszkadzają w wiarygodnej prezentacji wydarzeń. Za niewłaściwe należy uznać podejście, które zakłada brak ciągłości pomiędzy Jezusem i tradycjami, które go poświadczają, lub też brak zainteresowania czy niezdolność do przedstawienia Jezusa w sposób adekwatny. Ewangelie bowiem stanowią wiarygodny łącznik (*collegamento*) z prawdziwym Jezusem.

### 3.2. Ewangelie synoptyczne

**85.** Rozpatrzmy teraz, wpieryw w Ewangeliiach synoptycznych, a następnie w Ewangelii Janowej, jaką prawdę objawia Chrystus o Bogu i o zbawieniu rodzaju ludzkiego. Oczywiście nie jest możliwym całościowe omówienie, dlatego musimy się zadowolić kilkoma myślami.

#### a. Prawda o Bogu

Jezus mówi: „Wszystko przekazał mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11,27; Łk 10,22). Jezus potwierdza swą wyłączną relację wzajemnej znajomości pomiędzy nim a Bogiem. Bóg zna Jezusa jako swego własnego Syna (Mt 3,17; 17,5; Łk 3,22; 9,35), a Jezus zna Boga jako swego własnego Ojca, z którym utrzymuje zupełnie wyjątkową relację. Ta znajomość Ojca jest

podstawą niepowtarzalnej zdolności Jezusa do objawiania Boga, do ukazania jego prawdziwego oblicza. Dokonywane przez niego objawianie Boga jako Ojca zakłada zawsze objawianie siebie samego jako Syna. Z tej wyjątkowej możliwości Jezusa wynika główne zadanie jego misji, a mianowicie objawianie Boga. Nie tylko słowa, ale także dzieła oraz cała droga Jezusa objawiają Boga i wymagają stałej i bacznej uwagi na to objawienie.

Jezus objawia Boga jako Ojca swoich słuchaczy, w sposób szczególnie wyraźny w Ewangelii Mateusza. Potwierdza się to zwłaszcza w Kazaniu na Górze (Mt 5–7). Tutaj Jezus daje poznać swym słuchaczom, że ich Ojciec wie, czego potrzebują, wpierw nim poproszą (6,8) oraz uczy ich zwracania się do Boga słowami: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie” (6,9). Tutaj naucza o jego gorliwej trosce, która czyni zbytecznymi ludzkie zmartwienia (6,25–34). Ojciec, który dobrze czyni zarówno wobec dobrych, jak i wobec złych (5,45), jest wzorem dla ich działania: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (5,48). Tylko „ten, kto spełnia wolę Ojca mojego, który jest w niebie” (7,21) – mówi Jezus – znajduje się na właściwej drodze i uniknie ostatecznej klęski (por. 7,24–27). Słuchacze Jezusa są „światłem świata” (5,14) i mają za zadanie dać poznać Ojca za sprawą swych dobrych dzieł, tak by ludzie „chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (5,16). Objawiając Ojca, Jezus zleca także misję głoszenia Ojca.

W Ewangelii Łukasza, Jezus objawiając Ojca, uwydatnia w sposób szczególny jego miłosierdzie względem grzeszników. Wspaniale przedstawia ten przymiot Boga w przypowieści o ojcu, który mając dwóch synów, z jednej strony przyjmuje ze współczuciem i radością zagubionego syna, z drugiej zaś stara się przekonać tego, który pozostał

w domu (Łk 15,11-32). Tą przypowieścią Jezus wyjaśnia i usprawiedliwia swoje postępowanie wobec grzeszników (por. Łk 15,1-10). W zakończeniu epizodu z celnikiem Zachaeuszem stwierdza: „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawiać to, co zginęło” (19,10). W ten sposób prezentuje istotę swojej misji oraz objawia wolę i działanie Boga Ojca.

Sposób, w jaki Marek opisuje początek publicznej posługi Jezusa, jest znamienny i programowy: „Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (1,14-15). Treścią nauczania Jezusa jest „Ewangelia Boga”, dobra nowina, która mówi o Bogu i od niego pochodzi. Jezus przybywa jako ten, który objawia Boga, a jego objawienie jest dobrą nowiną. Głosi on, że Królestwo Boże jest blisko. Rzeczywistość „Królestwa Bożego” stanowi centrum przesłania Jezusa w Ewangeliach synoptycznych. Objawia on i podkreśla królewskie panowanie Boga, jego troskę, jako pasterza, o ludzi, a także jego czynną i potężną interwencję w dzieje ludzi. Jezus tłumaczy i wyjaśnia tę prawdę o Bogu podczas całej swej działalności.

#### b. Prawda o zbawieniu człowieka

**86.** Istota ludzka jest stworzeniem Boga, dla której Jezus, Syn Boga, jest nieustannie aktualnym wzorem wdzięczności, posłuszeństwa i otwartości wobec Boga Ojca, będącego źródłem wszelkiego zbawienia.

Uzdrowianie chorych i uwalnianie opętanych stanowi istotną część posługi Jezusa. Mateusz umieszcza takie samo zwięzłe streszczenie na początku (4,23) i na końcu (9,35) pierwszej części działalności Jezusa (5,1–9,34),

która w drugiej swej połowie przedstawia całą serię jego nadzwyczajnych interwencji (8,1–9,34). W tym streszczeniu wzmiankowane są dwa dzieła Jezusa: zwiastowanie Ewangelii Królestwa i uzdrowienie z „wszelkiej choroby i słabości” (4,23). W tej działalności Jezusa objawiają się zarówno choroby i niedostatki ludzi, jak i hojna oraz potężna zdolność Jezusa do przewycięzania tej nędzy. Herold Królestwa Boga przywraca skutecznie zdrowie ciała, manifestuje współczucie Boga dla swego cierpiącego stworzenia i swoją wolę zbawienia go. Ta działalność Jezusa przyjmowana jest z entuzjazmem. Mateusz mówi: „Przynoszono więc do niego wszystkich cierpiących, których nękały rozmaite choroby i dolegliwości: opętanych, epileptyków i paralityków” (4,24). Nie mało opowiadań podkreśla, że Jezus nie narzuca uzdrowienia, ale zakłada wiarę tych, którzy do niego przychodzą (por. Mt 8,10; 9,22.28; 15,28). Relacja z wizyty Jezusa w Nazarecie kończy się obserwacją: „I niewiele zdziałał tam cudów z powodu ich niedowiarstwa” (Mt 13,58).

Uzdrowienia są realne i mają wielkie znaczenie, ale nie są celem posługi Jezusa. Już przed jego narodzeniem, anioł wyjaśnia Józefowi znaczenie imienia Jezus: „nazwiesz go imieniem Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,21). Największą biedą istot ludzkich nie są choroby, ale grzechy, czyli złamana i zepsuta relacja z Bogiem i z bliźnim. Ludzie nie są w stanie wyjść z tego stanu biedy, mają potrzebę potężnego zbawiciela, który ich pojedna z Bogiem. Imię „Jezus” oznacza „Pan zbawia”; w osobie swego Syna Jezusa, Bóg posłał Zbawiciela Izraela i całej ludzkości. Jezus zbliża się do grzeszników nie jako sędzia, ale jak lekarz pełen miłosierdzia, aby ich uzdrawiać oraz wzywać do nawrócenia (Mt 9,12-13). On daje „swe własne życie na okup za wielu” (Mt 20,28;

Mk 10,45). Jego krew jest „krwią przymierza, którą wylał za wielu na przebaczenie grzechów” (Mt 26,28). Ofiara z własnego życia zatwierdza nowe i ostateczne przymierze Boga z Izraelem i z ludzkością, pojednanie człowieka z Bogiem. To jest bezinteresowny dar Boga. Od wolnej decyzji ludzi zależy akceptacja zaproszenia do bycia zbawionymi lub też odrzucenie go i zatracenie się (por. Mt 22,1-13; 25,1-13.14-30).

Ewangelia Łukasza opisuje w zwięzły sposób zbawienie, jakie Bóg daje przez swojego Syna. Przy narodzeniu Jezusa, anioł Pański ogłasza: „Oto zwiastuję wam radość wielką: [...] narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (2,10-11). Ewangelista opisuje następnie całą działalność i drogę Jezusa, aż do ukrzyżowania. Na krzyżu ma miejsce wielokrotne wyszydzenie Zbawiciela i Chrystusa, który nie jest w stanie zbawić siebie samego (23,35-39). Ostatecznie jednak jeden ze złoczyńców, którzy byli z nim ukrzyżowani (23,33) żałuje za swe złe czyny i wyznaje swoją wiarę w Jezusa i w Królestwo zwiastowane przez niego (23,40-42). Jezus odpowiada: „Zaprawdę powiadam ci: dziś będziesz ze mną w raju” (23,43). Jezus obiecuje skruszonemu złoczyńcy pełne zbawienie, czyli natychmiastową komunie z Bogiem, która zawiera w sobie przebaczenie grzechów i przewyciężenie śmierci. Ukazywanie się zmartwychwstałego Jezusa (24,1-53) uwydatnia i potwierdza, że Jezus wszedł do swojej Chwały (por. 24,26) oraz że rzeczywiście on jest Zbawicielem, zdolnym do obdarowania zbawieniem obiecanyemu ukrzyżowanemu złoczyńcy.

Podkreślmy raz jeszcze uniwersalny charakter zbawienia objawionego i dokonanego przez Jezusa. Jego misja jest zwrócona najpierw do ludu Izraela (Mt 15,24; por. 10,6), ale jednocześnie jest adresowana do wszystkich



narodów. Jego Ewangelia ma być zwiastowana na całym świecie (Mt 24,14; 26,13; por. Mk 14,9), a jego uczniowie są posłani do wszystkich ludów (Mt 28,19; por. Łk 24,47). Bóg posłał Jezusa jako Zbawiciela całej ludzkości.

### 3.3. Ewangelia według św. Jana

**87.** W tej Ewangelii znajdujemy bardzo ściśle powiązanie pomiędzy prawdą o Bogu i prawdą o zbawieniu ludzi. Jezus mówi: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Bóg posyła swego Syna by zbawił ludzi i właśnie poprzez to posłanie pozwala On poznać siebie samego, objawiając swoją relację z Synem i swoją miłość do świata. W ten sposób zostaje ustanowiona wewnętrzna (*intrinseca*) więź między poznaniem Boga przez ludzi i ich zbawieniem. Jezus mówi w istocie o życiu wiecznym, w którym zawiera się pełnia zbawienia: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (17,3). Pośrednikiem jest Jezus, Słowo Boga i Syn Boży, który stał się człowiekiem (1,14). On objawia Ojca (1,18) i przynosi ludziom zbawienie; albo lepiej, objawiając Ojca, objawia zbawienie. Rozważmy teraz trzy różne aspekty roli Jezusa: relacja pomiędzy Synem i Ojcem; relacja między Synem, Zbawicielem i ludźmi; dostęp ludzi do zbawienia.

#### a. Relacja Syn – Ojciec

**88.** Cechą podstawową i najbardziej charakterystyczną relacji między Synem i Ojcem jest ich doskonała jedność;

Jezus mówi: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (10,30) oraz „Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu” (10,38; por. 17,21.23). Ta jedność wyraża się jako intymna, wzajemna znajomość i jako doskonała miłość: „Ojciec mnie zna, a Ja znam Ojca”, stwierdza Jezus (10,15). Ojciec miłuje Syna (3,35;5,20; 10,17; 15,9; 17,23.24.26) i Syn miłuje Ojca (14,31).

Musimy także zauważyć, że jedność, znajomość i miłość, które charakteryzują relację między Ojcem i Synem są fundamentem i modelem relacji między Synem i ludźmi. Jezus modli się i prosi Ojca: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno” (17,21; por. 17,22-23). Ukazując siebie samego jako dobrego Pasterza, Jezus mówi: „Znam moje owce i moje mnie znają, podobnie jak mnie zna Ojciec, a ja znam Ojca” (10,14-15). Odnośnie do miłości, także potwierdza tę samą relację i wzajemną łączność: „Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej! [...] To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowalem” (15,9.12; por. 13,34). Miłość Syna pochodzi od miłości Ojca i miłość uczniów musi być zakorzeniona w miłości, którą otrzymali oni od Syna oraz musi odzwierciedlać jej jakość i intensywność. Przyczyną wszystkiego jest zawsze Ojciec. To, co Syn komunikuje pochodzi od Ojca i pozwala poznać Ojca; nie jest to tylko dar Ojca, ale jest to także prawdą o Ojcu, który staje się wzorem ludzkiego działania.

Doskonała jedność między Ojcem i Synem nie oznacza identyczności ról. Jezus potwierdza, iż właśnie od Ojca otrzymał życie, dzieła i słowa. Mówi: „Jak Ojciec ma życie w sobie samym, tak również dał to Synowi: mieć życie w sobie” (5,26; por. 6,57). Syn zależy od Ojca także w dziełach: „Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego” (5,19). Jezus wielokrotnie

mówi, że nauka i jego słowa pochodzą od Ojca: „Ten, który mnie posłał, jest prawdomówny, a ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od niego. [...] mówię to, czego mnie Ojciec nauczył” (8,26.28; por. 7,16). Jezus podsumowuje całą swoją działalność publiczną takim oświadczeniem: „Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. A wiem, że przykazanie jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak mi Ojciec powiedział” (12,49-50).

Ukierunkowanie zbawcze tej wielorakiej zależności Syna od Ojca jest ewidentne. Mocą życia, które ma w sobie samym, Syn zgodnie z wolą Ojca wskrzesi zmarłych w dniu ostatnim (6,39-40). Słowa, które usłyszał od Ojca, są nauką, którą Jezus przekazuje ludziom (por. 7,16; 17,8.14). Dzieła, których nauczył się u Ojca są znakami, stanowią istotę jego działalności oraz, będąc zapisane i przekazane w Ewangeliach, są podstawą wiary przyszłych pokoleń (20,30-31). W ten sposób staje się jasne, że nie możemy zajmować się relacją między Ojcem i Synem bez uwzględnienia znaczenia tej relacji dla zbawienia człowieka; staje się jasne, że relacja między Ojcem i Synem zawiera w sobie funkcję zbawczą.

Na postawie dotychczasowych analiz nie można odzielić Ojca i Syna, ani też ich ścisłej, wzajemnej relacji od dzieła zbawczego Syna. W Ewangelii według św. Jana Jezus nie mówi o Ojcu pomijając Syna i, z drugiej strony, nie mówi o zbawieniu ludzi pomijając bliską relacją Ojca i Syna. Oznajmia: „Kto mnie widzi, widzi także i Ojca” (14,9; por. 12,45) oraz „To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał życie wieczne” (6,40). Prawda o Bogu i prawda o zbawieniu ludzi są ze sobą nierozzerwalnie związane.

## b. Więź Syna i Zbawiciela z ludźmi

**89.** Na podstawie powyższych uwag możemy zauważyć, że w Ewangelii według św. Jana znajdujemy kolejne uściślenia na temat dzieła zbawczego Syna i w konsekwencji zbawienia człowieka. Jan Chrzciciel przedstawia Jezusa w swoim pierwszym wystąpieniu publicznym tymi słowami: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata!” (1,29; por. 1,36; Mt 1,21). Samarytanie rozumieją, że „On prawdziwie jest Zbawicielem świata” (4,42). Czymś fundamentalnym dla zbawczego dzieła Jezusa było jego wywyższenie na krzyżu. W podniosłym twierdzeniu „Ja jestem” Jezus objawia światu w sposób doskonały perspektywę zbawczą, w jej różnych wymiarach.

Już w swojej rozmowie z Nikodemem stwierdza: „A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w niego wierzy, miał życie wieczne” (4,14-15). Na innym miejscu, mówi: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja Jestem” (8,28); to znaczy, że ludzie rozumieją jego prawdziwą tożsamość jako Boga obecnego wśród nich. Jezus mówi także w odniesieniu do siebie samego wywyższonego na krzyżu: „Przyciągnę wszystkich do siebie” (12,32). On będzie „ziarnem pszenicy, rzuconym w ziemię”, które umierając „przynosi plon obfity” (12,24). Jego wywyższenie jest jednocześnie jego uwielbieniem (por. 12,23.28; 17,1.5), czyli pełnym objawieniem zarówno jego miłości względem Ojca, która wyraża się w posłuszeństwie posłaniu i woli Ojca (14,31; por. 4,34), jak i bezgranicznej miłości, jaką okazuje Ojciec posyłając i wydając swego Syna dla zbawienia świata (3,16). Akceptując godzinę wyznaczoną przez Ojca, posuwa się do ekstremum, „do końca” (13,1), w wyrażeniu swej miłości

do „swoich”. Jego ostatnie słowo, które poprzedza jego śmierć na krzyżu, brzmi: „Dokonało się!” (19,30). Umierając na krzyżu, Jezus dokonał dzieła, jakie Ojciec powierzył mu, aby zbawić ludzi; objawił, nie tylko w słowach, ale i w czynie, swoją miłość i miłość Ojca do ludzki.

Będąc posłanym przez Ojca i otrzymując wszystko od Ojca, Jezus objawia zbawczą rolę swojej osoby, zwłaszcza w słowach, które rozpoczynają się od „Ja Jestem”. Tym zwrotem – rozumianym w świetle objawienia Bożego danego Mojżeszowi: „Jestem, który jestem!” (Wj 3,14) – Jezus stwierdza, że w jego osobie jest obecny Bóg Ojciec i jednocześnie konkretyzuje skutek zbawczy tej obecności. Jezus używa wyrażenia „Ja jestem”, bez żadnego dopełnienia, trzykrotnie: kiedy chodzi po wodzie (6,20), w stosunku do siebie wywyższonego na krzyżu (8,28) i w uroczystym stwierdzeniu: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Zanim Abraham stał się, Ja jestem” (8,58). Zawsze potwierdza w nim swą zbawczą obecność bazującą na doskonałej jedności z Ojcem. Pozostałe siedem razy natomiast wyrażenie „Ja jestem” jest dookreślone przez dopełnienie, które wprowadza podstawowe realia życia ludzkiego. Możemy jedynie wskazać krótko na znaczenie tych słów.

W pierwszym wystąpieniu, Jezus stwierdza: „Ja jestem chlebem życia” (6,35.48.51). Dodajmy, że termin „życie” występuje wprost także w dwu innych miejscach (11,25; 14,6), a w sposób domniemany jest obecny we wszystkich stwierdzeniach Jezusa. Ziemskie życie jest dobrem podstawowym, fundamentem każdego innego dobra. Jezus objawia, że życie wieczne, które zawiera się w żywej i pełnej jedności z Bogiem (por. 17,3), jest najwyższym dobrem i pełnią zbawienia. Nauka Jezusa o Chlebie zawiera trzy podwójne stwierdzenia: 1. Chleb podtrzymuje was

w życiu ziemskim; ode mnie otrzymujecie życie wieczne.  
2. Zależycie od chleba (pokarmu), aby móc żyć; bez chleba życie się kończy. Zależycie ode mnie, aby otrzymać życie wieczne; wy sami nie możecie dać sobie tego życia.  
3. Aby móc żyć, musicie spożywać chleb; kto nie spożywa umiera; aby mieć życie wieczne musicie wierzyć we mnie; kto nie wierzy, ginie.

Inne określenia, którymi Jezus definiuje naturę swojej osoby, są skonstruowane w podobny sposób do tego opisanego powyżej i są zbieżne z ich znaczeniem zbawczym. Są one często połączone z jednym z jego znaków oraz/lub zawierają się w jednej z jego obszernych nauk; a ich znaczenie wyjaśnia kontekst.

Następny zwrot to: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (8,12; por. 9,5; 12,35). Niezwykle niebezpiecznie jest kroczyć w ciemności, gdy nie ma się światła. Jezus zna prawdziwy cel (por. 8,14), Ojca; sam zmierza właściwą drogą i pokazuje ją uczniom. Następnym stwierdzeniem jest: „Ja jestem bramą” (10,7.9). Jezus mówi, że on daje dostęp *do* owiec (10,7): prawdziwymi i autentycznymi pasterzami ludu Bożego są tylko te osoby, które Jezus powołał i które przychodzą w jego imię (por. 21,15-17). Jezus jest także bramą *dla* owiec: tylko poprzez niego wierni znajdują dobry i obfity pokarm, aby mieć życie w pełni (10,10). Do tego samego kręgu przypowieści należy inne stwierdzenie Jezusa: „Ja jestem dobrym pasterzem” (10,11.14); akcentuje ono gorliwą troskę Jezusa o swoich, która posuwa się aż do oddania własnego życia i daje wyraz wzajemnej zażyłości (10,14-18).

Stwierdzenie „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (11,25) wyraża rolę Jezusa w zwycięstwie nad śmiercią. W następnym stwierdzeniu Jezus mówi: „Ja jestem drogą,

prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie” (14,6). Wskazuje ono syntetycznie na rolę Jezusa w dostępie do Boga Ojca, który jest jedynym źródłem zbawienia i życia; wyraża jego rolę w dotarciu do Ojca, poznaniu Ojca, uczestniczeniu w życiu Ojca.

Ostatnie stwierdzenie: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami” (15,5; por. 15,1) streszcza w pewien sposób relację między Jezusem a ludźmi. Latorośle mogą żyć i wydawać owoc, tylko jeśli pozostają w krzewie winnym. Pytanie: „Co muszą zatem zrobić ludzie, aby zjednoczyć się z Jezusem?”, prowadzi nas do refleksji, którą przedstawiamy w następnym punkcie.

### c. Przystęp ludzi do zbawienia

**90.** Mówiąc o krzewie winnym, Jezus wskazuje na dwa sposoby jedności z nim (jego słowa i jego miłość): „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was...” (15,7) oraz „Trwajcie w miłości mojej” (15,9). Słowa Jezusa zawierają całe objawienie przyniesione przez niego. Mają one swe źródło w Ojcu (por. 14,10; 17,8) i pozostają w tym, kto je przyjmuje, wierząc w Jezusa (por. 12,44-50). To jest istotą wiary: „Wierście mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie” (14,11). Następnie, pozostaje się w miłości Jezusa przyjmując ją z żywą wdzięcznością i mając pełną wiarę w niego, ale także zachowując jego przykazanie: „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem” (15,12; por. 13,34). Wierzyć w Jezusa, w jego słowa i jego miłość, i kochać innych, to drogi trwania w nim, utrzymywania jedności z nim, który jest krzewem winnym, czyli źródłem wszelkiego życia i zbawienia (por. 1 J 3,23).

Właśnie w kontekście ostatniego wyrażenia „Ja jestem”, Jezus mówi: „nazwałem was przyjaciółmi, albo-

wiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” (15,15). Jego relacja z uczniami odpowiada jego relacji z Ojcem i ma charakter całkowicie osobisty, zażyły i serdeczny. Pozostawanie w tej relacji z Jezusem stanowi życie wieczne, zbawienie objawione przez Jezusa. Z jak wielką intensywnością pragnie On tej jedności, pokazuje Jezus na końcu swej wielkiej modlitwy do Ojca; od „proszę” (17,9.15.20) przechodzi do wyjątkowego i zdumiewającego „chcę”, mówiąc: „Ojcze, chcę, aby także ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą mi dałeś, bo umiłowałeś mnie przed założeniem świata” (17,24).

Fakt, że objawienie Boga skupia się na samym Bogu i na zbawieniu człowieka (por. KO, n.2) ujawnia się w sposób szczególny w Ewangelii Janowej.

### **3.4. Listy apostoła Pawła**

**91.** Listy Pawła są najstarszymi pismami Nowego Testamentu; opisują one prawdę, którą Bóg objawił Izraelowi i która, z posłaniem Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, osiągnęła wypełnienie i została zwiastowana poza granicami narodu wybranego, w taki sposób że „nie ma już Żyda ani poganina” (Ga 3,28). W odróżnieniu od Ewangelii, które są późniejsze niż jego listy, Paweł nie rozważa przeszłości, ale terażniejsze i przyszłe życie w Chrystusie wspólnot chrześcijańskich, założonych przez niego lub przez innych, zjednoczonych tą samą odpowiedzią wiary i miłości.

Wspomnienia historyczne Jezusa, które można wydobyc z jego listów, są nieliczne. Należy także zauważyć, że w jego pismach nie są obecne tytuły przypisane



przez ewangelistów ziemskiemu Jezusowi (mistrz, rabbi, prorok, syn Dawida, Syn Człowieczy), przeważają natomiast te, które bezpośrednio określają Jezusa zmartwychwstałego jako Pana (Flp 2,11), Chrystusa (z tendencją do użycia tego tytułu jako imienia własnego Jezusa, por. Rz 5,6.8 itd.), Syna Bożego (Rz 1,4; Ga 4,4 itd.), Obraz Boga (2 Kor 4,4) i inne. Osobiste i duszpasterskie zainteresowanie Pawła, niemal wyłącznie skupia się na śmierci i zmartwychwstaniu Pana oraz zbawczych skutkach, jakie z nich wynikają. Żyje on „wiarą w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20). Dlatego walczy zawzięcie przeciw tym, którzy deformują tę „prawdę Ewangelii” (Ga 2,5) i przeciwstawia się nawet „Kefasowi” (Ga 2,11). W pewnym sensie Paweł zaczyna tam, gdzie Ewangelie kończą.

Przedstawimy świadectwo Pawła o Bogu i o zbawieniu ludzi w czterech punktach: a. Paweł poznaje objawienie dzięki własnemu powołaniu i tradycji Kościoła; b. Bóg objawia się w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym; c. Zbawienie otrzymuje się i nim się żyje w Kościele, Ciele Chrystusa; d. Pełnia zbawienia zawiera się w zmartwychwstaniu Chrystusa.

a. Paweł poznaje objawienie dzięki własnemu powołaniu i tradycji Kościoła

**92.** Łącząc swoje szczególne powołanie z tym, co już głosił i czym żył Kościół, uprzednio przez niego prześladowany (1 Kor 15,9; Ga 1,13; Flp 3,6), Paweł kontynuuje tradycję i wspólną wiarę Kościołów. Będąc świadomym wyjątkowego przekazu prawdy Ewangelii osobiście otrzymanej (Ga 1,11-17; 1 Kor 15,8), odczuwa jednakże konieczność uzgodnienia jej z wszystkimi innymi wspól-

notami chrześcijańskimi. Relacja Pawła z wierzącymi w Chrystusa nie jest tylko relacją ojca, który daje (1 Kor 4,15; Ga 4,19), ale także i przede wszystkim relacją tego, który ma dług wobec swych poprzedników, którzy podali mu prawicę na znak wspólnoty (Ga 2,9). Między Jezusem i działalnością apostołską Pawła upływa około dwudziestu lat życia Kościoła, który się rozwija w Jerozolimie, w Samarii, w Damaszku i w Antiochii Syryjskiej. Jest to ten okres, w którym wiara w Jezusa konsoliduje się coraz głębiej w umysłach i sercach pierwszych chrześcijan, szybko ugruntowuje się w swej oryginalnej tożsamości, jakkolwiek poddanej późniejszym uściśleniom. Paweł jest dłużnikiem także tego rozwoju i tych Kościołów. W konsekwencji, po tym jak kładł silny nacisk na fakt, iż powołanie skierowane do niego bezpośrednio przez Chrystusa było wystarczające dla uwiarygodnienia jego Ewangelii, bez konieczności oczekiwania na aprobatę ze strony apostołów (Ga 1,11-17), mimo wszystko odczuwa konieczność połączenia objawienia otrzymanego przez siebie ze wspólnym dziedzictwem, co czyni odwiedzając Kefasa (Ga 1,18) i konfrontując swoje przepowiadanie, „aby nie biec na próżno” (Ga 2,2). Podobnie, uwydatniając wyższość swojej pracy apostołskiej („pracowałem więcej od nich wszystkich”, 1 Kor 15,10), Paweł pośpiesznie dodaje: „Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak uwierzyliście” (1 Kor 15,11).

Odrzuca wszelkie formy lokalnego separatyzmu, który odłączałby od innych Kościołów, a do Koryntian kieruje pytanie: „Czyż od was wyszło Słowo Boże? Albo czy tylko do was przyszło?” (1 Kor 14,36). Istnieją liczne podziały w tym Kościele: odłamy, które w sposób także polemiczny koncentrują się wokół różnych osobowości kościelnych (rozdz. 1–4); celebracje na sposób „klasyczny” tej

samej Wieczerzy Pańskiej (1 Kor 11,17-34); rywalizacja o charyzmaty bardziej spektakularne (rozd. 12–14). Podobna sytuacja podziału wyjaśnia szeroki zakres Pawłowego pozdrowienia początkowego: „Do Kościoła Bożego w Koryncie [... do] świętych przez powołanie, współ ze wszystkimi, co na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego i ich” (1,2). Słusznie ta wspólnota, otoczona licznymi zagrożeniami rozpadu, zostaje przez Pawła zachęcona do pamiętania o licznych ważnych czynnikach jedności: niepodzielonym Chrystusie (1,13), chrzcie w jednym Duchu (12,13), Eucharystii (10,14-17; 11,23-34), miłości (8,1; 13; 16,24).

#### b. Bóg objawia się w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym

**93.** Śmierć Syna Bożego na krzyżu jest sercem prawdy objawionej, która jest głoszona przez Pawła (1 Kor 2,1-2). To właśnie „słowo krzyża” (1 Kor 1,18), przeciwstawia się roszczeniom Żydów i Greków (1,22-23). Chełpieniu się Greków, dumnych z ich „mądrości”, przeciwstawia „głupstwo” krzyża (1,23). Paweł reaguje także na legalizm Galatów: nic nie można dodać do Chrystusa, nawet prawa, które Bóg dał jako element przygotowujący i które Chrystus doprowadził do wypełnienia i je przewyższył.

Doprawdy zaskakującym jest, że dla sprzeciwienia się samowystarczalności Koryntian, Paweł nie odwołuje się do zmartwychwstania, które mogłoby zrównoważyć skandal krzyża. Jakkolwiek zmartwychwstanie ma swoją wyjątkową ważność w jego Ewangelii (próżne jest przepowiadanie i wiara bez zmartwychwstania: 1 Kor 15,14), Paweł, przeciw triumfalizmowi Koryntian, chciał przypomnieć, że nie dochodzi się do Paschy bez przejścia w pierw przez

Golgotę. Trzeba zauważyć, jak odnosząc się do ukrzyżowanego używa *participium perfecti* (*estauroménos*: 1 Kor 1,23; 2,3; Ga 3,1), wskazując w ten sposób, do jakiego punktu Chrystus, jakkolwiek już uwielbiony, nie przestaje być także ukrzyżowanym. Widać zatem, że Bóg ukazuje się definitywnie poprzez zgorzenie krzyża Chrystusa, objawiając się jako Bóg łaski, który preferuje słabych, grzeszników i tych, którzy się od niego oddalili. On jest obecny i działa tam, gdzie trudno jest sobie to wyobrazić: w Jezusie z Nazaretu skazanym na śmierć krzyżową.

Jednakże „śmierć nad nim nie ma już władzy” (Rdz 6,9). Tutaj musimy jeszcze zauważyć, że Paweł nigdy nie prezentuje zmartwychwstania jako faktu niezależnego od krzyża. Pomiedzy ukrzyżowanym i zmartwychwstałym istnieje absolutna identyczność, nie zostaje przerwana ciągłość pomiędzy tym, który „unizył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” i tym, którego „Bóg nad wszystko wywyższył i [któremu] darował imię ponad wszelkie imię” (*Kyrios*: Flp 2,8-9.11). Gdyby patrzeć tylko na ukrzyżowanego, nie można by znaleźć żadnej różnicy pomiędzy Jezusem i dwoma innymi złoczyńcami, którzy zostali skazani razem z nim, podobnie jak i pomiędzy nim i bohaterskim, ukrzyżowanym Spartakusem<sup>1</sup>. Z drugiej strony, jeśli się bierze pod uwagę jedynie zmartwychwstałego, dochodzi się do religii abstrakcyjnej, wyalienowanej, zapomina się o drodze (*crucis*), którą należy przejść zanim dojdzie się do chwały.

---

<sup>1</sup> W istocie Spartakus zginął od ran odniesionych w walce, w czasie bitwy u źródeł rzeki Sele (71 r. przed Chr.). Wzięci wówczas do niewoli powstańcy Spartakusa, w liczbie 6 000, zostali ukrzyżowani wzdłuż *Via Appia* między Kapuą i Rzymem. W wielu późniejszych dziełach sztuki (rzeźba, literatura), Spartakus przedstawiany jest jako ukrzyżowany [przyp. tłum.].

Tak czy inaczej, to spotkanie z Chrystusem zwyciężącą śmiercią pozwoliło zrozumieć Pawłowi ważność ukrzyżowanego, a nie odwrotnie. Stało się to możliwe zarówno za sprawą doświadczenia osobistego apostoła (Ga 1,15-16; 1 Kor 9,1; 15,8), jak i za pośrednictwem Kościoła (1 Kor 11,23; 15,3: „Przekazałem wam [...] to, co sam otrzymałem”).

c. Zbawienie otrzymuje się w Kościele i żyje się nim w Ciele Chrystusa

**94.** Podstawowa i wyjątkowa harmonia pomiędzy różnorodnością i jednością we wspólnotach chrześcijańskich skłoniły Pawła do użycia metafory „ciała”, aby wyrazić tajemnicę Kościoła Chrystusa. Chodzi o temat, który w Nowym Testamencie jest wyłącznie Pawłowy (1 Kor 12,12-27; Rz 12,4-5). Jest on znacznie rozwinięty w Liście do Kolosan (1,18.22.24; 2,9-19) oraz w Liście do Efezian (2,16-16; 4,4.12-16; 5,28-33), które zdaniem wielu należą do późniejszej „szkoły Pawłowej.”

Mówiąc o chrześcijanach jako „Ciele Chrystusa”, Paweł przekracza proste porównanie: członki Chrystusa stanowią jedno w Nim, Kościół jest ciałem „w Nim”. Nie jest on owocem sumy poszczególnych jednostek i ich współpracy. Kościół bowiem istnieje zanim poszczególne członki do niego dołączą, zgromadzą się w jedno ciało. To dlatego rezultat owego zgromadzenia nie jest organizmem („jedno”) rodzaju nijakiego (*hen*), ale wspólnotą osobową, „kimś jednym” (*heis*): „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym (*heis*) w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28).

Fragment ten uczy, że „my wszyscy zostaliśmy ochrzczeni za sprawą Ducha w jedno ciało” (1 Kor 12,13).

Zapowiadając użycie tej metafory, Paweł podkreśla źródło pierwotne tej jedności: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich” (1 Kor 12,4-6). W ten sposób podkreśla się, do jakiego stopnia różnice, zharmonizowane w osobową jedność Kościoła, odzwierciedlają pierwotną boską jedność, w której są zakorzenione. Pozwala to zrozumieć także cenne błogosławieństwo końcowe w 2 Kor 13,13: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi”. To życzenie Pawła nie zaczyna się od Boga Ojca, ale od Jezusa Chrystusa, ponieważ tylko On wprowadził nas w tajemnicę trynitarną (Rz 8,39). Musimy także podkreślić zadanie Ducha Świętego w tworzeniu wspólnoty, ponieważ do niego należy realizacja dzieła zbawienia na przestrzeni wieków: „aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecane Ducha” (Ga 3,14). W ten sposób wszyscy zaspokojili pragnienie dzięki temu samemu Duchowi (1 Kor 12,13) i tworzą wspólną braterską, która jest różnorodna, ale jednocześnie jednomyślna. Bezcenny dar tej jedności, który przewyższa nawet odwieczny podział między „Żydem i Grekiem” (Rdz 10,12; 1 Kor 1,24; 12,13; Ga 3,28), zobowiązuje do kroczenia „w nowym życiu” (Rz 6,4), „według Ducha, który jest nowy” (Rz 7,6), tak, że „jeżeli ktoś jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17).

d. Pełnia zbawienia zawiera się w zmartwychwstaniu Chrystusa

**95.** Jedność z Chrystusem, którą się przeżywa razem z innymi wierzącymi w Ciele Chrystusa, którym jest Kościół, nie jest ograniczona do życia ziemskiego; co więcej, Paweł mówi: „Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania” (1 Kor 15,19). W najdłuższym rozdziale spośród wszystkich swoich listów (1 Kor 15,1-58), stara się uzasadnić i wyjaśnić zmartwychwstanie chrześcijan, które bierze swój początek w zmartwychwstaniu Chrystusa. Stwierdza z mocą: „Chrystus powstał z martwych jako pierwociny spośród tych, co pomarli [...]; w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15,20.22). Wiara w zmartwychwstanie Chrystusa, w wieczną wspólnotę z Nim i z Ojcem, stanowi fundament i horyzont przepowiadania Pawła. Wpływa głęboko na aktualne życie ziemskie, czyni chrześcijan zdolnymi do przezwyciężenia trudności i utrapień „wiedząc, że trud nie pozostaje daremny w Panu” (1 Kor 15,58). W swoim najstarszym liście Apostoł wyjaśnia Tesaloniczanom: „Bóg, przez Jezusa, zgromadzi z nim tych, którzy umarli” (1 Tes 4,14), a czyni to po to, „abyście się nie smucili, jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei” (1 Tes 4,13).

Paweł nie daje żadnego opisu tego nowego życia, ale zwyczajnie stwierdza: „Na zawsze będziemy z Panem” (1 Tes 4,17; por. 2 Kor 5,8). On dostrzega w takiej wierze i w takiej nadziei wielką moc, która dodaje odwagi i niesie pociechę. Stąd na końcu tego fragmentu listu, mówi do chrześcijan w Tesalonikach: „Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami” (1 Tes 4,18). Patrząc na swoją śmierć, Paweł stwierdza: „pragnę odejść, aby być

z Chrystusem, bo to o wiele lepsze” (Flp 1,23). Bycie z Chrystusem, który jest z Ojcem, czyli ostateczna i doskonała wspólnota życia z nim i w nim, wraz ze wszystkimi członkami jego Ciała, jawi się jako pełnia zbawienia (por. 1 Kor 15,28; także J 17,3.24).

### 3.5. Apokalipsa

a. Wprowadzenie: prawda objawiona, szczególna i sugestywna

**96.** Prawda objawiona, zawarta w przesłaniu Apokalipsy, jest określona jako „objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg” (Ap 1,1). Ta objawiona prawda, dana od Boga Ojca Jezusowi Chrystusowi, odsłania się stopniowo w treści księgi jako inicjatywa, stwórczy i zbawczy plan, który narodził się z głębokości Boga i następnie aktualizuje się jakby poza Bogiem na poziomie ludzkim. Aby zrealizować ten zamysł działa sam Bóg, Jezus Chrystus, natchnione Słowo Boga. Możemy dać specyficzne imię przedmiotowi tego zamysłu stwórczo-zbawczego: dotyczy on królowania Boga, które, będąc zaplanowane przez niego, obejmuje cały stworzony wszechświat i rozwija się w historii człowieka za sprawą Chrystusa i chrześcijan, aż do osiągnięcia, inspirowanego i przyniesionego przez Słowo Chrystusa, eschatologicznego wypełnienia w cudzie Nowej Jerozolimy (por. Ap 21,1–22,5).

Rozwój Królestwa Bożego w historii dokonuje się w sposób dialektyczny: istnieje radykalna opozycja, która staje się zacieklą walką, między „systemem Chrystusa” do którego należy Jezus Chrystus i jego naśladowcy oraz „ziemskim systemem” zła, inspirowanym i urzeczy-



wistnionym przez Diabła (*il Demoniaco*), który dąży do zrealizowania własnego anty-królestwa, przeciwstawnego Królestwu Bożemu. Walka zakończy się ostatecznym zniknięciem wszystkich protagonistów zła i pełnym urzeczywistnieniem Królestwa Bożego w sferze ostatecznej „nowego nieba i nowej ziemi” (Ap 21,1), u końca czasów, kiedy głos wychodzący od tronu Królestwa Bożego ogłosi uroczyste: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,3-4). Jest to najpiękniejsza prezentacja zrealizowanego Królestwa Bożego.

Wnikliwe wyczucie, które autor Apokalipsy posiada w odniesieniu do człowieka w ogólności, a przede wszystkim do niekończących się trudności, które chrześcijanin napotyka w obliczu wrogich zamierzeń „systemu ziemskiego”, skłania go do podkreślenia pewności pełnego urzeczywistnienia Królestwa Bożego. Królestwo to realizuje się na ziemi w obszarze ludzkim, w całej pełni, z jaką zostało zaprojektowane na najwyższym poziomie samego Boga.

Mamy w ten sposób Królestwo Boże, widziane z jednej strony w całości jego globalnej treści, z drugiej zaś opowiedziane i badane w swym konkretnym powstawaniu. Dwa aspekty, połączone razem, uzupełniają się, oferując porywający i jednolity obraz Królestwa Bożego i jego powstania. Jest to prawda objawiona, właściwa Apokalipsie, której teraz możemy przyjrzeć się bardziej szczegółowo.

b. Prawda ogólna: Królestwo Boże zrealizowane według projektu stwórczego i zbawczego

97. Pierwsze pojawienia się tematu Królestwa, które napotykamy już na początku księgi, przedstawiają olśniewającą scenę: zgromadzenie liturgiczne, zwracając się do Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który jest obecny i bliski, z całą siłą wzruszającej wdzięczności wyraża swoje dziękczynienie za dary otrzymane od niego: „Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen” (1,5-6). Chrześcijanin, dotknięty miłością Jezusa Chrystusa, uznaje siebie za ustanowione przez niego Królestwo Boże. Jest to Królestwo w stanie rozwoju, dokonujące się, z pewnością nieukończony, ale już rozpoczęte. Pomiedzy chrześcijaninem i Jezusem Chrystusem istnieje wzajemna przynależność miłości, wraz z odpowiedzialnością kapłańską chrześcijanina, która czyni go pośrednikiem pomiędzy Bogiem, Chrystusem i rzeczywistością ludzką.

Zanim nastąpi wspomniane wyżej wyznanie ze strony zgromadzenia liturgicznego, autor ukazuje Królestwo w sensie przeciwnym. Jan, udzielając trynitarnego błogosławieństwa wspólnocie, dodaje: „...i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego umarłych i Władcy królów ziemi” (1,5). Obok królewskiej godności Boga i Chrystusa, wyłaniają się jej antagoniści: „królowie ziemi”, którzy wskazują w Apokalipsie (por. 6,15; 17,2; 18,3.9; 19,19) na centra władzy charakterystycznej dla „systemu ziemskiego”, przeciwstawne Królestwu Bożemu. Wobec anty-królestwa zła, wśród chrześcijan należących już do Królestwa Bożego powstaje opór, który

doprowadzi ich jako jego kapłanów do współuczestnictwa i poparcia zwycięskiego oporu, właściwego Chrystusowi-Barankowi (por. Ap 5,6-10).

To właśnie Chrystusowi-Barankowi przypada w udziale troska o rozwój Królestwa Bożego w historii. Chrystus, za pomocą określenia zaczerpniętego z czwartej Ewangelii (por. J 1,29.36), zostaje uroczyście przedstawiony jako „Baranek” (por. J 1,29.36), który jednak oprócz zdolności „gładzenia grzechu świata” (por. J 1,29), posiada siłę, pozwalającą mu zwyciężyć i unicestwić wszelkie zło dokonane przez Diabła oraz, w ujęciu pozytywnym, udzielić wszystkim ludziom, którzy będą chcieli do niego przynależeć, Ducha Świętego, którego On posiada (por. Ap 5,6). Jemu Ojciec niebieski powierza uroczyście cały plan stwórczy i zbawczy Królestwa (por. Ap 5,7). To On będzie prowadził jako swoich kapłanów-pośredników wszystkich tych, których uczynił Królestwem. Więź miłości, która połączyła Jezusa Chrystusa i chrześcijan, którzy przynależą do niego jako jego zapoczątkowane Królestwo, rośnie i rozwija się w miarę jak rozwija się ich współdziałanie.

Autor Apokalipsy stara się podkreślić niezwykle mocno tę więź miłości, sytuując ją, zgodnie z jego charakterystycznym stylem, w schemacie ludzkiej miłości dwojga zaręczonych. W ten sposób pomiędzy Jezusem Chrystusem i tymi, którzy należą do jego Królestwa tworzy się pewna wzajemność, która charakteryzuje się świeżością, radykalizmem, porywającą siłą i delikatnością „pierwszej miłości” (por. Ap 2,4-5), „miłości zazdrosnej” (Ap 3,19). Jezus Chrystus wymaga jej w sposób bezwarunkowy (por. Ap 2,4-5). Można dostrzec, że Królestwo Boże, do którego budowania został powołany, będzie Królestwem miłości.

Miłość wzajemna pomiędzy Jezusem i należącymi do niego rozwija się paralelnie do ich współdziałania

w przewyciężaniu zła i wprowadzaniu dobra, dążąc do jego najpełniejszej realizacji. Osiągnawszy tę pełnię współdziałania, chrześcijanie postąpią w ich miłości z Jezusem Chrystusem od zaręczyn do małżeństwa. Przechodząc od aktualnego poziomu konfliktu między „systemem Chrystusa” i „systemem ziemskim” na poziom ostatecznego wypełnienia, autor dostrzega z wielką radością pełną realizację Królestwa Bożego w głosie niebiańskim, który mówi do niego: „Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza jego Pomazańca” (Ap 12,10). Odczuwając także mocno wstrząsający nacisk zła – a mówi o tym otwarcie – Apokalipsa kładzie nacisk na pozytywne zakończenie historii. Myśl o zrealizowanym Królestwie Bożym urzeka autora i wyraża się w sposób entuzjastyczny w jednej z jego najpiękniejszych doksologii (por. 19,1-9): „Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz, Wszechmogący. Weselmy się i radujmy i oddajmy mu chwałę, bo nadeszły Gody Baranka, a jego Małżonka się przystroiła, i dano jej przyoblec szatę lnianą lśniącą i czystą. Szata lniana bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych” (Ap 19,6-8). Przez „czyny sprawiedliwe” ich współdziałania z Chrystusem, chrześcijanie są widziani jako narzeczona, która przygotowuje swą szatę panny młodej. „Gody Baranka” zrealizują się, gdy, na mocy wspólnego zaangażowania Jezusa Chrystusa i jego naśladowców zniknie wszelkie zło świata i wszyscy czyniący zło zostaną unicestwieni, a pełna poświęcenia troska Jezusa Chrystusa i jego naśladowców dosięgnie wszystkich, głosząc im nowość Chrystusa. Chrześcijanie, przygotowani przez dotyk Boga, będą zdolni miłować Jezusa Chrystusa jak Jezus Chrystus ich umiłował i dalej miłuje. Narzeczona stanie się małżonką.

Oto cud Nowej Jerozolimy, Królestwa Bożego już urzeczywistnionego. Nie trudząc się już więcej, aby się

stać Królestwem Bożym, chrześcijanie staną się jego częścią na sposób pełny i będą się nim cieszyć w jego pełni. Mówi o tym wspaniały urywek kończący księgę (por. Ap 22,1-5). Na głównym placu nowej Jerozolimy jest jeden jedyny tron, ten „Boga i Baranka” (Ap 22,1c). Z tronu wypływa „rzeka żywej wody, czysta jak kryształ” (Ap 22,1ab), symbol Ducha Świętego. Rzeka wypływa powodując pojawienie się i rozwój „drzewa życia” (Ap 22,2c), już nie jako jednego drzewa (por. Ap 2,7 i Rdz 2,9; 3,22.24), ale „z jednej i drugiej strony rzeki” (Ap 22,2b) jako las drzew życia. Widoczne tutaj wspólne zaangażowanie Boga Ojca, Syna i Ducha daje – można by powiedzieć – „trynitarny wylew” życia i miłości w stopniu nieskończonym, który dosięga ludzi. A ludzie, szczęśliwi, że są w pełni Królestwem oraz że mogą w konsekwencji miłować bez granic, nie mają już „potrzeby światła lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków” (Ap 22,5). Oto wielki plan Królestwa Bożego został zrealizowany.

c. Pogłębienie całego orędzia za pomocą pojęcia „prawdziwy”

**98.** Wielka prawda objawiona w Apokalipsie, dotycząca Królestwa Bożego, została przedstawiona i dogłębnie przeanalizowana poprzez charakterystyczne dziesięciokrotne użycie terminu „prawdziwy” (*verace*), który wskazuje na prawdę, będącą podstawą wiarygodności. Termin ten, odniesiony do objawionej prawdy o Królestwie Bożym, ilustruje i podkreśla relację najwyższej harmonii, jaka zachodzi między projektem widzianym z perspektywy Boga, w jego boskim wnętrzu, i jego urzeczywistnieniem jakby poza Bogiem, w konkretnie ludzkiej historii.

W tym punkcie bierze początek nadzieja chrześcijanina będącego w drodze. Pomimo całej przytłaczającej presji zła, Królestwo „naszego Boga i władza jego Pomazańca” (Ap 12,10), dalekie od bycia niewyraźnym snem, objawia się w całej swej rzeczywistości.

### *Bóg Ojciec jako „prawdziwy”*

Spośród czterech zastosowań terminu „prawdziwy” (*verace*) dotyczących opisu Boga Ojca, pierwsze odnosi się do niego osobiście. Męczennicy, żyjąc już teraz w bezpośrednim kontakcie z Bogiem i jednocześnie doświadczając natarczywej obecności zła w świecie, zwracają się do Boga z kluczowym, pełnym emocji pytaniem, wołając donośnym głosem: „Jak długo jeszcze, Władco święty i *prawdziwy*, nie będziesz sądził i wymierzał za krew naszą kary tym, co mieszkają na ziemi?” (Ap 6,10-11). Męczennicy patrząc na Boga bezpośrednio, dostrzegają w nim absolutną wszechmoc, która czyni go „Władcą” wszystkiego; widzą Boga „świętego” i, jako takiego, radykalnie przeciwstawionego złu i całkowicie nastawionego na jego eliminację; widzą Boga „prawdziwego”, w pełnej harmonii pomiędzy tym, czym On jest w sobie samym a jego działaniem w historii, i proszą go, zmieszani, jak długo będzie opóźniał swoją interwencję. Bóg odpowiada zapewnieniem: jego działanie, mające na celu zwyciężenie zła, nastąpi niezawodnie, ale zrealizuje się stopniowo według jego planu. Tymczasem, męczennicy otrzymują natychmiast bezpośrednio uczestnictwo w zmartwychwstaniu Chrystusa, co jest symbolizowane przez „białą szatę” (Ap 6,11), która jest im ofiarowana.

Nasza refleksja jest potwierdzona i jednoznaczna, otóż termin „prawdziwy” odniesiony jest do aspektów wyraża-

jących realizację przez Boga jego planu w historii. Mowa jest o „drogach” (por. Ap 15,3), a także „sądach” oceniających (por. Ap 16,7; 19,2), które, łącząc Boga ze światem ludzkim, gwarantują, jako „prawdziwą”, najwyższą koherencję pomiędzy Bogiem w sobie samym i całym jego działaniem.

### „Prawdziwy” Chrystus

99. W przekazaniu ludziom daru od Jezusa Chrystusa, czyli projektu Królestwa Bożego, pojawia się trzykrotnie termin *prawdziwy* (Ap 3,7.14.19,9), umożliwiając pełniejsze zrozumienie samego Królestwa i jego stawania się.

W pierwszym z tych tekstów Jezus określa się jako „święty, *prawdziwy* (*verace*)” (Ap 3,7), sytuując się na tym samym poziomie co Ojciec, do którego męczennicy wołali: „Ty, który jesteś święty i *prawdziwy* (*verace*)” (Ap 6,10). Jezus, będąc „świętym” tak jak Ojciec, posiada pełnię boskości. Kiedy Ojciec i Jezus wchodzi w historię ludzi, każdy z nich jest określony tytułem *prawdziwy* w sensie, jak zauważono powyżej, doskonałej odpowiedniości pomiędzy ich boskością a ich zaangażowaniem w historię. Ich kontakt z ludzkością, w wielkim planie Boga, nie dokona się w jakimś ograniczonym zakresie.

Patrząc na zaangażowanie Jezusa Chrystusa w historię ludzi, wyłania się jeszcze inny aspekt jego obecności w konkretnie historii: jest to świadectwo Ojca, którego jest nosicielem. Jako „Słowo żyjące” widzi bezpośrednio Ojca w swojej nieskończoności, jako „Słowo wcielone”, jest w ścisłym kontakcie z człowiekiem, rozumiejąc go całkowicie. W ten sposób, jego świadectwo będzie mogło przybliżać nieskończone bogactwo Ojca, które On widzi, w środowisku ludzi, tam gdzie są i jacy są. On sam, defi-

niując się jako „świadek wierny i prawdziwy” (Ap 3,14), podkreśla jak jego „wierne” świadectwo doskonale koresponduje z nieskończonym bogactwem Ojca i jednocześnie jest w ścisłym kontakcie z człowiekiem. Co więcej, określenie „prawdziwy” wyjaśnia, w jaki sposób Jezus Chrystus angażuje w swoim świadectwie pełnię swej boskości i swojego człowieczeństwa. Nieskończone bogactwo Ojca, który w ten sposób objawia się nam w Jezusie Chrystusie, daje treść i znaczenie prawdzie objawionej wielkiego planu Królestwa. Objawia ją i ją daje.

W burzliwym kontekście, który widzi Chrystusa i jego naśladowców naprzeciw systemu ziemskiego, jako mających wykorzenić zło i wcielić dobro, Chrystus „jest nazwany wiernym i *prawdziwym*” (Ap 19,11), wskazując tym samym na swoją wierność wobec planu Ojca i na totalne zaangażowanie swego bóstwa i swego człowieczeństwa w jego realizację. W Księdze Apokalipsy ukazane są i podkreślone niektóre aspekty Chrystusa jako „prawdziwego”. Otóż motorem jego działania jest paląca miłość („Oczy jego [...] płomień ognia”: Ap 19,12) do Ojca i do ludzi. On też daje swoje życie, aby wypełnić swą misję (ubiera „szatę we krwi skąpaną”: Ap 19,13a). Wreszcie, jego imię, pozostanie nieznanie i początkowo będzie stanowić jego sekret (Ap 19,12c). Kiedy jednak, za sprawą słowa, które kieruje („ostry miecz”, wychodzący z jego ust: Ap 19,15), wyciśnie na wszystkich, którzy go przyjmują, ślad siebie samego, wówczas jego imię stanie się znane, a On publicznie „nazwany” będzie „Słowem Boga” (Ap 19,13b). To żyjące „Słowo Boga” *par excellence*, które Jezus Chrystus nosi w sobie i z którym koresponduje jako wcielony *logos* (por. J 1,1.14), przekazywane w jego słowach adresowanych do ludzi, zostanie jakby wydrukowane we wszystkich ludziach, którzy je przyjmują, dając im



swą chrystologiczną nowość. Wszystko, na końcu, będzie ukształtowane w nim, w Słowie podarowanym.

„*Prawdziwe*” słowa natchnione  
– inspirujące wierzących

**100.** W pierwszym spośród trzech tekstów, w których użyty jest termin *prawdziwy* w odniesieniu do „prawdziwych słów” (Ap 19,9), anioł interpretator, za którym idzie Jan, wyraża się w następujący sposób: „To są *prawdziwe* słowa Boże”. Słowa natchnione, które zawiera Apokalipsa, są wszystkie w zasadzie własnymi słowami Boga; przekazanymi i streszczonymi w Jezusie Chrystusie, żyjącym Słowie Boga; od Jezusa Chrystusa poprzez jego Ducha promieniują na ludzi i ich dosięgają. Są nazywane „prawdziwymi”, ponieważ są w stanie nieść i dać przyjmującemu je człowiekowi całe bogactwo Chrystusa i Boga, których są nosicielami.

Tekst, w którym po raz drugi występuje termin *prawdziwy*, ma bardziej złożoną strukturę literacką. Następują bowiem po sobie: słowa Boga, mowa Anioła interpretatora i ponownie słowa Boga: „I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto wszystkie rzeczy czynię nowe». I dodaje (*anioł interpretator*): «Napisz: Słowa te wiarygodne są i *prawdziwe*». I rzekł mi (*Bóg zasiadający na tronie*): «Oto, spełniły się. Ja jestem Alfa i Omega, Początek i Koniec»” (Ap 21,5-6). To uroczyste stwierdzenie ze strony Boga (przedstawionego jako „zasiadający na tronie”, czyli widzianego jako zasada determinująca cały rozwój objawionej prawdy, całe stawanie się Królestwa) pokazuje stały zamiar, który go skłania do działania: chce On odzwierciedlić we wszystkich rzeczach, poczynając od człowieka, nowość Chrystusa. Słowa anioła interpretatora skierowane

do Jana podkreślają znaczenie tego stwierdzenia, które zostaje utrwalone na piśmie: wszystkie „te słowa” Boga (por. Ap 19,9), poczynając od wypowiedzianych jako ostatnie, „są prawdziwe”, odpowiadając adekwatnie intencji Boga, który je skierował do człowieka przez Jezusa Chrystusa. Zawierają one dynamiczną treść, w pełni koherentną z wymaganiami Boga i aspiracjami człowieka, dlatego nazwane są „prawdziwymi”, niosącymi całą nowość Chrystusa i zdolnymi do komunikowania jej.

Słowa Boga obecne w Apokalipsie, osiągając eschatologiczny cel, mogą być uważane za „wypełnione”. Fakt ten jest uroczyście potwierdzony przez Boga, tak bliskiego historii człowieka, zarówno w jej początku, jak i końcu. Na przestrzeni czasu, który upływa pomiędzy „alfą” i „omega”, „początkiem” i „końcem”, umiejscawiają się słowa Boga „stając się” (*divenendo*): rozwijają się i dynamicznie promieniują swoją chrystologiczną treścią. Przez te słowa, stające się (*che divengono*), Bóg czyni „wszystkie rzeczy nowe”.

Termin „prawdziwy”, w odniesieniu do słów natchnionych, po raz trzeci pojawia się w ostatnim rozdziale księgi. Jeszcze raz anioł interpretator ogłasza słuchującemu zgromadzeniu liturgicznemu: „Te słowa wiarygodne są i *prawdziwe*” (Ap 22,6). Do znaczenia pełnej korelacji pomiędzy zamiarem Boga i jego pełnym zaangażowaniem wykorzystującym bóstwo za pośrednictwem Chrystusa w służbie człowiekowi, dochodzi tutaj odniesienie do księgi, która właśnie została przeczytana w zgromadzeniu. Słowa natchnione, odpowiednio przyjęte, stają się inspirujące w tym, kto je przyjmuje, zaszczepiają w nim Chrystusa, Nowego, który odnawia – bo są tegoż Chrystusa nosicielami.

W ten sposób koło się zamyka. Biorąc początek od Boga Ojca, wszystko przechodzi do Jezusa Chrystusa,

żyjącego Słowa Ojca. Jezus Chrystus, Słowo żyjące, jest słowem posłanym i danym, a zatem słowem, które pochodzi od niego samego jako treść, dociera do ludzi i daje im swą nowość. Z poziomu chrystologicznego, który formuje się i rozwija w ludziach, tworząc w nich stopniowo niewymowną jedność z Jezusem Chrystusem, Słowem żyjącym, dosięga się Ojca niebieskiego.

#### 4. ZAKOŃCZENIE

**101.** Czytelnik Pisma świętego nie może nie być pod wrażeniem sposobu, w jaki teksty tak bardzo różne co do formy literackiej i zakorzenienia historycznego zostały połączone w jeden kanon i ukazują zgodną prawdę, która znajduje swój pełny wyraz w osobie Chrystusa.

##### a. Treści literackie i teologiczne Starego Testamentu

Studium różnych zbiorów literackich Starego Testamentu ukazało niezwykle bogactwo objawiania się Boga w historii. Pisma potwierdzają, że Bóg chce wejść w dialog z ludzkością za pośrednictwem różnego rodzaju środków.

- Samo dzieło stworzenia jest odbiciem boskiej woli bycia Bogiem „dla człowieka”. Bóg podejmuje inicjatywę objawienia się w dziele stwórczym, które opowiadanie biblijne definiuje „dobrym” (Rdz 1,31), chociaż podkreśla, iż dzieło to już od początku musi zmierzyć się z problemem zła (Rdz 3,1-14).
- Bóg objawia się także w wyjątkowej historii ludu Izraela, w licznych interwencjach zbawczych – wyzwolenie z niewoli egipskiej (Wj 14), wyzwolenie

z bałwochwalstwa (Wj 20; Pwt 5) – i w darze Prawa, które wychowuje Izrael do życia otwartego na miłość bliźniego (Kpł 19).

- Literatura prorocka określa słowo proroków jako natchnione (wprowadzenie do ksiąg, formuła posłańca, formuły wyroczni). Wyrocznie prorockie wyrażają wymagania Boga objawione ludowi pośród wydarzeń historycznych, jak i wierność Pana pomimo win Izraela.
- Literatura mądrościowa ze swej strony odzwierciedla konflikty, jakie mogą pojawić się pomiędzy kulturami starożytnymi dążącymi do prawdy i szczególnym objawieniem, którego Izrael stał się beneficjentem. Wspólne dla tradycji mądrościowych jest prezentowanie mądrości Izraela jako najwyższego wyrazu prawdy objawionej. W szczególności w epoce hellenistycznej mądrość Izraela w zestawieniu z greckimi systemami filozoficznymi stara się zaproponować koherentny system myśli, który podkreśla wartość moralną i teologiczną Tory oraz stara się wzbudzić przyłgnięcie sercem i rozumem.
- Hymny, w szczególności Psalmi, skupiają w sobie aspekty wcześniej wyszczególnione: Psalterz celebryje Boga Stworzyciela i Zbawiciela, Boga obecnego w historii, Boga, który jest źródłem prawdy, i jednocześnie zaprasza wierzących do życia wiernego, sprawiedliwego i prawego.

## b. Treści teologiczne Nowego Testamentu

**102.** Plan, który łączy księgi Nowego Testamentu, zawiera się w prowadzeniu czytelnika do spotkania z Chrystusem, „który objawia Ojca”, źródło zbawienia

i ostateczne objawienie prawdy. Ta wspólna perspektywa osiągana jest na drodze różnorodnych pedagogii.

- Ewangelie synoptyczne, których redaktorzy bazują na bezpośrednich historycznych świadectwach, pokazują, jak Jezus z Nazaretu „wypełnił” wszystkie oczekiwania Izraela: On jest Mesjaszem, Synem Boga, pośrednikiem zbawienia. Uświęcony przez Ducha, przez swą śmierć i zmartwychwstanie rozpoczyna nowe czasy, Królestwo Boga.
- Ewangelia według św. Jana pokazuje, że Chrystus jest pełnią Słowa Bożego, Słowem objawionym uczniom, którzy otrzymują obietnicę daru Ducha.
- Listy Pawła bronią autorytetu apostoła, który, wychodząc od swego osobistego doświadczenia Chrystusa, głosi Ewangelię między poganami i oferuje, używając nowego słownictwa, dzieło Chrystusa kulturom swego czasu.
- Według Apokalipsy, Jezus, który otrzymuje i daje słowo natchnione (por. Ap 1,1), jest najwyższym darem Ojca. Istnieje doskonała zgodność pomiędzy planem Królestwa, którego Bóg pragnie, oraz jego prawdziwym urzeczywistnieniem w historii człowieka za sprawą Chrystusa. Kiedy zrealizują się wszystkie słowa natchnione, unicestwiając zło obecne w historii i wszczepiając w nią chwałę Chrystusa, Bóg ogłosi uroczyście, odnosząc się do słów: „Wypełniły się!” (Ap 21,6).

c. Metody podejścia kanonicznego do Pisma świętego  
– dlaczego są konieczne?

**103.** Konstytucja dogmatyczna *O Objawieniu Bożym* (n.12) i adhortacja posynodalna *Verbum Domini* (nn.40-41)

wskazują, iż jedynie podejście, które bierze pod uwagę całość kanonu Pisma świętego daje możliwość odkrycia jego pełnego sensu teologicznego i duchowego. Każda tradycja biblijna musi być w istocie interpretowana w swoim kontekście kanonicznym, który pozwoli wytłumaczyć jej powiązania diachroniczne i synchroniczne z całością kanonu. Podejście kanoniczne uwidacznia związki pomiędzy tradycjami Starego Testamentu i tradycjami Nowego Testamentu.

Abstrahując od różnorodności opisanej w poprzednich paragrafach, kanon Pisma świętego odnosi się do jednej Prawdy, Chrystusa, w którym świadectwo apostoelskie uznaje Syna Boga, objawiającego Ojca i Zbawiciela ludzi. Cały kanon znajduje swój punkt kulminacyjny w tym stwierdzeniu, do którego „zmierzają”, jeśli można tak powiedzieć, wszystkie elementy, które go tworzą. Innymi słowy, kanon Pisma Świętego jest kontekstem interpretacyjnym odpowiednim dla każdej tradycji, która go tworzy. Poszczególne tradycje, będąc włączone do kanonu, otrzymują nowy kontekst dla ich przesłania, który odnawia ich sens.

Ta „kanoniczna logika” uwzględnia więzy, jakie istnieją pomiędzy Nowym i Starym Testamentem: tradycje nowotestamentowe używają słownictwa dotyczącego „konieczności” oraz „wypełnienia” (lub „wydoskonalenia”), aby wyrazić sposób, w który życie i dzieło Chrystusa związane są z tradycjami Starego Testamentu (por. Mt 26,54; Łk 22,37; 24,44). Treść Pisma świętego, aby była wiarygodna, *musi wypełnić się z konieczności* i to wypełnienie w pełni zrealizowało się w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (J 13,18; 19,24; Dz 1,16). Sama osoba Chrystusa daje ostateczny sens bardzo różnym tradycjom: widzimy to, dla przykładu, w opowiadaniu w rozdziale 24

Ewangelii według św. Łukasza, w którym Jezus osobiście pokazuje, jak jego historia oświeca tradycje Tory, Proroków i Psalmów. Osoba Chrystusa odpowiada w ten sposób na oczekiwania Izraela oraz prowadzi do wypełnienia objawienie Boga. Chrystus „podsumowuje” główne postacie pierwszego przymierza i tka więź pomiędzy nimi: On jest Sługą, Mesjaszem, Pośrednikiem nowego przymierza, Zbawicielem.

Z drugiej strony, Chrystus wyraża w sposób ostateczny i nieprzekraczalny prawdę, która została objawiona i się stopniowo ukazywała w tradycjach pisanych w kontekście pierwszego przymierza. Prawda Chrystusa jest przekazana w tradycjach nowotestamentalnych, które łączą w sposób nierozłączny świadectwo naoczne pierwszych uczniów z przyjęciem tegoż świadectwa w Duchu przez pierwsze wspólnoty chrześcijańskie.

Co jednak zawiera ta prawda o Bogu i o zbawieniu rodzaju ludzkiego, która stanowi centrum objawienia Bożego i osiąga swój ostateczny i definitywny wyraz w Jezusie? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w działaniu Jezusa. On objawia Boga, który jest Ojcem, Synem, Duchem Świętym (Mt 28,19), Boga, który jest doskonałą wspólnotą i żyje nią w sobie samym. Jezus wzywa swoich uczniów do wspólnoty życia z sobą i naśladowania go (Mt 4,18-22) oraz zobowiązuje ich do czynienia jego uczniami wszystkich ludzi ze wszystkich narodów (Mt 28,19). Wyraża następnie swoje najwyższe pragnienie, prosząc Ojca: „Aby także ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją” (J 17,24). To jest prawda objawiona przez Jezusa i w Jezusie: Bóg jest wspólnotą w sobie samym i zaprasza do wspólnoty z sobą przez swego Syna (por. KO, n.2). Natchnienie, którego charakter trynitarny rozpoznaliśmy w pismach Nowego Testamentu,

jawi się jako właściwa droga komunikowania tej prawdy. Istnieje nierozzerwalny związek pomiędzy natchnieniem i prawdą zawartą w Biblii.

Tak oto kanon Pisma świętego daje dostęp zarówno do dynamiki, przez którą Bóg osobiście objawia się ludziom za pośrednictwem proroków, pisarzy biblijnych i ostatecznie w Jezusie z Nazaretu, jak i do procesu, w którym wspólnoty przyjmują w Duchu to objawienie i przekazują jego zawartość na piśmie.



## Część trzecia

# INTERPRETACJA SŁOWA BOŻEGO I STOJĄCE PRZED NIĄ WYZWANIA

### 1. WPROWADZENIE

**104.** W poprzedniej części, która odnosiła się do świadectwa pism biblijnych o prawdzie, wyjaśniliśmy, w jaki sposób Konstytucja *Dei Verbum* rozumie prawdę biblijną, komentując szczególnie zdanie: „Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo święte utrwalona dla naszego zbawienia” (KO, n.11). Zostało podkreślone, że prawda, którą Biblia chce nam przekazać, odnosi się do samego Boga i jego planu zbawienia ludzi.

Teraz zajmiemy się na nowo prawdą Pisma świętego, ale z innego punktu widzenia. W Biblii spotykamy sprzeczności i nieścisłości historyczne, narracje, które wydają się nierzeczywiste, a w Starym Testamencie przykazania i nakazy moralne, które są sprzeczne z nauczaniem Jezusa. Jaka prawda może się zawierać w tych fragmentach biblijnych? Bez wątpienia stajemy przed wielkim wyzwaniem, jeśli chodzi o interpretację Słowa Bożego.

Pewne wskazówki co do odpowiedzi na to pytanie oferuje nam sama Konstytucja *Dei Verbum*. Tekst soborowy stwierdza, że objawianie się Boga w historii zbawienia dokonuje się poprzez wydarzenia i słowa, które się wzajemnie uzupełniają (KO, n.2), ale stwierdza także, że w Starym Testamencie znajdują się „rzeczy niedoskonałe i przemijające” (KO, n.15). Czyni swoją doktrynę „zniżenia się wiecznej mądrości”, która pochodzi od Jana

Chryzostoma (KO, n.13), ale przede wszystkim odwołuje się do rodzajów literackich, używanych w starożytności, powołując się na encyklikę *Divino afflante Spiritu* Piusa XII.

Ten ostatni aspekt będzie przedmiotem naszej refleksji. Także dziś prawda, którą zawiera powieść, różni się od tej z podręcznika fizyki. Są różne sposoby opisywania historii, które niekoniecznie są obiektywną kroniką. Poezja liryczna nie wyraża tego, co możemy przyswoić czytając poemat epicki, i tak dalej. Takie stwierdzenia są prawdziwe także w odniesieniu do literatury starożytnego Bliskiego Wschodu i świata hellenistycznego. W Biblii znajdujemy różne rodzaje literackie, używane w tym kręgu kulturowym: poezję, proroctwo, przepowiednię eschatologiczną, przypowieść, hymn, wyznanie wiary itd., z których każdy ma swój własny sposób prezentowania prawdy.

Opowiadanie z Rdz 1–11, tradycje o patriarchach i ich podboju ziemi Izraela, historie królów aż do powstania machabejskiego, zawierają z pewnością określone prawdy, ale nie jest ich zamiarem prezentować historyczną kronikę ludu Izraela. Bohaterem historii zbawienia nie jest ani Izrael, ani inni ludzie, tylko Bóg. Opowiadania biblijne są narracjami teologicznymi. Ich prawda, zilustrowana niektórymi przykładami w poprzedniej części, zostaje wydobyta z opowiedzianych faktów, ale przede wszystkim z celów dydaktycznych, parenetycznych i teologicznych, realizowanych przez autora, który opowiadał o tych starożytnych tradycjach albo opracował materiał archiwalny, aby przekazać intuicje prorockie czy mądrościowe, i dotrzeć do swojego pokolenia z niezwykle istotnym przekazem.

**105.** Historia zbawienia, jednakże, nie istnieje bez pewnego „jądra historycznego”, jeżeli jest prawdą, że Bóg się objawia poprzez „wydarzenia i słowa wewnętrznie ze sobą

powiązane” (KO, n.2). Ponadto, jeżeli natchnienie obejmuje cały Stary i Nowy Testament „ze wszystkimi jego częściami” (KO, n.11), nie możemy wyeliminować żadnego fragmentu narracji. Egzegeta musi starać się odkryć znaczenie nawet najkrótszego zdania w kontekście całości opowiadania, używając różnych metod, wymienionych w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej noszącym tytuł „Interpretacja Biblii w Kościele”.

Chociaż studium diachroniczne tekstów jest niezbędne do uchwycenia różnych reinterpretacji danego proroctwa czy oryginalnego opowiadania, prawdziwy sens tego fragmentu jest zawarty w formie ostatecznej, zaakceptowanej w kanonie Kościoła. Reinterpretacja może także przybrać formę alegoryzacji najstarszych tekstów. Tak więc pewne narracje czy psalmy, które mówią o zniszczeniu i nienawiści w stosunku do wrogów, odległe od ducha Nowego Testamentu, mogą mieć walor parenetyczny dla pokolenia, do którego są skierowane, biorąc pod uwagę niepełny charakter objawienia w Starym Testamencie (*l'imperfezione della rivelazione nell'Antico Testamento*).

Te ustalenia oczywiście nie rozwiązują wszystkich problemów, ale jest rzeczą niezaprzeczalną, że *Dei Verbum*, poprzez stwierdzenie: „prawda ... utrwalona dla naszego zbawienia” (KO, n.11) zacieśnia koncepcję prawdy biblijnej do objawienia Bożego, które odnosi się do samego Boga i do zbawienia rodzaju ludzkiego. Ponadto, fakt podkreślenia rodzajów literackich dał nowe możliwości egzegetom w ich pracy, bardzo trudnej ze swej natury. Podane niżej przykłady zilustrują to stwierdzenie.

## 2. PIERWSZE WYZWANIE: PROBLEMY HISTORYCZNE

**106.** Zajmiemy się tutaj tylko niektórymi tekstami problematycznymi, zaczerpniętymi tak ze Starego, jak i Nowego Testamentu. Teksty te mają różny charakter, ale w stosunku do wszystkich, choć w różnych formach i z różnych powodów, pojawia się to samo pytanie: co z tego, co zostało nam opowiedziane, realnie się wydarzyło? W jakiej mierze teksty te mogą świadczyć o faktach, które się realnie wydarzyły? Jaka w istocie jest ich wymowa? Problematyka szczegółowa każdej perykopy będzie rozwinięta w poszczególnych paragrafach.

### 2.1. Cykl Abrahama (Rdz)

Większość egzegetów przyjmuje, że redakcja finalna opowiadania o patriarchach, historii z Księgi Wyjścia, opowiadania o podboju i o Sędziach została dokonana po wygnaniu babilońskim, podczas okresu perskiego. W odniesieniu do cyklu Abrahama epizody, które połączyły historię tego patriarchy z innymi tradycjami patriarchalnymi, szczególnie poprzez opowiadania o obietnicach, są bardziej współczesne i wychodzą poza horyzont pierwotnie ograniczony do historii klanów. Wydarzenie jak to z Rdz 15 – kluczowe dla tezy św. Pawła o usprawiedliwieniu przez wiarę, niezależnie od uczynków Prawa (por. Rz 4) – nie opisuje wydarzeń dokładnie w ten sposób, w jaki się wydarzyły, co nam demonstruje historia redakcji. Jeśli taka jest sytuacja, co można powiedzieć o akcie wiary patriarchy i o argumentacji św. Pawła, która wydaje się tracić oparcie w Piśmie, tak dla niej istotne?

Pierwszą rzeczą, którą możemy powiedzieć w odniesieniu do opowiadań o patriarchach (o Wyjściu i o podboju) jest stwierdzenie, że te historie nie zrodziły się z niczego. W istocie każdy naród ma potrzebę poznania i opisanego, tak dla siebie, jak i innych narodów, skąd pochodzi, swego pochodzenia geograficznego i czasowego, innymi słowy – swojej genezy. Tak jak ludy z nim sąsiadujące, Izrael w V-IV wieku przed Chr. zaczął spisywać opowiadania ze swojej przeszłości. Mamy tu do czynienia z opisami, które podejmowały tradycje antyczne nie tylko po to, aby powiedzieć, że mieli przeszłość mniej lub bardziej złożoną, ale także dla jej interpretacji i oceny z pomocą ich wiary.

**107.** Co więc wiedzieli o Abrahamie i jego przodkach? To, że byli prawdopodobnie pasterzami, nomadami pochodzącymi z Mezopotamii, którzy przemieszczali się z jednego pastwiska na drugie, zgodnie z cyklem pór roku i w zależności od przyjęcia, które zgotowały im poszczególne kraje, przez które przechodzili. Autorzy powygnaniowi, których refleksja żywiła się wspomnieniami deportacji do Babilonu i jej znaczeniem dla wiary całej wspólnoty, zrozumieli, że pokolenie wygnaniowe przeżyło coś podobnego do doświadczenia patriarchów: w istocie stracili oni swoją ziemię i instytucje polityczne oraz religijne (świątynię) oraz byli zmuszeni udać się do obcego kraju, w którym mieszkali jako niewolnicy. Była to sytuacja dramatyczna, która ich zmuszała do życia wiarą i nadzieją. Straciwszy to, co stanowi o tożsamości jakiegoś ludu, to znaczy ziemię i instytucje narodowe, wygnancy byli skazani na wygnanie. Oni natomiast przeżyli jako naród dzięki swej wierze. To radykalne doświadczenie intensyfikowało ich modlitwę i ponowne odczytanie przeszłości. Gdy narrator albo narratorzy biblijni opisują Boże obietnice i odpowiedź wiary patriarchy Abrahama (Rdz

15,1-6), z pewnością nie odsyłają do faktów, których wielowiekowy przekaz mógłby zostać uznany za absolutnie pewny. To raczej ich doświadczenie wiary pozwoliło im opisać wszystko w sposób, w który to opisali, aby przedłożyć znaczenie globalne tych wydarzeń i zachęcić swoich rodaków do wiary w moc i wierność Boga, który pozwolił im i ich przodkom przetrwać okresy historyczne bardzo dramatyczne. Bardziej niż konkretne fakty liczy się ich interpretacja, sens, który się z nich wyłania. W istocie znaczenie jakiegoś okresu historycznego, który trwał wiele wieków, nie może być zrozumiane i spisane w formie opowiadania teologicznego czy poematu hymnicznego, jeśli nie ma określonej perspektywy czasu. Autorzy biblijni medytowali z ich żywą wiarą w Boga nad przetrwaniem ich ludu w ciągu wieków, pomimo licznych niebezpieczeństw moralnych i strasznych katastrof, którym musieli stawić czoła, oraz prowadzili refleksję nad rolą, którą Bóg i wiara w niego miały w tym procesie przetrwania. Z tych doświadczeń mogli wywnioskować, że tak mogło się dzieć na początku ich historii. Z tego powodu nie trzeba czytać Rdz 15 tak, jakby czytało się jakąś kronikę, ale jako zachowanie normatywne, akceptowane przez Boga, które pisarze biblijni sami radykalnie przeżyli i które mogli potem przekazać nie tylko swojemu pokoleniu, ale także tym przyszłym.

Reasumując, aby ocenić prawdziwość starożytnych opowiadań biblijnych, należy czytać je tak, jak zostały napisane, jak były czytane przez samego Pawła: „Wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów” (1 Kor 10,11).

## 2.2. Przejście przez morze (Wj 14)

**108.** Historia przejścia Izraelitów przez morze stanowi kluczową część lektur związanych z chrześcijańską celebracją nocy paschalnej. To opowiadanie bazuje na tradycji niezwykle starożytnej, która wspomina wyzwolenie ludu zredukowanego do roli niewolników. Tradycja ustna, spisana w czasie późniejszym, stała się przedmiotem rozlicznych „relektur” i na końcu została włączona do narracji w Księdze Wyjścia i w całej Torze. W tym kontekście wyzwolenie Izraela jest prezentowane jako *nowe stworzenie*. Tak jak Bóg stworzył świat, oddzielając suchą ziemię od morza, w ten sam sposób stworzył On lud Izraela, wyznaczając mu przejście po suchej ziemi poprzez morze. Opowiadanie łączy więc ściśle starożytną tradycję narracyjną z interpretacją teologiczną, która bazuje na teologii stworzenia.

Prawda tego opowiadania nie jest więc związana z tradycją, do której się odnosi (opowiadaniem o wyzwoleniu, które zachowuje całą swoją aktualność w momencie wygnania w Babilonii, gdzie zniewolony Izrael śnił o wolności), ale tkwi przede wszystkim w interpretacji teologicznej, która temu opowiadaniu towarzyszy. Tekst biblijny łączy więc w sposób nierozzerwalny pewne *starożytne opowiadanie*, przekazywane z pokolenia na pokolenie i *aktualizację*, która potem została zaproponowana. W aktualizacji znajdujemy echo sytuacji autorów Wj 14 w momencie, w którym test został zrehabilitowany. W opowiadaniu, obok teologii stworzenia, jest rozwijana także teologia zbawienia, prezentująca Boga Izraela jako Zbawiciela, który wyzwala lud z opresji oraz Mojżesza jako proroka, który zachęca lud do zachowania heroicznej wiary

w zbawczą moc swojego Boga: „Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana” (Wj 14,13). Jak w czasach starożytnych Pan potrafił chronić swój lud, tak w ten sam sposób w każdej sytuacji potrafi On chronić go i zatroszczyć się o jego zbawienie. Opowiadanie z Księgi Wyjścia nie stawia sobie za cel pierwszoplanowy przekazanie nam precyzyjnego sprawozdania o tych starożytnych wydarzeniach, niczym jakiś dokument archiwalny. Pragnie raczej przypomnieć pewną tradycję, która zaświadcza, że również dziś, tak jak w przeszłości, Bóg jest obecny wśród swego ludu, aby go zbawić.

To doświadczenie i nadzieja zbawienia, przedstawione w opisie z Wj 14, mają także swoje przełożenie liturgiczne na opis Paschy (Wj 12,1-13,16), który je poprzedza. Liturgia chrześcijańska wigilii paschalnej pokazuje, jak opowiadanie z Wj 14 znajduje swoje dopełnienie w Chrystusie Jezusie, w którego zmartwychwstaniu Bóg Stwórca i Zbawiciel objawił się swojemu ludowi w sposób definitywny i doskonały.

### **2.3. Księga Tobiasza i Księga Jonasza**

**109.** Księga Tobiasza nie jest częścią Biblii hebrajskiej, lecz greckiej. Dekret o kanonie Soboru Trydenckiego umieszcza ją między księgami historycznymi Starego Testamentu. Księga Jonasza znajduje się natomiast w zbiorze Dwunastu Proroków, zwanych też prorokami mniejszymi Biblii hebrajskiej. Obie księgi opowiadają o serii wydarzeń, w stosunku do których rodzi się pytanie, czy rzeczywiście się wydarzyły.



### 2.3.1 *Księga Tobiasza*

Śmierć siedmiu mężów tej samej kobiety, jeszcze przed skonsumowaniem małżeństwa (3,8-17), jest wydarzeniem tak nieprawdopodobnym, że już samo w sobie sugeruje, że narracja nie jest opowiadaniem historycznym. To wyjaśnia nam liczne anachronizmy: ojciec bohatera prezentuje się jako jeden z Izraelitów wysłanych do Niniwy i jednocześnie jako zachowujący prawo deuteronomistyczne (1,1-22). Tobiasz „prorokuje” o zniszczeniu Niniwy, popadnięciu w ruinę Judei i Samarii, o pożarze świątyni i jej odbudowaniu (14,4-5).

Mamy tu do czynienia z rodzajem popularnego opowiadania religijnego, którego cel jest dydaktyczny i budujący. Z tego powodu dzieło należy umieścić w środowisku tradycji mądrościowej. Jest to kompozycja literacka używająca motywu postępowania osoby sprawiedliwej (ten motyw jest wzmocniony poprzez paralelizm między Tobiaszem i Sarą), która, przygnieciona cierpieniem, modli się do Boga i od niego oczekuje wybawienia.

Aktywność demona Asmodeusza związana jest z tradycją biblijną, która widzi w szatanie i jego aniołach tych, którzy działają w świecie i sprowadzają nieszczęścia. Ten fakt pozwala nam zakwalifikować dzieło do gatunku literackiego opowiadań, które mają wśród swoich bohaterów postaci ludzkie oraz istoty duchowe. W odróżnieniu od wielu innych narracji tego rodzaju, w Księdze Tobiasza interwencja demona jest opisana w sposób powściągliwy. Demon Asmodeusz jest postacią literacką wymyśloną, ale nie jest wymyślona diabelska zdolność do szkodenia istotom ludzkim, szczególnie jeżeli żyją one w wierności Bogu. W konsekwencji także anioł Rafał jest postacią literacką wymyśloną, ale – w zgodzie z powtarzanymi

i ugruntowanymi tradycjami biblijnymi oraz z jednoczesną aprobatą tego ze strony Kościoła – nie jest wymyślona zdolność stworzeń takich jak on do interweniowania i pomagania ludziom, którzy wzywają imienia Pana.

Księga Tobiasza jest rodzajem manifestu, którego celem jest chwalenie praktyk tradycyjnej pobożności judaizmu: modlitwy, postu i jałmużny (12,8-9). Także praktykowania dzieł miłosierdzia, w szczególności grzebania zmarłych (12,13), i wznoszenia modlitw błogosławieństwa i dziękczynienia, które głoszą wspaniałe dzieła Boga (12,6.22; 13,1-18). Szczególnym aspektem tej księgi jest nacisk na modlitwę o uświęcenie życia małżonków i prośba o pomoc w niebezpieczeństwach (8,4-9).

### **2.3.2. Księga Jonasza**

**110.** Fakt, że Księga Jonasza została umieszczona między księgami Dwunastu Proroków, to wskazówka, że bohater tego dzieła został bardzo wcześnie uznany za autentycznego proroka (por. 2 Krl 14,25) i umieszczony w kontekście historycznym dominacji asyryjskiej (tę dominację zakłada samo opowiadanie), przed zniszczeniem Niniwy w 612 przed Chr., dokonany przez Babilończyków i Medów. Niezwykły szacunek, jakim cieszyła się księga, dodatkowo wzmacnia fakt, że sam Jezus odsyła do najbardziej znanego epizodu z historii proroka, czyli spędzenia trzech dni i trzech nocy we wnętrzu ryby, jako do znaku „historycznego”, który zapowiada wydarzenie zmartwychwstania Chrystusa (Mt 12,39-41; Łk 11,29-30; Mt 16,4).

Jednakże w opowiadaniu znajdujemy nie tylko pewne szczegóły, ale także elementy strukturalne, których nie możemy traktować jako wydarzeń historycznych. To skłania

nas do interpretowania tekstu jako pewnej wymyślonej kompozycji, zawierającej głębokie treści teologiczne.

Pewne nierealne szczegóły, jak na przykład fakt, że Niniwa miałaby być wielkim miastem, na trzy dni drogi (Jon 3,3), mogą być uważane za hiperbole. Wśród elementów strukturalnych natomiast historycznie nieprawdopodobnym jest, aby Jonasza połknęła ryba i by pozostał żywy wewnątrz przez trzy dni i trzy noce, zanim został wyrzucony na brzeg (2,1.11) oraz zgodne nawrócenie wszystkich w Niniwie (3,5-10), o czym nie ma żadnej wzmianki w dokumentach asyryjskich.

Wśród tematów teologicznych, znajdujących się w opowiadaniu, pragniemy podkreślić dwa: 1) treść przesłania prorockiego nie jest nieodwołalnym dekretem (3,4), lecz raczej pewną wypowiedzią, która się modyfikuje w zależności od odpowiedzi tych, do których jest skierowana (4,2.11); 2) judaizm w epoce powygnaniowej charakteryzował się pewnego rodzaju napięciem między tendencjami uniwersalistycznymi i koncyliacyjnymi, a tendencjami ekskluzywistycznymi. Pojawia się to w sposób bardzo jasny w kontrastach pomiędzy Księgą Rut, Jonasza i Tobiasza z jednej strony, a księgami Aggeusza, Zachariasza, Ezdrasza, Nehemiasza i Kronik z drugiej. Ezdrasz i Nehemiasz uczynili możliwym zachowanie tożsamości żydowskiej, opierając się wszelkim próbom łączenia się z poganami, szczególnie poprzez małżeństwa mieszane (Ezd 9-10; Neh 10,29-31). Nie został jednak zagubiony kompletnie duch otwarcia i uniwersalizmu, który mógł znaleźć oparcie także w antycznych tradycjach patriarchów i proroków. Księga Rut jest reakcją na zakaz małżeństw mieszanych, prezentując cudzoziemkę z Moabu, Rut (Rt 1,4-19) jako antenatkę króla Dawida (4,17). Jonasz posuwa się najdalej w swoim uniwersalizmie,

czyniąc ze złych i znenawidzonych Asyryjczyków – którzy zniszczyli królestwo Izraela, deportując ich mieszkańców, i byli dumni ze swoich okrutnych zwyczajów wojennych – odbiorców przesłania prorockiego, które uzdalnia ich do nawrócenia.

## 2.4. Ewangelie dzieciństwa

111. Tylko Mateusz (1-2) i Łukasz (1,5-2,52) umieścili na początku swoich Ewangelii tak zwane „Ewangelie dzieciństwa”, w których są przedstawiane pochodzenie i początki ziemskiego życia Jezusa. Możemy zauważyć wielkie różnice pomiędzy dwoma opisami oraz obecność niezwykle elementó, które wzbudzają podziw, jak na przykład dziewicze poczęcie Jezusa. Rodzi się pytanie o historyczność tych narracji. Przedstawimy różnice i zbieżności, które się znajdują w tych dwóch opowiadaniach i spróbujemy określić przesłanie tych dwóch tekstów.

### a. Różnice

Mateusz umieszcza na początku genealogię (1,1-17), znacznie różniącą się od tej przytoczonej w Łk 3,23-38 po chrzcie Jezusa. Wiadomość o poczęciu się Jezusa z Ducha Świętego zostaje przekazana Józefowi (1,18-25). Jezusa, urodzonego w Betlejem Judzkim (2,1), ojczyźnie Józefa i Maryi, odwiedzają mędrcy, kierowani przez gwiazdę, aby mu złożyć hołd, zupełnie nieświadomi śmiertelnego niebezpieczeństwa, grożącego ze strony króla Heroda (2,1-11). Ostrzeżeni we śnie, wracają do domu inną drogą (2,12). Józef, poinformowany przez anioła Pańskiego we

śnie, ucieka do Egiptu z Dzieckiem i jego matką (2,13-15) przed rzezią niewiniątek w Betlejem (2,16-18). Po śmierci Heroda Józef i Maryja oraz Dzieciątko wracają do ojczyzny i zamieszkują w Nazarecie, gdzie Jezus dorasta (2,19-23).

Nowym elementem, pojawiającym się w opowiadaniu Łk 1,5-2,52, jest obecność Jana Chrzciciela oraz narracji paralelnych o Janie i Jezusie. Te informacje dotyczą ogłoszenia ich narodzin (1,5-25.26-38), narodzenia oraz obrzezania dziecka wraz z nadaniem mu imienia (1,57-79; 2,1-21). Maryja i Józef mieszkają w Nazarecie (1,26) i z powodu spisu ludności, zarządzanego przez Kwiryniusza, udają się do Betlejem (2,1-5), gdzie Jezus się rodzi (2,6-7) i gdzie składają mu hołd pasterze, którym anioł Pański ogłosił narodzenie Mesjasza (2,8-20). Według nakazów prawa Dziecię zostało ofiarowane Bogu w świątyni jerozolimskiej i rozpoznane przez Symeona i Annę (2,22-40). Potem dwunastoletni Jezus uda się znów do świątyni (2,41-52).

Żaden opis, który pojawia się u Mateusza, nie znajduje się w Ewangelii Łukasza i *vice versa*. Mamy także znaczne różnice pomiędzy tymi opisami. Według Mateusza Maryja i Józef przed narodzeniem Jezusa mieszkali w Betlejem i dopiero po ucieczce do Egiptu i ostrzeżeniu z strony anioła zamieszkają w Nazarecie. Według Łukasza natomiast Maryja i Józef mieszkają w Nazarecie, spis ludności sprowadza ich do Betlejem i po nim nie uciekają do Egiptu, lecz wracają do Nazaretu. Trudno znaleźć wytłumaczenie dla takich różnic. Z drugiej strony te różnice ukazują wzajemną niezależność dwóch ewangelistów. To nadaje jeszcze większe znaczenie podobieństwom.

## b. Podobieństwa

**112.** Mateusz i Łukasz przekazują nam zgodnie liczne szczegóły. Maryja, matka Jezusa, jest obiecaną żoną Józefa (Mt 1,18; Łk 1,27), który pochodzi z domu Dawida (Mt 1,20; Łk 1,27). Nie mieszkają razem przed poczęciem się Jezusa, które dokonuje się poprzez interwencję Ducha Świętego (Mt 1,18.20; Łk 1,35). Józef nie jest naturalnym ojcem Jezusa (Mt 1,16.18.25; Łk 1,34). Imię Jezus zostaje przekazane przez anioła (Mt 1,21; Łk 1,31), razem z wyjaśnieniem jego zbawczego znaczenia (Mt 1,21; Łk 2,11). Jezus rodzi się w Betlejem w czasach króla Heroda (Mt 2,1; Łk 2,4-7; 1,5) i dorasta w Nazarecie (Mt 2,22-23; Łk 2,29.51). Istotne szczegóły, które odnoszą się do osób, miejsc i czasu są takie same u obu ewangelistów. Szczególnie ważne jest podobieństwo pomiędzy opisami o dziewiczym poczęciu Jezusa z Ducha Świętego, które wyklucza, że Józef jest naturalnym ojcem Jezusa.

## c. Przesłanie

**113.** Ewangelie dzieciństwa według św. Mateusza i Łukasza są wprowadzeniem do zasadniczej części ich dzieł i pokazują, jak to, co się manifestuje w życiu i działalności Jezusa, jest związane z jego pochodzeniem. Poprzez to opowiadanie oraz tytuły przypisywane Jezusowi Ewangelie ukazują relację Jezusa z Bogiem, jego zbawczą misję, jego uniwersalną rolę, przepowiadają jego pełne cierpienia przeznaczenie oraz jego zakorzenienie w historii Boga i jego ludu, Izraela.

Mateusz prezentuje Jezusa jako Syna Bożego (2,15), w którym Bóg jest obecny i do którego odnosi się imię „Emmanuel”, „Bóg z nami” (1,23). Bóg sam wybiera imię

„Jezus”, w którym wyraża się program jego zbawczej działalności: „On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (1,21). Jezus jest Chrystusem, Mesjaszem domu Dawidowego (1,1.16.17.18; 2,4), „który będzie pasterzem mego ludu, Izraela” (2,6; por. Mi 5,1), ostatnim i definitywnym Królem, którego Bóg ustanawia nad swoim ludem. Przybycie Mędrców ze Wschodu demonstruje, że misja Jezusa przekracza granice Izraela i Judy, i jest skierowana do wszystkich narodów (2,1-12). Śmiertelne zagrożenie ze strony ówczesnego króla (2,1-18), istniejące także w czasach jego następcy (2,22), jest prefiguracją pasji i śmierci Jezusa. To zakorzenienie Jezusa w ludzie Izraela jest obecne w całym opisie, w sposób szczególny w genealogii (1,1-17) i w czterech cytatach, mówiących o wypełnieniu się Pism (1,22-23; 2,15.17-18.23; por. 2,6)

U Łukasza znajdujemy podobne stwierdzenia, chociaż wyrażenia i akcenty są rozłożone inaczej. Jezus jest nazywany Synem Bożym (1,35; por. 1,32) i jego pierwsze słowa, wypowiedziane w świątyni, jedyne wspomniane w Ewangelii dzieciństwa, brzmią: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (2,49). Ogłaszając pasterzom jego narodziny, anioł mówi: „Narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (2,11). W „Chrystusie Panu” (2,26) dotarło do nas „zbawienie” (2,30), „odkupienie Izraela” (2,38). Podkreśla się związek Jezusa z Dawidem (1,26.69; 2,4.11), znajdujący kulminację w słowach anioła: „Pan Bóg da mu tron jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a jego panowaniu nie będzie końca” (1,32-33). Uniwersalne znaczenie przyjścia Jezusa jest podkreślone w wypowiedzi Symeona: zbawienie, które przychodzi w Jezusie, „jest wobec wszystkich ludów” (2,31), Jezus jest „światłem na oświecenie pogan” (2,32). Symeon

akcentuje także trudności w misji Jezusa, mówiąc o znaku sprzeciwu (2,34). To, co zostaje opowiedziane, jest zakorzenione w życiu religijnym ludu Izraela: rozpoczyna się ofiarą złożoną w świątyni (1,5-22), a kończy pielgrzymką do świątyni (2,41-50), w duchu wiernego zachowywania Prawa Pańskiego (2,21-28).

**114.** Obaj ewangeliści mówią o dziewiczym poczęciu Jezusa z Ducha Świętego i przypisują początek życia Jezusa działaniu Boga, bez żadnej interwencji ojca ludzkiego. W Mt 1,20-23 wiadomość o narodzeniu Jezusa jest połączona z jego zbawczą misją: to Ten, który zbawi swój lud od jego grzechów i pojedna go z Bogiem; to Ten, który jest „Bogiem z nami”, ma boskie pochodzenie. Zbawiciel i zbawienie pochodzą wyłącznie od Boga, są darem jego łaski. W Łk 1,35 wskazuje się na konsekwencje dziewiczego poczęcia Jezusa: „Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”. W dziewiczym poczęciu Jezusa manifestuje się jego związek z Bogiem. Jako „Święty”, należy On całkowicie do Boga i także, w odniesieniu do jego ludzkiej egzystencji, tylko Bóg jest jego ojcem. Dziewicze poczęcie Jezusa ma głębokie znaczenie tak dla jego relacji z Bogiem, jak i dla zbawczego zadania, które będzie wypełniał dla ludzi. Biorąc pod uwagę różnice i zbieżności, które znajdujemy w Ewangeliach dzieciństwa dwóch ewangelistów, należy podkreślić, że objawienie zbawcze zawiera się w tym, co dotyczy osoby Jezusa, jego relacji do historii Izraela i do świata, jako wprowadzenie i zobrazowanie jego zbawczego dzieła, opowiedzianego później w Ewangeliach. Różnice, które częściowo mogą zostać zharmonizowane, odnoszą się do aspektów drugorzędnych w stosunku do centralnej roli osoby Jezusa, Syna Bożego i Zbawiciela ludzi – to przesłanie jest wspólne dla obu ewangelistów.



## 2.5. Opowiadania o cudach

**115.** W Starym i Nowym Testamencie zostają nam przekazane opisy cudownych wydarzeń, które nie korespondują z tym, co dzieje się normalnie. Wydarzenia te przekraczają ludzkie możliwości i są przypisane specjalnej interwencji Boga. Od dawna z powodu podejścia naukowego i pewnych koncepcji filozoficznych pojawiały się wątpliwości co do wiarygodności historycznej tych narracji. Według współczesnej nauki to wszystko, co dzieje się w tym świecie, bazuje na pewnych niezmiennych regułach, tak zwanych „prawach natury”. Wszystko jest regulowane przez te prawa i nie ma tu miejsca dla wydarzeń cudownych. Jest dosyć rozpowszechniona także koncepcja filozoficzna, według której Bóg, który stworzył świat, nie interweniuje w jego funkcjonowanie, które bazuje na niezmiennych regułach. Innymi słowy, stwierdza się, że nie mogą zaistnieć wydarzenia cudowne, powodowane przez Boga. Z tego powodu opowiadania, które opisują takie wydarzenia, nie mogą być traktowane jako wiarygodne historycznie.

Weźmiemy pod uwagę opisy cudów obecne w Nowym i Starym Testamencie, próbując odkryć ich znaczenie w kontekście literackim. Opowiadania Nowego Testamentu są kontynuacją tradycji ludu Izraela i ukazują, że moc stwórcza i zbawcza Boga osiąga swoją pełnię w Jezusie Chrystusie

### a. Opowiadania Starego Testamentu

**116.** Księgi Starego Testamentu są przepelnione wiarą, że Bóg wszystko stworzył, nieustannie działa w świecie

i podtrzymuje każdą rzecz w jej egzystencji i życiu. Przez pryzmat takiej wiary lud Izraela widzi świat stworzony, ze wszystkimi jego zjawiskami, jako efekt działania Boga, zarówno w odniesieniu do rzeczy zwyczajnych, jak i tego wszystkiego, co jest niezwykle: wszystko jest wielkim, nieustającym cudem. Wszystko jest orędziem wiary, które zostało doskonale podsumowane w słowach psalmu: „On sam cudów wielkich dokonał, bo jego łaska na wieki” (Ps 136,4).

Ta wiara wyraża się w formie hymnów, nacechowanych wdzięcznością, radością i uwielbieniem, i obecnych w takich utworach jak Ps 104 czy Syr 43 (por. Rdz 1). Ps 104, poświęcony Bogu Stworzycielowi, poprzedza Ps 105, w którym celebruje się potęgę i wierność Boga w historii jego ludu, Izraela. Bóg, który wszystko stworzył i działa w stworzeniu, działa także w historii (por Ps 106.135.136). Jego działanie okazuje się szczególnie cudownym i niezwykłym w wyzwaniu Izraela z niewoli egipskiej i wprowadzeniu go do Ziemi Obiecanej. Mojżesz, powołany i uzdolniony przez Boga, dokonuje aktów cudownych, o których mówi Księga Wyjścia i wiele innych tekstów (między innymi Ps 105,26-45). Można zauważyć wielki wpływ, jaki wywarła tradycja o dziele wyzwolenia Izraela na inne tradycje biblijne, aż do jej relektury w Mdr 15,14-19,17. Nie wydaje się jednak możliwe wyodrębnienie z tych tradycji elementów, które z całą pewnością się wydarzyły. W tych opowiadaniach wspomina się, głosi i wyznaje, że Bóg działa w historii i że swoją mocą wiernie prowadził i zbawił swój lud.

## b. Cuda Jezusa

**117.** Wszystkie cztery Ewangelie opisują serię niezwykłych znaków, dokonanych przez Jezusa. Tymi najczęst-

szymi są uzdrowienia chorych i egzorcyzmy. Wspomina się także o trzech wskrzeszeniach (Mt 9,18-26; Łk 7,11-17; J 1,1-44) i o pewnych „cudach natury”: o uspokojeniu burzy (Mt 8,23-27), o Jezusie krocącym po wodzie (Mt 14,22-33), o rozmnożeniu chleba i ryb (Mt 14,13-21) i o przemienieniu wody w wino (J 2,1-11). Tak jak nauczanie w przypowieściach, tak też dokonywanie niezwykłych znaków przez Jezusa jest częścią jego posłannictwa i zostaje poświadczane na wiele sposobów. Te opowiadania nie stanowią późniejszego dodatku do oryginalnej tradycji o działalności Jezusa.

Terminy, których używają Ewangelie na opisanie tych znaków, są znaczące. Chociaż mówią o zdumieniu tłumów wobec cudotwórczej działalności Jezusa (por. Mt 9,33; Łk 9,43; 19,17; J 7,21), Ewangelie nie używają terminów, które odnoszą się do naszego rozumienia słowa „cud” (które oznacza „dzieło, które wzbudza zdumienie”). Ewangelie synoptyczne mówią o dziełach mocy (*dynameis*), podczas gdy Ewangelia Jana używa wyrażenia „znaki” (*semeia*). Ta różnica w terminologii jest bardzo znacząca. We wszystkich cudownych dziełach, dokonanych przez Jezusa, natychmiast zostaje pokonany pewien problem, związany z określoną potrzebą (choroba, niebezpieczeństwo i tak dalej). Później Jezus swoim działaniem manifestuje, że to cudowne wydarzenie to nie wszystko. W Mt 11,20 czytamy, że „zaczął czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły” (por. Łk 10,13). Nie wystarczy więc podziwiać i dziękować Cudotwórcy, trzeba także dokonać przemiany życia, słuchając jego przesłania.

W Ewangeliiach synoptycznych Królestwo Boże stanowi centrum przepowiadania Jezusa (Mt 4,17; Mk 1,15; Łk 4,43). Dzieła wielkiej mocy mają potwierdzać i czynić

zrozumiałym to, że rzeczywistość zbawcza tego Królestwa zbliżyła się i jest obecna. Jezus w odniesieniu do swojego działania mówi: „Jeżeli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was Królestwo Boże (Mt 12,28; por. Łk 11,20). Te dzieła w ich różnorodności nie tylko manifestowały różne aspekty zbawczej mocy Królestwa Bożego, ale miały też funkcję objawieniową w odniesieniu do tożsamości Jezusa. Po tym, jak uciszył On burzę na morzu, uczniowie stawiają sobie pytanie: „Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są mu posłuszne (Mt 8,27). Pytanie Jana Chrzciciela: „Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść” jest wywołane przez czyny Jezusa (Mt 11,2-3). Jezus odpowiada na nie wyliczając swoje dzieła, pełne Bożej mocy (11,4-5).

W Ewangelii według św. Jana niezwykle gesty Jezusa są nazywane „znakami”: mają one prowadzić ku innej rzeczywistości. W odniesieniu do pierwszego cudownego znaku – przemiany wody w wino w Kanie – Jan mówi: „Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w niego jego uczniowie (2,11). Objawiać chwałę Jezusa, którą jest jego ścisły związek z Ojcem i która jest „chwałą Syna Jednorodzonego, który pochodzi od Ojca” (J 1,14) i prowadzi do wiary w Jezusa – taki jest sens i cel znaków. Często ze znakami jest związane wyjaśnienie Jezusa, które wskazuje na jakiś specyficzny aspekt jego zbawczego znaku. W cudownym rozmnożeniu chleba (6,1-58) Jezus objawia się jako „Chleb życia” (6,35.48.51), w uzdrowieniu niewidomego (9,1-41) jako „Światłość świata” (9,5; por. 8,12; 12,46), we wskrzeszeniu Łazarza (11,1-44) jako „Zmartwychwstanie i życie” (11,25). W pierwszej konkluzji swojej Ewangelii Jan podkreśla znaczenie znaków Jezusa i zwraca się bezpośrednio do czytelników: „Te zaś (znaki) zapisano, abyście

wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię jego” (20,31). Uczniowie (20,30) są naocznymi świadkami i wszyscy inni są zależni od ich świadectwa. Znaki poświadczone i opisane mają za cel prowadzić do wiary w Jezusa, nie ogólnej, ale precyzyjnie określonej i w konsekwencji do życia, które pochodzi od niego.

Jan często używa także terminu „dzieła” (*erga*), aby zdefiniować niezwykle gesty Jezusa. Po uzdrowieniu chorego w dzień szabatu (5,1-18) Jezus wyjaśnia (5,19-47) jak jego działanie zależy od działania Boga Ojca: „Dzieła, które Ojciec dał mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał” (5,36; por. 10,25.37-38; 12,37-43). Wyrażenie „dzieła” podkreśla inną charakterystyczną cechę gestów Jezusa. Są one „znakami” dla ludzi i są „działami”, które korespondują z działaniem Boga Ojca. Z tego powodu są świadectwem, że Jezus został wysłany przez Boga Ojca.

**118.** Na końcu należy wspomnieć także o tym, co jest celem i sensem wszystkich znaków i dzieł Jezusa: jego zmartwychwstanie. Zmartwychwstanie nie jest znakiem widzialnym, jest dziełem Boga Ojca, ponieważ Bóg wskrzesił Go z martwych (Rz 10,9; por. Ga 1,1 itd.). Zmartwychwstania Jezusa nikt nie widział. Ale opowiadają o nim uczniowie, którzy są jego świadkami (por. Dz 10,41) dzięki temu, że zmartwychwstały Chrystus im się ukazywał. Celem tych znaków i dzieł dokonanych przez Jezusa jest objawienie jego związku z Ojcem i pokazanie jego zbawczego zadania: zadania, które jest realizowane poprzez wyzwalenie z ludzkich mizerii i ocalanie życia. To wszystko zostaje w pełni zrealizowane przez zmartwychwstanie. Objawia ono i potwierdza ścisły związek Boga z Jezusem, oznacza pokonanie śmierci i wszystkich

chorób i realizuje przejście do życia doskonałego, wiecznej komunii z Bogiem. Paweł głosi zmartwychwstanie Jezusa w przekonaniu, że „Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami” (2 Kor 4,14).

## 2.6. Opowiadania paschalne

**119.** Pewna specyficzna trudność, odnosząca się do historyczności opisów paschalnych, wynika z faktu, że spotykamy w nich wiele rozbieżności, które nie jest łatwo zharmonizować, pozostając na poziomie samych tylko faktów. Wydarzenie zmartwychwstania Jezusa nie jest opisane w żadnym tekście Nowego Testamentu. Zostało ukryte przed ludzkimi oczyma i jest częścią Bożego misterium. Mamy natomiast dwa typy opowiadań paschalnych, które przekazują nam to, co się wydarzyło po zmartwychwstaniu, czyli wizyty niektórych kobiet u grobu Jezusa oraz liczne objawienia się zmartwychwstałego Pana (por. także 1 Kor 15,3-8 ), który objawił się jako żyjący wybranym przez niego świadkom. Jedynym wydarzeniem paschalnym, którego opis jest podobny we wszystkich czterech Ewangeliach, jest wizyta kobiet u grobu, choć nawet tam są liczne różnice w szczegółach.

Pragniemy zatrzymać się szczególnie nad trzema różnicami, które łatwo zauważyć pomiędzy tymi czterema opowiadaniem: a) Tylko Mt 28,2 wspomina o trzęsieniu ziemi przed przybyciem kobiet do grobu Jezusa. b) Tylko Mk 16,8 opowiada o ucieczce kobiet i o strachu oraz zachowaniu milczenia po spotkaniu z niebieskim wysłannikiem. c) Według synoptyków (Mt 28,5-7; Mk 16,6-7; Łk 24,5-7) wiadomość o zmartwychwstaniu Jezusa zostaje

przekazana kobietom przez jednego lub więcej wysłaników Boga. Natomiast według J 20,14-17 Maria Magdalena, zobaczywszy w grobie dwóch „aniołów w bieli” (J 20,12-13), otrzymuje bezpośrednio od Jezusa informację o jego zmartwychwstaniu.

#### a. Trzęsienie ziemi

**120.** Fakt, że tylko Mt 28,2 wspomina trzęsienie ziemi, nie oznacza, że inne Ewangelie które go nie wspominają, zaprzeczają temu wydarzeniu. Taka dedukcja nie byłaby pewna, gdyż bazowałyby tylko i wyłącznie na jednym argumentie i *ciszy*. Z drugiej strony trzęsienie ziemi zdaje się być elementem stylu teologicznego Mateusza. Tylko ten ewangelista wspomina trzęsienie ziemi – połączone z innymi, niezwykłym fenomenami – po śmierci Jezusa (27,51-53) i przedstawia je jako fakt, który napędza setnika i jego żołnierzy lękiem oraz skłania go do wyznania wiary w Boże synostwo Jezusa ukrzyżowanego (27,54). W odniesieniu do tego należy brać pod uwagę fakt, że w opisach teofanii, które znajdujemy w Starym Testamencie, trzęsienie ziemi jest jednym z fenomenów, poprzez który manifestuje się obecność i działanie Boga (por. Wj 19,18; Sdz 5,4-5; 1 Krl 19,11; Ps 18,8; 68,8-9; 97,4; Iz 63,19). W Apokalipsie trzęsienie ziemi opisuje symbolicznie wstrząs, którego celem jest skruszenie czy wywrócenie „ziemskiego systemu”, na który składa się świat, skonstruowany bez Boga i w opozycji do niego, i który w pewnym momencie się rozpada (por. Ap 6,12; 11,13; 16,18).

Jest więc prawdopodobne, że Mateusz używa „motywu literackiego”, jakim było trzęsienie ziemi dla wyrażenia ważnej prawdy teologicznej. Wspominając bowiem o trzęsieniu ziemi, pragnie podkreślić, że śmierć i zmar-

twychwstanie Jezusa nie są wydarzeniami zwykłymi, ale wydarzeniami „wywracającymi porządek” – wydarzeniami, w których działa Bóg i realizuje zbawienie rodzaju ludzkiego. Znaczenie specyficzne Bożego działania należy wyprowadzić z kontekstu Ewangelii. Śmierć Jezusa prowadzi do przebaczenia grzechów i pojednania z Bogiem (por. Mt 20,28; 26,28). W swoim zmartwychwstaniu Jezus zwycięża śmierć, wprowadza swe chwalebne człowieczeństwo w sferę życia z Bogiem Ojcem i otrzymuje władzę nad wszystkim (por. 28,18-20). Ewangelista nie mówi więc o trzęsieniu ziemi, którego siła mogłaby zostać zmierzona według określonej skali sejsmologicznej, ale pragnie pobudzić i ukierunkować uwagę swoich czytelników na Boga, podkreślając najważniejszy aspekt śmierci i zmartwychwstania Jezusa: jego związek ze zbawczą mocą Boga.

#### b. Zachowanie kobiet

**121.** Podobny przypadek zachodzi w Mk 16,8, gdzie opowiada się o reakcji kobiet na przesłanie paschalne, reakcji pełnej lęku i przerażenia: „One wyszły i uciekły od grobu; ogarnął je bowiem strach i zdumienie. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały”. Inni ewangelisci nie wspominają o takim zachowaniu. Tak jak trzęsienie ziemi jest jednym z fenomenów, które towarzyszą objawianiu się mocy Boga, tak strach jest typową reakcją ludzką na takie objawienie. Jedną z cech charakterystycznych Ewangelii według św. Marka jest wyrażanie – poprzez reakcje obecnych świadków – natury i doniosłości wydarzeń, w których uczestniczyli (por. 1,22.2 27; 4,41; 5,42). Reakcja kobiet po usłyszeniu przesłania paschalnego od wysłannika Boga jest reakcją najmocniejszą i najbardziej podkreślaną



ze wszystkich opisanych w Ewangelii. Poprzez tę reakcję ewangelista pragnie zaznaczyć, że zmartwychwstanie Jezusa ukrzyżowanego jest największą manifestacją zbawczej mocy Boga. Św. Marek komunikuje nie tylko wydarzenie jako takie, ale pokazuje też jego znaczenie dla ludzi oraz skutki, jakie wydarzenie to wywołuje.

### c. Źródło przesłania paschalnego

**122.** Źródło przesłania paschalnego jest prezentowane w różny sposób przez ewangelistów. Według synoptyków (Mt 28,5-7; Mk 16,6-7; Łk 24,5-7) kobiety, które idą do grobu Jezusa i odkrywają, że jest pusty, otrzymują od jednego lub dwóch wysłanników niebieskich wiadomość o zmartwychwstaniu Jezusa. Natomiast według J 20,1-2 to Maria Magdalena, po odnalezieniu pustego grobu, idzie do apostołów i mówi im: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położono”. Powtarza ona jeszcze dwa razy (20,13.15) to wyjaśnienie pustego grobu i dopiero po objawieniu się Zmartwychwstałego (20,14-17) znosi uczniom wiadomość o jego zmartwychwstaniu (20,18). Można by postawić pytanie, czy Mateusz, Marek i Łukasz, w odniesieniu do odkrycia pustego grobu, antycypują prawdziwą interpretację tego faktu, kwestionując wyjaśnienie wcześniej podane przez Marię Magdalenę w J 20,2.13.15 (por. Mt 28,13). Wkładając to wyjaśnienie w usta anioła trzej ewangeliści charakteryzują je jako wiadomość przekraczającą ludzkie wyobrażenia, a która może pochodzić tylko do Boga. Źródłem tej interpretacji jest w istocie sam zmartwychwstały Pan, który objawia się wybranym świadkom. Nie ma wątpliwości, że najbardziej solidnym fundamentem wiary w zmartwychwstanie Jezusa są jego objawienia, zwane chrystofaniami (por. 1 Kor 15,3-8).

Zharmonizowanie pod względem historycznym czterech opisów wizyt przy grobie, biorąc pod uwagę różnice pomiędzy nimi, jest zadaniem niezwykle trudnym, ale to właśnie te różnice są dla nas bodźcem, by starać się zrozumieć tekst we właściwy sposób. Analiza trzech podstawowych różnic – trzęsienia ziemi, ucieczki kobiet i wiadomości o zmartwychwstaniu – ukazała nam ich wspólne znaczenie: fakty te świadczą o Bogu i o zbawczej interwencji Bożej mocy w zmartwychwstaniu Chrystusa. To ustalenie z jednej strony uwalnia nas od konieczności widzenia w każdym detalu narracji – nie tylko w opowieściach paschalnych, ale także w całych Ewangeliach – jakiejś szczegółowej kroniki; z drugiej strony zachęca nas, byśmy byli otwarci i wrażliwi na znaczenie teologiczne obecne nie tylko w różnicach, ale we wszystkich detalach opisu.

#### d. Waler teologiczny Ewangelii

**123.** Jest jeszcze dosyć rozpowszechniona opinia, że Ewangelie są zasadniczo rodzajem kroniki, w której świadkowie prezentują nam precyzyjny opis faktów. Ta idea opiera się na słusznym przekonaniu, że wiara chrześcijańska nie jest spekulacją a-historyczną, ale bazuje na faktach, które realnie się wydarzyły. Bóg działa w historii i objawia się w sposób szczególny przez wcielenie swojego Syna. Koncepcja, która widzi w Ewangeliach tylko pewien rodzaj kroniki, może, niestety, tracić z pola widzenia jej znaczenie teologiczne, i z tego powodu przeoczyć całe jej bogactwo jako Słowa, które mówi o Bogu. Papieska Komisja Biblijna już w Instrukcji o prawdzie historycznej Ewangelii *Sancta Mater Ecclesia* z 1964 roku stwierdza: „Ponieważ nowsze badania stwierdziły, że życie i nauka

Pana Jezusa nie zostały zrelacjonowane w tym celu, by je zachować w pamięci, lecz *były przepowiadane*, by stworzyć dla Kościoła fundament wiary i moralności, komentator Ewangelii będzie niestrudzenie wnikał w ich tekst, by wykazać ich wieczny walor teologiczny. A równocześnie wskaże na ważność i konieczność interpretacji tekstów ze strony Kościoła”.

Musimy zatem pamiętać o fakcie, że Ewangelie są nie tylko kronikami wydarzeń z życia Jezusa, ponieważ ewangelisci mieli również zamiar wyrazić – według pewnego schematu narracyjnego – walor teologiczny tych wydarzeń. To oznacza, że ewangelisci, opowiadając te wszystkie wydarzenia, mają na celu przekazanie nam nie tylko pewnych danych historycznych, ale chcą także dodać „komentarz teologiczny” do faktów, które opowiadają i ukazać ich wartość teologiczną, to znaczy podkreślić związek tych faktów z Bogiem.

Innymi słowy, zamiar głoszenia Jezusa, Syna Bożego i Zbawiciela ludzi, intencja, którą możemy nazwać „teologiczną”, jest przeważającą i fundamentalną w Ewangeliach. Odniesienie do konkretnych faktów, które spotykamy w Ewangeliach, jest częścią tego przekazu teologicznego. Oznacza to, że podczas gdy twierdzenia teologiczne o Jezusie mają walor normatywny, elementy czysto historyczne są podporządkowane głównemu przekazowi (mają funkcję służebną).

### **3. DRUGIE WYZWANIE: PROBLEMY ETYCZNE I SOCJALNE**

**124.** Inna grupa tekstów biblijnych, o odmiennym charakterze, stanowi kolejne wyzwanie interpretacyjne. Są to teksty, które opowiadają o zachowaniach zdecydowanie niemoralnych, o nienawiści i przemocy, i wydają się promować rozwiązania socjalne uznawane dzisiaj za niesprawiedliwe. Te teksty mogą oburzać i dezorientować chrześcijan, którzy czasem czują się oskarżani przez niechrześcijan, że mają w swych świętych księgach fragmenty, które uczą niemoralności i przemocy. W kontekście tej trudnej problematyki postanowiliśmy zanalizować problem przemocy w Starym Testamencie, wyrażonej w szczególności w prawie kłątwy i w psalmach, które wzywają pomsty. W przypadku Nowego Testamentu zajmiemy się statusem społecznym kobiet w listach św. Pawła.

#### **3.1. Przemoc w Biblii**

**125.** Jedną z większych przeszkód w przyjęciu Biblii jako Słowa natchnionego jest obecność, szczególnie w Starym Testamencie, powtarzających się aktów przemocy i okrucieństwa, w wielu przypadkach nakazanych przez Boga, a w innych przypisanych Bogu przez autora natchnionego.

Trudności współczesnego czytelnika nie powinny być marginalizowane. Skłoniły bowiem niektórych do pewnego rodzaju potępienia tych tekstów starotestamentalnych, uznawanych już za przestarzałe i nieodpowiednie do wzbudzania i krzewienia wiary. Sama hierarchia katolicka

zauważyła problemy pastoralne z tym związane i zdecydowała, aby niektóre fragmenty biblijne nie były czytane w liturgii, by były systematycznie omijane te wersety, które mogłyby być drażliwe lub nie do przyjęcia dla wrażliwości chrześcijańskiej. Można byłoby z tego niesłusznie wywnioskować, że pewna część Pisma świętego nie cieszy się natchnieniem, nie będąc „pożyteczną do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości” (2 Tm 3,16).

Uważa się zatem za konieczne wskazać niektóre linie interpretacyjne, które będą podejściem najbardziej adekwatnym do tradycji biblijnej właśnie w tych tekstach, które stwarzają problemy, i które powinny być interpretowane w kontekście generalnym całego Pisma świętego, w świetle przesłania ewangelicznej miłości, także do nieprzyjaciół (Mt 5,38-48).

### ***3.1.1. Przemoc i prawna obrona przed nią***

**126.** Już od pierwszych stron Biblia pokazuje nam rodzenie się przemocy w społeczności (Rdz 4,8.23-24; 6,11.13), której źródłem jest odrzucenie Boga, przybierające formy idolatrii (Rz 1,18-32). Pismo święte oskarża i potępia każdą formę ucisku: od niewolnictwa i wojen bratobójczych po agresje personalne i systemy opresji, zarówno pomiędzy narodami, jak też wewnątrz samego Izraela (Am 1,3-2,16). Prezentując ludziom straszne konsekwencje perwersji serca (Rdz 6,5; Jr 17,1), Słowo Boga ma funkcje profetyczną – w ten sposób zaprasza do rozpoznania zła, do unikania go oraz zwalczania.

Aby promować znajomość dobra, które należy realizować (Rz 3,20) i aby ułatwić proces nawrócenia, Pismo święte wskazuje na Boże prawo, które jest jak hamulec,

zatrzymujący rozlewanie się niesprawiedliwość. Tora nie wskazuje jednakże tylko drogi sprawiedliwości, którą każdy jest zobowiązany kroczyć, ale zaleca także działania, które należy przedsięwziąć w stosunku do winnych, aby zło zostało radykalnie wykorzenione (Pwt 17,12; 22,21.22.24 i inne), aby zostały zrekompensowane straty oraz by był promowany pokój. Nie można krytykować takiego podejścia jako okrutnego czy pełnego agresji. W istocie kara jest nieodzowna, ponieważ nie tylko podkreśla niesprawiedliwość i niebezpieczeństwo zbrodni, ale będąc słuszną odpłatą ma na celu zachęcenie winnego do poprawy i, wzbudzając lęk przed karą, pomaga społeczności i pojedynczym osobom w powstrzymaniu się od złego. Całkowite usunięcie kary oznaczałoby tolerowanie przestępstwa, przy jednoczesnym byciu jego współnikiem. System karny, regulowany przez tak zwane „prawo odpłaty” („oko za oko ząb za ząb” – Wj 21,24; Kpł 24,20; Pwt 19,21), stanowi racjonalny sposób realizowania dobra wspólnego. Nawet jeśli niedoskonałe z powodu aspektów przymusu i z powodu niektórych sposobów karania, prawo to w rzeczywistości zostało przyjęte, z odpowiednimi poprawkami, przez systemy jurydyczne każdej epoki i każdego kraju, ponieważ bazuje na idei słusznej proporcji pomiędzy przestępstwem a karą, pomiędzy uczynioną szkodą a wymierzona karą. Zamiast arbitralnej zemsty, mamy ustaloną pewną miarę słusznej reakcji na akt przestępczy.

Można oponować, że niektóre kary, przewidziane przez kodeks Starego Testamentu, wydają się niezwykle okrutne, jak na przykład biczowanie (Pwt 25,1-3) albo okaleczanie (Pwt 25,11-12). Również kara śmierci, przewidziana za najcięższe przestępstwa, jest dzisiaj szeroko kontestowana. Czytelnik Biblii w tych przypadkach

powinien z jednej strony rozpoznać charakter historyczny prawodawstwa biblijnego, które zostało zastąpione przez lepsze zrozumienie procedur penalnych, respektujących niezbywalne prawa osoby. Z drugiej strony, starożytne nakazy mogą służyć wskazaniu ciężaru niektórych przestępstw, które zmuszają do zastosowania odpowiednich środków, aby zapobiec szerzeniu się zła.

Kiedy w Biblii przypisuje się Bogu albo ludzkiemu sędziemu przejawy gniewu, połączone z wymierzaniem sprawiedliwości, nie ukazuje się tutaj zachowania niewłaściwego. Doprawdy jest czymś koniecznym to, aby zło nie pozostało bezkarne i jest rzeczą słuszną, aby ofiarom przemocy została udzielona pomoc czy wręczone odszkodowanie. Z drugiej strony Biblia, także w Starym Testamencie, ukazuje nam obraz Boga – gwaranta sprawiedliwości, przypominając nieustannie o jego wielkiej cierpliwości (Wj 34,6; Lb 14,18; Ps 103,8 i inne) i przede wszystkim o nieustannej gotowości przebaczenia winnemu (Iz 1,18; Jon 4,11); przebaczenie udzielanego wtedy, gdy mamy do czynienia z oznakami prawdziwego nawrócenia i skruchy (Jon 3,10; Ez 18,23). Ten model Boży, który łączy konieczną dyscyplinę z łagodnością i perspektywą przebaczenia jest proponowany przez Biblię jako przykład do naśladowania osobie, która jest odpowiedzialna za sprawiedliwość i porządek społeczny.

### ***3.1.2. Prawo klątwy***

**127.** W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy, że Bóg nakazuje Izraelowi zniszczyć narody kananejskie i obłożyć je klątwą (7,1-2; 20,16-18). Rozkaz jest wiernie wypełniany przez Jozuego (Joz 6–12) i zrealizowany kompletnie w epoce monarchicznej (por. 1 Sm 15). Te opisy literackie

są niezwykle problematyczne, bardziej problematyczne od wszystkich wojen i masakr opisanych w Starym Testamencie. Uczynić takie zachowanie programem politycznym i usprawiedliwiać przemoc wobec innych ludów jest w każdym przypadku godne absolutnego potępienia, ponieważ podważa sens przesłania biblijnego.

Na samym początku należy zauważyć, że te narracje nie mają charakteru historycznego. W istocie, w rzeczywistej wojnie mury jakiegoś miasta nie mogą się rozpaść, gdy gra się na trąbach (Joz 6,20). Nie da się też zrozumieć, jak można podzielić w sposób pokojowy całe terytorium poprzez losowanie (Joz 14,2). Z drugiej strony normy zapisane w Księdze Powtórzonego Prawa, które zalecają obłożenie klątwą Kananejczyków, zostają spisane w momencie, w którym tych narodów nie było już można zidentyfikować w ziemi Izraela. To zmusza nas do precyzyjnego przemyślenia rodzaju literackiego tych tradycji narracyjnych, jak już wcześniej sugerowali najlepsi interpretatorzy tradycji patrystycznej. Opis epopei podboju należy widzieć jako rodzaj przypowieści, która przedstawia postaci o walorach symbolicznych. Prawo klątwy, z drugiej strony, nie może być interpretowane dosłownie, tak samo jak w przypadku nakazu Jezusa, aby odciąć rękę czy wydlubać oko, jeśli są one powodem do zgorzenia (Mt 5,29; 18,9).

Musimy teraz zastanowić się, w jaki sposób można ukierunkować lekturę tych trudnych stron. Pierwszym aspektem kontrowersyjnym wspomianej tradycji literackiej jest podbój, rozumiany jako wysiedlanie ludzi z miejsca ich zamieszkania, aby to miejsce zająć. Nie przekonuje oczywiście wskazywanie na decyzję Boga, aby podzielić te ziemie – decyzję uprzywilejowującą jego wybranych (Pwt 7,6-11; 32,8-9), ponieważ w ten sposób nie bierze się pod uwagę słusznych aspiracji narodów autochtonicznych.



Inne możliwości wyjaśnienia tego faktu, bardziej przekonujące, oferuje nam sam tekst biblijny. Po pierwsze, opowiadanie ukazuje nam konflikt pomiędzy dwiema grupami o różnym potencjale ekonomicznym i militarnym, czyli Kananejczykami, niezwykle potężnymi (Pwt 7,1; por. Lb 13,33; Pwt 1,28; Am 2,9 i inne), a Izraelitami, którzy są słabi i bezbronni. Nie jest więc przedstawione (według pewnego klasycznego modelu) zwycięstwo potężnego i silniejszego, lecz, przeciwnie, tryumf słabego, zgodnie z pewnym „modelem” obecnym w całej Biblii aż do czasów Nowego Testamentu (Łk 1,52; 1 Kor 1,27). Wyraża się w tym prorockie odczytanie tej historii, która w zwycięstwie słabych i łagodnych w świętej wojnie widzi realizację Królestwa Bożego na ziemi. Ponadto, według świadectwa biblijnego, Kananejczycy są uznani przez Boga za winnych ciężkich przestępstw (Rdz 15,16; Kpł 18,3.24-30; 20,23; Pwt 9,4-5 i inne), między innymi zabijania własnych dzieci w perwersyjnych rytuałach (Pwt 12,31; 18,10-12). Opis ukazuje więc realizowanie się Bożego sądu w historii. Jozue zaś jest prezentowany jako sługa Pana (Joz 24,29; Sdz 2,8), który realizuje zadanie egzekutora sprawiedliwości. Jego zwycięstwa są nieustannie przypisywane Bogu i jego nadludzkiej mocy. Ten motyw literacki sądu nad narodami pojawia się po raz pierwszy w opowiadaniu o początkach, ale – jak to jest ukazane u proroków i w pismach apokaliptycznych – rozciąga się na różne narody każdorazowo, gdy dany naród (także Izrael) będzie uznany przez Boga za lud zasługujący na karę.

W tej perspektywie należy także rozumieć prawo klątwy i jego aplikację ze strony wiernych wyznawców Boga. Ta norma inspiruje się interpretacją sakralną ludu przy mierza (Pwt 7,6), który poprzez swoje zachowania, także ekstremalne, musi ukazywać swoją radykalną różnicę

w relacji do innych ludów. Bóg nie nakazuje oczywiście dokonywać rozbojów i niesprawiedliwości, które byłyby usprawiedliwane motywami religijnymi, ale nakazuje czynić sprawiedliwość, analogicznie do sytuacji, w której ściga się, potępia i każe śmiercią osobę winną ciężkiego przestępstwa: osobę indywidualną czy pewną zbiorowość. Okazanie litości wobec przestępcy i oszczędzenie go byłoby uznane za wyraz nieposłuszeństwa i niesprawiedliwości (Pwt 13,9-10; 19,13.21; 25,12; 1 Sm 15,18-19; 1 Krl 20,42). Także w tym przypadku akt, który wydaje się być niezwykle brutalny, należy interpretować jako zachętę do usunięcia zła, aby w ten sposób bronić i zabezpieczać dobro wspólne. Ta linia postępowania jest korygowana przez inne, między innymi tę z tradycji kapłańskiej, która, w odniesieniu do tych samych faktów, sugeruje zachowania o charakterze pokojowym. Z tego powodu musimy starać się zrozumieć zagadnienie podboju jako rodzaj symbolu, analogicznie do tego, co znajdujemy w pewnych przypowieściach ewangelicznych o sądzie (Mt 13,30.41-43.50; 25,30.41 itd.). Musi być ono odczytane – podkreślamy – w połączeniu z innymi stronicami biblijnymi, które mówią o Bożym miłosierdziu i przebaczeniu jako o horyzoncie i celu aktywności Boga w historii oraz jako o modelu sprawiedliwego postępowania ludzi.

### ***3.1.3. Modlitwy z prośbą o zemstę***

**128.** Przejawy przemocy są szczególnie niewłaściwe, gdy pojawiają się w kontekście modlitwy. A jednak znajdujemy w Psalmach wyrażenia odnoszące się do przemocy oraz pragnienie zemsty, które są radykalnie sprzeczne z przykazaniem miłości nieprzyjaciół, o którym mówił Jezus swoim uczniom ( Mt 5,44; Łk 6,27.35). Akceptując

roztropną decyzję o nieumieszczaniu w liturgii tego, co mogło wydawać się powodem niezrozumienia, należałoby wypracować niektóre wytyczne, które pozwoliłyby przyswoić wierzącym także dzisiaj, jak to działo się w przeszłości, całe bogactwo modlitwy Izraela.

Podstawowy sposób wyjaśniania i akceptowania tych trudnych wyrażeń z Psalmów jest związany ze zrozumieniem ich *rodzaju literackiego*. To oznacza, że pewne sposoby wyrażania się, które tam znajdujemy, nie mogą być interpretowane dosłownie. W modlitwach zawierających prośby i wyrażających ból, a wznoszonych przez prześladowanego wyznawcę Boga, często pojawia się motyw „złorzeczenia”, który jest prezentowany jako pełna pasji inwokacja, zwrócona właśnie do Boga, aby dokonał zbawienia poprzez wyeliminowanie przeciwników. W niektórych psalmach aspekt zemsty pojawia się nieustannie czy wręcz przeważa (jak w Ps 109). Jeśli sformułowania, użyte przez psalmistę, są z punktu widzenia językowego umiarkowane (na przykład: „niech się cofną zawstydzeni ci, którzy zamierzają mi szkodzić” – Ps 35,4), łatwiej je zintegrować z całą modlitwą. Bardziej problematyczne czy wręcz nie do zaakceptowania są natomiast okrutne obrazy (na przykład: „Zniszcz moich wrogów i wytrać wszystkich, którzy mnie dręczą” – Ps 143,12 albo „Córo Babilonu, szczęśliwy, kto schwyci i rozbije o skałę twoje dzieci – Ps 137,8-9). Trzy aspekty należy brać pod uwagę w tej kwestii.

a. Podmiot, który się modli: osoba cierpiąca

**129.** Rodzaj literacki lamentacji często używa wyrażeń przesadnych lub niezwykle intensywnych, tak w opisywaniu cierpienia, które jest zawsze ekstremalne („przebili

ręce i nogi moje, mogę policzyć wszystkie moje kości” – Ps 22,17-18; „liczniejsi są od włosów na mej głowie ci, którzy nienawidzą mnie bez powodu” – Ps 69,5), jak i w modlitwie o pomoc, która prosi o szybkie i definitywne rozwiązanie problemu. Jest to motywowane faktem, że w modlitwie wyrażają się przeżycia emocjonalne osoby, która znajduje się w dramatycznej sytuacji. Jej emocje nie mogą być stonowane, a jej słowa przypominają dramatyczny krzyk (Ps 22,2). Używane obrazy należy widzieć jako metafory: „wyłamać zęby grzeszników” (Ps 3,8; 58,7) oznacza położyć kres kłamstwu i chciwości ludzi pełnych przemocy; „rozbić dzieci o skałę” oznacza zniszczyć zupełnie moc zła, która niszczy życie, pozbawić ją możliwości odrodzenia się w przyszłości. Ponadto osoba, która modli się psalmami, używa słów napisanych przez inną osobę, w innych okolicznościach; z tego powodu musi zawsze dokonać transpozycji, aby zaaplikować te słowa do swojej konkretnej sytuacji osobistej. Taka aktualizacja będzie jeszcze bardziej udana, jeżeli osoba modląca się poprzez psalmy lamentacyjne będzie wyrażać nie tylko dramat swojej sytuacji osobistej, ale stanie się głosem cierpienia ofiar ludzkiej historii, tak jak krzyk męczenników (Ap 6,10), którzy proszą Boga, aby „okrutna bestia” znikła na zawsze.

#### b. O co prosi psalmista – „Wybaw nas od złego”

**130.** W modlitwie złorzeczącej nie dokonuje się jakaś akcja magiczna, która miałaby bezpośredni wpływ na nieprzyjaciół modlącego się. Człowiek wierzący powierza natomiast Bogu zadanie realizowania tej sprawiedliwości, której nikt na ziemi nie jest zdolny zaprowadzić. Jest w tym wyrzeczenie się zemsty osobistej (Rz 12,19;

Hbr 10,30). Co więcej, w ten sposób wyraża się wiarę w interwencję Boga adekwatną do ciężaru sytuacji i całkowicie w syntonii z naturą Boga. Wyrażenia używane przez osobę, która się modli, wydają się dyktować Bogu to, co ma robić, ale właściwie rozumiane w istocie odnoszą się tylko do pragnienia, aby zło zostało zniszczone, i by ludzie unieźni i pokorni mieli dostęp do życia. Prosi się, żeby to wydarzyło się w historii jako objawienie się Pana (Ps 35,27; 59,14; 109,27) oraz jako mediacja, która ma służyć nawróceniu osób skłonnych do przemocy (Ps 9,21; 83,18-19). Prześladowanie modlącego się w niektórych przypadkach jest widziane jako akt agresji wobec Boga (Ps 2,2; 83,3.13), czemu często towarzyszy pogarda wobec niego (Ps 10,4.13; 42,4; 73,11).

c. Kim są wrogowie modlącego się psalmisty?

**131.** Identyfikacja wrogów człowieka modlącego się nie jest operacją natury jedynie egzegetycznej, która pokazałaby nam, do jakich osób i do jakich okoliczności historycznych autor natchniony czyni aluzję. W rzeczywistości, sytuacja opisana w psalmach (lamentacyjnych) jest raczej stereotypowa: język jest językiem konwencjonalnym, bardzo często metaforycznym, tak aby można było zaaplikować go do różnorodnych okoliczności i podmiotów. Koniecznym jest więc „akt profetyczny”: akt interpretacji w Duchu, aby móc zobaczyć, jak słowa psalmisty odnoszą się do konkretnego życia osoby, która recytuje psalm lamentacyjny i w tej konkretnej historii rozpoznaje, kim jest przeciwnik, który jej zagraża (jak w Dz 4,23-30).

Progres w identyfikacji przeciwnika pojawia się, gdy odkrywamy, że jest nim nie tylko ten, kto podnosi rękę na życie fizyczne czy na godność osoby, ale raczej ten, kto

zagroza życiu duchowemu modlącego się (Mt 10,28). Jakie są te wrogie siły, którym wierzący musi stawić czoła? Kim albo czym jest ów „ryczący lew” (Ps 22,14; 1 P 5,8) albo „jadowite języki” (Ps 140,4), w stosunku do których należy czuć nienawiść (Ps 26,5; 139,21-22) i o których zniszczenie prosi się Boga (Ps 31,18)? „Nie toczymy walki przeciw ciału i krwi”, pisze święty Paweł (Ef 6,12); człowiek modlący się prosi o wybawienie od „złego”, który jest „legionem” (Mk 5,9) – tak poprzez egzorcyzm, jak i poprzez potężne miłosierdzie Boga. I jak w każdym egzorcyzmie te słowa są „twarde”, ponieważ wyrażają absolutną wrogość między Bogiem i złem, między synami Boga i światem grzechu (Jk 4,4).

### **3.2. Status społeczny kobiet**

**132.** Niektóre fragmenty biblijne, w szczególności Pawłowe, zapraszają do refleksji nad tym, co w kanonie Starego, ale także Nowego Testamentu jest niezmiennie, i nad tym, co może być traktowane w sposób relatywny, jako elementy związane z pewną kulturą, cywilizacją czy pewnymi kategoriami określonej epoki. Status kobiet w listach Pawłowych jest tego rodzaju problemem.

#### **a. Podporządkowane się żony mężowi**

W Liście do Kolosan (3,18), do Efezjan (5,22-33) i do Tytusa (2,5) Paweł prosi żony, aby podporządkowały się swoim mężom. A pisząc o tym dostosowuje się do greckich i żydowskich zwyczajów tego czasu, według których kobiety miały status socjalny niższy od mężczyzn. To wezwanie wydaje się nie iść za Ga 3,28, gdzie pisze się,

że w Kościołach nie powinno być żadnych dyskryminacji ani między Żydami i Grekami, ani między wolnymi i niewolnikami, ani między kobietami i mężczyznami.

We fragmentach listów do Efezjan i Kolosan podporządkowanie się żony nie opiera się na normach socjalnych wówczas istniejących, ale na działaniu męża, działaniu, które ma swoje źródło w *agape*, którego modelem jest miłość Chrystusa do swojego ciała – Kościoła. Pomimo to Paweł został oskarżony o powoływanie się na ten szlachetny przykład, aby łatwiej utrzymać żonę w tym stanie podporządkowania i, co za tym idzie, o podporządkowanie walorów chrześcijańskich walorom tego świata. Innymi słowy, oskarżony został o oddalanie się od Ewangelii!

Na te zarzuty odpowiada się podkreślając, że Paweł nie kładzie akcentu na podporządkowanie się kobiet (motywacja tego jest bardzo krótka), ale raczej na miłość, którą mąż ma okazać żonie – miłość, która dla Pawła jest warunkiem nie tylko jedności pary, ale także podporządkowania się i czci, którą żona ma okazywać mężowi. Wyższość statusu socjalnego męża, która stanowi pierwszą motywację (Ef 5,23) znika zupełnie z horyzontu na końcu całej argumentacji. To, co jest istotne, to sposób, w jaki niezależnie od roli przypisanej każdemu z małżonków w społeczności Paweł pragnie zachęcić do odnowienia modelu zachowania się męża, którego status socjalny był wyższy. Ponadto, poddanie się żony mężowi nie może być oddzielane od Ef 5,21, gdzie Paweł mówi, że wszyscy wierzący muszą być „sobie wzajemnie poddani”.

Pewna trudność jednak pozostaje. Czemu służy używanie modelu chrystologicznego i eklezjalnego, jeżeli się nie zaznacza, że niższa ranga żon nie jest stosowna w Kościele, ponieważ wszyscy wierzący mają tę samą godność i mają tego samego i jedyne Pana, Chrystusa. Trzeba wyklu-

czyć, że Paweł mógł zniżyć się do myślenia kategoriami światowymi. Prawdę mówiąc, on nie proponuje nowych modeli społecznych, ale bez modyfikowania materialnie modeli ze swoich czasów, zaprasza do interioryzacji relacji czy reguł socjalnych, określanych jako stabilne i trwałe w swej epoce (czyli w pierwszym wieku po Chrystusie), aby mogły być przeżywane zgodnie z Ewangelią.

Możemy się więc zasmucać wieki później faktem, że Paweł w swoich listach nie potwierdził w sposób jasny równości statusu społecznego wierzących małżonków, ale jego model postępowania był być może jedynym możliwym w tej epoce. W przeciwnym wypadku chrześcijaństwo mogłoby być oskarżane o wywracanie porządku społecznego. Z drugiej strony zachęta skierowana do mężów nie straciła nic ze swojej aktualności i swojej prawdziwości.

#### b. Zakaz przemawiania na zgromadzeniach kościelnych

**133.** Także fragment z 1 Kor 14,34-38 stwarza pewne problemy, ponieważ Paweł prosi kobiety, aby milczały podczas zgromadzeń: „Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych, kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje. A jeśli pragną się czegoś nauczyć, niech zapytają w domu swoich mężów! Nie wypada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu”. Te wersety wydają się zaprzeczać 1 Kor 14,31 („Możecie bowiem w ten sposób prorokować wszyscy”) oraz 1 Kor 11,5, gdzie mówi się o kobietach, które wypowiadają proroctwa podczas zgromadzenia. Stwierdzenia z 1 Kor 14,34-38 muszą być odczytane w kontekście,



to znaczy interpretowane w relacji do wersetów o prorokowaniu, które poprzedzają tę perykopę. Intencją Pawła nie jest z całą pewnością stwierdzić, że kobiety nie mają prawa wygłaszać proroctw (por. 11,5), ale że nie mogą interpretować i oceniać we wspólnocie (w.29) proroctw ich mężów. Przesłanki, które są u podstaw takiego zakazu, są związane z szacunkiem i zgodą pomiędzy małżonkami oraz kwestią porządku w zgromadzeniu. Jeżeli te zasady są obowiązujące także dziś, ich aplikacja zależy od *statusu*, który przyznajemy kobietom w określonych cywilizacjach i kulturach. Św. Paweł nie czyni z niemówienia kobiet podczas zgromadzenia zakazu absolutnego, ale uważa go za środek odpowiedni w kontekście zgromadzeń jemu współczesnych. Dzisiaj nie możemy mieszać zasad i ich aplikacji, które są zawsze determinowane przez kontekst socjalny i kulturalny.

### c. Rola kobiet we wspólnocie

**134.** Jeszcze trudniejszy i bardziej problematyczny do obrony, jeżeli interpretowany jako zasada absolutna, jest sposób, w jaki 1 Tm 2,11-15 usprawiedliwia niższy status kobiety w środowisku społecznym i kościelnym: „Kobieta niechaj się uczy w cichości z całym poddaniem się. Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem, lecz chcę, by trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem – Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci; będą zbawione wszystkie, jeśli wytrwają w wierze i miłości, i uświęceniu – z umiarem”. Kontekst wypowiedzi to środowisko zgromadzeń liturgicznych, złożonych z mężczyzn i kobiet. Św. Paweł nie nakazuje kobietom

milczeć, ani nie zabrania im wygłaszać proroctw. Zakaz odnosi się tylko do nauczania i władzy rządzenia. Idea jest mniej więcej ta sama jak w poprzednich przypadkach. Nauczanie i rządzenie były w tym czasie zarezerwowane dla mężczyzn i Paweł pragnie, aby ten porządek społeczny, uznawany wtedy jako coś naturalnego, był respektowany (por. 1 Kor 11,3: „głową kobiety jest mężczyzna”).

Prawdziwe problemy stwarza nie sama idea (ponieważ, jak mówiliśmy wcześniej, może być zaadoptowana do kultury i społeczeństwa, w którym się żyje), ale raczej sposób, w jaki zostaje umotywowana, czyli poprzez problematyczną interpretację opisów z Rdz 2–3: porządku stworzenia (mężczyzna ma status wyższy, ponieważ został stworzony wcześniej: por. Rdz 2,18-24) i upadku kobiety w raju. Wyjaśnienie Rdz 3, które nam proponuje 1 Tm, znajduje się już w Syr 25,24 i w innych pismach, na przykład w apokryfie żydowskim „Życie Adama i Ewy” oraz w „Apokalipsie Mojżesza” w tłumaczeniu greckim. Kobieta pozwoliła się oszukać wężowi, zgrzeszyła i jest winna śmierci całego rodzaju ludzkiego. Z tego powodu powinna zachowywać się w sposób skromny i nie pragnąć dominować nad mężczyzną. Taki sposób odczytania tekstu jest oczywiście związany ze sposobem, w jaki się rozumiało i starało uzasadnić status społeczny kobiety i mężczyzny, i nie jest on zgodny z 1 Kor 15,21-22 i Rz 5,12-21. Odnosi się do sytuacji kościelnej, w której należało znaleźć niepodważalne argumenty, aby móc odpowiedzieć kobietom, które narzekały na niemożność posiadania tych prerogatyw w zgromadzeniach kościelnych. Widać wyraźnie, że interpretacja Rdz 2 -3 jest uwarunkowana sytuacją pierwszego wieku po Chrystusie. Interpretacja właściwa jakiegóż fragmentu biblijnego (w naszym przypadku Rdz 2-3) musi natomiast uchwycić i respektować *intentio textus*.

## 4. PODSUMOWANIE

**135.** Stwierdzenie, że Biblia przekazuje Słowo Boże, zdaje się być kwestionowane przez pewną liczbę (wcale niemałą) fragmentów Biblii. Zajęliśmy się dwoma rodzajami tekstów: opowiadaniem, które wydają się nierealne i nie dające się obronić w poważnej dyskusji historyczno-naukowej oraz tekstami, które nie tylko proponują, ale wręcz narzucają zachowania niemoralne albo sprzeczne ze sprawiedliwością społeczną. Zaprezentujemy teraz krótką syntezę wyników naszych badań i spróbujemy sformułować pewne wnioski, ważne dla właściwego odczytania takich tekstów oraz głębszego ich zrozumienia.

### a. Krótka synteza

Studium czterech opowiadań ze Starego Testamentu pokazało nam, że lektura interesująca się tylko wydarzeniami, które realnie się wydarzyły, nie pozwala zrozumieć intencji oraz zawartości tych tekstów. W przypadku Rdz 15 i Wj 14 opowiedziane wydarzenia nie mogą zostać zweryfikowane metodami nauk historycznych. Dla narratorów piszących te teksty, istnienie przez wieki ich ludu jest faktem historycznym, a rzeczą kluczową jest ich wiara w Boga w konkretnej sytuacji i doświadczeniu (czas wygnania). Ich opowiadania świadczą, że postawą fundamentalną jest wiara w Boga, jego nieograniczoną moc zbawczą. W przypadku Tobiasza i Jonasza zauważamy, że teksty, choć nie opowiadają wydarzeń historycznych, są jednakże opowiadaniem pełnymi treści budujących, dydaktycznych i teologicznych.

W odniesieniu do tekstów narracyjnych Nowego Testamentu okazało się, że zainteresowanie wydarzeniami historycznymi nie wystarczy, ale należy zwrócić szczególną uwagę na znaczenie tego, co jest opowiadane. W Ewangeliach dzieciństwa nie wszystkie szczegóły narracji mogą zostać historycznie zweryfikowane, ale jest potwierdzone w klarowny sposób dziewicze poczęcie Jezusa. Te opowiadania są wprowadzeniem do reszty dzieła, prezentując cechy charakterystyczne osoby i działalności Jezusa. Cuda (dzieła mocy, znaki) są obecne we wszystkich tradycjach opisujących aktywność Jezusa. Ich znaczenie nie jest związane tylko i wyłącznie z faktem, że są wydarzeniami niezwykłymi. W Ewangeliach synoptycznych wskazują one na zbawczą obecność Królestwa Bożego w osobie i dziełach Jezusa. U Jana objawiają relację Jezusa z Bogiem i prowadzą do wiary w Jezusa (por. Mt 8,27; 14,33). Opowiadania paschalne, właśnie z powodu różnic między nimi, pokazują, że nie są tylko zwykłymi kronikami i ukierunkowują nas na szukanie walorów teologicznych w tych opisach.

Wyjaśnienie prawa kłótwy oraz modlitwy, która jest wołaniem o pomstę, umieszcza te teksty w ich kontekście historycznym i literackim, pozwalając lepiej zrozumieć ich znaczenie oraz ich rolę. Precyzacje odnoszące się do statusu kobiet w listach Pawłowych podkreślają konieczność rozróżnienia pomiędzy zasadami słusznego postępowania chrześcijańskiego oraz ich aplikacją w kontekście kulturalnym i społecznym danej epoki.

#### b. Niektóre obserwacje w kontekście lektury Biblii

**136.** Na pierwszy rzut oka wiele tekstów narracyjnych Biblii wydaje się mieć charakter kroniki, która opowiada

to wszystko, co się realnie wydarzyło. Z tym przeświadczeniem związany jest sposób czytania Biblii, który we wszystkich wydarzeniach opowiedzianych widzi fakty, które się realnie wydarzyły. Taki sposób czytania wydaje się dawać prosty i natychmiastowy dostęp do zawartości całej Biblii, a w konsekwencji zdaje się przynosić jasne i pewne odpowiedzi.

Natomiast czytanie Biblii, które bierze pod uwagę nauki współczesne (historię, filologię, archeologię, antropologię kulturową), czyni zrozumienie tych tekstów procesem bardziej złożonym i wydaje się proponować wyniki mniej pewne. Nie możemy jednak uciekać od wymagań naszych czasów i interpretować teksty Biblii z wyłączeniem ich kontekstu historycznego: musimy je czytać w naszym czasie, z nam współczesnymi i dla nich. W tym kierunku podąża ten dokument, który pokazuje, jak poszukiwanie znaczenia tekstu, które wychodzi ponad zwykłe poszukiwanie faktów, które realnie się wydarzyły, prowadzi do głębszego i bardziej adekwatnego zrozumienia ich sensu.

Pojawia się niebezpieczeństwo (którego należy unikać), że nie znajdując w tekstach opowiadań kronikarskiego zebrania faktów wyciągnie się z tego wniosek, iż wszystko w Biblii jest fikcją literacką oraz zbiorem ludzkich idei i przekonań. A jednak, Bóg objawia się w historii, jego „plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane” (KO, n.2). Zadaniem Biblii jest przekazać te wydarzenia i słowa. Zadaniem zaś poważnej i właściwej lektury tekstu jest zwracanie szczególnej uwagi na te wydarzenia i słowa.

Obecność prawa klątwy oraz podobnych tekstów ukazuje nam inny ważny element w lekturze Biblii. Pismo święte opisuje historię objawienia się Boga i w tym samym czasie historię moralności objawionej. Tak jak objawienie

się Boga, także objawienie właściwego zachowania ludzkiego osiąga swoją pełnię w Chrystusie. Jak nie możemy znaleźć w każdym fragmencie biblijnym pełni objawienia Bożego, tak też nie możemy znaleźć w każdym jej fragmencie doskonałego objawienia moralności. Z tego powodu pojedyncze fragmenty Biblii nie mogą być izolowane czy absolutyzowane, ale muszą być rozumiane i oceniane w relacji do pełni objawienia w osobie i działalności Jezusa, w kontekście lektury kanonicznej Pisma świętego. Jest rzeczą bardzo pomocną głęboka znajomość i zrozumienie tekstów samych w sobie: w ten sposób manifestuje się rozwój, jakiemu podlega objawienie wewnątrz swej historii.

Na końcu rzeczą fundamentalną jest to, aby czytelnik Pisma świętego był ukierunkowany na szukanie tego, co sama Biblia mówi o Bogu i o zbawieniu ludzi. Tak postępując, jeśli nawet nie osiągnie zawsze odpowiedniego zrozumienia tekstu, który czyta, przynajmniej dokona postępu w znajomości prawdy Biblii, w mądrości duchowej, która jest drogą ku pełnej komunii z Bogiem.

## ZAKOŃCZENIE GENERALNE

**137.** Kościół katolicki w wypowiedzi normatywnej i uroczystej (podczas Soboru Trydenckiego) przyjął kanon świętych ksiąg, definiując jednocześnie fundamentalne kryteria swojej wiary. Kościół wyszczególnił, jakie teksty należy uważać za „spisane pod natchnieniem Ducha Świętego” (KO, n.11) i w konsekwencji konieczne dla formacji i zbudowania wierzącego oraz całej wspólnoty chrześcijańskiej (por. 2 Tm 3,15-16). Jeśli z jednej strony mamy pełną świadomość, że te Pisma zostały skompono-

wane przez autorów ludzkich, którzy pozostawili w nich ślady szczególnego geniuszu literackiego, z drugiej strony zostaje także uznane ich boskie pochodzenie, w różny sposób poświadczane przez same teksty i różnorako wyjaśniane przez teologów na przestrzeni wieków.

**138.** Zadaniem Komisji Biblijnej, zachęcanej do wyrażenia swej opinii na te tematy, nie jest tworzenie doktryny o natchnieniu, konkurując z tym, co zwykle jest prezentowane w traktatach teologii systematycznej. Komisja, tworząc ten dokument, pragnie pokazać, jak sama Biblia ukazuje boskie pochodzenie tych tekstów, czyniąc się w ten sposób przekazicielem Bożej prawdy. Sytuujemy się przez to w środowisku wiary: przyjmujemy w istocie to, co Kościół wręczył nam jako Słowo Boże i w tym Słowie szukamy elementów pozwalających na bardziej dojrzałą recepcję tej boskiej spuścizny.

**139.** Święte Pisma stanowią pewną całość, ponieważ wszystkie księgi, „ze wszystkimi ich częściami” (KO, n.11), mają charakter tekstu natchnionego, mając tego samego Boga za autora. Przyznając, że każde słowo tekstu świętego może być uznane za słowo Boga, koherentne z innymi, Kościół zawsze rozpoznawał jego wieloaspektowość, która może wyraźnie kontrastować z faktem jego pochodzenia z jednego boskiego źródła.

Rozróżnienie pomiędzy Starym i Nowym Testamentem jest najbardziej widoczną manifestacją poważnych różnic wewnątrz Biblii. W starożytnych bazylikach chrześcijańskich były ustawione do lektury świętych tekstów dwie ambony, których zadaniem było uwidacznianie tego rozróżnienia i jednocześnie wzajemnego dopełniania się jednego i drugiego Testamentu, niezbędnych, aby zaświadczyć o jedynym wydarzeniu będącym definitywnym Objawieniem, które zrealizowało się w misterium

Chrystusa Pana. Z tego powodu my również respektowaliśmy w naszym dokumencie specyficzną naturę każdej z części konstytutywnych Pisma świętego, ukazując, jak ich różnorodność nie tylko nie godzi w prawdziwość świadectwa o jedynym Słowie Bożym, ale je ubogaca.

Wewnątrz tych dwóch części Biblii jest szczególnie widoczna różnorodność rodzajów literackich, kategorii teologicznych, podejść antropologicznych i socjologicznych. Bóg rzeczywiście mówił „na różne sposoby” (Hbr 1,1) nie tylko w czasach starożytnych, ale także po przyjściu Syna, który objawił w pełni Ojca (por. J 1,18). Wydawało się więc koniecznym, aby w tym dokumencie zilustrować tak bogatą różnorodność wypowiedzi, które przepelnia pewnością, że są nośnikami Bożej prawdy.

## **1. POCHODZENIE TEKSTU BIBLIJNEGO OD BOGA**

**140.** Wspólnota wierzących żyje pewną tradycją. Jest ona rzeczywiście formowana poprzez słuchanie Słowa Bożego, spisane w księgach, które zostały przekazane jako normatywne, ponieważ same w sobie zawierają potwierdzenie swego autorytetu.

Autorytet tych dzieł był gwarantowany najpierw przez autorytet pisarzy, którzy według starożytnej i poważanej tradycji byli uznawani za posłanych przez Boga i obdarzonych charyzmatem natchnienia. W ten sposób poprzez wiele wieków – aż do czasów współczesnych – nie zostało nigdy zakwestionowane autorstwo literackie Pięcioksięgu, przypisywane w całości Mojżeszowi, ani autorstwo różnych ksiąg prorockich czy mądrościowych, które, gdy



nie miały precyzyjnego tytułu, były przypisywane znanym autorom (takim jak Dawid, Salomon czy Jeremiasz).

Ten tradycyjny schemat został przyjęty także dla pism Nowego Testamentu, które zostały uznane za pochodzące z kręgów apostoelskich. W naszych czasach, z powodu zbieżnych wyników badań prowadzonych przy użyciu metod literackich i historycznych, nie możemy mieć na to zagadnienie takich samych poglądów jak starożytni. Egzegeza naukowa, prezentując przekonujące argumenty, udowodniła, że różne teksty biblijne nie są dziełem tylko i wyłącznie wskazanego w tytule dzieła autora czy osoby, której tradycja przypisuje autorstwo. Historia literacka Biblii postuluje pewien pluralizm, czyli współpracę różnych autorów, zwykle anonimowych, w trakcie procesu redagowania danej księgi, zwykle długiego i skomplikowanego. Konieczność przyjęcia tego modelu interpretacyjnego w odniesieniu do pochodzenia świętych Pism nie jest diametralnie sprzeczna z koncepcją tradycyjną, często pochopnie oskarżaną o naiwność hermeneutyczną. Kościół w swoim cierpliwym i rygorystycznym rozeznawaniu, które trwało przez wiele wieków, zawsze przyjmował, że mógł uznać jako natchnione to pismo, które było w harmonii z depozytem wiary, wiernie przechowywanym przez wspólnotę wierzących, gwarantowanym przez tych, których Bóg ustanowił pasterzami i przewodnikami wiernych. Duch działający w Kościele, z darem przenikliwości jemu właściwym, pozwalał oddzielić to, co było autentyczną komunikacją Boga, od innych, fałszywych czy nie mających istotnego znaczenia. W ten sposób nieraz był odrzucany tekst, który w tytule miał imię osoby natchnionej, podczas gdy był przyjmowany ze czcią tekst, który, nie mając gwarancji w postaci podpisu uznanego autora, nosił jednak jego niezaprzeczalny ślad. Przyjmując

i w nadzwyczajny sposób odkrywając prawdę Objawienia Kościół konstytuuje samego siebie (*si auto-costituisce*) poprzez posłuszne rozpoznawanie Słowa Bożego, którym żyje.

### *Współbrzmienie ze Słowem Wcielonym*

**141.** Całe swe duchowe rozeznanie Kościół opiera na żywym doświadczeniu Chrystusa Pana, otrzymanym w słowach świadków, którzy go znali i w nim rozpoznali spełnienie się Bożego objawienia. Wychodząc od tego, co głosili apostołowie i ewangeliści, stopniowo klarował się kanon Pism świętych i Kościół widział w tych różnych świadectwach znamiona autentycznej prawdy, ponieważ były one zgodne ze świadectwem o Synu Bożym. Określone pismo zasługiwało, aby być czytany na zgromadzeniach liturgicznych i stać się fundamentem wiary nie dlatego, że prezentowało się jako Słowo Boga, ale dlatego, że w tym co mówiło, współbrzmiało ze Słowem i było jasną manifestacją tego Słowa. O tej harmonii, mimo różnorodności form ekspresji i pluralizmu teologicznego, mówi ten dokument, badając różne świadectwa, znajdujące się w księgach Pisma świętego.

To współbrzmienie nie ogranicza się do jakiejś generalnej zgodności w niektórych fundamentalnych doktrynach. Gdyby tak było, to ucierpiałoby poszanowanie dla różnorodnych perspektyw, dla niezbywalnej komplementarności każdego fragmentu, dla historii literackich tych ksiąg, które rodziły się poprzez asymilację i oryginalne włączanie starożytnych treści. Pisarz natchniony jest, według wypowiedzi samego Jezusa, osobą, która wyciąga ze swojego skarbcza rzeczy nowe razem ze starymi (por. Mt 13,52). Oznacza to, że Pisma, które Kościół rozpoznał

jako natchnione, nie tylko w sposób mniej lub bardziej wyraźny mówią o swym pochodzeniu od Boga, ale same świadczą jednocześnie o autentyczności Pisma, który je poprzedziły. Prorocy potwierdzają prawdziwość Tory, Pisma mądrościowe rozpoznają boskie pochodzenie Prawa i Proroków. W sposób analogiczny świadectwo Jezusa uświęca całą tradycję spisana narodu żydowskiego, a pisma Nowego Testamentu potwierdzają się nawzajem, przyjmując radykalnie i zgodnie wszystkie tradycje Pisma.

### *Pluralizm świadectw*

**142.** Jest to jeden z podstawowych rezultatów, wynikających z analizy różnych tekstów Starego i Nowego Testamentu, przeprowadzonej w tym dokumencie. Obok aspektu generalnej zbieżności, wyłonił się także w sposób bardzo klarowny pluralizm doświadczeń religijnych i sposobów ekspresji, przy pomocy których zostały one przekazane. Nie możemy tutaj w sposób szczegółowy i wyczerpujący ponownie przedstawiać sposobów, które autorzy stosują dla potwierdzenia Boskiego pochodzenia swoich wypowiedzi. Wystarczy przywołać niektóre modele, które z pewnymi różnicami w rozłożeniu akcentów znajdziemy w wielu księgach Pisma świętego.

Najważniejszy model świadectwa o pochodzeniu księgi natchnionej od Boga znajdujemy w opowiadaniach o powołaniu prorockim i w różnych formułach, znajdujących się w księgach prorockich. Tutaj pojawia się formalnie wyakcentowana rzeczywistość natchnienia, wyrażona jako wewnętrzna świadomość niektórych osób, które deklarują, że są w stanie zrozumieć słowa Boga i że otrzymały od niego mandat, aby wiernie te słowa przekazywać. Ten model, dzięki wielkiej sile sugestii, został

zapożyczony przez innych autorów natchnionych tradycji prawodawczej (Mojżesz), mądrościowej (Salomon) i apokaliptycznej (Daniel). W ten sposób narodziła się swego rodzaju generalna jednolitość (*uniformità*), która była prawie jak pieczęć gwarantująca czytelnikom powagę pisma, pochodzącego z jednego źródła Bożego.

**143.** Równie często Biblia mówi o aktywnym uczestnictwie współpracowników pisarza natchnionego, obdarzonych kompetencją literacką oraz godnych zaufania, którzy nie tylko pomagali autorowi głównemu, ale także zebrali nowe materiały, zaadoptowali te wcześniejsze do nowych wymagań czytelników i dokonali, w kolejnych pokoleniach, ważnej pracy redakcyjnej, która miała kluczowe znaczenie dla jakości tekstu biblijnego. Charyzmat prorocki był z pewnością aktywny w redaktorach, często anonimowych, którzy w sposób pośredni zaświadcniają o swej świadomości przekazywania słów Boga w akcie przekazywania ksiąg, w których zostawili ślad swojej działalności.

Badacze Biblii słusznie zakładali istnienie prądów, szkół i grup religijnych, które były w stanie zachowywać tradycje literackie uznawane za święte i które potem niczym różne dopływy wielkiej rzeki wcześniej czy później połączyły się w jednym nurcie Pisma świętego w ten sposób, że – nawet jeśli podkreślamy użyteczność badania historii kompozycji tekstów biblijnych – nie można i nie powinno się przyznawać innej wartości czy innego autorytetu temu, co było „oryginalne” w stosunku do tego, co było dodane w innym momencie i ma swego rodzaju oryginalność wtórną.

W wielu przypadkach nie mamy do czynienia z *ipsisima verba* proroka (inspirowanego przez Boga), lecz ze słowami jego uczniów. Przykładem emblematycznym są

Ewangelie, których natchnienie jest poza jakąkolwiek dyskusją. W tego rodzaju pismach autor (czyli ewangelista), prezentuje się jako wierny świadek Nauczyciela, a w niektórych przypadkach jako uczeń jego pierwszych uczniów (jeśli nie figurował na liście apostołów).

Z tych obserwacji wynika, że, wychodząc od tego, co Biblia mówi o sobie samej, należy przyjąć nową, szerszą koncepcję natchnienia. Nie w tym sensie, że w tekście natchnionym byłyby części mniej ważne czy pozbawione wartości, ale że dar natchnienia manifestował się na różne sposoby. Jest możliwym, a nawet koniecznym zwrócić więcej uwagi i uprzywilejować to, co w sposób klarowny świadczy o Chrystusie i jego doskonałym orędziu zbawienia.

Tak nakreślona perspektywa nie redukuje pełnego wiary przyłgnięcia do Słowa jako pochodzącego od Boga. Przeciwnie, stanowi jego bardziej dojrzałą ekspresję, ponieważ pochyla się, pełna szacunku, przed Bogiem działającym i objawiającym się w historii oraz adoruje Ducha, który mówił przez proroków (por. Za 7,12; Ne 9,30) w ciągu wieków historii zbawienia. Z drugiej strony, pozwala nam zrozumieć lepiej, że ten Duch nigdy nie zaprzestał działać po śmierci apostołów, ponieważ został On dany Kościołowi w taki sposób, aby mógł wyselekcjonować i przyjąć księgi natchnione. Ten sam Duch działa dzisiaj w akcie „nabożnego słuchania Słowa Bożego” (KO, n.1), ponieważ Pismo, według tego, co mówi nam Konstytucja dogmatyczna *O Objawieniu Bożym*, „powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane” (n.12). Słowo natchnione niczemu nie służy, jeżeli ten, kto je przyjmuje, nie żyje w Duchu, który pozwala mu dostrzec jego wartość i rozsmakować się w boskim pochodzeniu biblijnych stronic.

## 2. PRAWDA PISMA ŚWIĘTEGO

**144.** Jako pochodzące od Boga, Pismo święte ma atrybuty boskie. Cechą fundamentalną jest jego prawda, rozumiana jednak nie jako suma precyzyjnych i prawdziwych informacji o różnych aspektach ludzkiego poznania, ale jako objawienie się samego Boga oraz jego zbawczego projektu. Biblia w istocie pozwala nam poznać misterium miłości Boga, który objawił się w Słowie Wcielonym, które – przez Ducha Świętego – prowadzi do doskonałej komunii ludzi z Bogiem (KO, n.2).

W ten sposób staje się jasne, że prawda Pisma to ta, która ma jako cel zbawienie wiernych. Obiekcje, podnoszone w przeszłości i pojawiające się także dzisiaj, odnoszące się do niedokładności, sprzeczności geograficznych, historycznych czy naukowych, dość powszechnych w Biblii, obiekcje, które pragną zakwestionować wiarygodność świętego tekstu i jednocześnie jego boskie pochodzenie, są odrzucane przez Kościół stwierdzeniem, że „księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo święte utrwalona dla naszego zbawienia” (KO, n.11). To jest prawda, która nadaje pełnię sensu ludzkiej egzystencji i którą Bóg chciał przekazać wszystkim ludziom. Dokument obecny akcentuje tę samą perspektywę hermeneutyczną. Jego wkład, tylko w części innowacyjny, to przedstawienie, poprzez ukazanie przykładów z Biblii oraz analizę strategii literackich, w jaki sposób jest prezentowana prawda, którą Bóg pragnął objawić światu poprzez swoje sługi, czyli autorów natchnionych.

**145.** Pierwszą cechą prawdy biblijnej jest fakt, że została ona wyrażona w różnych formach i na różne sposoby (Hbr 1,1). Przekazana przez różne osoby i w różnych epokach, niesie w sobie znamię wielowymiarowości, która odnosi się tak do stwierdzeń doktrynalnych i dyscypliny normatywnej, jak i do modeli literackich. Autorzy tekstu świętego prezentują to, co w danym momencie historycznym i według daru udzielonego im przez Boga, miało zostać przez nich zrozumiane i przekazane. To, co zostało powiedziane przez Boga w przeszłości, było łączone z nowymi i odrębnymi formami objawienia Bożego. Prawda biblijna wyrażona została przy pomocy różnorodnych rodzajów literackich i z tego powodu w Piśmie świętym znajduje się nie tylko prawda wyrażona w zdaniach, które mają znaczenie stwierdzeń dogmatycznych, ale jest także prawda opowiadania, normy prawnej czy przypowieści, prawda tekstu modlitwy i prawda wyrażona w poemacie o miłości jak choćby Pieśń nad Pieśniami, prawda krytycznych stronik Koheleta i prawda zamknięta w księgach apokaliptycznych. Nawet wewnątrz tych samych gatunków literackich możemy dostrzec pluralizm punktów widzenia, bez wątpienia bardziej ewidentny od zwykłej zbieżności pomiędzy powtarzającymi się elementami formalnymi.

To różnorakie manifestowanie się prawdy Bożej nie ogranicza się tylko do lektury Starego Testamentu, lecz należy je zauważyć także w objawieniu Nowego Testamentu, gdzie mamy formy narracyjne i mowy, między którymi nie można oczywiście postawić znaku równości, i gdzie możemy zauważyć znaczące różnice w prezentowaniu orędzia. Mamy w istocie cztery Ewangelie i Kościół odrzucił jako niewłaściwą próbę ich „harmonizacji”. To, co

zostało napisane „według Łukasza” na przykład, powinno być szanowane i akceptowane, nawet jeśli nie zgadza się sposób ścisły z tym, co mówią Marek czy Jan. Co więcej, podczas gdy dla Ewangelii przekaz bazuje zasadniczo na życiu Jezusa i na jego słowach, dla Pawła prawda o Chrystusie jest zakorzeniona prawie wyłącznie w wydarzeniu jego śmierci i zmartwychwstania. Ponadto, różnica ujęcia tematu pomiędzy Listem do Rzymian a Listem świętego Jakuba jest paradygmaticzna, jeśli chodzi o pluralizm, poprzez który Pismo świadczy o jedynej prawdzie Bożej.

Ta polifonia natchnionych głosów jest przekazana Kościołowi jako model, aby przyjął w naszych czasach tę samą postawę łączenia jedyngo, przekazywanego ludziom orędzia z koniecznym szacunkiem dla wielkiej różnorodności doświadczeń osobistych, kulturowych oraz darów udzielonych przez Boga.

### *Prawda w formie historycznej*

**146.** Drugą ważną cechą prawdy biblijnej jest fakt, że została nam ona przekazana w formie *historycznej*. Niektóre księgi Pisma świętego zawierają odniesienie do określonej epoki, w której zostały napisane. W innych przypadkach egzegeza naukowa umieszcza je w różnych, najbardziej prawdopodobnych kontekstach historycznych. Literatura biblijna obejmuje długi okres historii, który liczy więcej niż tysiąc lat. W tym czasie objawiają się z konieczności treści czy koncepcje związane z poszczególnymi epokami, owoc doświadczeń czy niepokojów charakterystycznych dla danego okresu historycznego, w którym żył lud Boży. Pełna trudu praca wykonana przez redaktorów, aby dać jakąś spójność doktrynalną i praktyczną tekstowi świętemu, nie wyeliminowała wcale śladów tej historii, ukazując nam



wątpliwości i niedoskonałości, tak w odniesieniu do spraw teologicznych, jak tych antropologicznych. Obowiązkiem interpretatora jest zatem unikanie lektury fundamentalistycznej Biblii, aby móc usytuować różne sformułowania tekstu świętego w ich kontekście historycznym, zwracając uwagę na gatunki literackie wtedy popularne. Akceptując ten aspekt Bożego Objawienia jesteśmy prowadzeni do misterium Chrystusa, ku pełnemu i ostatecznemu objawieniu się prawdy Boga w historii ludzi.

### *Wiarygodność kanoniczna*

**147.** Katolickie podejście w interpretacji Biblii zakłada, że prawda Boża musi zostać przyjęta w całej integralności Objawienia, poświadczonej w kanonie świętych pism. Oznacza to, że prawda objawiona nie może być ograniczona do jakiejś części dziedzictwa świętego (odrzucając na przykład Stary Testament, aby zaakceptować tylko Nowy). Nie może być też ograniczona do jakiegoś przesłania o spójnym charakterze, które wyeliminowałoby resztę albo by ją relatywizowało jako niewiele znaczącą. Nie tylko to wszystko, co jest natchnione, jest konieczne dla pełnego objawienia się Boga, ale każda część ma być czytana w relacji do innych, według zasady harmonii, która nie identyfikuje się z jednoznacznością, ale raczej z subtelną harmonią pomiędzy różnymi elementami.

Jest rzeczą oczywistą, że w perspektywie chrześcijańskiej prawda księgi biblijnej jest związana ze świadectwem o Jezusie Chrystusie, „Pośredniku i Pełni całego Objawienia” (KO, n.2), Tym, który określa się jako „Droga, Prawda i Życie” (J 14,6). To umieszczenie w centrum tajemnicy Chrystusa nie wyklucza, wręcz przeciwnie, nadaje wartość tradycjom starożytnym, które, jak potwierdza

to sam Chrystus, mówią o nim (por. J 5,39) i o definitywnym zbawieniu, które zrealizowało się w jego śmierci i zmartwychwstaniu. To Chrystus w swej nieskończonej tajemnicy jest centrum, które oświeca całą Biblię.

### *Tradycje literackie innych religii*

**148.** Spróbujemy rzucić trochę światła na sposób rozumienia relacji pomiędzy Pismem świętym a tradycjami literackimi innych religii. Ta kwestia jest niezwykle aktualna w obecnym dialogu międzyreligijnym. Nie jest łatwo znaleźć rozwiązanie tego problemu, ponieważ należy połączyć tutaj nieodwołalną zasadę „jedyności i uniwersalności misterium Chrystusa i Kościoła” (jak podaje nam tytuł deklaracji *Dominus Iesus* Kongregacji do Spraw Doktryny Wiary) z właściwym dowartościowaniem skarbów duchowych innych religii. Ten dokument Papieskiej Komisji Biblijnej nie wypracował wskazówek, które, inspirując się Pismem świętym, mogłyby zostać poddane teologicznej i pastoralnej refleksji Kościoła. Wystarczy jednak przywołać postać Balaama (Lb 24), aby ukazać, że prorocтво (natchnione) nie jest wyłączną prerogatywą ludu Bożego, i przypomnieć, że Paweł w mowie na Areopagu odniósł się do intuicji poetów i filozofów greckich (por. Dz 17,28). Podobnie jest rzeczą powszechnie przyjmowaną, że literatura Starego Testamentu zapożyczała z tego, co zostało napisane w Mezopotamii i Egipcie, tak jak księgi Nowego Testamentu czerpały szeroko z dziedzictwa kulturowego świata greckiego. *Semina Verbi* są rozproszone w świecie i nie mogą być ograniczone tylko do tekstu Biblii. Kościół zdefiniował to, co uznaje za natchnione, ale nie odniósł się negatywnie do reszty tekstów uważanych za natchnione. Jednakże to właśnie Słowo Boga, przekazane w księgach

natchnionych Biblii, szczególnie w tych, które świadczą bezpośrednio o Słowie Wcielonym, jest zasadą rozpoznania prawdy w każdym innym świadectwie religijnym, spisany tak w Kościele, jak i w tradycjach religijnych różnych ludów ziemi.

Jak wynika z ostatnich stwierdzeń, Kościół żyje w pewnym istotnym kręgu hermeneutycznym. Czerpie zasady swojej wiary ze słuchania Słowa Bożego zawartego w Piśmie świętym Starego i Nowego Testamentu; poprzez tę wiarę oświecony jest zdolny nie tylko określić poprawnie to, co czyta jako swoją świętą Księgę, ale także zdecydować o wartości każdego innego spisanego świadectwa, które aspiruje, aby być słuchanym (*attestazione che pretende ascolto*). Rolą właściwą dla Ducha Świętego jest to, aby był Nauczycielem Prawdy, który zapoczątkowuje proces wiary i go prowadzi do wypełnienia – dzięki niczym nieograniczonemu otwarciu na aktywną obecność Boga w historii.

### **3. INTERPRETACJA TRUDNYCH STRON BIBLI**

**149.** Kościół, żyjące ciało złożone z wierzących czytelników, autoryzowanych interpretatorów tekstu natchnionego, jest w każdym momencie historii, a więc także dzisiaj, pośrednikiem w przyjęciu i proklamowaniu prawdy Pisma świętego. Kościół, obdarowany Duchem Świętym, jest rzeczywiście „filarem i podporą prawdy” (1 Tm 3,15) w tej mierze, w jakiej wiernie przekazuje światu Słowo, które go konstytuuje. Swe zadanie Kościół wypełnia dzięki odwadze przepowiadania, w którym głosi Jezusa Chrystusa jako jedyne i ostatecznego Zbawiciela (Dz 4,12).

Obowiązkiem Kościoła, w funkcji nauczyciela, jest także pomagać wiernym i ludziom poszukującym prawdy w poprawnej interpretacji tekstów biblijnych poprzez właściwe metodologie i odpowiednie kategorie hermeneutyczne. W odniesieniu do tej kwestii szczególnie użyteczny okazał się poprzedni dokument Papieskiej Komisji Biblijnej „O interpretacji Biblii w Kościele” z 1993 roku.

Od pewnego czasu stają się coraz bardziej wyraźne pewnego rodzaju uprzedzenia do tradycji biblijnej, ponieważ niektóre strony biblijne czy niektóre motywy literackie wydają się być nie do zaakceptowania dla wrażliwości współczesnego sumienia z powodu koncepcji uznawanych za przestarzałe, z powodu zwyczajów i praktyk jurydycznych dyskusyjnych czy wręcz godnych potępienia, albo opowiadań, które wydają się być pozbawione fundamentu historycznego. Następstwem tego jest rozpowszechniony brak szacunku w relacji do tekstu świętego i pewna ukryta nieufność, jeśli chodzi o jego użyteczność pastoralną, posunięta wręcz do kwestionowania natchnienia pewnych fragmentów Biblii. Nie wystarczy więc stwierdzić w sposób ogólny, że w Starym Testamencie znajdują się rzeczy „nie-doskonałe i przemijające” (KO, n.15), czy przypomnieć, że także pisarze Nowego Testamentu byli dłużnikami mentalności swoich czasów. Jeżeli jest rzeczą słuszną podkreślić zasadę wcielenia, aplikując ją analogicznie do spisania Bożego Objawienia, jest także obowiązkiem wskazać, jak w tej ludzkiej słabości objawia się chwała Słowa Bożego. Nie wystarczy również w imię roztropnej troski pasterskiej wyeliminować fragmenty problematyczne z lektury publicznej w zgromadzeniach liturgicznych. Kto zna cały tekst, będzie czuł się wręcz obrażony takim okaleczeniem świętego dziedzictwa i będzie mógł oskarżać pasterzy o ukrywanie, zupełnie niepotrzebnie, trudnych aspektów Biblii.

**150.** Kościół nie może uchylać się od zadania pokornego i odważnego interpretowania, w sposób pełen szacunku, całej tradycji literackiej, którą uznaje za natchnioną, a więc za ekspresję prawdy Bożej. Aby interpretować Pismo święte, istotne jest ustalenie jasnych zasad, które pomogłyby zrozumieć, że sens tego, co zostało przekazane, nie identyfikuje się bezpośrednio z „literą tekstu”. Z drugiej strony rzeczą konieczną jest poruszać się w sposób precyzyjny, biorąc na warsztat, jeden po drugim, te problemy, które domagają się rozwiązania, aby w ten sposób pokazać zaangażowanie wierzącego w czynienie słowa Bożego swoim własnym według daru inteligencji, którego Duch Święty udziela w każdej epoce historii.

Papieska Komisja Biblijna w tym dokumencie podjęła niektóre z poważniejszych problemów, które rysują się czytelnikowi i zasugerowała niektóre kierunki właściwej ich interpretacji na płaszczyźnie naszej wiary. Niniejsza prezentacja jest krótka i nie wyczerpuje wszystkich problemów, ale z pewnością nie zabrakło w niej użytecznych zasad hermeneutycznych ani pewnych istotnych wskazań w odniesieniu do wymienionych problemów.

Bardziej niż dawać definitywne i wyczerpujące wyjaśnienia problemów istniejących w tekście świętym, sformułowaliśmy pewne procedury hermeneutyczne, pragnąc pobudzić do refleksji i dialogu z innymi badaczami Pisma świętego. We wspólnym wysiłku badania droga ku prawdzie wymagać będzie dużo pokory, a tym samym będzie bardziej świetlista, ponieważ naznaczona wzajemnym słuchaniem tego samego Ducha.

## SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA .....	5
WPROWADZENIE GENERALNE .....	9
1. Liturgia Słowa i jej kontekst eucharystyczny .....	10
2. Natchnienie i prawda Biblii – kontekst studium.....	11
3. Trzy części dokumentu .....	13

### Część pierwsza

ŚWIADECTWO KSIĄG BIBLIJNYCH O ICH POCHODZENIU OD BOGA .....	16
--	----

1. Wprowadzenie .....	16
1.1. Objawienie i natchnienie w <i>Dei Verbum</i> i w <i>Verbum Domini</i> .....	16
1.2. Księgi biblijne i ich pochodzenie od Boga.....	17
1.3. Pisma Nowego Testamentu i ich związek z Jezusem .....	20
1.4. Kryteria weryfikacji związku z Bogiem w ujęciu ksiąg biblijnych .....	22
2. Świadectwo wybranych ksiąg Starego Testamentu .....	24
2.1. Pięcioksiąg.....	25
2.2. Księgi prorockie i historyczne.....	28
2.2.1. Księgi prorockie: zbiory tego, co Pan powiedział do ludu przez swoich posłańców..	28
2.2.2. Księgi historyczne: słowo Pana ma niezawodną skuteczność i wzywa do nawrócenia .....	31
2.3. Psalmy .....	34
2.4. Księga Syracha .....	38
2.5. Konkluzja .....	41
3. Świadectwo wybranych pism Nowego Testamentu.....	42
3.1. Cztery Ewangelie .....	43
3.2. Ewangelie synoptyczne .....	46
3.3. Ewangelia według św. Jana .....	55
3.4. Dzieje Apostolskie.....	59

3.5. Listy Apostoła Pawła .....	66
3.6. List do Hebrajczyków .....	71
3.7. Apokalipsa .....	77
4. Konkluzja .....	83
4.1. Całościowe spojrzenie na relację „Bóg – autor ludzki” .....	84
4.2. Pisma Nowego Testamentu potwierdzają natchnienie Starego Testamentu i dają jego interpretację chrystologiczną .....	90
4.3. Proces literackiego formowania się pism biblijnych a natchnienie .....	93
4.4. Droga ku kanonowi dwóch Testamentów .....	96
4.5. Przyjęcie ksiąg biblijnych i formowanie się kanonu.....	99

#### Część druga

ŚWIADECTWO TEKSTÓW BIBLIJNYCH NA TEMAT OBJAWIONEJ W NICH PRAWDY .....	107
1. Wstęp .....	107
1.1. Prawda biblijna według <i>Dei Verbum</i> .....	107
1.2. Punkt centralny naszego studium nad prawdą biblijną.....	111
2. Świadectwo wybranych tekstów Starego Testamentu.....	112
2.1. Opowiadania o stworzeniu (Rdz 1–2).....	112
2.2. Dekalogi (Wj 20,2-17 i Pwt 5,6-21).....	115
2.3. Księgi historyczne .....	118
2.4. Księgi prorockie .....	119
2.5. Psalmi .....	124
2.6. Pieśń nad pieśniami .....	129
2.7. Księgi mądrościowe .....	131
2.7.1. Księga Mądrości i Księga Syracha: miłość Boga do człowieka .....	132
2.7.2. Księga Hioba i Księga Koheleta: Bóg jest niepojęty .....	135
Zakończenie .....	138

3. Świadcstwo wybranych ksiąg Nowego Testamentu .....	138
3.1. Ewangelie .....	139
3.2. Ewangelie synoptyczne .....	140
3.3. Ewangelia według św. Jana .....	145
3.4. Listy apostoła Pawła .....	152
3.5. Apokalipsa .....	160
4. Zakończenie .....	171

### Część trzecia

INTERPRETACJA SŁOWA BOŻEGO	
I STOJĄCE PRZED NIĄ WYZWANIA .....	177
1. Wprowadzenie .....	177
2. Pierwsze wyzwanie: problemy historyczne .....	180
2.1. Cykl Abrahama (Rdz) .....	180
2.2. Przejście przez morze (Wj 14) .....	183
2.3. Księga Tobiasza i Księga Jonasza .....	184
2.3.1 Księga Tobiasza .....	185
2.3.2. Księga Jonasza .....	186
2.4. Ewangelie dzieciństwa .....	188
2.5. Opowiadania o cudach .....	193
2.6. Opowiadania paschalne .....	198
3. Drugie wyzwanie: problemy etyczne i socjalne .....	204
3.1. Przemoc w Biblii .....	204
3.1.1. Przemoc i prawna obrona przed nią .....	205
3.1.2. Prawo klątwy .....	207
3.1.3. Modlitwy z prośbą o zemstę .....	210
3.2. Status społeczny kobiet .....	214
4. Podsumowanie .....	219
ZAKOŃCZENIE GENERALNE .....	222
1. Pochodzenie tekstu biblijnego od Boga .....	224
2. Prawda Pisma świętego .....	230
3. Interpretacja trudnych stron Biblii .....	235